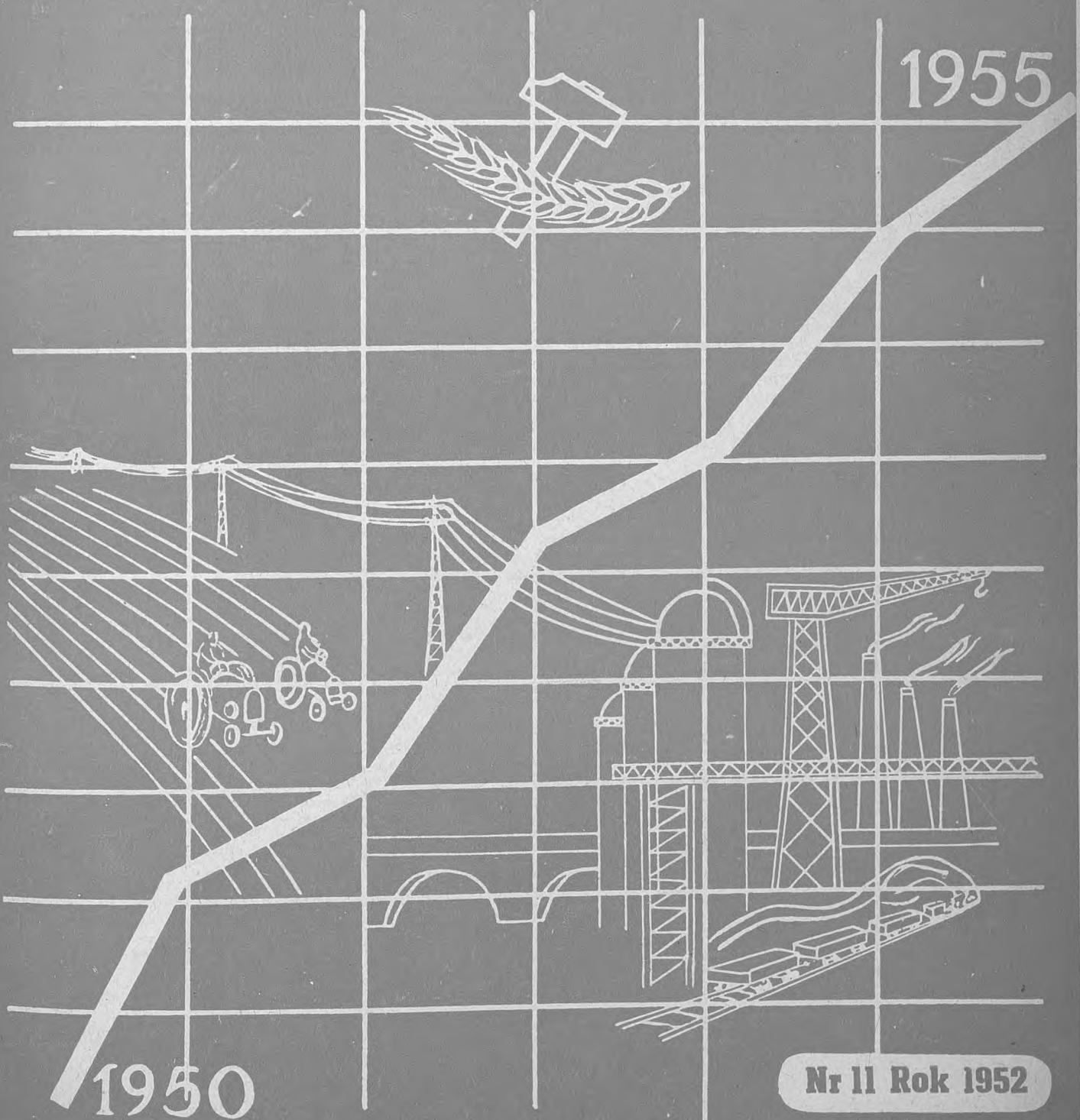


AKADEMIA GOSPODARSTWA
W WARSZAWIE
BIBLIOTEKA

GOSPODARKA PLANOWA

1955



1950

Nr 11 Rok 1952

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

- 6.9.1952 r.** Ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W dniu tym ogłoszony został Program Wyborczy Frontu Narodowego, aby „zespolić jeszcze bardziej Naród Polski w pracy i walce o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“. Front Narodowy jest „jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy“.
- 8.9.1952 r.** Załogi dziewięciu przdujących zakładów pracy podejmują zobowiązania oraz wzywają do czynu produkcyjnego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). W dniu tym załogi huty „Bobrek“, Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia, im. Dymitrowa, kopalni „Paweł“, Zakładów im. 1 Maja w Raciborzu, Zakładów Przemysłu Bawełnianego, im. Dzierżyńskiego, Nowej Huty, Węzła Kolejowego w Bydgoszczy, elektrowni „Wiktorii“ i Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta podjęły zobowiązania produkcyjne dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b), wzywając równocześnie masy pracujące całego kraju do podjęcia czynu. Apel inicjatorów Czynu odbił się szerokim echem wśród załóg pracowniczych całego kraju, które w odpowiedzi na wezwanie podjęły liczne zobowiązania idące w kierunku wykonania przed terminem zadań planu, podniesienia jakości produkcji oraz osiągnięcia poważnych oszczędności.
- 8.9.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu dystrybucji i zaopatrzenia na r. 1953 w środki chemiczne do tępienia szkodników. Dla ułatwienia walki ze szkodnikami w r. 1953 zarządzenie ustala tryb i terminy zaopatrzenia i dystrybucji środków chemicznych na terenie kraju. Zaopatrzenie — w myśl zarządzenia — dzieli się na a) bezpośrednie z zakładów produkcyjnych i b) przez składnice rejonowe. Zarządzenie obowiązuje od dn. 10 października br.
- 9.9.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie inwentaryzacji elementów stalowych ścian szczelnych. W celu ustalenia zasobów elementów stalowych ścian szczelnych posiadanych na terenie kraju oraz wykorzystania ich dla potrzeb realizacji Narodowego Planu Gospodarczego, zarządzenie poleca wymienionym w nim jednostkom przeprowadzenie w odpowiednich terminach inwentaryzacji elementów stalowych według podanych wzorów.
- 10.9.1952 r.** Uchwała Prezydium Rządu w sprawie dokumentacji projektowo-kosztorysowej jako warunku włączania inwestycji do rocznych planów inwestycyjnych oraz jako warunku ich realizacji. W celu stworzenia warunków prawidłowego planowania, wykonywania i kontroli inwestycji, Prezydium Rządu postanowiło, że do rocznych planów inwestycyjnych mogą być włączane jedynie inwestycje posiadające przynajmniej prawidłowo opracowane oraz w należytych trybie zatwierdzone projekty wstępne wraz z kosztorysami, obejmującymi całość inwestycji. Nie dotyczy to inwestycji niescentralizowanych oraz zwolnionych z posiadania projektów wstępnych. Uchwała przewiduje także inne przypadki wyjątkowe, które mogą być uwzględnione wyłącznie przez Prezydium Rządu. Uchwała określa warunki i tryb włączania inwestycji do planu.
- 16.9.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zaopatrywania zakładów przemysłu drobnego w surowce wtórne. W celu zaopatrzenia drobnej wytwórczości w surowce wtórne i stworzenia warunków dla rozwoju produkcji artykułów masowego spożycia opartej na surowcach wtórnych, zarządzenie reguluje całokształt gospodarki tymi surowcami. Zarządzenie wprowadza podział na surowce wtórne a) gospodarowane centralnie przez PKPG, właściwe ministerstwa lub inne jednostki centralne i b) gospodarowane terenowo przez prezydium wojewódzkich rad narodowych, określając równocześnie zasady postępowania dla obu rodzajów surowców. Przepisy ogólne zarządzenia dotyczą kompetencji poszczególnych ministerstw w kwestii zaopatrywania zakładów przemysłu drobnego w surowce wtórne.
- 17.9.1952 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie oszczędzania blach i stali profilowej w budownictwie. Zarządzenie zostało wydane w celu usprawnienia gospodarki oraz dalszego wzmoczenia dyscypliny w zakresie najoszczędniejszego technicznie i uzasadnionego gospodarczo stosowania blach i stali profilowej w budownictwie. W myśl zarządzenia, przy projektowaniu i wykonawstwie w budownictwie należy ściśle przestrzegać zasady zawarte w „Instrukcji o oszczędzaniu blach i stali profilowanej w budownictwie“ (będącej załącznikiem do wymienionego zarządzenia). Instrukcja zaleca dokładne przeanalizowanie możliwości wykonywania projektów budynków i budowli inżynierskich bez stosowania konstrukcji stalowych lub w konstrukcjach o jak najmniejszej ilości stali. Zarządzenie poleca właściwym ministrom wprowadzenie stałej kontroli wykonywania przepisów zawartych w instrukcji.

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 11

Warszawa, Listopad 1952 r.

Rok VII

XXXV ROCZNICA
WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ



Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego,
wielka partia Lenina-Stalina,
twórca i organizator wszystkich zwycięstw!

TREŚĆ NUMERU

	Str.
EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR — <i>J. Stalin</i>	3
Uwagi na temat zagadnień ekonomicznych związanych z dyskusją listopadową 1951 roku	3
Odpowiedź tow. Aleksandrowi Iljiczowi Notkinowi	17
O błędach tow. L. D. Jaroszenki	20
Odpowiedź towarzyszom A. W. Saninej i W. G. Wenżerowi	27
PO XIX ZJEŹDZIE WIELKIEJ PARTII LENINA I STALINA	31
KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPO- DARCZEGO W III KW. 1952 R.	34
WSTĘPNY BILANS PIERWSZYCH TRZECH LAT PLANU 6-LETNIEGO — <i>prof. dr Kazimierz Secomski</i>	35
ENERGETYKA W SZCZYCIE JESIENNO-ZIMOWYM — <i>Minister Bolesław Jaszczak</i>	39
Z ZAGADNIENŃ PLANOWANIA I WYKONANIA PLANU ZAOPATRZENIA GOSPODARKI NARODOWEJ — <i>Henryk Witkowski</i>	43
PROBLEMY PLANOWANIA WERBUNKU SIŁY ROBOCZEJ W ŚWIETLE WYTYCZNYCH VII PLENUM KC PZPR — <i>Władysław Daszkiewicz</i>	49
Z ZAGADNIENŃ GOSPODARKI REMONTOWEJ — <i>H. Mariański, J. Dmitrewski</i>	55
POMOC ZSRR — DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM W ROZWOJU PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ — <i>Jerzy Mastalerz</i>	59
KONSULTACJA: Planowanie i analiza proporcji między wydajnością pracy a płacami — <i>Mgr Andrzej Ferski</i>	62
UWAGI I DYSKUSJE:	
Z doświadczeń nad programowaniem sieci usług i rzemiosła — <i>Bolesław Maj</i>	64
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH:	
Rezerwy przekroczenia planu w hutnictwie stali — <i>A. Danczenko, W. Nikonow</i>	66
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ:	
Z ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — <i>Z. W.</i>	71
KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Komunikat CUS przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania pań- stwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kw. 1952 r.	74
Rosnące możliwości handlowe państw demokracji ludowej — <i>J. A. G.</i>	74
Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH:	
„Die Wirtschaft“ — numery 1—40/1952 r. — <i>S. J.</i>	78
T. Sokołowski, A. Rostocki — Transport samochodowy — <i>hm</i>	80
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“ (II i III str. okładki)	

EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR

J. STALIN

Do uczestników dyskusji ekonomicznej

Uwagi na temat zagadnień ekonomicznych związanych z dyskusją listopadową 1951 roku

Otrzymałem wszystkie dokumenty dotyczące dyskusji ekonomicznej, przeprowadzonej w związku z oceną projektu podręcznika ekonomii politycznej. Otrzymałem między innymi „Wnioski w sprawie ulepszenia projektu podręcznika ekonomii politycznej“, „Wnioski dotyczące usunięcia błędów i nieścisłości“ w projekcie, „Notatkę informacyjną o kwestiach spornych“.

W sprawie wszystkich tych materiałów, jak również w sprawie projektu podręcznika uważam za potrzebne poczynić następujące uwagi.

1. ZAGADNIENIE CHARAKTERU PRAW EKONOMICZNYCH W WARUNKACH SOCJALIZMU

Niektórzy towarzysze negują obiektywny charakter praw nauki, zwłaszcza praw ekonomii politycznej, w warunkach socjalizmu. Przeczą temu, że prawa ekonomii politycznej odzwierciedlają prawidłowości procesów dokonujących się niezależnie od woli ludzi. Uważają, że wobec szczególnej roli, jaką wyznaczyła Państwu Radzieckiemu historia, Państwo Radzieckie, jego kierownicy mogą znieść istniejące prawa ekonomii politycznej, mogą „sformować“ nowe prawa, „stworzyć“ nowe prawa.

Towarzysze ci myślą się głęboko. Mylą oni widocznie prawa nauki, które odzwierciedlają obiektywne procesy dokonujące się w przyrodzie lub społeczeństwie niezależnie od woli ludzi, z tymi prawami, które wydawane są przez rządy, które tworzone są z woli ludzi i mają jedynie moc prawną. Ale mylić ich w żadnym wypadku nie wolno.

Marksizm pojmuje prawa nauki — wszystko jedno, czy chodzi o prawa przyrodoznawstwa, czy też o prawa ekonomii politycznej — jako odbicie obiektywnych procesów dokonujących się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa, poznać je, zbadać, uwzględnić w swoich działaniach, wykorzystać w interesie społeczeństwa, nie mogą jednak zmienić ich ani znieść. Tym bardziej nie mogą oni sformować lub stworzyć nowych praw nauki.

Czy znaczy to, że na przykład rezultaty działania praw przyrody, rezultaty działania sił przyrody są w ogóle czymś, czemu nie można zapobiec, że niszczące działanie sił przyrody wszędzie i zawsze następuje z żywiołową, nieubłaganą siłą, nie poddającą się oddziaływaniu ludzi? Nie, nie znaczy. Jeśli wyłączymy astronomiczne, geologiczne i niektóre inne analogiczne procesy, na które ludzie, jeśli nawet poznali prawa ich rozwoju, rzeczywiście nie są w stanie oddziaływać, to w wielu innych wypadkach ludzie bynajmniej nie są bezsilni w sensie możliwości oddziaływania na procesy przyrody. We wszystkich takich wypadkach

ludzie, poznawszy prawa przyrody, uwzględniając je i opierając się na nich, umiejętnie je stosując i wykorzystując, mogą ograniczyć sferę ich działania, nadać niszczycielskim siłom przyrody inny kierunek, obrócić niszczycielskie siły przyrody na użytek społeczeństwa.

Weźmy jeden z licznych przykładów. W najdawniejszej epoce wylewy wielkich rzek, powodzie, zniszczenie w związku z tym siedzib ludzkich i zasiewów uważano za nieodpartą klęskę, wobec której ludzie byli bezsilni. Jednakże z biegiem czasu, w miarę rozwoju wiedzy ludzkiej, kiedy ludzie nauczyli się budować tamy i elektrownie wodne, okazało się możliwe uchronienie społeczeństwa od klęsk powodzi, którym, jak wydawało się dawniej, nie podobna zapobiec. Co więcej, ludzie umieją już ujarzmić niszczycielskie siły przyrody, że tak powiem, okiełznać je, obrócić siłę wody na użytek społeczeństwa i wykorzystywać ją do zraszania pól, do otrzymywania energii.

Czy znaczy to, że przez to samo ludzie znieśli prawa przyrody, prawa nauki, że stworzyli nowe prawa przyrody, nowe prawa nauki? Nie, nie znaczy. Chodzi o to, że cała ta procedura zapobiegania działaniu niszczycielskich sił wody i wykorzystania ich w interesie społeczeństwa przebiega bez jakiegokolwiek naruszenia, zmiany lub zniesienia praw nauki, bez stworzenia nowych praw nauki. Przeciwnie, cała ta procedura dokonuje się ściśle na podstawie praw przyrody, praw nauki, albowiem jakiegokolwiek naruszenie praw przyrody, najmniejsze ich naruszenie doprowadziłoby jedynie do zakłócenia procesu, do załamania procedury.

To samo należy powiedzieć o prawach rozwoju ekonomicznego, o prawach ekonomii politycznej — wszystko jedno, czy chodzi o okres kapitalizmu, czy też o okres socjalizmu. Tutaj, tak samo jak w przyrodoznawstwie, prawa rozwoju ekonomicznego są prawami obiektywnymi, odzwierciedlającymi procesy rozwoju ekonomicznego dokonujące się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa, poznać je i opierając się na nich wykorzystać je w interesie społeczeństwa, nadać inny kierunek niszczącemu działaniu niektórych praw, ograniczyć sferę ich działania, otworzyć pole działania innym prawom torującym sobie drogę, nie mogą jednak ich znieść ani też stworzyć nowych praw ekonomicznych.

Jedną z cech szczególnych ekonomii politycznej polega na tym, że jej prawa, w odróżnieniu od praw przyrodoznawstwa, nie są długowieczne, że działają one, a przynajmniej większość spośród nich, jedynie w ciągu pewnego okresu historycznego, po czym ustępują miejsca nowym prawom. Jednakże prawa te nie ulegają zniesieniu, lecz

tracą moc wobec nowych warunków ekonomicznych i schodzą ze sceny, aby ustąpić miejsca nowym prawom, które nie są wytworem woli ludzi, lecz powstają na bazie nowych warunków ekonomicznych.

Powołują się na „Anty-Dühringa“ Engelsa, na jego formułę, że wraz z likwidacją kapitalizmu i uspołecznieniem środków produkcji ludzie uzyskają władzę nad swoimi środkami produkcji, wyzwolą się od ucisku stosunków społeczno-ekonomicznych, staną się „panami“ swego życia społecznego. Engels nazywa tę wolność „uświadomioną koniecznością“. A co może znaczyć „uświadomiona konieczność“? Znaczy to, że poznawszy obiektywne prawa („konieczność“) ludzie będą stosowali je w pełni świadomie w interesie społeczeństwa. Właśnie dlatego Engels tamże mówi, że:

„Prawa ich własnej działalności społecznej, które dotychczas przeciwstawiały się im jako obce i panujące nad nimi prawa natury, będą odtąd stosowane z całą znajomością rzeczy przez ludzi, a tym samym opanowywane przez nich“*.

Jak widać, formuła Engelsa nie przemawia bynajmniej na rzecz tych, którzy sądzą, że w warunkach socjalizmu można znieść istniejące prawa ekonomiczne i stworzyć nowe. Przeciwnie, wymaga ona nie zniesienia, lecz poznania praw ekonomicznych i umiejętnego ich stosowania.

Mówi się, że prawa ekonomiczne mają charakter żywiołowy, że działaniu tych praw nie podobna zapobiec, że społeczeństwo jest wobec nich bezsilne. Jest to niesłuszne. Jest to fetyszyzacja praw, oddanie się w niewolę prawom. Dowiedzione zostało, że społeczeństwo nie jest wobec nich bezsilne, że poznawszy prawa ekonomiczne i opierając się na nich może ono ograniczyć sferę ich działania, wykorzystać je w interesie społeczeństwa i „okiełznać“, jak to ma miejsce w stosunku do sił przyrody i ich praw, jak to ma miejsce w przytoczonym powyżej przykładzie wylewu wielkich rzek.

Powołują się na szczególną rolę Władzy Radzieckiej w dziele zbudowania socjalizmu, rolę, która daje jej rzekomo możliwość zniesienia istniejących praw rozwoju ekonomicznego i „sformowania“ nowych. Jest to również niesłuszne.

Szczególna rola Władzy Radzieckiej tłumaczy się dwiema okolicznościami: po pierwsze tym, że zadaniem Władzy Radzieckiej było nie zastąpienie jednej formy wyzysku przez inną formę, jak to było w dawnych rewolucjach, lecz zlikwidowanie wszelkiego wyzysku; po drugie tym, że wobec braku w kraju jakichkolwiek gotowych załączków gospodarki socjalistycznej musiała ona stworzyć, że tak powiem, na „pustym miejscu“ nowe, socjalistyczne formy gospodarki.

Jest to bez wątpienia zadanie trudne i skomplikowane, nie mające precedensów. Mimo to Władza Radziecka zaszczytnie wykonała to zadanie. Ale wykonała je nie dlatego, że jakoby zniosła istniejące prawa ekonomiczne i „sformowała“ nowe,

lecz jedynie dlatego, że opierała się na ekonomicznym prawie koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych. Siły wytwórcze naszego kraju, zwłaszcza w przemyśle, miały charakter społeczny, podczas gdy forma własności była prywatna, kapitalistyczna. Opierając się na ekonomicznym prawie koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, Władza Radziecka uspołeczniła środki produkcji, uczyniła je własnością całego narodu i w ten sposób zniosła system wyzysku, stworzyła socjalistyczne formy gospodarki. Gdyby nie to prawo i gdyby nie to, że Władza Radziecka opierała się na nim, nie zdołałaby wykonać swego zadania.

Ekonomiczne prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych od dawna toruje sobie drogę w krajach kapitalistycznych. Jeśli prawo to nie utorowało sobie jeszcze drogi i nie uzyskało swobody działania, to tylko dlatego, że napotyka niezwykle silny opór ze strony kończących swój żywot sił społeczeństwa. Stykamy się tu z inną cechą szczególną praw ekonomicznych. W odróżnieniu od praw przyrodniczoznawstwa, gdzie odkrycie i zastosowanie nowego prawa przebiega w sposób mniej lub bardziej gładki, w dziedzinie ekonomicznej odkrycie i zastosowanie nowego prawa, godzącego w interesy kończących swój żywot sił społeczeństwa, napotyka gwałtowny opór ze strony tych sił. Potrzebna jest zatem siła, siła społeczna, zdolna do pokonania tego oporu. Taka siła znalazła się w naszym kraju w postaci osuszki klasy robotniczej i chłopstwa, które stanowią przytłaczającą większość społeczeństwa. Taka siła nie znalazła się jeszcze w krajach innych, kapitalistycznych. W tym tkwi tajemnica tego, że Władzy Radzieckiej udało się rozgromić stare siły społeczeństwa i że ekonomiczne prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych mogło uzyskać u nas swobodę działania.

Powiadają, że konieczność planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju daje Władzy Radzieckiej możliwość zniesienia istniejących praw ekonomicznych i stworzenia nowych. Jest to zupełnie niesłuszne. Nie wolno mylić naszych rocznych i pięcioletnich planów z obiektywnym prawem ekonomicznym planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej powstało jako przeciwwaga prawa konkurencji i anarchii produkcji w warunkach kapitalizmu. Powstało ono na bazie uspołecznienia środków produkcji, po tym, gdy prawo konkurencji i anarchii produkcji straciło moc. Prawo to zaczęło działać dlatego, że socjalistyczną gospodarkę narodową można prowadzić jedynie na podstawie ekonomicznego prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej. Znaczy to, że prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej daje naszym organom planującym możliwość prawidłowego planowania produkcji społecznej. Ale możliwości nie wolno mylić z rzeczywistością. Są to dwie różne rzeczy. Ażeby możliwość tę przekształcić w rzeczywistość, trzeba zgłębić to prawo ekonomiczne, trzeba je opanować, trzeba nauczyć się stosować je z pełną znajomością rzeczy, trzeba układać takie plany, które w pełni odzwierciedlają wymogi tego prawa.

* F. Engels, „Anty-Dühring“, Warszawa 1949, str. 278. — Red. przekł. polsk.

Nie można powiedzieć, że nasze plany roczne i pięcioletnie w pełni odzwierciedlają wymogi tego prawa ekonomicznego.

Powiadają, że niektóre prawa ekonomiczne, a wśród nich również prawo wartości, działające u nas w warunkach socjalizmu, są prawami „przeobrażonymi” lub nawet „radzykalnie przeobrażonymi” na podstawie planowej gospodarki. Jest to również niesłuszne. Nie można „przeobrażać” praw, i to jeszcze „radzykalnie”. Skoro można je przeobrażać, to można je również znieść, zastępując je innymi prawami. Teza o „przeobrażaniu” praw jest przeżytkiem niesłusznej formuły o „zniesieniu” i „sformowaniu” praw. Jakkolwiek formuła o przeobrażaniu praw ekonomicznych jest u nas już od dawna w obiegu, trzeba będzie wyrzec się jej w imię ścisłości. Można ograniczyć sferę działania tych lub innych praw ekonomicznych, można zapobiec ich niszczącemu działaniu, jeżeli oczywiście działanie takie ma miejsce, nie można jednak ich „przeobrazić” lub „znieść”.

A zatem, gdy mowa o „ujarzmieniu” sił przyrody lub sił ekonomicznych, o „panowaniu” nad nimi itd., nie ma się bynajmniej przez to na myśli, że ludzie mogą „znieść” prawa nauki lub „sformować” je. Przeciwnie, ma się przy tym na myśli jedynie to, że ludzie mogą odkryć prawa, poznać je, opanować je, nauczyć się je stosować z pełną znajomością rzeczy, wykorzystać je w interesie społeczeństwa i w ten sposób ujarzmić te prawa, zdobyć panowanie nad nimi.

A zatem prawa ekonomii politycznej są w warunkach socjalizmu prawami obiektywnymi, odzwierciedlającymi prawidłowość procesów życia ekonomicznego, dokonujących się niezależnie od naszej woli. Ludzie przeczący tej tezie przeczą w gruncie rzeczy nauce, przecząc zaś nauce przeczą tym samym możliwości wszelkiego przewidywania, a więc przeczą możliwości kierowania życiem ekonomicznym.

Może ktoś powiedzieć, że wszystko, co zostało tu powiedziane, jest słuszne i powszechnie znane, ale że nie ma w tym nic nowego i że wobec tego nie warto tracić czasu na powtarzanie powszechnie znanych prawd. Oczywiście nie ma tu istotnie nic nowego, ale byłoby rzeczą niesłuszną sądzić, że nie warto tracić czasu na powtarzanie niektórych znanych nam prawd. Chodzi o to, że przy nas, jako trzonie kierowniczym, stają co roku tysiące nowych młodych kadr, pałają one pragnieniem przyjscia nam z pomocą, pragnieniem wykazania się, nie mają jednak dostatecznego wychowania marksistowskiego, nie znają wielu dobrze nam znanych prawd i zmuszone są błądzić po omacku. Oszałamiają je olbrzymie osiągnięcia Władzy Radzieckiej, dostają zawrotu głowy od niezwykłych sukcesów ustroju radzieckiego i zaczynają wyobrażać sobie, że Władza Radziecka „wszystko potrafi”, że dla niej „wszystko jest fraszka”, że może ona znieść prawa nauki, sformować nowe prawa. Jak mamy postępować wobec tych towarzyszy? Jak mamy ich wychować w duchu marksizmu-leninizmu? Sądzę, że systematyczne powtarzanie tak zwanych „powszechnie znanych” prawd, cierpliwe ich wyjaśnianie jest jednym z najlepszych środków marksistowskiego wychowania tych towarzyszy.

2. ZAGADNIENIE PRODUKCJI TOWAROWEJ W WARUNKACH SOCJALIZMU

Niektórzy towarzysze twierdzą, że partia postąpiła niesłusznie, zachowując produkcję towarową po objęciu władzy i unarodowieniu środków produkcji w naszym kraju. Uważają oni, że partia powinna była już wtedy usunąć produkcję towarową. Powołują się przy tym na Engelsa, który mówi:

„Przejęcie środków produkcji przez społeczeństwo znosi produkcję towarową, usuwając tym samym panowanie produktu nad producentem” (patrz: „Anty-Dühring”) *.

Towarzysze ci myślą się głęboko.

Zanalizujmy formułę Engelsa. Formuły Engelsa nie można uważać za zupełnie jasną i dokładną, nie wspomina ona bowiem, czy mowa tu o przejęciu przez społeczeństwo *wszystkich* środków produkcji, czy też tylko części środków produkcji, to jest, czy *wszystkie* środki produkcji są przekazane na własność narodu, czy też tylko część środków produkcji. Znaczy to, że tę formułę Engelsa można rozumieć i tak, i owak.

W innym miejscu „Anty-Dühringa” Engels mówi o przejęciu „*wszystkich* środków produkcji”, o przejęciu „*całokształtu* środków produkcji”. Znaczy to, że Engels w swojej formule ma na myśli unarodowienie nie części środków produkcji, lecz *wszystkich* środków produkcji, to jest przekazanie na własność narodu środków produkcji nie tylko w przemyśle, lecz i w rolnictwie.

Z tego wynika, że Engels ma na myśli takie kraje, w których kapitalizm i koncentracja produkcji nie tylko w przemyśle, lecz i w rolnictwie są rozwinięte w stopniu wystarczającym, aby można było wywłaszczyć *wszystkie* środki produkcji w kraju i przekazać je na własność ogólnonarodową. A zatem Engels uważa, że w *tych* krajach należałoby na równi z uspołecznieniem *wszystkich* środków produkcji znieść produkcję towarową. I to oczywiście jest słuszne.

Takim krajem był w końcu ubiegłego wieku, w chwili gdy ukazał się „Anty-Dühring”, jeden tylko kraj — Anglia, gdzie rozwój kapitalizmu i koncentracja produkcji zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie doprowadzone zostały do takiego punktu, że istniała możliwość w razie objęcia władzy przez proletariata przekazania *wszystkich* środków produkcji w kraju na własność ogólnonarodową i usunięcia produkcji towarowej.

Pomijam w danym wypadku sprawę znaczenia dla Anglii handlu zagranicznego z jego ogromnym ciężarem gatunkowym w gospodarce narodowej Anglii. Sądzę, że tylko po przestudiowaniu tego zagadnienia można by ostatecznie rozstrzygnąć kwestię losów produkcji towarowej w Anglii po zdobyciu władzy przez proletariata i po unarodowieniu *wszystkich* środków produkcji.

Zresztą nie tylko w końcu ubiegłego stulecia, ale i w chwili obecnej żaden kraj nie osiągnął jeszcze tego stopnia rozwoju kapitalizmu i koncentracji produkcji w rolnictwie, jaki obserwujemy w Anglii. Co się tyczy pozostałych krajów, to w nich, mimo rozwoju kapitalizmu na wsi, istnieje jeszcze

* Tamże. — Red. przekł. polsk.

dość liczna klasa drobnych i średnich posiadaczy-wytwórców na wsi, których losy należałoby ustalić w wypadku zdobycia władzy przez proletariat.

Ale oto pytanie: jak ma postąpić proletariat i jego partia, jeśli w tym czy innym kraju, w tej liczbie w naszym kraju, istnieją pomyślne warunki do zdobycia władzy przez proletariat i obalenia kapitalizmu, gdzie kapitalizm w przemyśle tak dalece skoncentrował środki produkcji, że można je wywłaszczyć i przekazać na własność społeczeństwu, lecz gdzie rolnictwo, mimo wzrostu kapitalizmu, jest jeszcze tak dalece rozdrobnione między licznymi drobnymi i średnimi posiadaczami-wytwórcami, że nie ma możliwości postawienia sprawy wywłaszczenia tych wytwórców?

Na to pytanie formuła Engelsa nie daje odpowiedzi. Zresztą nie musi nawet odpowiadać na to pytanie, gdyż powstała ona na bazie innego zagadnienia, mianowicie — zagadnienia, jaki ma być los produkcji towarowej po uspołecznieniu *wszystkich* środków produkcji.

A zatem jak postąpić, jeśli uspołecznione zostały *nie wszystkie* środki produkcji, lecz tylko część środków produkcji, pomyślne zaś warunki dla objęcia władzy przez proletariat istnieją — czy proletariat powinien wziąć władzę i czy trzeba zaraz po tym zlikwidować produkcję towarową?

Nie można, rzecz jasna, nazwać odpowiedzią poglądu niektórych marksistów od siedmiu boleści, którzy uważają, że w takich warunkach należałoby zrezygnować z objęcia władzy i czekać, aż kapitalizm zdąży zrujnować miliony drobnych i średnich wytwórców, przekształcając ich w wyrobników, i skoncentrować środki produkcji w rolnictwie, że tylko po tym można byłoby postawić zagadnienie wzięcia władzy przez proletariat i uspołecznienia *wszystkich* środków produkcji. Jest rzeczą zrozumiałą, że na takie „wyjście“ nie mogą pójść marksiści, jeśli nie chcą skompromitować się z kretesem.

Nie można również uważać za odpowiedź poglądu innych marksistów od siedmiu boleści, którzy sądzą, że należałoby bodaj wziąć władzę i zdecydować się na wywłaszczenie drobnych i średnich wytwórców na wsi i uspołecznienie ich środki produkcji. Na tę bezmyślną i zbrodniczą drogę marksiści również nie mogą wkroczyć, gdyż taka droga podcięłaby wszelką możliwość zwycięstwa rewolucji proletariackiej, odrzuciłaby chłopstwo na długo do obozu wrogów proletariatu.

Odpowiedź na to pytanie dał Lenin w swoich pracach „O podatku żywnościowym“ i w swoim słynnym „planie spółdzielczym“.

Odpowiedź Lenina sprowadza się pokrótce do tego, co następuje:

a) nie zaprzepaszczać pomyślnych warunków dla zdobycia władzy, proletariat powinien wziąć władzę nie czekając do chwili, gdy kapitalizm potrafi zrujnować wielomilionową rzeszę drobnych i średnich wytwórców indywidualnych;

b) wywłaszczyć środki produkcji w przemyśle i uczynić je mieniem ogólnonarodowym;

c) co się tyczy drobnych i średnich wytwórców indywidualnych, to stopniowo jednoczyć ich w spółdzielnie produkcyjne, tzn. w wielkie przedsiębiorstwa rolnicze, w kołchozy;

d) wszechstronnie rozwijać przemysł i stworzyć dla kołchozów współczesną bazę techniczną wielkiej produkcji, przy czym nie wywłaszczać ich, lecz na odwrót, usilnie zaopatrywać je w pierwszorzędne traktory i inne maszyny;

e) dla celów zaś spójni ekonomicznej miasta i wsi, przemysłu i rolnictwa zachować na pewien czas produkcję towarową (wymiana w drodze kupna-sprzedaży), jako *jedyną możliwą do przyjęcia* dla chłopów formę więzi ekonomicznej z miastem, i rozwijać pełną parą handel radziecki, państwo-wy i spółdzielczo-kołchozowy, wypierając z obrotu towarowego wszystkich i wszelkich kapitalistów.

Dzieje naszego budownictwa socjalistycznego wykazują, że ta nakreślona przez Lenina droga rozwoju całkowicie wytrzymała próbę.

Nie ulega wątpliwości, że dla wszystkich krajów kapitalistycznych, posiadających mniej lub bardziej liczną klasę drobnych i średnich wytwórców, ta droga rozwoju jest jedynie możliwa i celowa dla zwycięstwa socjalizmu.

Powiadają, że jednak produkcja towarowa we wszelkich warunkach musi doprowadzić i bezwzględnie doprowadzi do kapitalizmu. To jest nieślusne. Nie zawsze i nie w każdych warunkach! Nie wolno utożsamiać produkcji towarowej z produkcją kapitalistyczną. Są to dwie różne rzeczy. Produkcja kapitalistyczna jest najwyższą formą produkcji towarowej. Produkcja towarowa doprowadza do kapitalizmu tylko w tym wypadku, *jeśli* istnieje prywatna własność środków produkcji, *jeśli* siła robocza występuje na rynku jako towar, który kapitalista może kupić i wyzyskiwać w procesie produkcji, *jeśli* zatem istnieje w kraju system wyzysku robotników najemnych przez kapitalistów. Produkcja kapitalistyczna zaczyna się tam, gdzie środki produkcji są skupione w prywatnych rękach, robotnicy zaś, pozbawieni środków produkcji, zmuszeni są sprzedawać swoją siłę roboczą jako towar. Bez tego nie ma produkcji kapitalistycznej.

No, a jeśli nie ma tych warunków, przekształcających produkcję towarową w produkcję kapitalistyczną, jeśli środki produkcji stanowią już nie prywatną, lecz socjalistyczną własność, jeśli nie istnieje system pracy najemnej i siła robocza nie jest już towarem, jeśli system wyzysku został już dawno zlikwidowany — jakże wówczas sprawa się przedstawia: czy można uważać, że produkcja towarowa mimo wszystko doprowadzi do kapitalizmu? Nie, nie można tak uważać. A przecież nasze społeczeństwo jest właśnie takim społeczeństwem, w którym własność prywatna środków produkcji, system pracy najemnej i system wyzysku od dawna już nie istnieją.

Nie wolno rozpatrywać produkcji towarowej jako czegoś w sobie zamkniętego i niezależnego od otaczających warunków ekonomicznych. Produkcja towarowa jest starsza od produkcji kapitalistycznej. Istniała ona w ustroju niewolniczym i obsługiwała go, jednakowoż nie doprowadziła do kapitalizmu. Istniała ona w ustroju feudalnym i obsługiwała go, a mimo że przygotowała niektóre warunki dla produkcji kapitalistycznej, jednakże nie doprowadziła do kapitalizmu. Powstaje pytanie, dlaczego produkcja towarowa nie może

również przez pewien okres obsługiwać naszego społeczeństwa socjalistycznego, nie doprowadzając do kapitalizmu, jeśli wziąć pod uwagę, że produkcja towarowa nie ma u nas takiego nieograniczonego i powszechnego zasięgu, jak w warunkach kapitalistycznych, że została ona u nas ujęta w ścisłe ramy dzięki takim decydującym warunkom ekonomicznym, jak społeczna własność środków produkcji, likwidacja systemu pracy najemnej, likwidacja systemu wyzysku?

Powiadają, że skoro ustaliło się w naszym kraju panowanie społecznej własności środków produkcji, system zaś pracy najemnej i wyzysku został zlikwidowany, istnienie produkcji towarowej straciło sens, że należałoby wobec tego usunąć produkcję towarową.

Jest to także niesłuszne. W chwili obecnej istnieją u nas dwie podstawowe formy produkcji socjalistycznej: państwowa — ogólnonarodowa, oraz kolchozowa, której nie można nazwać ogólnonarodową. W przedsiębiorstwach państwowych środki produkcji i wytwory produkcji stanowią własność ogólnonarodową. W przedsiębiorstwach kolchozowych natomiast, chociaż środki produkcji (ziemia, maszyny) należą do państwa, jednakże wytwory produkcji stanowią własność poszczególnych kolchozów, ponieważ praca w kolchozach podobnie jak i nasiona są swoje własne, a ziemią, którą przekazano kolchozom w wieczyste użytkowanie, kolchozy dysponują faktycznie jak swoją własnością, jakkolwiek nie mogą jej sprzedać, kupić, oddać w dzierżawę lub zastawić.

Okoliczność ta prowadzi do tego, że państwo może dysponować jedynie produkcją przedsiębiorstw państwowych, podczas gdy produkcję kolchozową, jako swoją własnością, dysponują tylko kolchozy. Ale kolchozy nie chcą zbywać swych produktów inaczej jak w postaci towarów, za które chcą otrzymywać w zamian potrzebne im towary. Innych więzi ekonomicznych z miastem poza towarowymi, poza wymianą w drodze kupna-sprzedaży, kolchozy w chwili obecnej nie uznają. Dlatego też produkcja towarowa i obrót towarowy są u nas obecnie taką samą koniecznością, jaką były, powiedzmy, przed 30 laty, gdy Lenin ogłosił konieczność rozwijania ze wszech miar obrotu towarowego.

Oczywiście, gdy zamiast dwóch podstawowych sektorów produkcyjnych, państwowego i kolchozowego, pojawi się jeden wszechogarniający sektor produkcyjny z prawem dysponowania całą konsumcyjną produkcją kraju, cyrkulacja towarów z jej „gospodarką pieniężną“ zniknie jako niepotrzebny element gospodarki narodowej. Ale dopóki tego nie ma, dopóki pozostają dwa podstawowe sektory produkcyjne, produkcja towarowa i cyrkulacja towarów muszą pozostać w mocy jako niezbędny i wielce pożyteczny element w systemie naszej gospodarki narodowej. W jaki sposób nastąpi utworzenie jednolitego, zjednoczonego sektora, czy drogą zwykłego pochłonięcia sektora kolchozowego przez sektor państwowy, co jest mało prawdopodobne (byłoby to bowiem przyjęte jako wyłączenie kolchozów), czy też w drodze zorganizowania jednego ogólnonarodowego organu gospodarczego (z przedstawicielstwem z ramienia

przemysłu państwowego i kolchozów), z prawem ewidencjonowania początkowo całej konsumcyjnej produkcji kraju, a z biegiem czasu — również podziału produkcji w trybie, powiedzmy, wymiany produktów — jest to zagadnienie specjalne, wymagające odrębnego rozpatrzenia.

Tak więc nasza produkcja towarowa nie jest zwykłą produkcją towarową, lecz produkcją towarową szczególnego rodzaju, produkcją towarową bez kapitalistów, która ma w zasadzie do czynienia z towarami zjednoczonych producentów socjalistycznych (państwo, kolchozy, spółdzielczość), której sfera działania ogranicza się do przedmiotów osobistego użytku, która oczywiście w żadnym wypadku nie może rozwinąć się w produkcję kapitalistyczną i której sędzone jest służyć wraz z jej „gospodarką pieniężną“ sprawie rozwoju i umocnienia produkcji socjalistycznej.

Dlatego nie mają zupełnie racji ci towarzysze, którzy oświadczają, że skoro społeczeństwo socjalistyczne nie likwiduje towarowych form produkcji, powinny być u nas rzekomo przywrócone wszystkie kategorie ekonomiczne, właściwe kapitalizmowi: siła robocza jako towar, wartość dodatkowa, kapitał, zysk z kapitału, przeciętna stopa zysku itp. Towarzysze ci myślą produkcję towarową z produkcją kapitalistyczną i sądzą, że skoro istnieje produkcja towarowa, to powinna istnieć również produkcja kapitalistyczna. Nie rozumieją oni, że nasza produkcja towarowa różni się zasadniczo od produkcji towarowej w warunkach kapitalizmu.

Co więcej, sędzę, że należy odrzucić również pewne inne pojęcia, zaczerpnięte z „Kapitału“ Marksa, gdzie Marks zajmował się analizą kapitalizmu, pojęcia, sztucznie przyczepiane do naszych stosunków socjalistycznych. Mam między innymi na myśli takie pojęcia, jak „niezbędna“ i „dodatkowa“ praca, „niezbędny“ i „dodatkowy“ produkt, „niezbędny“ i „dodatkowy“ czas. Marks analizował kapitalizm po to, by wyjaśnić źródło wyzysku klasy robotniczej, wartość dodatkową i uzbroić klasę robotniczą, pozbawioną środków produkcji, w moralny oręż dla obalenia kapitalizmu. Rzecz zrozumiała, że Marks posługuje się przy tym pojęciami (kategoriami) najzupełniej odpowiadającymi stosunkom kapitalistycznym. Jest jednak rzeczą bardziej niż dziwną posługiwać się tymi pojęciami obecnie, gdy klasa robotnicza nie tylko nie jest pozbawiona władzy i środków produkcji, lecz na odwrót, dzierży władzę w swym ręku i włada środkami produkcji. Dość absurdalnie brzmią obecnie, w naszym ustroju, słowa o sile roboczej jako towarze i o „najmie“ robotników: jak gdyby klasa robotnicza, władająca środkami produkcji, sama siebie najmowała i sama sobie sprzedawała swą siłę roboczą. Rzeczą równie dziwną jest mówić obecnie o „niezbędnej“ i „dodatkowej“ pracy: jak gdyby praca robotników w naszych warunkach, oddana społeczeństwu na rozszerzenie produkcji, rozwój oświaty, ochronę zdrowia, na organizację obrony itd., nie była równie niezbędna dla klasy robotniczej, znajdującej się obecnie u władzy, jak praca zużyta na zaspokojenie osobistych potrzeb robotnika i jego rodziny.

Należy stwierdzić, że Marks w swej pracy „Krytyka Programu Gotajskiego“, w której bada już

nie kapitalizm, lecz między innymi pierwszą fazę społeczeństwa komunistycznego, uznaje pracę, oddaną społeczeństwu na rozszerzenie produkcji, na oświatę, ochronę zdrowia, wydatki administracyjne, tworzenie rezerw itd., za równie niezbędną, jak praca zużyta na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych klasy robotniczej

Sądzę, że ekonomiści nasi powinni zerwać z tą niezgodnością między starymi pojęciami a nowym stanem rzeczy w naszym socjalistycznym kraju, zastępując stare pojęcia nowymi, odpowiadającymi nowej sytuacji.

Niezgodność tę mogliśmy tolerować do pewnego czasu, ale obecnie nastał czas, kiedy powinniśmy zlikwidować wreszcie tę niezgodność.

3. ZAGADNIENIE PRAWA WARTOŚCI W WARUNKACH SOCJALIZMU

Niekiedy zadaje się pytanie: czy istnieje i czy działa u nas, w naszym ustroju socjalistycznym, prawo wartości? Tak, istnieje i działa. Tam, gdzie istnieją towary i produkcja towarowa, nie może nie być również prawa wartości.

Sfera działania prawa wartości rozciąga się u nas przede wszystkim na cyrkulację towarów, na wymianę towarów w drodze kupna-sprzedaży, na wymianę głównie towarów osobistego spożycia. Tu, w tej dziedzinie, prawo wartości zachowuje, oczywiście w pewnych granicach, rolę regulatora.

Ale działanie prawa wartości nie ogranicza się do sfery cyrkulacji towarów. Rozciąga się ono również na produkcję. Co prawda, prawo wartości nie ma regulującego znaczenia w naszej produkcji socjalistycznej, niemniej jednak oddziałuje na produkcję i nie wolno tego nie uwzględniać przy kierowaniu produkcją. Chodzi o to, że produkty konsumcyjne, niezbędne dla kompensaty siły roboczej zużytej w procesie produkcji, są u nas wytwarzane i realizowane jako towary podlegające działaniu prawa wartości. Tu właśnie następuje oddziaływanie prawa wartości na produkcję. W związku z tym w przedsiębiorstwach naszych mają aktualne znaczenie takie zagadnienia, jak sprawa rozrachunku gospodarczego i rentowności, sprawa kosztów własnych, sprawa cen itp. Dlatego też przedsiębiorstwa nasze nie mogą się obejść i nie powinny się obchodzić bez uwzględnienia prawa wartości.

Czy jest to dobrze? Niezłe. W naszych dzisiejszych warunkach jest to rzeczywiście niezłe, ponieważ okoliczność ta wychowuje naszych działaczy gospodarczych w duchu racjonalnego prowadzenia produkcji i uczy ich dyscypliny. Niezłe, ponieważ uczy naszych działaczy gospodarczych rachować wielkości produkcyjne, rachować je ściśle i tak samo ściśle brać pod uwagę realne rzeczy w produkcji, a nie zajmować się gładzeniem o „danych orientacyjnych“, wziętych z powietrza. Niezłe, ponieważ uczy naszych działaczy gospodarczych szukać, znajdować i wykorzystywać utajone rezerwy, ukryte w produkcji, a nie deptać je nogami. Niezłe, ponieważ uczy naszych działaczy

gospodarczych systematycznego doskonalenia metod produkcji, obniżania kosztów własnych produkcji, realizowania rozrachunku gospodarczego i walki o rentowność przedsiębiorstw. Jest to dobra szkoła praktyki, która przyspiesza podniesienie poziomu naszych kadr gospodarczych i ich przekształcanie w prawdziwych kierowników produkcji socjalistycznej na obecnym etapie rozwoju.

Zło polega nie na tym, że prawo wartości oddziałuje u nas na produkcję. Zło polega na tym, że nasi działacze gospodarczy i planiści, z nielicznymi wyjątkami, kiepsko znają działanie prawa wartości, nie studiują tego działania i nie umieją go uwzględnić w swych obliczeniach. Tym właśnie tłumaczy się ten rozgardiasz, jaki wciąż jeszcze panuje u nas w kwestii polityki cen. Oto jeden z licznych przykładów: przed niejakim czasem postanowiono uregulować w interesach uprawy bawełny stosunek cen bawełny i zboża, ściśle ustalić cenę zboża sprzedawanego producentom bawełny oraz podnieść cenę bawełny dostarczanej państwu. W związku z tym nasi działacze gospodarczy i planiści złożyli wniosek, który nie mógł nie wprawić w zdumienie członków KC, ponieważ w myśl tego wniosku cena tony zboża miała być prawie taka sama jak cena tony bawełny, przy czym cena tony zboża zrównana była z ceną tony wypiekanego chleba. Na uwagi członków KC, że cena tony wypiekanego chleba winna być wyższa od ceny tony zboża wobec dodatkowych wydatków na przemiał i wypiek, że bawełna jest w ogóle znacznie droższa niż zboże, o czym świadczą również ceny bawełny i zboża na rynkach światowych, autorzy wniosku nie mogli powiedzieć nic rozsądnego. Wobec tego KC musiał ująć tę sprawę w swoje ręce, obniżyć cenę zboża i podnieść cenę bawełny. Co by było, gdyby wniosek tych towarzyszy uzyskał moc prawną? Zrujnowalibyśmy producentów bawełny i pozostalibyśmy bez bawełny.

Czy wszystko to znaczy jednak, że działanie prawa wartości jest u nas tak samo nieskrępowane jak w warunkach kapitalizmu, że prawo wartości jest u nas regulatorem produkcji? Nie, nie znaczy. W rzeczy samej sfera działania prawa wartości w naszym ustroju ekonomicznym jest ściśle ograniczona i ujęta w ramy. Zostało już powiedziane, że sfera działania produkcji towarowej w naszym ustroju jest ograniczona i ujęta w ramy. To samo należy powiedzieć o sferze działania prawa wartości. Nie ulega wątpliwości, że brak prywatnej własności środków produkcji i uspołecznienie środków produkcji zarówno w mieście, jak i na wsi nie mogło nie ograniczyć sfery działania prawa wartości i stopnia jego oddziaływania na produkcję.

W tym samym kierunku działa prawo planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej, które zastąpiło prawo konkurencji i anarchii produkcji.

W tym samym kierunku działają nasze roczne i 5-letnie plany i cała nasza polityka gospodarcza w ogóle, opierająca się na wymogach prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej.

Wszystko to razem prowadzi do tego, że sfera działania prawa wartości jest u nas ściśle ogra-

niczona i że prawo wartości nie może w naszym ustroju odgrywać roli regulatora produkcji.

Tym też tłumaczy się ten „zdumiewający“ fakt, że mimo nieprzerwanego i burzliwego wzrostu naszej socjalistycznej produkcji prawo wartości nie prowadzi u nas do kryzysów nadprodukcji, podczas gdy to samo prawo wartości, mające szeroką sferę działania w warunkach kapitalizmu, mimo niskiego tempa wzrostu produkcji w krajach kapitalistycznych — prowadzi do okresowych kryzysów nadprodukcji.

Powiadają, że prawo wartości jest prawem stałym, obowiązującym we wszystkich okresach rozwoju historycznego, że jeśli prawo wartości nawet straci swą moc jako regulator stosunków wymiany w okresie drugiej fazy społeczeństwa komunistycznego, to zachowa jednak w tej fazie rozwoju swą moc jako regulator stosunków między różnymi gałęziami produkcji, jako regulator podziału pracy między gałęziami produkcji.

Jest to zupełnie niesłuszne. Wartość, tak samo jak prawo wartości, jest kategorią historyczną, związaną z istnieniem produkcji towarowej. Wraz ze zniknięciem produkcji towarowej zniknie również wartość wraz z jej formami oraz prawo wartości.

W drugiej fazie społeczeństwa komunistycznego ilość pracy, zużytej na wytwarzanie produktów, będzie się mierzyć nie drogą okólną, nie za pośrednictwem wartości i jej form, jak się to dzieje w warunkach produkcji towarowej, lecz wprost i bezpośrednio — ilością czasu, ilością godzin zużytych na wytwarzanie produktów. Co się tyczy podziału pracy, to podział pracy między gałęziami produkcji będzie regulowany nie przez prawo wartości, które w tym okresie straci swą moc, lecz przez wzrost zapotrzebowania społeczeństwa na produkty. Będzie to społeczeństwo, w którym produkcja będzie regulowana przez potrzeby społeczeństwa, a ewidencją potrzeb społeczeństwa nabierze pierwszorzędного znaczenia dla organów planowania.

Zupełnie niesłuszne jest także twierdzenie, że w obecnym naszym ustroju ekonomicznym, w pierwszej fazie rozwoju społeczeństwa komunistycznego, prawo wartości reguluje rzekomo „proporcje“ podziału pracy między różnymi gałęziami produkcji.

Gdyby to było słuszne, byłoby rzeczą niezrozumiałą, dlaczego nie rozwija się u nas pełną parą przemysł lekki, jako przemysł najbardziej rentowny, dając mu pierwszeństwo przed przemysłem ciężkim, który jest częstokroć mniej rentowny, a niekiedy całkowicie nierentowny?

Gdyby to było słuszne, byłoby rzeczą niezrozumiałą, dlaczego nie zamyka się u nas szeregu na razie jeszcze nierentownych przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego, w których praca robotników nie daje „nałężytego efektu“, i nie otwiera się nowych przedsiębiorstw bezwarunkowo rentownego przemysłu lekkiego, w których praca robotników mogłaby dać „większy efekt“?

Gdyby to było słuszne, byłoby rzeczą niezrozumiałą, dlaczego nie przetrzuca się u nas robotni-

ków z przedsiębiorstw mało rentownych, jakkolwiek nawet bardzo potrzebnych gospodarce narodowej, do przedsiębiorstw bardziej rentownych, zgodnie z prawem wartości, które rzekomo reguluje „proporcje“ podziału pracy między gałęziami produkcji?

Rzecz oczywista, że idąc śladami tych towarzyszy, musielibyśmy zrezygnować z prymatu produkcji środków produkcji na rzecz produkcji środków konsumpcji. A co to znaczy zrezygnować z prymatu produkcji środków produkcji? Znaczy to zlikwidować możliwość nieustannego rozwoju naszej gospodarki narodowej, albowiem nie można realizować nieprzerwanego wzrostu gospodarki narodowej nie przestrzegając jednocześnie prymatu produkcji środków produkcji.

Towarzysze ci zapominają, że prawo wartości może być regulatorem produkcji jedynie w warunkach kapitalizmu, w warunkach istnienia prywatnej własności środków produkcji, w warunkach istnienia konkurencji, anarchii produkcji, kryzysów nadprodukcji. Zapominają oni, że sferę działania prawa wartości ogranicza u nas istnienie społecznej własności środków produkcji, działanie prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej — a zatem ograniczają ją także nasze plany roczne i pięcioletnie, które w przybliżeniu odzwierciedlają wymogi tego prawa.

Niektórzy towarzysze wyciągają stąd wniosek, że prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej i planowanie gospodarki narodowej niweczy zasadę rentowności produkcji. Jest to zupełnie niesłuszne. Sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Jeśli rentowność rozpatrywać nie z punktu widzenia poszczególnych przedsiębiorstw lub gałęzi produkcji i nie w przekroju jednego roku, lecz z punktu widzenia całej gospodarki narodowej i w przekroju, powiedzmy, 10—15 lat, a tylko takie ujęcie zagadnienia byłoby słuszne, to przejściowa i nietrwała rentowność poszczególnych przedsiębiorstw lub gałęzi produkcji nie może się w żadnym stopniu równać z tą wyższą formą trwałej i stałej rentowności, jaką daje nam działanie prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej i planowanie gospodarki narodowej, wybawiając nas od okresowych kryzysów ekonomicznych, które rujną gospodarkę narodową i wyrządzają społeczeństwu olbrzymie szkody materialne, oraz zapewniając nam nieprzerwany rozwój gospodarki narodowej i szybkie tempo tego rozwoju.

Krótko mówiąc: nie ulega wątpliwości, że w obecnych naszych socjalistycznych warunkach produkcji prawo wartości nie może być „regulatorem proporcji“ w zakresie podziału pracy między różnymi gałęziami produkcji.

4. ZAGADNIENIE LIKWIDACJI PRZECIWIENSTWA MIĘDZY MIASTEM A WSIA, MIĘDZY PRACĄ UMYSŁOWĄ A FIZYCZNĄ ORAZ ZAGADNIENIE LIKWIDACJI RÓŻNIC MIĘDZY NIMI

Nagłówek ten porusza szereg problemów, różniących się zasadniczo między sobą, łączę je jednak w jednym rozdziale nie po to, żeby je pomieścić, a jedynie w celu związętego ich ujęcia.

Zagadnienie likwidacji przeciwieństwa między miastem a wsią, między przemysłem a rolnictwem stanowi zagadnienie znane, dawno już wysunięte przez Marksa i Engelsa. Ekonomiczną podstawą tego przeciwieństwa jest wyzysk wsi przez miasto, wywłaszczenie chłopstwa oraz ruina większej części ludności wiejskiej, spowodowana przez cały bieg rozwoju przemysłu, handlu i systemu kredytowego w warunkach kapitalizmu. Dlatego też przeciwieństwo między miastem a wsią w warunkach kapitalizmu należy rozpatrywać jako przeciwieństwo interesów. Na tym gruncie powstał wrogi stosunek wsi do miasta i do „ludzi z miasta“ w ogóle.

Niewątpliwie wraz z likwidacją kapitalizmu i systemu wyzysku, wraz z umocnieniem ustroju socjalistycznego w naszym kraju, musiało też zniknąć przeciwieństwo interesów między miastem a wsią, między przemysłem a rolnictwem. Tak się też stało. Ogromna pomoc, jaką socjalistyczne miasto, nasza klasa robotnicza okazała naszemu chłopstwu w likwidacji obszarników i kułactwa, umocniła grunt dla sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, zaś systematyczne zaopatrywanie chłopstwa i jego kołchozów w pierwszorzędne traktory i inne maszyny przekształciło sojusz klasy robotniczej i chłopstwa w przyjaźń między nimi. Rzecz prosta, robotnicy i chłopstwo kołchozowe stanowią wciąż jeszcze dwie klasy, różniące się między sobą pod względem swej sytuacji. Różnica ta wszakże w najmniejszym stopniu nie osłabia ich przyjaźni. Na odwrót, ich interesy leżą na jednej wspólnej linii, na linii umocnienia ustroju socjalistycznego i zwycięstwa komunizmu. Nic dziwnego przeto, że z dawnej nienawiści, a tym bardziej z nienawiści do miasta nie pozostało ani śladu.

Wszystko to oznacza, że grunt dla przeciwieństwa między miastem a wsią, między przemysłem a rolnictwem został już usunięty przez nasz obecny ustrój socjalistyczny.

Nie znaczy to, rzecz jasna, że usunięcie przeciwieństwa między miastem a wsią powinno doprowadzić do „zagłady wielkich miast“ (patrz: „Anty-Dühring“ Engelsa)*. Wielkie miasta nie tylko nie zginą, ale jeszcze pojawią się nowe wielkie miasta, jako ośrodki największego rozwoju kultury, jako ośrodki nie tylko wielkiego przemysłu, lecz również przetwórstwa produktów rolnych i potężnego rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu spożywczego. Okoliczność ta ułatwi rozkwit kulturalny kraju i doprowadzi do wyrównywania warunków bytu w mieście i na wsi.

Analogicznie przedstawia się sprawa usunięcia przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną. Ten problem również jest znanym problemem, wysuniętym dawno przez Marksa i Engelsa. Podstawą ekonomiczną przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną jest wyzysk pracowników fizycznych ze strony przedstawicieli pracy umysłowej. Wszyscy znają przepaść, jaka istniała w warunkach kapitalizmu między pracownikami fizycznymi przedsiębiorstw a personelem kierowniczym. Wiadomo, że na gruncie tej przepaści rozwijał

się wrogi stosunek robotników do dyrektora, do majstra, do inżyniera i do innych przedstawicieli personelu technicznego jako do ich wrogów. Jest rzeczą zrozumiałą, że wraz z likwidacją kapitalizmu i systemu wyzysku musiało również zniknąć przeciwieństwo interesów między pracą fizyczną a umysłową. Istotnie znikło ono w naszym współczesnym ustroju socjalistycznym. Obecnie pracownicy fizyczni i personel kierowniczy nie są wrogami, lecz towarzyszami, przyjaciółmi, członkami jednolitego zespołu wytwórczego, głęboko zainteresowanymi w sukcesach produkcji i w jej ulepszeniu. Z dawnej wrogości między nimi nie pozostało ani śladu.

Zupełnie inny charakter nosi problem zaniku różnic między miastem (przemysłem) a wsią (rolnictwem), między pracą fizyczną a umysłową.

Tego problemu klasycy marksizmu nie wysuwali. Jest to nowy problem, wysunięty przez praktykę naszego budownictwa socjalistycznego.

Czy nie jest to problem naciągnięty, czy posiada on dla nas jakiegokolwiek praktyczne lub teoretyczne znaczenie? Nie, tego problemu nie wolno uważać za naciągnięty. Na odwrót, jest to dla nas w najwyższym stopniu poważny problem.

Jeśli weźmiemy na przykład różnicę między rolnictwem a przemysłem, to sprowadza się ona u nas nie tylko do tego, że warunki pracy w rolnictwie różnią się od warunków pracy w przemyśle, lecz przede wszystkim i głównie do tego, że w przemyśle mamy ogólnonarodową własność środków produkcji i wytworów produkcji, podczas gdy w rolnictwie mamy własność nie ogólnonarodową, lecz grupową, kołchozową. Mówiliśmy już, że okoliczność ta pociąga za sobą utrzymanie cyrkulacji towarów, że dopiero wraz ze zniknięciem tej różnicy między przemysłem a rolnictwem może zniknąć produkcja towarowa wraz ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Nie da się zatem zaprzeczyć, że zniknięcie tej istotnej różnicy między rolnictwem a przemysłem musi mieć dla nas znaczenie pierwszorzędne.

To samo należy powiedzieć o problemie zniesienia istotnej różnicy między pracą umysłową a pracą fizyczną. Również ten problem ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. Zanim zaczęło się rozwijać masowe współzawodnictwo socjalistyczne, wzrost przemysłu nie odbywał się u nas gładko, a wielu towarzyszy stawiało nawet kwestię zwolnienia tempa rozwoju przemysłu. Tłumaczy się to głównie tym, że poziom kulturalno-techniczny robotników był zbyt niski i pozostawał daleko w tyle za poziomem personelu technicznego. Sprawy uległy jednak zasadniczej zmianie z chwilą, gdy współzawodnictwo socjalistyczne przybrało u nas charakter masowy. Właśnie od tego czasu rozwój przemysłu ruszył naprzód w przyspieszonym tempie. Dlaczego współzawodnictwo socjalistyczne przybrało charakter masowy? Dlatego, że wśród robotników znalazły się całe grupy towarzyszy, którzy nie tylko opanowali minimum techniczne, lecz poszli dalej, stanęli na jednym poziomie z personelem technicznym, zaczęli poprawiać techników i inżynierów, łamać istniejące normy jako przestarzałe, wprowadzać nowe, bardziej no-

* Tamże, str. 291. — *Red. przekł. polsk.*

woczesne normy itp. Co by się stało, gdyby nie poszczególne grupy robotników, lecz większość robotników podniosła swój poziom kulturalno-techniczny do poziomu personelu inżyniersko-technicznego? Nasz przemysł wzniosłby się wówczas do wyżyn nieosiągalnych dla przemysłu innych krajów. Nie da się zatem zaprzeczyć, że zniesienie istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną przez podniesienie poziomu kulturalno-technicznego robotników do poziomu personelu technicznego nie może nie mieć dla nas pierwszorzędno znaczenia.

Niektórzy towarzysze twierdzą, że z czasem zniknie nie tylko istotna różnica między przemysłem a rolnictwem, między pracą fizyczną a umysłową, lecz że zniknie również w ogóle *wszelka* różnica pomiędzy nimi. Jest to niesłuszne. Zniesienie istotnej różnicy między przemysłem a rolnictwem nie może doprowadzić do zniesienia wszelkiej różnicy pomiędzy nimi. Jakaś różnica, choćby nawet nieistotna, bezwzględnie pozostanie z uwagi na odmienną warunków pracy w przemyśle i w rolnictwie. Nawet w przemyśle, jeśli weźmiemy pod uwagę rozmaite jego gałęzie, warunki pracy nie wszędzie są jednakowe: na przykład warunki pracy górników różnią się od warunków pracy robotników zmechanizowanej fabryki obuwia, warunki pracy robotników w kopalni rudy różnią się od warunków pracy robotników przemysłu budowy maszyn. Jeśli tak jest istotnie, to tym bardziej musi się utrzymać pewna różnica między przemysłem a rolnictwem.

To samo należy powiedzieć o różnicy między pracą umysłową a pracą fizyczną. Istotna różnica pomiędzy nimi w sensie rozpiętości poziomu kulturalno-technicznego bezwzględnie zniknie. Jakaś jednak różnica, choćby nawet nieistotna, bezwzględnie zostanie, chociażby dlatego, że warunki pracy kierowniczego personelu przedsiębiorstw nie są takie same jak warunki pracy robotników.

Towarzysze, którzy twierdzą, że jest przeciwnie, opierają się widocznie na znanym sformułowaniu z niektórych moich wystąpień, gdzie mowa o zniesieniu różnicy między przemysłem a rolnictwem, między pracą umysłową a fizyczną — bez zastrzeżenia, że chodzi tu o zniesienie *istotnej* różnicy, nie zaś wszelkiej różnicy. Towarzysze tak właśnie zrozumieli moje sformułowanie, przypuszczając, że oznacza ono zniesienie wszelkiej różnicy. Ale to znaczy, że sformułowanie było nieściśle, niezadowolające. Trzeba je odrzucić i zastąpić innym sformułowaniem, mówiącym o zniesieniu istotnych różnic i zachowaniu nieistotnych różnic między przemysłem a rolnictwem, między pracą umysłową a fizyczną.

5. ZAGADNIENIE ROZPADU JEDNOLITEGO RYNKU ŚWIATOWEGO I POGŁĘBIENIA SIĘ KRYZYSU ŚWIATOWEGO SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO

Za najważniejszy wynik ekonomiczny drugiej wojny światowej i jej następstw gospodarczych należy uważać rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego. Okoliczność ta zdecy-

dowała o dalszym pogłębieniu się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego.

Druga wojna światowa sama była wytworem tego kryzysu. Obie koalicje kapitalistyczne, które starły się w czasie wojny, liczyły na pobicie przeciwnika i zdobycie panowania nad światem. W tym szukały one wyjścia z kryzysu. Stany Zjednoczone Ameryki liczyły na to, że utracą swych najniebezpieczniejszych konkurentów, Niemcy i Japonię, że zagarną rynki zagraniczne, światowe zasoby surowców i zdobędą panowanie nad światem.

Wojna nie ziszczyła jednak tych nadziei. Wprawdzie Niemcy i Japonia zostały utracone jako konkurenci trzech głównych krajów kapitalistycznych: USA, Anglii i Francji. Ale jednocześnie od systemu kapitalistycznego odpadły Chiny i inne kraje demokracji ludowej w Europie, tworząc wraz ze Związkiem Radzieckim jednolity i potężny obóz socjalistyczny przeciwstawny obozowi kapitalizmu. Ekonomicznym następstwem istnienia dwóch przeciwstawnych obozów stało się to, że rozpadł się jednolity wszechogarniający rynek światowy, wskutek czego mamy teraz dwa równoległe, tak samo przeciwstawne sobie rynki światowe.

Należy zaznaczyć, że USA i Anglia z Francją same przyczyniały się, oczywiście mimo woli, do ukształtowania się i umocnienia nowego równoległego rynku światowego. Poddały one blokadzie ekonomicznej ZSRR, Chiny i europejskie kraje demokracji ludowej, które nie weszły do systemu „planu Marshalla“, i sądziły, że w ten sposób je zdławią. W istocie rzeczy nastąpiło nie zdławienie, lecz umocnienie nowego rynku światowego.

Główną wszakże rzeczą w tej całej sprawie jest, oczywiście, nie blokada ekonomiczna, lecz to, że w okresie powojennym kraje te zbliżyły się ekonomicznie i weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy. Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie taną i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczerze pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach. Można powiedzieć z całą pewnością, że przy takim tempie rozwoju przemysłu dojdzie wkrótce do tego, że kraje te nie tylko nie będą potrzebowały przywozu towarów z krajów kapitalistycznych, lecz same odczują konieczność zbywania na zewnątrz nadwyżek swojej produkcji.

Ale z tego wynika, że sfera zastosowania sił głównych krajów kapitalistycznych (USA, Anglia, Francja) do zasobów światowych będzie się nie rozszerzała, lecz kurczyła, że warunki światowego rynku zbytu dla tych krajów będą się pogarszały, a niepełność wykorzystania mocy potencjalnej przedsiębiorstw w tych krajach będzie rosła.

Na tym właśnie polega pogłębienie się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego w związku z rozpadem rynku światowego.

Czują to sami kapitaliści, trudno bowiem nie odczuć utraty takich rynków, jak ZSRR czy Chiny. Starają się oni załatać te trudności „planem Marshalla“, wojną w Korei, wyścigiem zbrojeń, militaryzacją przemysłu. Przypomina to jednak tonącego, który chwytą się brzytwy.

W związku z tą sytuacją przed ekonomistami stanęły dwa zagadnienia:

a) Czy można twierdzić, że znana teza Stalina o względnej stabilności rynków w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, sformułowana przed drugą wojną światową, wciąż jeszcze pozostaje w mocy?

b) Czy można twierdzić, że znana teza Lenina, sformułowana przezeń na wiosnę 1916 r., że mimo gnicia kapitalizmu „kapitalizm w ogólności rośnie nieporównanie szybciej niż dawniej“* — wciąż jeszcze pozostaje w mocy?

Sądzę, że nie można tego twierdzić. Wobec nowych warunków, jakie powstały w związku z drugą wojną światową, należy uważać, że obie tezy straciły moc obowiązującą.

6. ZAGADNIENIE NIEUCHRONNOŚCI WOJEN MIĘDZY KRAJAMI KAPITALISTYCZNYMI

Niektórzy towarzysze twierdzą, że wskutek rozwoju nowej sytuacji międzynarodowej po drugiej wojnie światowej wojny między krajami kapitalistycznymi przestały być nieuniknione. Uważają oni, że sprzeczności między obozem socjalizmu a obozem kapitalizmu są silniejsze aniżeli sprzeczności między krajami kapitalistycznymi, że Stany Zjednoczone Ameryki podporządkowały sobie inne kraje kapitalistyczne w stopniu dostatecznym, by nie pozwolić im na wojowanie pomiędzy sobą i na wzajemne osłabianie się, że doświadczenie dwóch wojen światowych, które wyrządziły poważne szkody całemu światu kapitalistycznemu, stanowiło dostateczną naukę dla czołowych przedstawicieli kapitalizmu, by znów mieli pozwolić sobie na wciągnięcie krajów kapitalistycznych do wojny między sobą — że z uwagi na to wszystko wojny między krajami kapitalistycznymi przestały być nieuniknione.

Ci towarzysze mylą się. Widzą oni zewnętrzne zjawiska, przebłyskujące na powierzchni, ale nie widzą tych sił głęboko ukrytych, które choć na razie działają niepostrzeżenie, będą jednak decydowały o biegu wydarzeń.

Zewnętrznie rzecz biorąc, wszystko jak gdyby toczy się „pomyślnie“: Stany Zjednoczone Ameryki wzięły na garnuszek Europę zachodnią, Japonię i inne kraje kapitalistyczne; Niemcy (zachodnie), Anglia, Francja, Włochy, Japonia, które wpadły w łapy USA, wykonują posłusznie rozkazy USA.

Byłoby jednak rzeczą niesłuszną sądzić, że ta „pomyślność“ może utrzymać się „na wieki wieków“, że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju.

Weźmy przede wszystkim Anglię i Francję. Nie ulega wątpliwości, że są to kraje imperialistyczne. Nie ulega wątpliwości, że tanie surowce i zapewnione rynki zbytu mają dla nich pierwszorzędne znaczenie. Czyż można przypuszczać, że będą one bez końca znosić obecną sytuację, kiedy Amerykanie, pod przykrywką kampanii wokół „pomocy“ związanej z „planem Marshalla“, wciskają się do ekonomiki Anglii i Francji, starając się przekształcić ją w dodatek do ekonomiki Stanów Zjednoczonych Ameryki, kiedy kapitał amerykański zagarnia surowce i rynki zbytu w koloniach anglo-francuskich i szykuje w ten sposób załamanie wysokich zysków kapitalistów anglo-francuskich? Czy nie będzie słuszniej, jeżeli powiemy, że kapitalistyczna Anglia, a za nią również kapitalistyczna Francja będą ostatecznie musiały wyrwać się z objęć USA i zdecydować się na konflikt z nimi, ażeby zapewnić sobie samodzielną pozycję i, rzecz prosta, wysokie zyski?

Przejdźmy do głównych krajów pokonanych, do Niemiec (zachodnich) i Japonii. Kraje te wloką teraz nędzny żywot pod butem imperializmu amerykańskiego. Ich przemysł i rolnictwo, ich handel, ich polityka zagraniczna i wewnętrzna, całe ich istnienie znajduje się w okowach amerykańskiego „reżymu“ okupacyjnego. A przecież kraje te wczoraj jeszcze były wielkimi mocarstwami imperialistycznymi, które podważały fundamenty panowania Anglii, USA, Francji w Europie, w Azji. Przypuszczać, że kraje te nie będą usiłowały stanąć znów na nogi, złamać „reżym“ USA i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju — to znaczy wierzyć w cuda.

Mówi się, że sprzeczności między kapitalizmem a socjalizmem są silniejsze niż sprzeczności między krajami kapitalistycznymi. W teorii jest to oczywiście słuszne. Jest to słuszne nie tylko teraz, w czasach obecnych — było to także słuszne przed drugą wojną światową. I rozumieli to w większym lub mniejszym stopniu przywódcy krajów kapitalistycznych. A mimo wszystko druga wojna światowa rozpoczęła się nie od wojny z ZSRR, lecz od wojny między krajami kapitalistycznymi. Dlaczego? Dlatego, po pierwsze, że wojna z ZSRR, jako z krajem socjalizmu, jest dla kapitalizmu bardziej niebezpieczna niż wojna między krajami kapitalistycznymi, albowiem jeśli wojna między krajami kapitalistycznymi stawia jedynie problem przewagi pewnych krajów kapitalistycznych nad innymi krajami kapitalistycznymi, to wojna z ZSRR musi w sposób nieunikniony postawić problem istnienia samego kapitalizmu. Dlatego, po drugie, że kapitaliści, mimo że w celach „propagandowych“ robią wiele hałasu na temat agresywnej postawy Związku Radzieckiego, sami jednak nie wierzą w jego agresywność, ponieważ biorą pod uwagę pokojową politykę Związku Radzieckiego i wiedzą, że Związek Radziecki sam nie napadnie na kraje kapitalistyczne.

* W. I. Lenin, Dzieła, tom 22, Warszawa 1951, str. 341-342. — Red. przekł. polsk.

Po pierwszej wojnie światowej również uważano, że Niemcy są ostatecznie unieszkodliwione, tak samo jak teraz niektórzy towarzysze sądzą, że Japonia i Niemcy są ostatecznie unieszkodliwione. Wówczas także mówiono i robiono wiele hałasu w prasie na temat tego, że Stany Zjednoczone Ameryki wzięły Europę na garnuszek, że Niemcy nie mogą już więcej stanąć na nogi, że odtąd nie powinno już być wojen między krajami kapitalistycznymi. Mimo to jednak Niemcy dźwignęły się i stanęły na nogi jako wielkie mocarstwo po upływie jakichś 15—20 lat od swojej klęski, wyrwały się z niewoli i wkroczyły na drogę samodzielnego rozwoju. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że nikt inny jak właśnie Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki dopomogły Niemcom do dźwignięcia się pod względem gospodarczym i do rozbudowy potencjału wojskowo-gospodarczego. Oczywiście Stany Zjednoczone i Anglia, pomagając Niemcom w dźwignięciu się pod względem gospodarczym, miały przy tym na widoku pchnięcie podźwigniętych już Niemiec przeciwko Związkowi Radzieckiemu, użycie Niemiec przeciwko krajowi socjalizmu. Jednakże Niemcy skierowały swe siły przede wszystkim przeciwko blokowi angielsko-francusko-amerykańskiemu. I kiedy Niemcy hitlerowskie wypowiedziały wojnę Związkowi Radzieckiemu, blok angielsko-francusko-amerykański nie tylko nie przyłączył się do Niemiec hitlerowskich, lecz przeciwnie, zmuszony był przystąpić do koalicji z ZSRR przeciwko Niemcom hitlerowskim.

A zatem walka krajów kapitalistycznych o rynki oraz chęć pogrążenia swych konkurentów okazały się w praktyce silniejsze aniżeli sprzeczności między obozem kapitalizmu a obozem socjalizmu.

Nasuwa się pytanie, jaka istnieje gwarancja, że Niemcy i Japonia nie staną znowu na nogi, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i zacząć żyć samodzielnym życiem? Sądzę, że gwarancji takich nie ma.

Z tego jednak wynika, że nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi pozostaje w mocy.

Mówi się, że tezę Lenina, iż imperializm nieuchronnie rodzi wojny, należy uważać za przestarzałą, ponieważ wyrosły obecnie potężne siły ludowe, które występują w obronie pokoju, przeciwko nowej wojnie światowej. Jest to niesłuszne.

Współczesny ruch w obronie pokoju ma na celu zmobilizowanie mas ludowych do walki o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. A zatem ruch ten nie zmierza do obalenia kapitalizmu i ustanowienia socjalizmu — ogranicza się on do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju. Pod tym względem współczesny ruch na rzecz utrzymania pokoju różni się od ruchu w okresie pierwszej wojny światowej na rzecz przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, ponieważ ten ostatni ruch szedł dalej i zmierzał do celów socjalistycznych.

Być może, że przy określonym zbiegu okoliczności walka o pokój rozwinie się gdzieś w walkę o socjalizm, ale nie będzie to już współczesny ruch na rzecz pokoju, lecz ruch na rzecz obalenia kapitalizmu.

Jest rzeczą najbardziej prawdopodobną, że współczesny ruch na rzecz pokoju, jako ruch na rzecz utrzymania pokoju, doprowadzi w razie powołania do zapobieżenia danej wojnie, do chwilowego jej odroczenia, do chwilowego utrzymania danego pokoju, do dymisji wojowniczego rządu i zastąpienia go przez inny rząd, który gotowy będzie chwilowo utrzymać pokój. Jest to oczywiście dobrze. Nawet bardzo dobrze. Niemniej jednak nie wystarczy to, aby unicestwić nieuchronność wojen w ogóle między krajami kapitalistycznymi. Nie wystarczy to, ponieważ przy wszystkich tych sukcesach ruchu w obronie pokoju imperializm mimo wszystko utrzymuje się, pozostaje w sile — a zatem pozostaje w sile również nieuchronność wojen.

Aby usunąć nieuchronność wojen, trzeba zniszczyć imperializm.

7. ZAGADNIENIE PODSTAWOWYCH PRAW EKONOMICZNYCH WSPÓŁCZESNEGO KAPITALIZMU I SOCJALIZMU

Jak wiadomo, w czasie dyskusji kilkakrotnie wysuwano zagadnienie podstawowych praw ekonomicznych kapitalizmu i socjalizmu. Wypowiedziano najrozmaitsze poglądy na ten temat, aż do najbardziej fantastycznych. Co prawda, większość uczestników dyskusji słabo reagowała na tę sprawę i żadnej decyzji w tej kwestii nie nakreślono. Jednakże nikt z uczestników dyskusji nie negował istnienia takich praw.

Czy istnieje podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu? Tak, istnieje. Cóż to za prawo, na czym polegają jego cechy charakterystyczne? Podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu jest to takie prawo, które określa nie jakąś poszczególną stronę bądź jakieś poszczególne procesy rozwoju produkcji kapitalistycznej, lecz wszystkie główne strony i wszystkie główne procesy tego rozwoju — a zatem określa istotę produkcji kapitalistycznej, jej treść.

Czy nie prawo wartości jest podstawowym prawem ekonomicznym kapitalizmu? Nie. Prawo wartości jest przede wszystkim prawem produkcji towarowej. Istniało ono przed kapitalizmem i istnieje nadal, podobnie jak produkcja towarowa, po obaleniu kapitalizmu na przykład w naszym kraju, co prawda z ograniczoną sferą działania. Oczywiście prawo wartości, mające szeroką sferę działania w warunkach kapitalizmu, odgrywa dużą rolę w rozwoju produkcji kapitalistycznej, ale prawo to nie tylko nie określa istoty produkcji kapitalistycznej i podstaw zysku kapitalistycznego, lecz nawet nie stawia takich problemów. Dlatego też nie może ono być podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu.

Z tych samych względów nie może być podstawowym prawem ekonomicznym kapitalizmu prawo konkurencji i anarchii produkcji lub prawo nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w różnych krajach.

Mówi się, że prawo przeciętnej stopy zysku jest podstawowym prawem ekonomicznym współczes-

nego kapitalizmu. Jest to niesłuszne. Współczesny kapitalizm, kapitalizm monopolistyczny, nie może zadowalać się przeciętnym zyskiem, który do tego wykazuje tendencję zniżkową wobec wzrostu organicznego składu kapitału. Współczesny monopolistyczny kapitalizm domaga się nie przeciętnego zysku, lecz maksymalnego zysku, niezbędnego po to, by realizować mniej lub bardziej regularnie rozszerzoną reprodukcję.

Najbardziej odpowiada pojęciu podstawowego prawa ekonomicznego kapitalizmu prawo wartości dodatkowej, prawo powstawania i wzrostu zysku kapitalistycznego. Prawo to rzeczywiście określa podstawowe cechy produkcji kapitalistycznej. Ale prawo wartości dodatkowej jest prawem zbyt ogólnym, nie poruszającym problemu najwyższej stopy zysku, której zapewnienie jest warunkiem rozwoju kapitalizmu monopolistycznego. Aby wypełnić tę lukę, należy skonkretyzować prawo wartości dodatkowej i rozwinąć je dalej w zastosowaniu do warunków kapitalizmu monopolistycznego, uwzględniając przy tym, że kapitalizm monopolistyczny wymaga nie jakiegokolwiek zysku, lecz właśnie zysku maksymalnego. To właśnie będzie podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu.

Główne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu można by było sformułować mniej więcej w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militarystyki gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków.

Mówi się, że przeciętny zysk można byłoby mimo wszystko uważać za zupełnie wystarczający dla rozwoju kapitalistycznego w warunkach współczesnych. Jest to niesłuszne. Przeciętny zysk jest dolną granicą rentowności, poniżej której produkcja kapitalistyczna staje się niemożliwa. Ale byłoby rzeczą śmieszniejszą sądzić, że wodzireje współczesnego kapitalizmu monopolistycznego, zagarniając kolonie, ujarzmiając narody i wszczynając wojny, usiłują zapewnić sobie li tylko zysk przeciętny. Nie, nie zysk przeciętny i nie zysk nadzwyczajny, będący z reguły zaledwie pewną nadwyżką ponad przeciętny zysk, lecz właśnie maksymalny zysk jest motorem kapitalizmu monopolistycznego. Właśnie konieczność uzyskania maksymalnych zysków pcha kapitalizm monopolistyczny do takich ryzykownych kroków, jak ujarznianie i systematyczne ograbianie kolonii i innych zacofanych krajów, jak przekształcanie szeregu niezależnych krajów w kraje zależne, organizowanie nowych wojen, będących dla wodzirejów współczesnego kapitalizmu najlepszym „businesssem“ dla uzyskania maksymalnych zysków, i wreszcie próby zdobycia ekonomicznego panowania nad światem.

Znaczenie podstawowego prawa ekonomicznego kapitalizmu polega między innymi na tym, że określając wszystkie najważniejsze zjawiska w dziedzinie rozwoju kapitalistycznego sposobu produk-

cji, jego okresy koniunktury i kryzysy, jego zwycięstwa i klęski, jego zalety i wady — cały proces jego pełnego sprzeczności rozwoju — pozwala je zrozumieć i wyjaśnić.

Oto jeden z licznych „zdumiewających“ przykładów.

Wszystkim znane są z historii i praktyki kapitalizmu fakty demonstrujące burzliwy rozwój techniki w warunkach kapitalizmu, kiedy to kapitaliści występują jako chorążowie przodującej techniki, jako rewolucjoniści w dziedzinie rozwoju techniki produkcji. Ale znane są również fakty innego rodzaju, demonstrujące zahamowanie rozwoju techniki w warunkach kapitalizmu, kiedy to kapitaliści występują jako reakcjoniści w dziedzinie rozwoju nowej techniki i przechodzą nierzadko do pracy ręcznej.

Czym wytłumaczyć tę rażącą sprzeczność? Można ją wytłumaczyć tylko podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu, tj. koniecznością uzyskania maksymalnych zysków. Kapitalizm występuje za nową techniką, gdy rokuje mu ona najwyższe zyski. Kapitalizm występuje przeciwko nowej technice i za przejściem do pracy ręcznej, gdy nowa technika nie rokuje mu już najwyższych zysków.

Tak przedstawia się sprawa z podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu.

Czy istnieje podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu? Tak, istnieje. Na czym polegają istotne cechy i wymogi tego prawa? Istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu można byłoby sformułować mniej więcej w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

A zatem: zamiast zapewnienia maksymalnych zysków — zapewnienie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa; zamiast przerywanego rozwoju produkcji od koniunktury do kryzysu i od kryzysu do koniunktury — nieprzerwany wzrost produkcji; zamiast periodycznych przerw w rozwoju techniki, którym towarzyszy niszczenie sił wytwórczych społeczeństwa — nieprzerwane doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki.

Mówi się, że podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu jest prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Jest to niesłuszne. Planowy rozwój gospodarki narodowej, a zatem również planowanie gospodarki narodowej, będące mniej lub bardziej ścisłym odzwierciedleniem tego prawa, same przez się nic nie mogą dać, jeśli nie wiadomo, w imię jakiego zadania dokonuje się planowy rozwój gospodarki narodowej lub jeśli zadanie jest niejasne. Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej może dać należyty efekt tylko w tym wypadku, jeśli istnieje zadanie, w imię urzeczywistnienia którego dokonuje się planowy rozwój gospodarki narodowej. Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej samo nie może dać tego zadania. Tym bardziej nie może go dać planowanie gospodarki narodowej.

Zadanie to zawarte jest w podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu w postaci jego wyżej wyłuszczonej wymogów. Dlatego prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej może uzyskać pełną swobodę działania tylko w tym wypadku, jeśli opiera się ono na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu.

Jeśli idzie o planowanie gospodarki narodowej, to może ono osiągnąć pozytywne wyniki tylko przy przestrzeganiu dwóch warunków: a) jeśli prawidłowo odzwierciedla ono wymogi prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej, b) jeśli zgodne jest we wszystkim z wymogami podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

8. INNE ZAGADNIENIA

1) Sprawa przymusu pozaekonomicznego w warunkach feudalizmu.

Oczywiście, przymus pozaekonomiczny odgrywał rolę w dziele umocnienia ekonomicznej władzy obszarników-feudałów, jednakże nie on był podstawą feudalizmu, lecz feudalna własność ziemi.

2) Sprawa osobistej własności zagrody kołchozowej.

Niesłuszne byłoby powiedzieć w projekcie podręcznika, że „każda zagroda kołchozowa ma w osobistym użytkowaniu krowę, trzodę i drób“. W rzeczywistości, jak wiadomo, krowa, trzoda, drób itd. znajdują się nie w osobistym użytkowaniu, lecz stanowią osobistą *własność* zagrody kołchozowej. Określenie „w osobistym użytkowaniu“ wzięto widocznie ze Wzorcowego Statutu artelu rolnego, ale we Wzorcowym Statucie artelu rolnego popełniono błąd. W Konstytucji ZSRR, którą opracowywano dokładniej, powiedziane jest co innego, a mianowicie: „Każda zagroda kołchozowa... ma na własność osobistą gospodarstwo pomocnicze na działce przyzagrodowej, dom mieszkalny, zwierzęta gospodarskie, drób i drobny inwentarz rolniczy“. Jest to oczywiście słuszne.

Należałoby oprócz tego powiedzieć bardziej szczegółowo, że każdy kołchoznik posiada jako własność osobistą od jednej do tylu a tylu krów w zależności od warunków lokalnych, tyle a tyle owiec, kóz i świń (także od — do, w zależności od warunków lokalnych) i nieograniczoną ilość ptactwa domowego (kaczek, gęsi, kur i indyczek).

Szczegóły te mają wielkie znaczenie dla naszych towarzyszy zagranicznych, którzy chcą wiedzieć ściśle, co właściwie pozostało w zagrodzie kołchozowej jako własność osobista po przeprowadzeniu u nas kolektywizacji rolnictwa.

3) Sprawa wysokości czynszu dzierżawnego, płaconego przez chłopów obszarnikom, oraz sprawa wysokości wydatków na zakup ziemi.

Projekt podręcznika stwierdza, że w wyniku nacjonalizacji ziemi „chłoptwo uwolnione zostało od płaconych obszarnikom czynszów dzierżawnych w wysokości około 500 milionów rubli rocznie“ (trzeba powiedzieć, że „w złocie“). Liczbę tę należało określić ściślej, ponieważ uwzględniła ona,

jak mi się wydaje, czynsze dzierżawne nie w całej Rosji, lecz tylko w większości gubernii Rosji. Należy przy tym mieć na uwadze fakt, że w szeregu okręgów kresowych Rosji czynsz dzierżawny płacony był w naturze, co widocznie nie zostało uwzględnione przez autorów projektu podręcznika. Oprócz tego trzeba mieć na uwadze fakt, że chłopstwo zostało uwolnione nie tylko od czynszu dzierżawnego, lecz i od corocznych wydatków na zakup ziemi. Czy uwzględni to projekt podręcznika? Wydaje mi się, że nie, a należałoby to uwzględnić.

4) Sprawa zrastania się monopolu z aparatem państwowym. Wyrażenie „zrastanie się“ nie jest odpowiednie. Wyrażenie to w sposób powierzchowny i opisowy ujmuje zbliżenie między monopolami a państwem, lecz nie ujawnia sensu ekonomicznego tego zbliżenia. Rzecz w tym, że w procesie tego zbliżenia następuje nie zwykle zrastanie się, lecz podporządkowanie aparatu państwowego monopolom. Dlatego też należałoby wyrzucić wyraz „zrastanie się“ i zastąpić go wyrazami „podporządkowanie aparatu państwowego monopolom“.

5) Sprawa stosowania maszyn w ZSRR.

Projekt podręcznika stwierdza, że „w ZSRR maszyny stosowane są we wszystkich wypadkach, gdy oszczędzają pracy społeczeństwu“. Jest to zupełnie nie to, co należałoby powiedzieć. Po pierwsze, maszyny w ZSRR zawsze oszczędzają pracy społeczeństwu, wobec czego nie znamy wypadków, by w warunkach panujących w ZSRR maszyny nie oszczędzały pracy społeczeństwu. Po drugie, maszyny nie tylko oszczędzają pracy, lecz jednocześnie czynią pracę robotników lżejszą, wobec czego w naszych warunkach, w odróżnieniu od warunków kapitalizmu, robotnicy z wielką ochotą używają maszyn w procesie pracy.

Dlatego należałoby powiedzieć, że nigdzie tak chętnie nie stosuje się maszyn, jak w ZSRR, ponieważ maszyny oszczędzają pracy społeczeństwu i czynią pracę robotników lżejszą, i wobec tego, że w Związku Radzieckim nie ma bezrobocia, robotnicy z wielką ochotą używają maszyn w gospodarce narodowej.

6) Sprawa sytuacji materialnej klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych.

Kiedy mówi się o sytuacji materialnej klasy robotniczej, to ma się zwykle na uwadze robotników zatrudnionych w produkcji i nie bierze się w rachubę sytuacji materialnej tzw. rezerwowej armii bezrobotnych. Czy słuszny jest taki stosunek do sprawy sytuacji materialnej klasy robotniczej? Sądzę, że nie jest słuszny. Jeśli istnieje rezerwowa armia bezrobotnych, której członkowie nie mają środków do życia oprócz sprzedaży swej siły roboczej, to bezrobotni nie mogą nie wchodzić w skład klasy robotniczej, a jeśli wchodzić oni w skład klasy robotniczej, to ich położenie nędzary nie może nie wpływać na sytuację materialną robotników zatrudnionych w produkcji. Dlatego też sądzę, że przy charakterystyce sytuacji materialnej klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych należałoby wziąć w rachubę również sy-

tuację rezerwowej armii bezrobotnych robotników.

7) Sprawa dochodu narodowego.

Sądzę, że należałoby *bezwzględnie* włączyć do projektu podręcznika nowy rozdział o dochodzie narodowym.

8) Sprawa specjalnego rozdziału w podręczniku poświęconego Leninowi i Stalinowi jako twórcom ekonomii politycznej socjalizmu.

Sądzę, że rozdział „Marksistowska nauka o socjalizmie. Stworzenie przez W. I. Lenina i J. W. Stalina ekonomii politycznej socjalizmu“ należy z podręcznika wyłączyć. Jest on w podręczniku zupełnie niepotrzebny, ponieważ nic nowego nie daje i powtarza jedynie błado to, co zostało powiedziane bardziej szczegółowo w poprzednich rozdziałach podręcznika.

Co się tyczy pozostałych zagadnień, to nie mam żadnych uwag do „Wniosków“ towarzyszy Ostrowitianowa, Leontjewa, Szepiłowa, Gatowskiego i innych.

9. MIĘDZYNARODOWE ZNACZENIE MARKSISTOWSKIEGO PODRĘCZNIKA EKONOMII POLITYCZNEJ

Sądzę, że towarzysze nie biorą pod uwagę całego znaczenia marksistowskiego podręcznika ekonomii politycznej. Podręcznik jest potrzebny nie tylko naszej młodzieży radzieckiej. Jest on szczególnie potrzebny komunistom wszystkich krajów i ludziom sympatyzującym z komunistami. Nasi zagraniczni towarzysze chcą wiedzieć, w jaki sposób wyrwali się z niewoli kapitalistycznej, w jaki sposób przeobrażiliśmy ekonomikę kraju w duchu socjalizmu, jak osiągnęliśmy przyjaźń z chłopstwem, jak dopełniliśmy tego, że nasz do niedawna jeszcze ubogi i słaby kraj przekształcił się w kraj bogaty, potężny, chcą wiedzieć, czym są kolchozy, dlaczego, pomimo uspołecznienia środków produkcji, nie znosimy produkcji towarowej, pieniądza, handlu itd. Chcą wiedzieć to wszystko i wiele innych rzeczy nie ze zwykłej ciekawości, lecz po to, ażeby uczyć się od nas i wykorzystać nasze doświadczenie dla swego kraju. Dlatego też ukazanie się dobrego marksistowskiego podręcznika ekonomii politycznej ma nie tylko znaczenie wewnętrzno-polityczne, lecz i wielkie znaczenie międzynarodowe.

Potrzebny jest więc podręcznik, który mógłby służyć jako książka podręczna dla rewolucyjnej młodzieży nie tylko wewnątrz kraju, lecz i za granicą. Nie powinien on być zbyt obszerny, ponieważ zbyt obszerny podręcznik nie mógłby odegrać tej roli i trudno go będzie przyswoić sobie — opamiętać. Powinien on jednak zawierać wszystkie rzeczy podstawowe dotyczące zarówno ekonomiki naszego kraju, jak ekonomiki kapitalizmu i systemu kolonialnego.

Niektórzy towarzysze proponowali podczas dyskusji, by włączyć do podręcznika szereg nowych rozdziałów, historycy — z dziedziny historii, politycy — z dziedziny polityki, filozofowie — z dziedziny filozofii, ekonomiści — z dziedziny ekonomiki. Doprowadziłoby to jednak do tego, że pod-

ręcznik urósłby do niesłychanych rozmiarów. Do tego nie można oczywiście dopuścić. Podręcznik wykorzystuje metodę historyczną do ilustrowania problemów ekonomii politycznej, ale nie znaczy to jeszcze, byśmy mieli przekształcić podręcznik ekonomii politycznej w historię stosunków ekonomicznych.

Potrzebny nam jest podręcznik, zawierający jakieś pięćset, maksimum sześćset stron — nie więcej. Będzie to książka podręczna z zakresu marksistowskiej ekonomii politycznej — dobry podarek dla młodych komunistów wszystkich krajów.

Z uwagi zresztą na niedostateczny poziom marksistowskiego rozwoju większości partii komunistycznych krajów zagranicznych, taki podręcznik mógłby przynieść wielką korzyść również niemłodym kadrowym komunistom tych krajów.

10. DROGI ULEPSZENIA PROJEKTU PODRĘCZNIKA EKONOMII POLITYCZNEJ

Niektórzy towarzysze podczas dyskusji zbyt gorliwie „gromili“ projekt podręcznika, wymyślali jego autorom za błędy i uchybienia, twierdzili, że projekt jest nieudany. Jest to niesprawiedliwe. W podręczniku są oczywiście błędy i uchybienia — zdarzają się one prawie zawsze w każdej wielkiej sprawie. Bądź co bądź jednak, przytłaczająca większość uczestników dyskusji uznała, że projekt może służyć jako podstawa przyszłego podręcznika i wymaga jedynie pewnych poprawek i uzupełnień.

Istotnie, wystarczy porównać projekt podręcznika z tymi podręcznikami ekonomii politycznej, które są w obiegu, aby dojść do wniosku, że projekt podręcznika przewyższa o całą głowę istniejące już podręczniki. Na tym polega duża zasługa autorów projektu podręcznika.

Sądzę, że dla ulepszenia projektu podręcznika należałoby wyznaczyć komisję składającą się z niewielu osób, włączając do niej nie tylko autorów podręcznika i nie tylko zwolenników większości uczestników dyskusji, lecz również przeciwników większości, zaciekle krytyków projektu podręcznika.

Dobrze byłoby również włączyć do komisji doświadczonego statystyka dla sprawdzenia liczb i wprowadzenia do projektu nowych materiałów statystycznych, a także doświadczonego prawnika dla sprawdzenia ścisłości sformułowań.

Członków komisji należałoby zwolnić tymczasowo od wszelkiej innej pracy, zabezpieczając ich całkowicie pod względem materialnym, ażeby mogli poświęcić się w zupełności pracy nad podręcznikiem.

Ponadto należałoby wyznaczyć komisję redakcyjną złożoną, powiedzmy, z trzech osób dla ostatecznego zredagowania podręcznika. Konieczne jest to również w tym celu, aby uzyskać jednolitość stylu, której nie ma, niestety, w projekcie podręcznika.

Termin przedstawienia gotowego podręcznika do KC — jeden rok.

J. Stalin

1 lutego 1952 r.

Odpowiedź tow. Aleksandrowi Iljczowi Notkinowi

Towarzyszu Notkin!

Nie spieszyłem z odpowiedzią, gdyż wysuniętych przez Was zagadnień nie uważam za pilne. Zwłaszcza, że są inne zagadnienia, o pilnym charakterze, które siłą rzeczy odwracają uwagę od Waszego listu.

Odpowiadam według punktów.

Do punktu pierwszego

W „Uwagach“ znajduje się znana teza, że społeczeństwo nie jest bezsilne wobec praw nauki, że ludzie mogą, poznawszy prawa ekonomiczne, wykorzystać je w interesach społeczeństwa. Wy twierdzicie, że tezy tej nie można rozciągać na inne formacje społeczeństwa, że może ona odnosić się jedynie do socjalizmu i komunizmu, że żywiołowy charakter procesów ekonomicznych, na przykład w warunkach kapitalizmu, nie daje społeczeństwu możliwości wykorzystania praw ekonomicznych w interesach społeczeństwa.

Jest to niesłuszne. W epoce rewolucji burżuazyjnej, na przykład we Francji, burżuazja wykorzystała przeciwko feudalizmowi znane prawo o koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, obaliła feudalne stosunki produkcji, stworzyła nowe, burżuazyjne stosunki produkcji i doprowadziła te stosunki produkcji do stanu zgodności z charakterem sił wytwórczych, które wyrosły w łonie ustroju feudalnego. Burżuazja uczyniła to nie wskutek swych szczególnych zdolności, lecz dlatego, że była w tym żywotnie zainteresowana. Feudałowie stawiali temu opór nie wskutek swej tępoty, lecz dlatego, że byli żywotnie zainteresowani w tym, by przeszkodzić w realizacji tego prawa.

To samo stwierdzić należy o rewolucji socjalistycznej w naszym kraju. Klasa robotnicza wykorzystała prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, obaliła burżuazyjne stosunki produkcji, stworzyła nowe, socjalistyczne stosunki produkcji i doprowadziła je do stanu zgodności z charakterem sił wytwórczych. Mogła tego dokonać nie wskutek swych szczególnych zdolności, lecz dlatego, że była żywotnie w tym zainteresowana. Burżuazja, która z siły przodującej w zaraniu rewolucji burżuazyjnej zdążyła już przekształcić się w siłę kontrrewolucyjną, na wszelkie sposoby stawiała opór wcieleniu tego prawa w życie — stawiała opór nie wskutek swego niezorganizowania i nie dlatego, że żywiołowy charakter procesów ekonomicznych zmuszał ją do oporu, lecz głównie dlatego, że była żywotnie zainteresowana w tym, by prawo to nie zostało wprowadzone w życie.

A zatem:

1. Wykorzystanie procesów ekonomicznych, praw ekonomicznych w interesach społeczeństwa zachodzi w tej czy innej mierze nie tylko w warunkach socjalizmu i komunizmu, ale i w innych formacjach;

2. Wykorzystanie praw ekonomicznych ma w warunkach społeczeństwa klasowego zawsze i wszędzie podłoże klasowe, przy czym chorąży wykorzystania praw ekonomicznych w interesach społeczeństwa zawsze i wszędzie jest klasa przodująca, gdy natomiast klasy kończące swój żywot stawiają temu opór.

Różnica w tym względzie pomiędzy proletariatem z jednej strony, z drugiej zaś — innymi klasami, które kiedykolwiek na przestrzeni dziejów dokonały przewrotów w stosunkach produkcji, polega na tym, że interesy klasowe proletariatu stają się z interesami przytłaczającej większości społeczeństwa, ponieważ rewolucja proletariatu oznacza nie zniesienie tej czy innej formy wyzysku, lecz zniesienie wszelkiego wyzysku, podczas gdy rewolucje innych klas, znosząc jedynie tę czy inną formę wyzysku, były ograniczone ramami ich ciasnych interesów klasowych, sprzecznych z interesami większości społeczeństwa.

W „Uwagach“ jest mowa o klasowym podłożu wykorzystywania praw ekonomicznych w interesach społeczeństwa. Jest tam powiedziane, że „w odróżnieniu od praw przyrodznawstwa, gdzie odkrycie i zastosowanie nowego prawa przebiega mniej lub bardziej gładko, w dziedzinie ekonomicznej odkrycie i zastosowanie nowego prawa, godzącego w interesy kończących swój żywot sił społeczeństwa, napotyka gwałtowny opór ze strony tych sił“. Nie zwróciliście jednak na to uwagi.

Do punktu drugiego

Twierdzicie, że zupełna zgodność stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych może być osiągnięta jedynie w warunkach socjalizmu i komunizmu, w innych zaś formacjach może się realizować jedynie niezupełna zgodność.

Jest to niesłuszne. W epoce po rewolucji burżuazyjnej, kiedy burżuazja zburzyła feudalne stosunki produkcji i ustanowiła burżuazyjne stosunki produkcji, niewątpliwie były okresy, kiedy burżuazyjne stosunki produkcji w zupełności odpowiadały charakterowi sił wytwórczych. W przeciwnym razie kapitalizm nie mógłby rozwinąć się z taką szybkością, z jaką się rozwijał po rewolucji burżuazyjnej.

Dalej, słów „zupełna zgodność“ nie można pojmować w sensie absolutnym. Nie można pojmować ich tak, jak gdyby w warunkach socjalizmu nie było żadnego opóźnienia rozwoju stosunków produkcji w porównaniu ze wzrostem sił wytwórczych. Siły wytwórcze to najbardziej ruchliwe i rewolucyjne siły produkcji. Bezwzględnie wyprzedzają one stosunki produkcji również w warunkach socjalizmu. Stosunki produkcji dopiero po pewnym czasie przekształcają się stosownie do charakteru sił wytwórczych.

Jak więc wobec tego należy rozumieć słowa „zupełna zgodność“? Należy je rozumieć w ten spo-

sób, że w warunkach socjalizmu zwykle nie dochodzi do konfliktu pomiędzy stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi, że społeczeństwo ma możliwość we właściwym czasie doprowadzić pozostające w tyle stosunki produkcji do stanu zgodności z charakterem sił wytwórczych. Społeczeństwo socjalistyczne jest w stanie to uczynić dlatego, że nie ma ono w swym składzie kończących swój żywot klas, które mogłyby zorganizować opór. Rzecz prosta, również w warunkach socjalizmu będą pozostające w tyle, bezwładne siły, nie rozumiejące konieczności zmiany w stosunkach produkcji, ale nie będzie oczywiście rzeczą trudną przewyciężenie ich bez doprowadzenia do konfliktu.

Do punktu trzeciego

Z rozważań Waszych wynika, że środki produkcji, a przede wszystkim narzędzia produkcji, produkowane przez nasze znacjonalizowane przedsiębiorstwa, rozpatrujecie jako towar.

Czy w warunkach naszego socjalistycznego ustroju można traktować środki produkcji jako towar? Według mnie — w żaden sposób nie można.

Towar jest to taki wytwór produkcji, który sprzedaje się każdemu nabywcy, przy czym, sprzedając towar, właściciel towaru traci w stosunku do niego prawo własności, a nabywca staje się właścicielem towaru, który może on z kolei sprzedać, zastawić, zmarnować. Czy można podciągnąć pod takie określenie środki produkcji? Rzecz jasna, nie można podciągnąć. Po pierwsze, środki produkcji „sprzedaje się“ nie każdemu nabywcy, nie „sprzedaje się“ ich nawet kołchozom, są one tylko rozdzielane przez państwo między jego przedsiębiorstwa. Po drugie, właściciel środków produkcji — państwo, przekazując je temu czy innemu przedsiębiorstwu, w żadnej mierze nie traci prawa własności środków produkcji, przeciwnie, zachowuje je w pełni. Po trzecie, dyrektorzy przedsiębiorstw, którzy otrzymali od państwa środki produkcji, nie tylko nie stają się ich właścicielami, lecz przeciwnie — zatwierdzani są jako pełnomocnicy Państwa Radzieckiego do wykorzystania środków produkcji zgodnie z planami wyznaczonymi przez państwo.

Jak widać, środków produkcji w naszym ustroju w żaden sposób nie można podciągnąć pod kategorię towarów.

Dlaczego w takim razie mówi się o wartości środków produkcji, o ich kosztach własnych, cenie itp.?

Z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, jest to konieczne do kalkulacji, do rozrachunków, do określenia dochodowości i deficytowości przedsiębiorstw, do sprawdzania i kontrolowania przedsiębiorstw. Ale to jest tylko formalna strona sprawy.

Po drugie, jest to konieczne do tego, by w interesach handlu zagranicznego realizować sprzedaż środków produkcji państwu zagranicznemu. Tu, w dziedzinie handlu zagranicznego, ale *tylko w*

tej dziedzinie, nasze środki produkcji rzeczywiście są towarami i rzeczywiście sprzedaje się je (bez cudzośliwu).

Wynika zatem, że w dziedzinie obrotu zewnętrznego środki produkcji, wytwarzane przez nasze przedsiębiorstwa, zachowują właściwości towarów, zarówno w istocie rzeczy, jak i formalnie, podczas gdy w dziedzinie obrotu ekonomicznego wewnątrz kraju środki produkcji tracą właściwości towarów, przestają być towarami i wychodzą poza granice sfery działania prawa wartości, zachowując jedynie zewnętrzną powłokę towarów (kalkulacja i in.).

Czym się tłumaczy ta swoistość?

Chodzi o to, że w naszych socjalistycznych warunkach rozwój ekonomiczny odbywa się nie w drodze przewrotów, lecz w drodze stopniowych zmian, kiedy to, co stare, nie jest po prostu likwidowane bez reszty, lecz zmienia swą naturę stosownie do tego, co nowe, zachowując jedynie formę, nowe zaś nie niszczy po prostu tego, co stare, lecz przenika do tego, co stare, zmienia jego naturę, jego funkcję, nie łamiąc jego formy, lecz wykorzystując ją do rozwoju tego, co nowe. Tak ma się sprawa nie tylko z towarami, lecz również z pieniędzem w naszym obrocie ekonomicznym, jak również z bankami, które tracąc swe dawne funkcje i uzyskując nowe, zachowują dawną formę, wykorzystywaną przez ustrój socjalistyczny.

Jeśli podejść do sprawy z formalnego punktu widzenia, z punktu widzenia procesów dokonujących się na powierzchni zjawisk, można dojść do niesłusznego wniosku, że kategorie kapitalizmu zachowują rzekomo swą moc w naszej ekonomice. Jeśli zaś zastosuje się analizę marksistowską, ściśle różniącą treść procesów ekonomicznych i ich formę, procesy rozwoju odbywające się w głębi i zjawiska powierzchowne — to można dojść do jedyne słusznego wniosku, że z dawnych kategorii kapitalizmu zachowała się u nas głównie forma, zewnętrzna powłoka, w istocie zaś kategorie te zmieniły się u nas gruntownie, stosownie do potrzeb rozwoju socjalistycznej gospodarki narodowej.

Do punktu czwartego

Twierdzenie, że prawo wartości wywiera regulujący wpływ na ceny „środków produkcji“, wytwarzanych w rolnictwie i przekazywanych państwu według cen skupu. Macie przy tym na myśli takie „środki produkcji“, jak surowiec, na przykład bawełnę. Moglibyście dodać do tego również len, wełnę i inne surowce rolnicze.

Należy przede wszystkim zaznaczyć, że w omawianym przypadku rolnictwo wytwarza nie „środki produkcji“, lecz jeden ze środków produkcji — surowiec. Nie wolno igrzać słowami „środki produkcji“. Marksisci, mówiąc o wytwarzaniu środków produkcji, mają na myśli przede wszystkim produkcję narzędzi produkcji, to, co Marks nazywa „mechanicznymi środkami pracy, których zespół można nazwać układem kostnym i mięśniowym

produkcji", stanowiącym „charakterystyczne i wyróżniające cechy określonej epoki produkcji społecznej". Stawiać na jednej płaszczyźnie część środków produkcji (surowiec) i środki produkcji z narzędziami produkcji włącznie — to znaczy grzeszyć przeciwko marksizmowi, marksizm bowiem bierze za punkt wyjścia decydującą rolę narzędzi produkcji w porównaniu ze wszystkimi innymi środkami produkcji. Każdy wie, że surowiec sam przez się nie może wytwarzać narzędzi produkcji, mimo że pewne postacie surowca są konieczne jako materiał do wytwarzania narzędzi produkcji, podczas gdy żaden surowiec nie może być wytwarzany bez narzędzi produkcji.

Dalej. Czy oddziaływanie prawa wartości na cenę surowca wytwarzanego w rolnictwie jest oddziaływaniem *regulującym*, jak to twierdzą, towarzysze Notkin? Byłoby ono oddziaływaniem regulującym, gdyby istniała u nas „wolna“ gra cen surowców rolniczych, gdyby działało u nas prawo konkurencji i anarchii produkcji, gdybyśmy nie mieli planowej gospodarki, gdyby produkowanie surowca nie było regulowane przez plan. Skoro jednak wszystkich tych „gdyby“ nie ma w systemie naszej gospodarki narodowej, przeto oddziaływanie prawa wartości na cenę surowców rolniczych bynajmniej nie może być oddziaływaniem regulującym. Po pierwsze, ceny surowców rolniczych są u nas sztywne, ustalone przez plan, a nie „wolne“. Po drugie, rozmiary produkcji surowców rolniczych określane są nie żywiołowo i nie przez jakieś czynniki przypadkowe, lecz przez plan. Po trzecie, narzędzia produkcji, konieczne do wytwarzania surowców rolniczych, skupione są nie w rękach poszczególnych osób czy grup osób, lecz w rękach państwa. Cóż więc pozostaje wobec tego z regulującej roli prawa wartości? Okazuje się, że samo prawo wartości jest regulowane przez wyżej wymienione fakty właściwe produkcji socjalistycznej.

A zatem nie można przeczyć, że prawo wartości oddziałuje na kształtowanie się cen surowców rolniczych, że jest ono jednym z działających tu czynników. Tym bardziej jednak nie można przeczyć i temu, że oddziaływanie to nie jest i nie może być regulujące.

Do punktu piątego

Mówiąc o rentowności socjalistycznej gospodarki narodowej przeczyłem w swych „Uwagach“ poglądom pewnych towarzyszy, którzy twierdzą, że skoro nasza planowa gospodarka narodowa nie daje decydującego pierwszeństwa przedsiębiorstwom rentownym i pozwala na istnienie, obok tych przedsiębiorstw, również przedsiębiorstw nierentownych — przeto zabija ona rzekomo samą zasadę rentowności w gospodarce. W „Uwagach“ powiedziane jest, że rentowność z punktu widzenia produkcji i zapewniając nam nieprzerwany wzrost niektórych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji socjalistycznej, wybawiając nas od kryzysów nadwyżką rentownością, którą daje nam produkcja niektórych gałęzi nie może być w żadnej mierze równać z tą

Niesłusznie jednak byłoby wysnuwać stąd wniosek, że rentowność poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji nie ma szczególnej wartości i nie zasługuje na poważną uwagę. Jest to oczywiście niesłuszne. Rentowność poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji ma ogromne znaczenie z punktu widzenia rozwoju naszej produkcji. Musi być ona uwzględniana zarówno przy planowaniu budownictwa, jak i przy planowaniu produkcji. Jest to abecadło naszej działalności gospodarczej na obecnym etapie rozwoju.

Do punktu szóstego

Nie jest jasne, jak należy rozumieć Wasze słowa dotyczące kapitalizmu: „rozszerzona produkcja w postaci mocno zdeformowanej“. Należy stwierdzić, że takich produkcji, i to jeszcze rozszerzonych, nie ma na świecie.

Rzecz oczywista, że i po tym, jak rynek światowy rozpadł się na dwoje, a sfera zastosowania sił głównych państw kapitalistycznych (USA, Anglia, Francja) do światowych zasobów zaczęła się kurczyć, cykliczny charakter rozwoju kapitalizmu — wzrost i kurczenie się produkcji — musi się jednak zachować. Jednakowoż wzrost produkcji w tych krajach będzie się odbywał na bazie zwężonej, ponieważ rozmiary produkcji w tych krajach będą się kurczyły.

Do punktu siódmego

Ogólny kryzys światowego systemu kapitalistycznego rozpoczął się w okresie pierwszej wojny światowej, zwłaszcza w wyniku odpadnięcia Związku Radzieckiego od systemu kapitalistycznego. Był to pierwszy etap ogólnego kryzysu. W okresie drugiej wojny światowej rozwinął się drugi etap ogólnego kryzysu, zwłaszcza po odpadnięciu od systemu kapitalistycznego krajów demokracji ludowej w Europie i Azji. Pierwszy kryzys w okresie pierwszej wojny światowej i drugi kryzys w okresie drugiej wojny światowej należy rozpatrywać nie jako odrębne, oderwane od siebie samodzielne kryzysy, lecz jako etapy rozwoju ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego.

Czy ogólny kryzys światowego kapitalizmu jest tylko kryzysem politycznym lub tylko kryzysem ekonomicznym? Ani jedno, ani drugie. Jest on ogólnym, to znaczy wszechstronnym kryzysem światowego systemu kapitalizmu, obejmującym zarówno ekonomikę, jak i politykę. Jest przy tym rzeczą zrozumiałą, że u podstaw jego leży, z jednej strony, coraz bardziej wzmagający się rozkład światowego ekonomicznego systemu kapitalizmu, z drugiej zaś strony — wzrastająca ekonomiczna potęga krajów, które odpadły od kapitalizmu — ZSRR, Chin i innych krajów demokracji ludowej.

21 kwietnia 1952 r.

J. Stalin

Towarzysz Jaroszenko rozesłał niedawno członkom Biura Politycznego KC WKP(b) list z 20 marca br., poruszający szereg zagadnień ekonomicznych omawianych w znanej dyskusji listopadowej. Autor żali się w liście, że w podstawowych dokumentach uogólniających dyskusję, jak również w „Uwagach” towarzysza Stalina „nie znalazł żadnego odzwierciedlenia punkt widzenia” Jaroszenki. W notatce t. Jaroszenki jest poza tym propozycja, ażeby pozwolić mu opracować „Ekonomię polityczną socjalizmu” w ciągu jednego roku lub półtora, dając mu w tym celu dwóch pomocników.

Sądzę, że trzeba będzie rozpatrzyć merytorycznie zarówno skargę t. Jaroszenki, jak i jego propozycję.

Zacznijmy od skargi.

A zatem na czym polega „punkt widzenia” t. Jaroszenki, który nie znalazł żadnego odzwierciedlenia w wymienionych powyżej dokumentach?

I

GŁÓWNY BŁĄD TOW. JAROSZENKI

Jeżeli scharakteryzować punkt widzenia t. Jaroszenki w dwóch słowach, to należy powiedzieć, że jest on niemarksistowski, a więc głęboko błędny.

Główny błąd t. Jaroszenki polega na tym, że odbiega on od marksizmu w kwestii roli sił wytwórczych i stosunków produkcji w rozwoju społeczeństwa, niepomniernie wyolbrzymia rolę sił wytwórczych, tak samo niepomniernie pomniejsza rolę stosunków produkcji i na zakończenie obwieszcza, że stosunki produkcji w warunkach socjalizmu są częścią sił wytwórczych.

Tow. Jaroszenko gotów jest przyznać stosunkom produkcji pewną rolę w warunkach „antagonistycznych sprzeczności klasowych”, ponieważ stosunki produkcji są tu „sprzeczne z rozwojem sił wytwórczych”. Ogranicza on jednak tę rolę do roli negatywnej, roli czynnika hamującego rozwój sił wytwórczych, krępującego ich rozwój. Innych funkcji, jakichkolwiek pozytywnych funkcji stosunków produkcji t. Jaroszenko nie widzi.

Co się tyczy ustroju socjalistycznego, w którym nie ma już „antagonistycznych sprzeczności klasowych” i w którym stosunki produkcji „nie są już sprzeczne z rozwojem sił wytwórczych” — to t. Jaroszenko uważa, że tutaj znika wszelka samodzielna rola stosunków produkcji, że stosunki produkcji przestają być poważnym czynnikiem rozwoju i zostają pochłonięte przez siły wytwórcze jako część przez całość. W warunkach socjalizmu „stosunki produkcji między ludźmi — powiada t. Jaroszenko — stanowią część składową organizacji sił wytwórczych jako środek, jako moment tej organizacji”. (Patrz: list t. Jaroszenki do Biura Politycznego KC).

Jakież jest wobec tego główne zadanie ekonomii politycznej socjalizmu? Tow. Jaroszenko odpowiada: „Główny problem ekonomii politycznej socjalizmu polega przeto *nie na tym*, by badać stosunki produkcji między ludźmi w społeczeństwie socjalistycznym, *lecz na tym*, ażeby opra-

cowywać i rozwijać naukową teorię organizacji sił wytwórczych w produkcji społecznej, teorię planowania rozwoju gospodarki narodowej” (Patrz: przemówienie t. Jaroszenki w dyskusji plenarnej).

Tym też właściwie tłumaczy się okoliczność, że t. Jaroszenko nie interesuje się takimi zagadnieniami ekonomicznymi ustroju socjalistycznego, jak istnienie różnych form własności w naszej ekonomice, jak cyrkulacja towarów, prawo wartości itd., uważając, że są to kwestie drugorzędne, wywołujące jedynie scholastyczne spory. Oświadcza on wręcz, że w jego ekonomii politycznej socjalizmu „spory o rolę tej czy innej kategorii ekonomii politycznej socjalizmu — wartość, towar, pieniąż, kredyt i inne — przybierające u nas częstokroć scholastyczny charakter, *zostają zastąpione* przez trzeźwe rozważania na temat racjonalnej organizacji sił wytwórczych w produkcji społecznej, naukowego uzasadnienia takiej organizacji”. (Patrz: przemówienie t. Jaroszenki w dyskusji w sekcji).

A zatem ekonomia polityczna bez problemów ekonomicznych.

Tow. Jaroszenko sądzi, że wystarczy wprowadzić „racjonalną organizację sił wytwórczych”, ażeby przejście od socjalizmu do komunizmu dokonało się bez szczególnych trudności. Uważa, że wystarcza to w zupełności do przejścia do komunizmu. Oświadcza wręcz, że „w warunkach socjalizmu główna walka o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego sprowadza się do walki o prawidłową organizację sił wytwórczych i o racjonalne ich wykorzystanie w produkcji społecznej”. (Patrz: przemówienie w dyskusji plenarnej). Tow. Jaroszenko uroczyście obwieszcza, że „komunizm — to najwyższa naukowa organizacja sił wytwórczych w produkcji społecznej”.

Okazuje się więc, że istotą ustroju komunistycznego wyczerpuje „racjonalna organizacja sił wytwórczych”.

Z tego wszystkiego t. Jaroszenko wyciąga wnioski, że nie może istnieć jedna i ta sama ekonomia polityczna dla wszystkich formacji społecznych, że muszą być dwie ekonomie polityczne: jedna — dla przedsocjalistycznych formacji społecznych, której przedmiotem jest badanie stosunków produkcji między ludźmi, druga — dla ustroju socjalistycznego, której przedmiotem powinno być nie badanie stosunków produkcji, tj. stosunków ekonomicznych, lecz badanie zagadnień racjonalnej organizacji sił wytwórczych.

Oto punkt widzenia t. Jaroszenki.

Cóż można powiedzieć o tym punkcie widzenia?

Niesłuszne jest, po pierwsze, to, że rola stosunków produkcji w dziejach społeczeństwa ogranicza się do roli hamulca krępującego rozwój sił wytwórczych. Gdy marksiści mówią o hamującej roli stosunków produkcji, to mają na myśli nie wszelkie stosunki produkcji, lecz tylko stare stosunki produkcji, które nie odpowiadają już wzrostowi sił wytwórczych i wobec tego hamują ich rozwój. Ale oprócz starych stosunków produkcji istnieją, jak wiadomo, nowe stosunki produkcji zastępujące stare. Czy można powiedzieć, że rola nowych stosunków produkcji sprowadza się do roli ha-

mulca sił wytwórczych? Nie, nie można. Przeciwnie, nowe stosunki produkcji stanowią tę *główną* i rozstrzygającą siłę, która właśnie decyduje o dalszym i przy tym potężnym rozwoju sił wytwórczych i bez której siły wytwórcze skazane są na wegetację, jak to się dzieje obecnie w krajach kapitalistycznych.

Nikt nie może negować kolosalnego rozwoju sił wytwórczych naszego radzieckiego przemysłu w ciągu pięciolatek. Nie doszłoby jednak do tego rozwoju, gdybyśmy w październiku 1917 roku nie zastąpili starych, kapitalistycznych stosunków produkcji nowymi, socjalistycznymi stosunkami produkcji. Bez tego przewrotu w stosunkach produkcji, w stosunkach ekonomicznych naszego kraju siły wytwórcze wegetowałyby u nas tak samo, jak wegetują obecnie w krajach kapitalistycznych.

Nikt nie może negować kolosalnego rozwoju sił wytwórczych naszego rolnictwa w ciągu ostatnich 20—25 lat. Nie doszłoby jednak do tego rozwoju, gdybyśmy nie zastąpili w trzydziestych latach starych, kapitalistycznych stosunków produkcji na wsi nowymi, kolektywistycznymi stosunkami produkcji. Bez tego przewrotu produkcyjnego — siły wytwórcze naszego rolnictwa wegetowałyby tak samo, jak wegetują obecnie w krajach kapitalistycznych.

Oczywiście nowe stosunki produkcji nie mogą pozostać i nie pozostają wiecznie nowymi. Zaczynają one starzeć się i popadać w sprzeczność z dalszym rozwojem sił wytwórczych, zaczynają tracić rolę głównej dźwigni sił wytwórczych i przekształcają się w ich hamulec. Wówczas na miejsce takich stosunków produkcji, które stały się już starymi, pojawiają się nowe stosunki produkcji, których rola polega na tym, ażeby stanowić główną dźwignię dalszego rozwoju sił wytwórczych.

Ta swoistość rozwoju stosunków produkcji od roli hamulca sił wytwórczych do roli głównej dźwigni ich rozwoju i od roli głównej dźwigni do roli hamulca sił wytwórczych — stanowi jeden z głównych elementów marksistowskiej dialektyki materialistycznej. Wie to teraz każdy, kto choć coś niecoś liźnął z marksizmu. Nie wie tego, jak się okazuje, t. Jaroszenko.

Niesłuszne jest, po drugie, to, że samodzielna rola stosunków produkcji, tj. stosunków ekonomicznych, znika w warunkach socjalizmu, że stosunki produkcji zostają pochłonięte przez siły wytwórcze, że w warunkach socjalizmu produkcja społeczna sprowadza się do organizacji sił wytwórczych. Marksizm traktuje produkcję społeczną jako jedną całość, która posiada dwie nierozdzielne strony: siły wytwórcze społeczeństwa (stosunek społeczeństwa do sił przyrody, w walce z którymi zdobywa ono niezbędne dobra materialne) i stosunki produkcji (stosunki wzajemne ludzi w procesie produkcji). Są to dwie różne strony produkcji społecznej, jakkolwiek nierozdzielnie z sobą związane. I właśnie dlatego, że są to różne strony produkcji społecznej, mogą one nawzajem na siebie oddziaływać. Twierdzić, że jedna z tych stron może być pochłonięta przez drugą, może być przekształcona w jej część składową — znaczy popełniać bardzo poważny grzech przeciwko marksizmowi.

Marks mówi:

„W produkcji ludzie oddziaływają nie tylko na przyrodę, lecz i na siebie wzajem. Nie mogą oni produkować nie współdziałając ze sobą w określony sposób i nie wymieniając między sobą swej działalności. Żeby produkować, wchodzą w określone związki i stosunki i tylko w obrębie tych społecznych związków i stosunków odbywa się ich oddziaływanie na przyrodę, odbywa się produkcja”. (Patrz: K. Marks i F. Engels, t. V, str. 429)*.

A zatem produkcja społeczna składa się z dwóch stron, które mimo że są ze sobą nierozdzielnie związane, odzwierciedlają jednak dwa szeregi różnych stosunków: stosunek ludzi do przyrody (siły wytwórcze) i stosunki wzajemne ludzi w procesie produkcji (stosunki produkcji). Jedyne istnienie obu stron produkcji daje nam produkcję społeczną, wszystko jedno, czy mowa o ustroju socjalistycznym, czy też o innych formacjach społecznych.

Tow. Jaroszenko widocznie niezupełnie zgadza się z Marksem. Uważa on, że ta teza Marksa nie da się zastosować do ustroju socjalistycznego. Dlatego właśnie sprowadza on problem ekonomii politycznej socjalizmu do zadania racjonalnej organizacji sił wytwórczych, odrzucając precz stosunki produkcji, stosunki ekonomiczne i odrywając od nich siły wytwórcze.

A zatem zamiast marksistowskiej ekonomii politycznej u t. Jaroszenki powstaje coś w rodzaju „powszechnej nauki organizacyjnej” Bogdanowa.

W ten sposób słuszną myśl, że siły wytwórcze są najbardziej ruchliwymi i rewolucyjnymi siłami produkcji, t. Jaroszenko doprowadza do absurdu, do negowania roli stosunków produkcji, stosunków ekonomicznych w warunkach socjalizmu, przy czym zamiast pełnokrwistej produkcji społecznej otrzymuje jednostronną i anemiczną technologię produkcji — coś w rodzaju bucharinowskiej „techniki społeczno-organizacyjnej”.

Marks mówi:

„W społecznym wytwarzaniu swego życia (tj. w wytwarzaniu dóbr materialnych niezbędnych do życia ludzi — *J. St.*) ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki — w stosunki produkcji, które odpowiadają określönemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną bazę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej”. (Patrz: Przedmowa do „Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej”)**.

Znaczy to, że każda formacja społeczna, również i społeczeństwo socjalistyczne, ma swoją bazę ekonomiczną, na którą składa się całokształt stosunków produkcji między ludźmi. Powstaje pytanie, jak u t. Jaroszenki przedstawia się sprawa bazy ekonomicznej ustroju socjalistycznego? Jak wiadomo, t. Jaroszenko zlikwidował już stosunki produkcji w warunkach socjalizmu jako dziedzinę

* Por.: K. Marks, „Praca najemna i kapitał”, patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane, Warszawa 1949, tom I, str. 83 — *Red. przekł. polsk.*

** Patrz tamże, str. 338.

mniej lub bardziej samodzielna, włączając tę niewielką resztę, jaka po nich pozostała, do organizacji sił wytwórczych. Zachodzi pytanie, czy ustrój socjalistyczny ma swoją własną bazę ekonomiczną? Jest rzeczą oczywistą, że skoro stosunki produkcji znikły w warunkach socjalizmu jako siła mniej lub bardziej samodzielna, ustrój socjalistyczny pozostaje bez własnej bazy ekonomicznej.

A zatem ustrój socjalistyczny bez własnej bazy ekonomicznej. Dość zabawna historia...

Czy możliwy jest w ogóle ustrój społeczny bez własnej bazy ekonomicznej? Tow. Jaroszenko uważa widocznie, że jest możliwy. No, ale marksizm uważa, że takich ustrojów społecznych nie ma na świecie.

Niesłuszne jest wreszcie twierdzenie, że komunizm jest racjonalną organizacją sił wytwórczych, że racjonalna organizacja sił wytwórczych wyczerpuje istotę ustroju komunistycznego, że wystarczy racjonalnie zorganizować siły wytwórcze, ażeby przejść do komunizmu bez szczególnych trudności. W naszej literaturze jest inne określenie, inna formuła komunizmu, a mianowicie formuła leninowska: „Komunizm — to Władza Radziecka plus elektryfikacja całego kraju”. Towarzysowi Jaroszenko formuła leninowska widocznie się nie podoba i on zastępuje ją formułą własnego wyrobu: „Komunizm — to najwyższa naukowa organizacja sił wytwórczych w produkcji społecznej”.

Po pierwsze, nikt nie wie, co to jest owa reklamowana przez towarzysza Jaroszenkę „najwyższa naukowa” czy też „racjonalna” organizacja sił wytwórczych, jaka jest jej konkretna treść? Tow. Jaroszenko dziesiątki razy powtarza tę mityczną formułę w swoich przemówieniach w dyskusji plenarnej i w sekcjach, w swym liście do członków Biura Politycznego, ale nigdzie ani jednym słowem nie próbuje wytłumaczyć, jak właściwie należy rozumieć „racjonalną organizację” sił wytwórczych, która rzekomo wyczerpuje istotę ustroju komunistycznego.

Po drugie, jeśli już mamy dokonać wyboru między dwiema formułami, należy odrzucić nie formułę leninowską, która jest jedynie słuszną, lecz tak zwaną formułę t. Jaroszenki, jawnie naciągniętą i niemarksistowską, wziętą z arsenału „powszechnej nauki organizacyjnej” Bogdanowa.

Tow. Jaroszenko sądzi, że wystarczy osiągnąć racjonalną organizację sił wytwórczych, ażeby uzyskać obfitość produktów i przejść do komunizmu, przejść od formuły: „każdemu według pracy” do formuły: „każdemu według potrzeb”. Jest to gruby błąd, świadczący o całkowitym niezrozumieniu praw ekonomicznego rozwoju socjalizmu. Tow. Jaroszenko zbyt prosto, dziecinnie prosto wyobraża sobie warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu. Tow. Jaroszenko nie rozumie, że nie można osiągnąć ani obfitości produktów, zdolnej do zaspokojenia wszystkich potrzeb społeczeństwa, ani przejścia do formuły: „każdemu według potrzeb”, skoro utrzymuje się w mocy takie fakty ekonomiczne, jak własność kołchozowo-grupowa, cyrkulacja towarów itp. Tow. Jaroszenko nie rozumie, że zanim się przejdzie do formuły: „każdemu według potrzeb”, trzeba przebyć szereg etapów przeobrażenia świadomości społeczeństwa w dzie-

dzinie ekonomicznej i kulturalnej, w toku których praca przekształci się w oczach społeczeństwa z samego tylko środka egzystencji w pierwszą potrzebę życiową, a własność społeczna — w niewzruszoną i nietykalną podstawę istnienia społeczeństwa.

Ażeby przygotować rzeczywiste, a nie deklaratywne przejście do komunizmu, należy uczynić zadość co najmniej trzem warunkom wstępnym.

1. Trzeba, po pierwsze, trwale zapewnić nie mityczną „racjonalną organizację” sił wytwórczych, lecz nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. Przeważający wzrost produkcji środków produkcji niezbędny jest nie tylko dlatego, że musi ona zapewnić wyposażenie w sprzęt zarówno własnych przedsiębiorstw, jak i przedsiębiorstw wszystkich pozostałych gałęzi gospodarki narodowej, lecz również dlatego, że bez niej niemożliwa jest w ogóle realizacja reprodukcji rozszerzonej.

2. Trzeba, po drugie, w drodze stopniowych przejść, realizowanych z korzyścią dla kołchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów, ażeby władza centralna czy jakiś inny ośrodek społeczno-ekonomiczny mógł ogarnąć całokształt wytworów produkcji społecznej w interesie społeczeństwa.

Tow. Jaroszenko myli się twierdząc, że w warunkach socjalizmu nie ma żadnej sprzeczności między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi społeczeństwa. Oczywiście nasze obecne stosunki produkcji przeżywają okres, kiedy pozostając w całkowitej zgodności ze wzrostem sił wytwórczych, posuwają siły wytwórcze naprzód siedmiomilowymi krokami. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną tym się zadowolić i sądzić, że nie ma żadnych sprzeczności między naszymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Sprzeczności bezwarunkowo istnieją i będą istniały, ponieważ rozwój stosunków produkcji pozostaje w tyle i będzie pozostawał w tyle za rozwojem sił wytwórczych. Przy prawidłowej polityce organów kierowniczych sprzeczności te nie mogą przekształcić się w przeciwieństwo i nie może tu dojść do konfliktu między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi społeczeństwa. Co innego, jeżeli będziemy prowadzili niesłuszną politykę, w rodzaju tej, którą zaleca t. Jaroszenko. W tym wypadku konflikt będzie nieunikniony i nasze stosunki produkcji mogą przekształcić się w niezmiernie poważny hamulec dalszego rozwoju sił wytwórczych.

Toteż zadanie organów kierowniczych polega na tym, by spostrzec w porę narastające sprzeczności i podjąć w porę kroki dla ich przewyciężenia przez przystosowanie stosunków produkcji do wzrostu sił wytwórczych. Dotyczy to przede wszystkim takich zjawisk ekonomicznych, jak własność grupowa — kołchozowa, jak cyrkulacja towarów. Oczywiście w obecnej chwili wykorzystujemy z powodzeniem te zjawiska dla rozwoju gospodarki socjalistycznej i dają one niewątpliwą korzyść naszemu społeczeństwu. Nie ulega wątpliwości, że będą one dawały korzyść i w najbliższej przyszłości. Byłoby jednak ślepotą nie do wyba-

czenia, gdybyśmy nie widzieli, że te zjawiska zaczynają zarazem już obecnie hamować potężny rozwój naszych sił wytwórczych, ponieważ stwarzają przeszkody na drodze do pełnego ogarnięcia całej gospodarki narodowej, zwłaszcza rolnictwa, przez planowanie państwowe. Nie ulega wątpliwości, że im dalej, tym bardziej zjawiska te będą hamowały dalszy wzrost sił wytwórczych naszego kraju. A zatem zadanie polega na tym, ażeby zlikwidować te sprzeczności w drodze stopniowego przekształcania własności kolchozowej we własność ogólnonarodową i wprowadzenia — również w sposób stopniowy — wymiany produktów zamiast cyrkulacji towarów.

3. Trzeba, po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możliwość uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu.

Co jest do tego potrzebne?

Byłoby rzeczą niesłuszną sądzić, że można osiągnąć tak poważne podniesienie poziomu kulturalnego członków społeczeństwa bez poważnych zmian w obecnej sytuacji pracy. W tym celu trzeba przede wszystkim skrócić dzień roboczy przynajmniej do 6, a potem nawet do 5 godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobycie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego zawodu. Trzeba dalej w tym celu radykalnie polepszyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników co najmniej dwukrotnie, jeśli nie więcej, zarówno w drodze bezpośredniego podnoszenia płac pieniężnych, jak i w szczególności w drodze dalszego systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia.

Oto podstawowe warunki przygotowania przejścia do komunizmu.

Dopiero po spełnieniu tych *wszystkich* warunków wstępnych łącznie można będzie spodziewać się, że praca zostanie przekształcona w oczach członków społeczeństwa z ciężaru „w pierwszą potrzebę życiową“ (Marks), że „praca przestanie być ciężarem, a stanie się przyjemnością“ (Engels)*, że własność społeczna traktowana będzie przez wszystkich członków społeczeństwa jako niewzruszona i nietykalna podstawa jego istnienia.

Dopiero po spełnieniu tych *wszystkich* warunków wstępnych łącznie można będzie przejść od formuły socjalistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według pracy“, do formuły komunistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb“.

* F. Engels, „Anty-Dühring“, cyt. wyd., str. 288. — Red. przekł. polsk.

Będzie to radykalne przejście od jednej ekonomiki — od ekonomiki socjalizmu, do drugiej, wyższej ekonomiki — do ekonomiki komunizmu.

Jak to widać, sprawa przejścia od socjalizmu do komunizmu nie wygląda tak prosto, jak to sobie wyobraża t. Jaroszenko.

Usiłować sprowadzić całe to skomplikowane i wielostronne zagadnienie, wymagające jak najpoważniejszych zmian ekonomicznych, do „racjonalnej organizacji sił wytwórczych“, jak czyni to t. Jaroszenko — znaczy zastąpić marksizm bogdanowszczyzną.

II

INNE BŁĘDY TOW. JAROSZENKI

1. Ze swego niesłusznego punktu widzenia t. Jaroszenko wyciąga niesłuszne wnioski o charakterze i przedmiocie ekonomii politycznej.

Tow. Jaroszenko neguje konieczność jednej ekonomii politycznej dla wszystkich formacji społecznych, wychodząc z założenia, że każda formacja społeczna ma swoje specyficzne prawa ekonomiczne. Nie ma on jednak zupełnie racji i popada w sprzeczność z takimi marksistami, jak Engels, Lenin.

Engels mówi, że ekonomia polityczna to „nauka o warunkach i formach, w jakich *różne społeczeństwa ludzkie* produkowały i wymieniały i w jakich odpowiednio do tego odbywał się każdorazowo podział produktów („Anty-Dühring“)**. A zatem ekonomia polityczna bada prawa rozwoju ekonomicznego nie jakiejś jednej formacji społecznej, lecz różnych formacji społecznych.

Całkowicie zgadza się z tym, jak wiadomo, Lenin, który w swoich krytycznych uwagach o książce Bucharina „Ekonomika okresu przejściowego“ powiedział, że Bucharin nie ma racji ograniczając sferę działania ekonomii politycznej do produkcji towarowej, przede wszystkim zaś kapitalistycznej, i zauważył przy tym, że Bucharin robi tutaj „krok wstecz w stosunku do Engelsa“.

Pozostaje z tym w całkowitej zgodności określenie ekonomii politycznej dane w projekcie podręcznika ekonomii politycznej, które głosi, że ekonomia polityczna jest nauką badającą „prawa produkcji społecznej i podziału dóbr materialnych *na różnych szczeblach* rozwoju społeczeństwa ludzkiego“.

Jest to zrozumiałe. Różne formacje społeczne w swoim rozwoju ekonomicznym podlegają nie tylko swoim specyficznym prawom ekonomicznym, lecz i tym prawom ekonomicznym, które są wspólne dla wszystkich formacji, na przykład takim prawom, jak prawo jedności sił wytwórczych i stosunków produkcji w stanowiącej jedną całość produkcji społecznej, prawo stosunku między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji w procesie rozwoju wszystkich formacji społecznych. A zatem formacje społeczne nie tylko są od siebie oddzielone swymi specyficznymi prawami, lecz i powiązane wzajemnie prawami ekonomicznymi wspólnymi dla wszystkich formacji.

Engels miał zupełną rację, gdy mówił:

„Dla pełnego dokonania tej krytyki ekonomii burżuazyjnej nie wystarczała znajomość kapitali-

** Tamże, str. 147.

stycznej formy produkcji, wymiany i podziału. Formy poprzedzające ją lub istniejące jeszcze w mniej rozwiniętych krajach obok niej trzeba było również, przynajmniej w głównych zarysach, zbadać i porównać z nią“ („Anty-Dühring“)*.

Rzecz oczywista, że tu w tej kwestii tow. Jaroszenko jest echem Bucharina.

Dalej. Tow. Jaroszenko twierdzi, że w jego „Ekonomii politycznej socjalizmu” „kategorie ekonomii politycznej — wartość, towar, pieniąż, kredyt i inne — zostają zastąpione przez trzeźwe rozważania na temat racjonalnej organizacji sił wytwórczych w produkcji społecznej”, że zatem przedmiotem tej ekonomii politycznej nie są stosunki produkcji w warunkach socjalizmu, lecz „opracowanie i rozwinięcie naukowej teorii organizacji sił wytwórczych, teorii planowania gospodarki narodowej itp.”, że stosunki produkcji w warunkach socjalizmu tracą samodzielne znaczenie i zostają pochłonięte przez siły wytwórcze jako ich część składowa.

Należy stwierdzić, że na tak niesamowite bzdury nie zdobył się jeszcze u nas żaden zwichnięty „marksista”. Cóż bowiem oznacza ekonomia polityczna socjalizmu bez problemów ekonomicznych, produkcyjnych? Czyż może istnieć na świecie taka ekonomia polityczna? Co to znaczy — zastąpić w ekonomii politycznej socjalizmu problemy ekonomiczne problemami organizacji sił wytwórczych? Znaczy to zlikwidować ekonomię polityczną socjalizmu. Tow. Jaroszenko tak właśnie postępuje — likwiduje ekonomię polityczną socjalizmu. Pod tym względem przyłącza się on całkowicie do Bucharina. Bucharin *mówił*, że wraz z unicestwieniem kapitalizmu musi ulec unicestwieniu ekonomia polityczna. Tow. Jaroszenko tego nie mówi, ale to *robi* likwidując ekonomię polityczną socjalizmu. Co prawda, udaje przy tym, że niezupełnie zgadza się z Bucharinem, ale jest to wybieg, i to wybieg groszowy. W istocie rzeczy robi on to, co głosił Bucharin i przeciwko czemu występował Lenin. Tow. Jaroszenko wlece się śladami Bucharina.

Dalej. Tow. Jaroszenko sprowadza problemy ekonomii politycznej socjalizmu do problemów racjonalnej organizacji sił wytwórczych, do problemów planowania gospodarki narodowej itp. Myli się jednak głęboko. Problemy racjonalnej organizacji sił wytwórczych, planowania gospodarki narodowej itp. nie są przedmiotem ekonomii politycznej, lecz przedmiotem polityki gospodarczej organów kierowniczych. Są to dwie różne dziedziny, których nie wolno mieszać. Tow. Jaroszenko poplątał te dwie różne rzeczy i zblamował się. Ekonomia polityczna bada prawa rozwoju stosunków produkcji między ludźmi. Polityka gospodarcza wyciąga z tego praktyczne wnioski, konkretyzuje je i opiera na tym swoją codzienną pracę. Obciążać ekonomię polityczną zagadnieniami polityki gospodarczej — znaczy zaprzepaścić ją jako naukę.

Przedmiotem ekonomii politycznej są stosunki produkcji, stosunki ekonomiczne między ludźmi. Należą tu: a) formy własności środków produkcji;

* Tamże, str. 148.

b) wpływająca stąd sytuacja różnych grup społecznych w produkcji oraz ich stosunki wzajemne, czyli jak mówi Marks, „wymiana między sobą swej działalności”; c) zależne od nich całkowicie formy podziału produktów. Wszystko to łącznie stanowi przedmiot ekonomii politycznej.

W tym określeniu brak słowa „wymiana”, figurującego w definicji Engelsa. Brak go dlatego, że „wymiana” pojmowana jest zwykle przez wiele ludzi jako wymiana towarów, właściwa nie wszystkim, lecz jedynie niektórym formacjom społecznym, co wywołuje niekiedy nieporozumienie, chociaż Engels przez słowo „wymiana” rozumiał nie tylko wymianę towarową. Jednakże, jak widać, to, co Engels rozumiał przez słowo „wymiana”, znalazło swe miejsce we wspomnianej definicji, jako jej część składowa. A zatem co do swej treści ta definicja przedmiotu ekonomii politycznej zbiega się całkowicie z definicją Engelsa.

2. Gdy mowa o podstawowym prawie ekonomicznym tej lub innej formacji społecznej, wychodzi się zazwyczaj z założenia, że formacja społeczna nie może mieć kilku podstawowych praw ekonomicznych, że może ona mieć tylko jakieś jedno podstawowe prawo ekonomiczne, właśnie jako prawo *podstawowe*. W przeciwnym wypadku mielibyśmy kilka podstawowych praw ekonomicznych dla każdej formacji społecznej, co sprzeczne jest z samym pojęciem podstawowego prawa. Ale t. Jaroszenko nie zgadza się z tym. Uważa on, że można mieć nie jedno, lecz kilka podstawowych praw ekonomicznych socjalizmu. Jest to wprost nieprawdopodobne, ale to fakt. W swym przemówieniu w dyskusji plenarnej mówił on:

„Wielkości i wzajemne proporcje zasobów materialnych społecznej produkcji i reprodukcji określone są przez istnienie i perspektywę wzrostu siły roboczej wciąganej do produkcji społecznej. Jest to podstawowe prawo ekonomiczne społeczeństwa socjalistycznego, warunkujące strukturę socjalistycznej produkcji i reprodukcji społecznej”.

Oto pierwsze podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

W tymże przemówieniu t. Jaroszenko oświadcza: „Stosunek wzajemny między działem I a II uwarunkowany jest w społeczeństwie socjalistycznym potrzebą produkowania środków produkcji w rozmiarach niezbędnych do wciągnięcia do produkcji społecznej całej zdolnej do pracy ludności. Jest to podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i równocześnie wymóg naszej Konstytucji wpływający z prawa ludzi radzieckich do pracy“.

Oto, że tak powiem, drugie podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

Wreszcie, w swym liście do członków Biura Politycznego t. Jaroszenko oświadcza:

„Wychodząc z tego założenia, można, wydaje mi się, w taki mniej więcej sposób sformułować istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu: nieprzerwanie rosnąca i doskonała się produkcja materialnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa“.

Oto już trzecie podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

Czy wszystkie te prawa są podstawowymi prawami ekonomicznymi socjalizmu, czy też tylko jed-

no z nich, a jeśli tylko jedno z nich, to które mianowicie — na te pytania t. Jaroszenko nie daje w swym ostatnim liście do członków Biura Politycznego odpowiedzi. Formułując w swym liście do członków Biura Politycznego podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, „zapomniał“ on, jak należy przypuszczać, że w swym przemówieniu w dyskusji plenarnej przed trzema miesiącami sformułował już dwa inne podstawowe prawa ekonomiczne socjalizmu, spodziewając się widocznie, że ta więcej niż wątpliwa kombinacja ujdzie uwagi. Ale jak widać, rachuby te nie ziściły się.

Przypuśćmy, że pierwsze dwa podstawowe prawa ekonomiczne socjalizmu, sformułowane przez towarzysza Jaroszenkę, już nie istnieją, że za podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu t. Jaroszenko uważa odtąd swe trzecie sformułowanie, wyłożone w liście do członków Biura Politycznego. Siegnijmy do listu t. Jaroszenki.

Tow. Jaroszenko mówi w tym liście, że nie zgadza się z określeniem podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu zawartym w „Uwagach“ t. Stalina. Powiada on:

„Rzeczą główną w tym określeniu jest »zapewnienie maksymalnego zaspokojenia... potrzeb całego społeczeństwa«. Produkcja pokazana jest tu jako środek do osiągnięcia tego głównego celu — zaspokojenia potrzeb. Takie określenie daje podstawę do przypuszczenia, że sformułowane przez Was podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu bierze za punkt wyjścia nie prymat produkcji, lecz prymat spożycia“.

Jest rzeczą oczywistą, że t. Jaroszenko zupełnie nie zrozumiał istoty zagadnienia i nie widzi, że wywody o prymacie spożycia lub produkcji nie mają tu nic do rzeczy. Gdy mowa o prymacie tych czy innych procesów społecznych nad innymi procesami, wychodzi się zazwyczaj z założenia, że oba te procesy są mniej lub bardziej jednorodne. Można i należy mówić o prymacie produkcji środków produkcji nad produkcją środków spożycia, ponieważ i w jednym, i w drugim wypadku mamy do czynienia z produkcją, a zatem są one mniej lub bardziej jednorodne. Ale nie można mówić, nieślusnie byłoby mówić o prymacie spożycia nad produkcją lub produkcji nad spożyciem, ponieważ produkcja i spożycie stanowią dwie najzupełniej różne dziedziny, wprawdzie dziedziny związane ze sobą, niemniej jednak różne. Tow. Jaroszenko nie rozumie widocznie, że chodzi tu nie o prymat spożycia lub produkcji, lecz o to, jaki cel stawia społeczeństwo przed produkcją społeczną, jakiemu *zadaniu* podporządkowuje ono produkcję społeczną, powiedzmy, w warunkach socjalizmu. Dlatego zupełnie nie odnoszą się do sprawy również wywody t. Jaroszenki, że „podstawę życia społeczeństwa socjalistycznego, jak i wszelkiego innego społeczeństwa, stanowi produkcja“. Tow. Jaroszenko zapomina, że ludzie produkują nie dla produkcji, lecz dla zaspokojenia swych potrzeb. Zapomina on, że produkcja orderwana od zaspokajania potrzeb społeczeństwa podupada i ginie.

Czy można w ogóle mówić o celu produkcji kapitalistycznej lub socjalistycznej, o zadaniach, którym podporządkowana jest produkcja kapitali-

styczna lub socjalistyczna? Sądzę, że można i należy.

Marks mówi:

„Bezpośrednim celem produkcji kapitalistycznej jest nie produkcja towarów, lecz wartości dodatkowej czyli zysku w jego rozwiniętej formie; nie produktu, lecz produktu dodatkowego. Z tego punktu widzenia sama praca jest produktywna tylko o tyle, o ile stwarza zysk lub produkt dodatkowy dla kapitału. O ile robotnik tego nie stwarza, jego praca jest nieproduktywna. Masa zastosowanej pracy produktywniej interesuje zatem kapitał tylko o tyle, o ile dzięki niej — lub odpowiednio do niej — wzrasta ilość pracy dodatkowej; tylko o tyle niezbędne jest to, cośmy nazwali niezbędnym czasem pracy. O ile praca nie daje tego rezultatu, jest ona zbędna i winna być przerwana.

Cel produkcji kapitalistycznej polega zawsze na stworzeniu maksimum wartości dodatkowej lub maksimum produktu dodatkowego przy minimum wyłożonego kapitału; o ile rezultat ten nie jest osiągnięty nadmierną pracą robotników, powstaje tendencja kapitału, polegająca na dążeniu do wytworzenia danego produktu możliwie najmniejszym kosztem — na dążeniu do zaoszczędzenia siły roboczej i wydatków...

W takim ujęciu sami robotnicy występują w tej roli, jaką rzeczywiście odgrywają w produkcji kapitalistycznej — jedynie jako środki produkcji, a nie jako cel sam w sobie i nie cel produkcji“. (Patrz: „Teorie wartości dodatkowej“, tom II, część 2).

Powyższe słowa Marksa są doniosłe nie tylko z tego względu, że określają zwięźle i ściśle cel produkcji kapitalistycznej, lecz również z tego względu, że wytyczają ten podstawowy cel, to główne zadanie, które winno być postawione przed produkcją socjalistyczną.

A zatem celem produkcji kapitalistycznej jest osiągnięcie zysków. Jeśli chodzi o spożycie, to potrzebne jest ono kapitalizmowi tylko o tyle, o ile zabezpiecza zadanie osiągnięcia zysków. Poza tą sprawą kwestia spożycia traci dla kapitalizmu sens. Człowiek z jego potrzebami znika z pola widzenia.

Jakim jest cel produkcji socjalistycznej, jakie jest to główne zadanie, którego spełnieniu winna być podporządkowana produkcja społeczna w warunkach socjalizmu?

Celem produkcji socjalistycznej jest nie zysk, lecz człowiek z jego potrzebami, to jest zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Celem produkcji socjalistycznej, jak głoszą „Uwagi“ tow. Stalina, jest: „Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa“.

Tow. Jaroszenko sądzi, że ma tu do czynienia z „prymatem“ spożycia nad produkcją. Jest to, oczywiście, niemądre. W rzeczy samej mamy tu do czynienia nie z prymatem spożycia, lecz z *podporządkowaniem* produkcji socjalistycznej podstawowemu jej celowi zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa.

A zatem zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa jest *celem* produkcji

socjalistycznej; nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki jest *środkiem* do osiągnięcia celu.

Takie jest podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

Pragnąc utrzymać tak zwany „prymat“ produkcji nad spożyciem, t. Jaroszenko twierdzi, że „podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu“ polega „na nieprzerwanym wzroście i doskonaleniu produkcji materialnych i kulturalnych warunków społeczeństwa“. Jest to całkowicie niesłuszne. Tow. Jaroszenko ordynarnie wypacza i psuje formułę wyłożoną w „Uwagach“ t. Stalina. Produkcja przekształca się u niego ze środka w cel, a zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa — zostaje wykluczone. Otrzymujemy wzrost produkcji dla wzrostu produkcji, produkcję jako cel sam w sobie, a człowiek z jego potrzebami znika z pola widzenia t-sza Jaroszenki.

Nie dziw przeto, że wraz ze zniknięciem człowieka jako celu produkcji socjalistycznej znikają w „koncepcji“ t-sza Jaroszenki ostatnie resztki marksizmu.

Tak więc u t. Jaroszenki mamy nie „prymat“ produkcji nad spożyciem, lecz coś w rodzaju „prymatu“ ideologii burżuazyjnej nad ideologią marksistowską.

3. Odrębnym zagadnieniem jest sprawa marksowskiej teorii reprodukcji. Tow. Jaroszenko twierdzi, że marksowska teoria reprodukcji jest wyłącznie teorią reprodukcji kapitalistycznej, że nie zawiera ona nic takiego, co mogłoby mieć moc dla innych formacji społecznych, w tej liczbie dla socjalistycznej formacji społecznej. Mówi on:

„Przeniesienie schematu reprodukcji Marksa, opracowanego przezeń dla gospodarki kapitalistycznej, na socjalistyczną produkcję społeczną jest wytworem dogmatycznego pojmowania nauki Marksa i sprzeczne jest z istotą jego nauki“. (Patrz: przemówienie t. Jaroszenki w dyskusji plenarnej).

Twierdzi on dalej, że „schemat reprodukcji Marksa nie odpowiada ekonomicznym prawom społeczeństwa socjalistycznego i nie może służyć jako podstawa badania reprodukcji socjalistycznej“. (Patrz tamże).

Omawiając marksowską teorię reprodukcji prostej, ustalając określony stosunek wzajemny między produkcją środków produkcji (dział I) a produkcją środków spożycia (dział II), t. Jaroszenko mówi:

„Stosunek wzajemny między pierwszym a drugim działem w społeczeństwie socjalistycznym nie jest uwarunkowany formułą Marksa $v + m$ działu I i c działu II. W warunkach socjalizmu wspomniana współzależność w rozwoju między działem I a działem II nie może mieć miejsca“. (Patrz tamże).

Twierdzi on, że „opracowana przez Marksa teoria proporcji między działem I a działem II jest nie do przyjęcia w naszych socjalistycznych warunkach, ponieważ u podstaw teorii Marksa leży gospodarka kapitalistyczna z jej prawami“. (Patrz: list t. Jaroszenki do członków Biura Politycznego).

Tak t. Jaroszenko gromi marksowską teorię reprodukcji.

Oczywiście, marksowska teoria reprodukcji, opracowana w wyniku badania praw produkcji kapitalistycznej, odzwierciedla specyfikę produkcji kapitalistycznej i, rzecz naturalna, przyobleczona jest w formę towarowo-kapitalistycznych stosunków wartościowych. Inaczej też być nie mogło. Ale widzieć w marksowskiej teorii reprodukcji tylko tę formę, a nie zauważać jej podstawy, nie zauważać jej podstawowej treści, mającej moc nie tylko dla kapitalistycznej formacji społecznej — znaczy to niczego nie zrozumieć z tej teorii. Gdyby t. Jaroszenko rozumiał cokolwiek w tej sprawie, to zrozumiałby i tę oczywistą prawdę, że odzwierciedlenie specyfiki produkcji kapitalistycznej bynajmniej nie wyczerpuje marksowskich schematów reprodukcji kapitalistycznej, że zawierają one jednocześnie cały szereg podstawowych tez reprodukcji, mających moc dla wszystkich formacji społecznych, w tej liczbie, i to zwłaszcza, dla socjalistycznej formacji społecznej. Takie podstawowe tezy marksowskiej teorii reprodukcji, jak teza o podziale produkcji społecznej na produkcję środków produkcji i produkcję środków spożycia; teza o przeważającym wzroście produkcji środków produkcji przy reprodukcji rozszerzonej; teza o stosunku wzajemnym między działem I a II; teza o produkcie dodatkowym jako jedynym źródle akumulacji; teza o tworzeniu i przeznaczeniu funduszy społecznych; teza o akumulacji jako jedynym źródle reprodukcji rozszerzonej — wszystkie te podstawowe tezy marksowskiej teorii reprodukcji są tymi właśnie tezami, które mają moc nie tylko dla formacji kapitalistycznej i bez których zastosowania żadne społeczeństwo socjalistyczne nie może się obejść przy planowaniu gospodarki narodowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że sam t. Jaroszenko tak pyszałkowato ofukujący marksowskie „schematy reprodukcji“, zmuszony jest raz po raz uciekać się do pomocy tych „schematów“ przy rozpatrywaniu zagadnień reprodukcji socjalistycznej.

A jak zapatrywali się na tę sprawę Lenin, Marks?

Wszystkim znane są krytyczne uwagi Lenina o książce Bucharina „Ekonomika okresu przejściowego“. W uwagach tych Lenin — jak wiadomo — stwierdził, że marksowska formuła proporcji między działem I a II, przeciwko której wyrusza w bój t. Jaroszenko, pozostaje w mocy zarówno w odniesieniu do socjalizmu, jak i w odniesieniu do „czystego komunizmu“, to jest drugiej fazy komunizmu.

Co się tyczy Marksa, to nie lubił on — jak wiadomo — odrywać się od badania praw produkcji kapitalistycznej i nie zajmował się w swym „Kapitał“ zagadnieniem możliwości zastosowania jego schematów reprodukcji do socjalizmu. Jednakże w 20 rozdziale II tomu „Kapitału“, w rubryce „Kapitał stały działu I“, w której traktuje on o wymianie produktów działu I wewnątrz tego działu, Marks jak gdyby mimochodem zauważa, że wymiana produktów w tym dziale przebiegałaby w warunkach socjalizmu z taką samą stałością jak w warunkach produkcji kapitalistycznej.

Marks mówi:

„Gdyby produkcja była społeczna, a nie kapitalistyczna, to jest rzeczą jasną, że produkty działu I z niemniejszą stałością byłyby rozdzielane w ce-

lach reprodukcji jako środki produkcji między gałęziami produkcji tego działu: jedna część pozostawałaby bezpośrednio w tej sferze produkcji, z której wyszła jako produkt, druga zaś, na odwrót, przechodziłaby w inne miejsca produkcji i w ten sposób między różnymi miejscami produkcji tego działu ustanowiłby się stały ruch w przeciwnych kierunkach". (Patrz: Marks, „Kapitał”, t. II, wyd. 8, str. 307).

A zatem Marks bynajmniej nie uważał, że jego teoria reprodukcji zachowuje moc wyłącznie dla produkcji kapitalistycznej, jakkolwiek zajmował się badaniem praw produkcji kapitalistycznej. Na odwrót, wychodził on — jak widać — z założenia, że jego teoria reprodukcji może pozostawać w mocy również dla produkcji socjalistycznej.

Należy stwierdzić, że Marks w „Krytyce Programu Gotajskiego” przy analizie ekonomiki socjalizmu i okresu przejściowego do komunizmu wychodzi z podstawowych tez swej teorii reprodukcji, uważając je widocznie za obowiązujące dla ustroju komunistycznego.

Należy również stwierdzić, że Engels w swym „Anty-Dühringu”, krytykując „system socjalitarny” Dühringa i charakteryzując ekonomikę ustroju socjalistycznego, również wychodzi z podstawowych tez teorii reprodukcji Marksa, uważając je za obowiązujące dla ustroju komunistycznego.

Takie są fakty.

Okazuje się, że i tu, w kwestii reprodukcji, t. Jaroszenko, mimo nonszalanckiego tonu w stosunku do „schematów” Marksa, osiadł znów na mieliznie.

4. List swój do członków Biura Politycznego t. Jaroszenko kończy propozycją, aby powierzono mu opracowanie „Ekonomii politycznej socjalizmu”. Pisze on:

„Wychodząc z przedstawionego przeze mnie na posiedzeniu plenarnym, na sekcji i w niniejszym liście określenia przedmiotu nauki ekonomii poli-

tycznej socjalizmu, posługując się marksistowską metodą dialektyczną, mogę w ciągu roku, najwyżej półtora, przy pomocy dwóch osób, opracować teoretyczne rozwiązanie podstawowych zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu; wyłożyć marksistowską, leninowsko-stalinowską teorię ekonomii politycznej socjalizmu, teorię, która przekształci tę naukę w skuteczny oręż walki narodu o komunizm”.

Przyznać trzeba, że t. Jaroszenko nie grzeszy skromnością. Co więcej, posługując się stylem niektórych literatów, można powiedzieć: „nawet wręcz przeciwnie”.

Wyżej była już mowa, że t. Jaroszenko łączy ekonomię polityczną socjalizmu z polityką gospodarczą organów kierowniczych. To, co uważa on za przedmiot ekonomii politycznej socjalizmu — racjonalna organizacja sił wytwórczych, planowanie gospodarki narodowej, tworzenie funduszy społecznych itd. — nie jest przedmiotem ekonomii politycznej socjalizmu, lecz przedmiotem polityki gospodarczej organów kierowniczych.

Pomijam już to, że popełnione przez t. Jaroszenkę poważne błędy i jego niemarksistowski „punkt widzenia” nie zachęcają do tego, aby powierzyć t. Jaroszence tego rodzaju zadanie.

Wnioski:

1) Skarga t. Jaroszenki na kierowników dyskusji pozbawiona jest sensu, ponieważ kierownicy dyskusji, będąc marksistami, nie mogli uwzględnić w swych uogólniających dokumentach niemarksistowskiego „punktu widzenia” t. Jaroszenki;

2) próby t. Jaroszenki o powierzenie mu napisania ekonomii politycznej socjalizmu nie można uważać za poważną chociażby dlatego, że załatuje od niej chlestałowszczyznę*.

J. Stalin

22 maja 1952 r.

* Chlestałow — postać z komedii Gogola „Rewizor”. Typ bezczelnie lekkomyślnego samochwały. Stąd określenie „chlestałowszczyzna”. — Red. przekł. polsk.

Odpowiedź towarzyszom A. W. Saninej i W. G. Wenżerowi

Otrzymałem Wasze listy. Jak widać autorzy tych listów głęboko i poważnie studiują zagadnienia ekonomiki naszego kraju. Listy zawierają niemało słusznych sformułowań i ciekawych myśli. Ale jednocześnie zawierają one również pewne poważne błędy teoretyczne. W niniejszej odpowiedzi mam zamiar zatrzymać się właśnie na tych błędach.

1. ZAGADNIENIE CHARAKTERU PRAW EKONOMICZNYCH SOCJALIZMU

Tt. Sanina i Wenżer twierdzą, że „tylko dzięki świadomej działalności ludzi radzieckich, zajmujących się produkcją dóbr materialnych, powstają właśnie prawa ekonomiczne socjalizmu”. Teza ta jest zupełnie niesłuszna.

Czy prawidłowości rozwoju ekonomicznego istnieją obiektywnie, poza nami, niezależnie od woli i świadomości ludzi? Marksizm odpowiada na to pytanie twierdząco. Marksizm uważa, że prawa

ekonomii politycznej socjalizmu są odbiciem w głowach ludzi prawidłowości obiektywnych, istniejących poza nami. Natomiast formuła tt. Saninej i Wenżera odpowiada na to pytanie przecząco. Znaczący to, że towarzysze ci stają na stanowisku niesłusznej teorii, głoszącej, że prawa rozwoju ekonomicznego w warunkach socjalizmu „są tworzone”, „przeobrażane” przez kierownicze organa społeczeństwa. Innymi słowy, zrywają oni z marksizmem i wstępują na drogę idealizmu subiektywnego.

Rzecz jasna, ludzie mogą odkryć te obiektywne prawidłowości, poznać je i opierając się na nich wykorzystywać je w interesach społeczeństwa. Ale nie mogą ich ani „stwarzać”, ani „przeobrażać”.

Zażośmy, że na chwilę stanęliśmy na stanowisku niesłusznej teorii, negującej istnienie obiektywnych prawidłowości życia ekonomicznego w warunkach socjalizmu i głoszącej możliwość „tworze-

nia“ praw ekonomicznych, „przeobrażania“ praw ekonomicznych. Do czego by to doprowadziło? Doprowadziłyby to do tego, że znaleźlibyśmy się w królestwie chaosu i przypadkowości, popadlibyśmy w niewolniczą zależność od tych przypadkowości, pozbawilibyśmy się możliwości już nie tylko zrozumienia, ale po prostu zorientowania się w tym chaosie przypadkowości.

Doprowadziłyby to do tego, że zlikwidowalibyśmy ekonomię polityczną jako naukę, gdyż nauka nie może żyć i rozwijać się bez uznania obiektywnych prawidłowości, bez badania tych prawidłowości. Likwidując zaś naukę, pozbawilibyśmy się możliwości przewidywania biegu wydarzeń w życiu ekonomicznym kraju, tj. pozbawilibyśmy się możliwości zorganizowania choćby najelementarniejszego kierownictwa ekonomicznego.

Tak więc ostatecznie okazalibyśmy się wydani na pastwę samowoli „ekonomicznych“ awanturników, gotowych „znieść“ prawa rozwoju ekonomicznego i „stworzyć“ nowe prawa bez zrozumienia i uwzględnienia obiektywnych prawidłowości.

Wszyscy znają klasyczne sformułowanie stanowiska marksistowskiego w tej kwestii dane przez Engelsa w jego „Anty-Dühringu“.

„Siły działające społecznie działają zupełnie jak siły natury: ślepo, gwałtownie, niszcząco — dopóki ich nie poznamy i nie liczymy się z nimi. Skoro jednak poznamy je i pojmimy ich działanie, ich kierunek, ich skutki, to od nas już tylko zależy coraz silniejsze podporządkowywanie ich naszej woli i zużytkowanie ich dla osiągnięcia naszych celów. Dotyczy to w szczególnym stopniu dzisiejszych potężnych sił wytwórczych. Dopóki uporcezywie wzbieramy się zrozumieć ich naturę i ich charakter — a temu zrozumieniu opiera się kapitalistyczny sposób produkcji i jego obrońcy — dopóty siły te działają wbrew nam, przeciw nam, dopóty panują nad nami, jak to wyczerpująco przedstawiono wyżej. Ale gdy tylko poznamy ich naturę, mogą one w rękach zrzeszonych wytwórców zmienić się z demonicznych władców w powolne sługi. Jest to ta sama różnica, co między niszczącą siłą elektryczności zawartej w piorunie a ujarzmioną elektrycznością telegrafu i łuku świetlnego; różnica między pożarem a ogniem działającym w służbie człowieka. Przy takim traktowaniu współczesnych sił wytwórczych, zgodnie z ich poznana wreszcie naturą — społeczna anarchia produkcji ustępuje miejsca społecznie planowanemu regulowaniu produkcji według potrzeb ogółu i każdej jednostki; tym samym kapitalistyczny sposób przywłaszczania, w którym produkt ujarzmia najpierw producenta, a potem także przywłaszczyciela, zostaje zastąpiony przez nowy sposób przywłaszczania produktów, ugruntowany w samej naturze nowoczesnych środków produkcji: z jednej strony przez bezpośrednio społeczne przywłaszczanie produktów jako środków utrzymania i rozszerzania produkcji, z drugiej — przez bezpośrednio indywidualne przywłaszczanie produktów, jako środków do życia i użycia“*.

* F. Engels, „Anty-Dühring“, cyt. wyd., str. 274 — 275. — Red. przekł. polsk.

2. ZAGADNIENIE ŚRODKÓW PODNIESIENIA WŁASNOŚCI KOŁCHOZOWEJ DO POZIOMU WŁASNOŚCI OGÓLNONARODOWEJ

Jakie środki są niezbędne dla podniesienia własności kołchozowej, która oczywiście nie stanowi własności ogólnonarodowej, do poziomu ogólnonarodowej („narodowej“) własności?

Niektórzy towarzysze sądzą, że konieczne jest po prostu znacjonalizowanie własności kołchozowej ogłaszając ją własnością ogólnonarodową, podobnie jak to w swoim czasie zrobiono z własnością kapitalistyczną. Wniosek ten jest całkowicie niesłuszny i bezwzględnie nie do przyjęcia. Własność kołchozowa jest własnością socjalistyczną i w żaden sposób nie możemy postępować z nią jak z własnością kapitalistyczną. Z tego, że własność kołchozowa nie jest własnością ogólnonarodową, w żadnym wypadku nie wynika, że własność kołchozowa nie jest własnością socjalistyczną.

Towarzysze ci uważają, że przekazanie własności poszczególnych osób i grup na własność państwa jest jedyną lub przynajmniej najlepszą formą nacjonalizacji. Jest to niesłuszne. W istocie przekazanie na własność państwa nie jest jedyną ani nawet najlepszą formą nacjonalizacji, lecz pierwotną formą nacjonalizacji, jak słusznie mówi o tym Engels w „Anty-Dühringu“. Bez wątpienia, dopóki istnieje państwo, przekazywanie na własność państwa jest najbardziej zrozumiałą pierwotną formą nacjonalizacji. Ale państwo nie będzie istnieć po wieczne czasy. Wraz z rozszerzeniem w większości krajów świata sfery działania socjalizmu państwo będzie obumierało i, rzecz jasna, w związku z tym odpadnie zagadnienie przekazywania mienia poszczególnych osób i grup na własność państwa. Państwo obumrze, społeczeństwo zaś pozostanie. A zatem w charakterze tego, który przejmuje własność ogólnonarodową, występować będzie już nie państwo, które obumrze, lecz samo społeczeństwo w osobie jego centralnego kierowniczego organu ekonomicznego.

Cóż wobec tego należy przedsięwziąć, aby podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej?

Jako podstawowy środek takiego podniesienia własności kołchozowej tt. Sanina i Wenzer proponują: sprzedać kołchozom na własność podstawowe narzędzia produkcji, skupione w ośrodkach maszynowo-tractorowych, odciążyć w ten sposób państwo od inwestycji w rolnictwie i dopiąć tego, by same kołchozy były odpowiedzialne za utrzymanie i rozwój ośrodków maszynowo-tractorowych. Powiadają oni:

„Niesłusznie byłoby sądzić, że środki kołchozowe mają być przeznaczone głównie na potrzeby kulturalne wsi kołchozowej, na cele zaś produkcji rolnej podstawowa masa nakładów będzie musiała jak poprzednio płynąć ze środków państwowych. Czy nie będzie słuszniej uwolnić państwo od tego ciężaru wobec tego, że kołchozy są całkowicie zdolne do wzięcia tego ciężaru wyłącznie na własne barki. Państwo znajdzie niemało dziedzin dla inwestowania swoich środków w celu stworzenia w kraju obfitości przedmiotów spożycia“.

Dla uzasadnienia tego wniosku wysuwają jego autorzy kilka argumentów.

Po pierwsze. Powołując się na słowa Stalina, że środków produkcji nie sprzedaje się nawet kołchozom, autorzy wniosku podają w wątpliwość słuszność tego twierdzenia Stalina oświadczając, że państwo sprzedaje jednak kołchozom środki produkcji, takie środki produkcji, jak drobny inwentarz, jak kosy i sierpy, małe silniki itd. Uważają oni, że skoro państwo sprzedaje kołchozom te środki produkcji, to mogłoby również sprzedać im wszystkie inne środki produkcji, na przykład maszyny MTS.

Argument ten nie wytrzymuje krytyki. Oczywiście, państwo sprzedaje kołchozom drobny inwentarz, jak to przewiduje statut artelu rolnego i Konstytucja. Ale czyż wolno stawiać na jednej płaszczyźnie drobny inwentarz i takie podstawowe środki produkcji w rolnictwie, jak maszyny MTS lub, powiedzmy, ziemia, która przecież również jest jednym z podstawowych środków produkcji w rolnictwie. Rzecz jasna, nie wolno. Nie wolno, gdyż drobny inwentarz w żadnym stopniu nie decyduje o losie produkcji kołchozowej, podczas gdy takie środki produkcji, jak maszyny MTS i ziemia, całkowicie decydują o losie rolnictwa w naszych współczesnych warunkach.

Nie trudno zrozumieć, że kiedy Stalin mówił, iż środków produkcji nie sprzedaje się kołchozom, miał on na myśli nie drobny inwentarz, lecz podstawowe środki produkcji rolnej: maszyny MTS, ziemię. Autorzy igrają słowami „środki produkcji“ i mieszają dwie różne rzeczy, nie spostrzegając, że trafiają kulą w płot.

Po wtóre. Tt. Sanina i Wenżer powołują się dalej na to, że w okresie rozpoczęcia masowego ruchu kołchozowego — w końcu 1929 i na początku 1930 roku KC WKP(b) sam był za tym, ażeby przekazać kołchozom na własność ośrodki maszynowo-traktorowe domagając się od kołchozów pokrycia wartości ośrodków maszynowo-traktorowych w ciągu trzech lat. Uważają oni, że chociaż wówczas przedsięwzięcie to upadło „na skutek ubóstwa“ kołchozów, to obecnie, gdy kołchozy stały się bogate, można by było powrócić do tej polityki — sprzedaży MTS-ów kołchozom.

Ten argument również nie wytrzymuje krytyki. KC WKP(b) rzeczywiście powziął uchwałę o sprzedaży MTS-ów kołchozom na początku 1930 roku. Uchwała ta była podjęta na wniosek grupy kołchoźników-przodowników pracy jako eksperyment, jako próba, z tym, aby w najbliższym czasie powrócić do tego zagadnienia i ponownie je rozpatrzyć. Jednakowoż już pierwsze doświadczenie dowiodło niecelowości tej uchwały i po upływie kilku miesięcy, mianowicie w końcu 1930 roku, uchwała ta została uchylona.

Dalszy wzrost ruchu kołchozowego i rozwój budownictwa kołchozowego przekonał ostatecznie zarówno kołchoźników, jak i odpowiedzialnych pracowników, że skupienie podstawowych narzędzi produkcji rolnej w rękach państwa, w rękach ośrodków maszynowo-traktorowych jest jedynym środkiem zapewnienia szybkiego tempa wzrostu produkcji kołchozowej.

Wszyscy cieszymy się z kolosalnego wzrostu produkcji rolnej naszego kraju, wzrostu produkcji zbożowej, produkcji bawełny, lnu, buraków itd. Co jest źródłem tego wzrostu? Źródłem tego wzrostu jest nowoczesna technika, liczne nowoczesne maszyny obsługujące wszystkie te gałęzie produkcji. Nie chodzi tu o technikę w ogóle, lecz o to, że technika nie może stać w miejscu, musi się ona wciąż doskonalić, że stara technika musi być wycofywana z użytku i zastępowana przez nową, a nowa przez najnowszą. Bez tego jest nie do pomyślenia postęp naszego socjalistycznego rolnictwa, nie do pomyślenia są ani wysokie plony, ani obfitość produktów rolnych. Ale co to znaczy wycofać z użytku setki tysięcy traktorów kołowych i zastąpić je gąsienicowymi, zastąpić dziesiątki tysięcy przestarzałych kombajnów nowymi, wytworzyć nowe maszyny, powiedzmy, dla upraw technicznych? Znaczy to ponosić miliardowe wydatki, które mogą się opłacić dopiero po upływie 6—8 lat. Czy nasze kołchozy mogą podołać takim wydatkom, jeśli nawet są milionerami? Nie, nie mogą, gdyż nie są one w stanie wziąć na siebie miliardowych wydatków, które mogą się opłacić dopiero po upływie 6—8 lat. Wydatki te może wziąć na siebie tylko państwo, gdyż ono i tylko ono jest w stanie wziąć na siebie straty spowodowane przez wycofanie z użytku starych maszyn i zastąpienie ich nowymi, gdyż ono i tylko ono jest w stanie ponieść te straty w ciągu 6—8 lat, aby po upływie tego okresu zrekompensować poniesione wydatki.

Co oznacza wobec tego żądanie sprzedaży MTS-ów na własność kołchozom? Oznacza to narazić kołchozy na ponoszenie wielkich strat i zrujnować je, podważyć mechanizację rolnictwa, obniżyć tempo produkcji kołchozowej.

Stąd wniosek: proponując sprzedaż MTS-ów kołchozom na własność tt. Sanina i Wenżer robią krok wstecz, ku zacofaniu i usiłują zawrócić koło historii.

Przypuśćmy na chwilę, żeśmy przyjęli wniosek tt. Saninej i Wenżera i zaczęliśmy sprzedawać kołchozom na własność podstawowe narzędzia produkcji, ośrodki maszynowo-traktorowe. Co by z tego wynikło?

Wynikłoby, po pierwsze, to, że kołchozy stałyby się właścicielami podstawowych narzędzi produkcji, tj. znalazłyby się w sytuacji wyjątkowej, w jakiej nie znajduje się w naszym kraju ani jedno przedsiębiorstwo, gdyż jak wiadomo, nawet przedsiębiorstwa znacionalizowane nie są u nas właścicielami narzędzi produkcji. Czym można uzasadnić tę wyjątkową sytuację kołchozów, jakimi względami postępu, ruchu naprzód? Czy można powiedzieć, że taka sytuacja sprzyjałaby podniesieniu własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, że przyspieszyłaby przejście naszego społeczeństwa od socjalizmu do komunizmu? Czy nie słuszniej będzie powiedzieć, że taka sytuacja mogłaby tylko oddalić własność kołchozową od własności ogólnonarodowej i doprowadziłaby nie do zbliżenia się do komunizmu, lecz na odwrót, do oddalenia się od niego?

Wynikłoby z tego, po drugie, rozszerzenie sfery działania cyrkulacji towarów, gdyż kolosalna ilość

narzędzi produkcji rolnej znalazłaby się w orbicie cyrkulacji towarów. Jak tt. Sanina i Wenżer sądzą, czy rozszerzenie sfery cyrkulacji towarów może sprzyjać naszemu posuwaniu się naprzód ku komunizmowi? Czy nie słuszniej będzie powiedzieć, że może ono tylko zahamować nasze posuwanie się ku komunizmowi?

Podstawowy błąd tt. Saninej i Wenżera polega na tym, że nie rozumieją roli i znaczenia cyrkulacji towarów w warunkach socjalizmu, nie rozumieją, że cyrkulacja towarów jest nie do pogodzenia z perspektywą przejścia od socjalizmu do komunizmu. Sądzą oni widocznie, że i w warunkach cyrkulacji towarów można przejść od socjalizmu do komunizmu, że cyrkulacja towarów nie może temu przeszkodzić. Jest to głęboki błąd, który powstał na gruncie niezrozumienia marksizmu.

Krytykując „komunę gospodarczą“ Dühringa, działającą w warunkach cyrkulacji towarów, Engels w swoim „Anty-Dühringu“ dowiódł w sposób przekonujący, że istnienie cyrkulacji towarów musi nieuchronnie doprowadzić tak zwane „komuny gospodarcze“ Dühringa do odrodzenia kapitalizmu. Tt. Sanina i Wenżer widocznie się z tym nie zgadzają. Tym gorzej dla nich. My zaś, marksiści, wychodzimy ze znanej tezy marksistowskiej, że przejście od socjalizmu do komunizmu i komunistyczna zasada podziału produktów według potrzeb wykluczają wszelką wymianę towarową, a zatem również przekształcenie produktów w towary, a wraz z tym przekształcenie ich w wartość.

Tak przedstawia się sprawa z wnioskiem i argumentami tt. Saninej i Wenżera.

Cóż jednak należy w końcu przedsięwziąć, ażeby podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej?

Kołchoz nie jest przedsiębiorstwem zwykłym. Kołchoz pracuje na ziemi i uprawia ziemię, która od dawna już nie jest własnością kołchozową, lecz ogólnonarodową. A zatem kołchoz nie jest właścicielem uprawianej przezeń ziemi.

Dalej. Kołchoz pracuje przy pomocy podstawowych narzędzi produkcji, stanowiących nie kołchozową, lecz ogólnonarodową własność. A zatem kołchoz nie jest właścicielem podstawowych narzędzi produkcji.

Dalej. Kołchoz jest przedsiębiorstwem spółdzielczym, posługuje się pracą swoich członków i rozdziela dochody pomiędzy członków według dniówek obrachunkowych, przy czym kołchoz ma własne nasiona, które są co roku odtwarzane i idą do produkcji.

Nasuwa się pytanie: cóż właściwie znajduje się w posiadaniu kołchozu, gdzie jest ta własność kołchozowa, którą może on zupełnie swobodnie dysponować, według własnego uznania? Taką własnością jest produkcja kołchozu, wytwory produkcji kołchozowej: zboże, mięso, masło, warzywa, bawełna, buraki, len itd., nie licząc zabudowań i osobistego przyzagrodowego gospodarstwa kołchoźników. Sprawa polega na tym, że znaczna część tej produkcji, nadwyżki produkcji kołchozowej idą na rynek i włączają się w ten sposób do systemu cyrkulacji

towarów. Ta właśnie okoliczność przeszkadza obecnie w podniesieniu własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej. Dlatego z tego właśnie końca należy też rozwinąć pracę w celu podniesienia własności kołchozowej do poziomu ogólnonarodowej.

Aby podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, trzeba wyłączyć nadwyżki produkcji kołchozowej z systemu cyrkulacji towarów i włączyć je do systemu wymiany produktów między przemysłem państwowym a kołchozami. W tym tkwi istota rzeczy.

Nie mamy jeszcze rozwiniętego systemu wymiany produktów, ale mamy zaczątki wymiany produktów w postaci „opłaty towarami“* produktów rolnych. Jak wiadomo, produkcja kołchozów uprawiających bawełnę, len, buraki oraz innych kołchozów już od dawna „opłacana jest towarami“; co prawda „opłacana jest towarami“ niecałkowicie, częściowo, jednakowoż jest „opłacana towarami“. Przy okazji zauważmy, że termin „opłata towarami“ jest niefortunny, termin ten należałoby zastąpić terminem — wymiana produktów. Zadanie polega na tym, ażeby te zaczątki wymiany produktów zorganizować we wszystkich gałęziach rolnictwa i rozwinąć je w szeroki system wymiany produktów, tak ażeby kołchozy otrzymywały za swoją produkcję nie tylko pieniądze, lecz głównie niezbędne wyroby. System taki będzie wymagał ogromnego zwiększenia produkcji zbywanej przez miasto dla wsi, dlatego wypadnie wprowadzać go bez szczególnego pośpiechu, w miarę nagromadzenia wyrobów miejskich. Ale wprowadzać go trzeba konsekwentnie, bez wahań, zwiężając krok za krokiem sferę działania cyrkulacji towarów i rozszerzając sferę działania wymiany produktów.

System taki, zwiężając sferę działania cyrkulacji towarów, ułatwi przejście od socjalizmu do komunizmu. Ponadto umożliwi on włączenie podstawowej własności kołchozów — wytworów produkcji kołchozowej do ogólnego systemu ogólnonarodowego planowania.

To właśnie będzie realnym i decydującym środkiem podniesienia własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej w naszych współczesnych warunkach.

Czy taki system jest korzystny dla chłopstwa kołchozowego? Jest bezwarunkowo korzystny. Korzystny, gdyż chłopstwo kołchozowe będzie otrzymywało od państwa znacznie więcej produktów i po cenach tańszych niż w warunkach cyrkulacji towarów. Wszystkim wiadomo, że kołchozy, które mają z państwem umowy o wymianie produktów („opłata towarami“), uzyskują bez porównania więcej korzyści, niż kołchozy, które takich umów nie mają. Jeśli rozszerzyć system wymiany produktów na wszystkie kołchozy w kraju, to korzyści te przypadną w udziale całemu naszemu chłopstwu kołchozowemu.

J. Stalin

28 września 1952 r.

* W oryginale: otowariwanje — Red. przekł. polsk.

Tekst w/g wyd. „Książka i Wiedza“ 1952.

PO XIX ZJEŹDZIE WIELKIEJ PARTII LENINA I STALINA

XIX ZJAZD Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), a w myśl nazwy przyjętej w nowym statucie — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, posiada historyczne znaczenie zarówno w skali krajowej, jak międzynarodowej.

XIX Zjazd miał miejsce w warunkach, gdy naród radziecki zjednoczony wokół partii komunistycznej pod kierownictwem wielkiego Stalina odnosił szereg sukcesów w pokojowej pracy, w budownictwie komunizmu. Lata, które dzielą XIX Zjazd od Zjazdu XVIII, stanowiły ogromny etap w rozwoju potęgi Kraju Rad i jego międzynarodowego autorytetu. W tym bowiem trzynastoletnim okresie narody Związku Radzieckiego pod kierunkiem partii Lenina i Stalina pomyślnie zrealizowały zadania pierwszych lat trzeciego planu pięcioletniego, obroniły państwo przed najazdem hord faszystowskich, gromiąc je w ich własnym gnieździe i wywalczając wolność krajom przez faszyzm podbitym. Po historycznym zwycięstwie masy ludowe Związku Radzieckiego w niezwykle krótkim okresie w ramach powojennego planu pięcioletniego odbudowały zniszczenia wojenne i potężnie posunęły dzieło dalszej pokojowej rozbudowy kraju.

Inspiratorem i organizatorem historycznych osiągnięć Związku Radzieckiego jest dziś, podobnie jak i w latach poprzednich partia Lenina i Stalina. Pod jej wodzą powstał i utrwalił się sojusz robotników i chłopów, obalona została w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej władza wyzyskiwaczy, urzeczywistniono dyktaturę proletariatu, zlikwidowano kapitalizm, wyzysk człowieka przez człowieka i stworzono warunki dla zbudowania socjalizmu. W latach Wielkiej Wojny Narodowej partia stała się kierowniczą i motoryczną siłą obrony i zwycięstwa, a po zakończeniu wojny — odbudowy i dalszego rozwoju kraju.

Nowy statut KPZR stwierdza co następuje: „Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, ażeby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umacniać aktywną obronę ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów“.

Tak więc główne zadanie, jakie postawił przed narodami Związku Radzieckiego XIX Zjazd KPZR, to zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Dokonane przez Zjazd podsumowanie i ocena dotychczasowych osiągnięć na drodze rozwoju Kraju Rad oraz potężne perspektywy dalszego budownictwa, jakie rysuje nowy plan pięcioletni, wyraziście kształtują kontury tego wielkiego zadania. Jak wskazał w swym referacie tow. Malenkow, „cechą charakterystyczną okresu sprawozdawczego jest dalsze umocnienie sytuacji wewnętrznej Związku Radzieckiego, rozwój całej gospodarki narodowej i kultury socjalistycznej“.

Zrealizowane — w toku przedwojennych planów 5-letnich — socjalistyczne uprzemysłowienie kraju stało się podstawą rozwoju gospodarczego państwa radziec-

kiego i przygotowania go do aktywnej obrony. Wielka Wojna Narodowa potwierdziła w całej pełni słuszość polityki uprzemysłowienia kraju, wytkniętą i realizowaną przez partię pod wodzą wielkiego Stalina. Partia potrafiła przy tym zwycięsko zrealizować zarówno przestawienie przemysłu na potrzeby obrony kraju, jak również przejście po zakończeniu wojny na tory produkcji pokojowej. Pomimo że wojna zahamowała na okres przejściowy rozwój pokojowej gospodarki radzieckiej, już w kilka lat po jej zakończeniu osiągnięto wyniki produkcyjne, które znacznie przekroczyły rozmiary przedwojenne.

Wskaźnik wzrostu całej produkcji przemysłowej (rok 1940 = 100), już w r. 1948 przekroczył poziom przedwojenny, osiągając — 118, w r. 1950 wzrósł do 173, zaś w r. 1952 (plan) do — 223. W latach powojennych nadal realizowana była w Związku Radzieckim zasada prymatu rozwoju środków produkcji; w „grupie A“ przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji nastąpiło już w r. 1947, przy czym wskaźnik produkcji (r. 1940 = 100) wzrastał z roku na rok jak następuje: r. 1947 — 101; r. 1948 — 130; r. 1949 — 163; r. 1950 — 205; r. 1951 — 239; r. 1952 (plan) — 267. W „grupie B“ wzrost produkcji, aczkolwiek powolniejszy, był jednak bardzo znaczny i przekraczał o wiele tempo rozwoju produkcji przedmiotów spożycia w jakimkolwiek innym kraju. Przyjmując za podstawę ten sam co wyżej rok przedwojenny, otrzymujemy kolejno wskaźnik dla r. 1949 — 107; r. 1950 — 123; r. 1951 — 143; r. 1952 (plan) — 156. Tak więc w siódmym roku od zakończenia wojny przemysł radziecki produkuje z górą półtora-krotnie więcej środków produkcji i ponad połowę więcej przedmiotów spożycia. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że wobec bardzo już przed wojną wielkich rozmiarów radzieckiej produkcji przemysłowej, zwiększenie jej na przestrzeni kilku zaledwie lat reprezentuje ogromne ilości w cyfrach absolutnych. Tak np. wydobycie węgla w ciągu 3 lat (1949—1951) wzrosło o 74 mln. ton. Jest to w przybliżeniu dwakroć tyle, ile wynosiło całe roczne wydobycie Polski w warunkach kapitalistycznych. W tym samym czasie przyrost produkcji stali (13 mln. ton) miał rozmiary równe mniej więcej całorocznej produkcji Niemiec Zachodnich, które pod tym względem zajmują pierwsze miejsce wśród kapitalistycznych państw kontynentu europejskiego. Wobec tak potężnego tempa rozwoju produkcji możliwego tylko w gospodarce socjalistycznej, przemysł Związku Radzieckiego produkuje dziś blisko trzydziestokrotnie więcej niż w r. 1929, podczas gdy przemysł Stanów Zjednoczonych — i to tylko dzięki przemijającej koniunkturze zbrojeniowej, wynikającej z imperialistycznej polityki agresji — zaledwie dwukrotnie więcej.

W wyniku zwycięskiej realizacji uprzemysłowienia kraju produkcja Związku Radzieckiego przewyższa dziś w zakresie podstawowych wyrobów produkcję każdego innego kraju w Europie. W r. 1950 Związek Radziecki produkuje w skali rocznej 35 mln. ton stali, 27 mln. ton wyrobów walcowanych, 300 mln. ton węgla, 47 mln. ton ropy naftowej, 5 mld. m tkanin bawełnianych, 250 mln. par obuwia skórzanego, 3,3 mln. ton cukru itd.

Jeszcze istotniejsze jednak niż pierwszeństwo w rozmiarach produkcji jest to, że przemysł radziecki przoduje pod względem techniki. Już bezpośrednio przed ostatnią wojną był to najnowocześniejszy, najobficiej w postępową technikę uzbrojony przemysł świata. Dziś, dzięki ogromnym postępom nauki radzieckiej modernizacja radzieckiego przemysłu posunęła się o wiele dalej. W latach powojennych park obrabiarek dzięki uzupełnieniu nowym, wysoko wydajnym sprzętem zwiększył się 2,2 raza. Radziecki przemysł w ciągu ostatnich 3 lat wyprodukował około 1.600 nowych typów maszyn i mechanizmów.

Socjalistyczna radziecka gospodarka rolna, która utwierdziła się ostatecznie i okrzepła jako wyłączna forma rolnictwa jeszcze przed XVIII Zjazdem WKP(b), zdała w niezwykle trudnych warunkach wojny egzamin swej żywotności i sprawności — gdy pomimo zniszczeń i okupacji na znacznej części obszaru kraju rolnictwo radzieckie potrafiło zaopatrzyć zarówno front, jak jego zaplecze. W okresie powojennym zrealizowano akcję scalania małych kolchozów, skutkiem czego zamiast 254 tys. drobnych, istniało już na 1 stycznia 1950 r. 97 tys. scalonych, znacznie wydajniejszych i o większym obszarze kolchozów.

Okres powojenny przyniósł nie tylko odbudowę gospodarki roślinnej (poziom przedwojenny w produkcji zbóż osiągnięto w trzecim roku po zakończeniu wojny), ale i jej znaczną rozbudowę. W r. 1952 obszary zasiewów przekroczyły poziom z r. 1940 o 5,3 mln. ha, wzrosły też znacznie plony z 1 ha. W rezultacie tegoroczne zbiory zbóż osiągnęły rekordową ilość 8 mld. pudów, a zbiory pszenicy przekroczyły poziom przedwojenny o 48%. Ale dla oceny sukcesów radzieckiego rolnictwa nie wystarczy brać pod uwagę jedynie wyniki gospodarki zbożowej. Problem zbożowy został w Związku Radzieckim rozwiązany ostatecznie; dziś dla radzieckiej produkcji roślinnej znamienne jest przede wszystkim szybki rozwój upraw roślin przemysłowych, owoców i warzyw oraz roślin pastewnych. Podczas gdy obszar zasiewów wzrósł w ZSRR między r. 1913 a 1952 o ok. 40%, przy czym obszar zasiewów zbóż o 5%, to powierzchnia pod uprawami przemysłowymi i warzywami zwiększyła się ponad 2,4 raza, zaś pod uprawami pastewnymi — 11-krotnie. Przeszło 40% wartości całej radzieckiej produkcji roślinnej przypada dziś na uprawy przemysłowe. Centralnym zadaniem w gospodarce rolnej okresu powojennego stał się rozwój hodowli. Od lipca 1945 r. do lipca r. 1952 pogłowię bydła wzrosło w ZSRR o 13,4 mln. sztuk, owiec — 41,8 mln. trzody chlewnej — o 21,2 mln. i koni o 5,6 mln.

Do sukcesów radzieckiego rolnictwa w znacznym stopniu przyczyniły się prace nad budową urządzeń nawadniających i odwadniających, a przede wszystkim wielkie inwestycje podjęte w ramach stalinowskiego planu przekształcenia przyrody. W ciągu ostatnich trzech i pół lat kolchozy, sowchozy i gospodarstwa leśne dokonały zalesień ochronnych na obszarze 2,6 mln. ha i zbudowały ponad 12 tys. stawów i zbiorników wodnych. Budowa gigantycznych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych na Woldze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii pozwoli nawodnić obszary ponad 6 mln. ha gruntów ornych oraz 22 mln. ha pastwisk, stwarzając jednocześnie bazę energetyczną szerokiej elektryfikacji rolnictwa.

ROZWOJOWI produkcji towarzyszył w omawianym okresie wzrost obrotu towarowego. W latach powojennych obroty te wzrosły prawie trzykrotnie, znacznie przekraczając poziom z r. 1940, a od zniesienia systemu kartkowego do r. 1952 wzrost ten (w cenach porównywalnych) był dwukrotny. Znamienne jest dla wzrastającej stopy życiowej ludności Związku Radzieckiego, że szczególnie wzrastał obrót towarami wyższej wartości, jak cenniejsze artykuły żywnościowe, wyższe gatunkowo towary odzieżowe, przedmioty trwałe konsumpcji, jak samochody, motocykle, rowery, odbiorniki radiowe i telewizyjne, instrumenty muzyczne itd.

Najjaskrawszym jednak przykładem wzrostu dobrobytu mas ludowych Związku Radzieckiego jest systematycznie i niezmiennie realizowana po wojnie polityka obniżania detalicznych cen przedmiotów spożycia. Szczególnie wyraźnie rysuje się to zjawisko na tle nieustannego wzrostu cen w państwach kapitalistycznych. Tak między rokiem 1947 a 1952 ceny chleba wzrosły w Stanach Zjednoczonych AP o 28%, w Anglii — o 90%, we Francji — ponad 100%, zaś w Związku Radzieckim uległy dwu i półkrotnemu zmniejszeniu. Podobnie ceny mięsa wzrosły w Stanach Zjednoczonych o 26%, w Anglii — o 35%, we Francji — o 88%, zaś w ZSRR zostały zmniejszone przeszło dwukrotnie.

Odpowiednio do potrzeb wynikających z rozwoju produkcji i obrotu postępował rozwój transportu. W r. 1952 w porównaniu do r. 1940 obrót towarowy w transporcie kolejowym wzrósł o 80%, w transporcie rzeczonym i morskim — o ok. 60%, w transporcie samochodowym — o ok. 210%, zaś w lotniczym — o ok. 820%. Wszystkie rodzaje transportu rozporządzają obecnie sprawniejszym, bardziej nowoczesnym i wydajniejszym sprzętem technicznym. Rozwinęła się też poważnie sieć dróg transportowych. W r. 1951 wykorzystywano dla żeglugi śródlądowej o 23 tys. km więcej dróg wodnych niż w r. 1940; sieć dróg samochodowych z ulepszoną nawierzchnią wzrosła w tym czasie 3,1 raza.

Osiągnięcia wszystkich dziedzin gospodarki narodowej stworzyły mocne podstawy dalszego wzrostu dobrobytu i kultury mas ludowych Związku Radzieckiego. Główny wskaźnik rosnącego dobrobytu ludności ZSRR, to nieustanny wzrost dochodu narodowego, który w okresie od r. 1940 do 1951 zwiększył się o 83%. Dzięki pięciokrotnym obniżkom państwowych cen detalicznych, ceny przedmiotów spożycia artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych są obecnie przeciętnie o połowę niższe niż pod koniec r. 1947. Świadczenia socjalne, emerytalne, wydatki na nauczanie w szkołach podstawowych i 7-letnich oraz stypendia składały się na olbrzymią sumę 125 mld. rub. w r. 1951 wobec 40,8 mld. rub. w r. 1940. W wyniku wzrostu płac oraz dochodów, niżsżej cen oraz wzrostu świadczeń państwa na rzecz ludności, realna wartość płac robotników i pracowników umysłowych była w r. 1951 wyższa o 57% niż w r. 1940, zaś dochodów chłopów — o 60%. Budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych oddało do użytku w okresie powojennym 155 mln. m² nowej lub odbudowanej powierzchni mieszkalnej, zaś budownictwo na wsi — 3,8 mln. mieszkalnych domów wiejskich. O rozwoju ochrony zdrowia świadczy wzrost wydatków na te cele z 11,2 mld. rub. w r. 1940 do 26,4 mld. rub. w r. 1951. W wyniku wzrostu stopy życiowej ludności oraz doskonaleniu się służby zdrowia znacznie spadła śmier-

telność, a przyrost naturalny w ciągu ostatnich trzech lat wyniósł 9,5 mln. osób.

Jedną z niezmiernie istotnych cech budownictwa gospodarczego i kulturalnego w Związku Radzieckim jest zacieranie różnic w stopniu rozwoju poszczególnych terenów kraju i poszczególnych narodowości, które to różnice stanowiły pozostałość po kapitalizmie. Jak wskazywał podczas obrad XIX Zjazdu tow. L. Beria, „Partia komunistyczna i rząd Związku Radzieckiego realizując konsekwentnie leninowsko-stalinowską politykę narodowościową, zapewniły — obok wysokiego poziomu rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR — szybszy rozwój zacofanych ekonomicznie republik narodowych. W rezultacie zlikwidowano otrzymaną w spuściznie nierówność gospodarczą i kulturalną między narodami ZSRR, co jest niewątpliwie jednym z największych osiągnięć narodowościowej polityki władzy radzieckiej“.

W wyniku gospodarczego i kulturalnego rozwoju poszczególnych republik związkowych i autonomicznych, w znacznym stopniu zmniejszyły się różnice dzielące je od najbardziej rozwiniętych terenów Związku Radzieckiego, a szereg republik wyprzedziło stare kraje przemysłowe Europy Zachodniej.

Tak np. Ukraiński SRR produkuje więcej surówki żelaza niż Francja i Włochy razem, stali i wyrobów walcowanych więcej niż Francja i ponad trzykrotnie więcej niż Włochy, węgla wydobywa z górą półtora raza tyle co oba te kraje kapitalistyczne, traktorów produkuje przeszło trzykrotnie więcej, a co do rolnictwa, to jej zbiory zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych znacznie przewyższają łączne zbiory tych upraw we Francji i Włoszech.

Republiki związkowe azjatyckiej części Związku Radzieckiego, które za czasów Rosji carskiej były całkowicie zaniedbane w rozwoju, dziś pod względem techniki produkcji przewyższają nie tylko wszystkie kapitalistyczne kraje Azji, ale również i uprzemysłowione państwa europejskie. Tak np. podczas gdy w Iranie jeden traktor przypada na 18 tys. ha gruntów uprawnych a w Pakistanie — na 9 tys. ha, to w Uzbekkiej SRR na 1000 ha pracuje 14 traktorów, podczas gdy we Francji dwakroć mniej, gdyż — 7. Miarą wysokiego poziomu produkcji, jakim dziś szczycą się zaniedbane za caratu dalekie okręgi kraju, może być rozmiar osiąganych tam plonów. Tak np. w r. 1951 zbiory bawełny wynosiły przeciętnie we wschodnich republikach ZSRR 21 q z ha. Żaden kraj poza ZSRR tak wysokich plonów nie osiąga. W r. 1951 uzyskiwano przeciętnie następujące plony z 1 ha: w Egipcie — 11,5 q, w Stanach Zjednoczonych — 8,3 q, w Indiach — 3,4 q, w Turcji — 7,2 q.

Osiągnięcie tak niezwykłych rozmiarów postępu gospodarczego i kulturalnego w środowiskach, które przed trzydziestu kilku laty znajdowały się pod wieloma względami w warunkach średniowiecznego zaniedbania, wymagało kolosalnej pracy, przede wszystkim w zakresie wykształcenia i przygotowania fachowych kadr. Blisko dziesięciokrotnie większa niż w Rosji carskiej ilość wyższych uczelni przygotowuje dziś kilkanaście razy więcej specjalistów z wyższym wykształceniem. Pod względem rozwoju szkolnictwa wyższego republiki radzieckie wyprzedzają dziś szereg krajów kapitalistycznych. Podczas gdy na 10 tys. mieszkańców przypada w Uzbekkiej SRR 71 studentów, a w Azerbejdżańskiej nawet 93 studentów, to w Szwecji — 21, we Włoszech — 32, w Danii — 34, a we Francji — 36. Gdy przed ustanowieniem władzy radzieckiej w Uzbekistanie jeden lekarz przypadał na 31 tys. mie-

szkańców, to w chwili obecnej 1 lekarz obsługuje tylko 895 mieszkańców. Jeszcze korzystniej kształtują się stosunki służby zdrowia w republikach Gruzińskiej i Ormiańskiej, których ludność ma zapewnioną pomoc lekarską w stopniu wyższym niż jakikolwiek inny kraj w świecie.

Polityka narodowościowa partii Lenina i Stalina przyniosła wspaniałe wyniki. Rozwój narodów socjalistycznych w warunkach radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, likwidacja faktycznej gospodarczej i kulturalnej nierówności między narodami, długotrwała współpraca narodów zarówno w zakresie obrony państwa radzieckiego przed zewnętrznymi wrogami, jak też w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, przyczyniły się do utrwalenia i pełnego zwycięstwa ideologii równouprawnienia narodów, ideologii przyjaźni między narodami.

NA podstawie gruntownej analizy referatów sprawozdawczych XIX Zjazd zaakceptował linię polityczną Partii, ustalając równocześnie zadania na okres następny. W zakresie zadań gospodarczych Zjazd przyjął dyrektywy Centralnego Komitetu ustalające założenia nowego planu 5-letniego na lata 1951—1956, które omówiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Nowy plan 5-letni, jak wskazał przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania ZSRR, tow. M. Saburow, „kontynuować będzie linię poprzednich pięcioletek, linię pokojowego rozwoju ekonomiki radzieckiej, systematycznego wzrostu gospodarki socjalistycznej i dobrobytu ludności“; równocześnie plan ten „będzie sprzyjał dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy gospodarczej i braterskiej przyjaźni między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz rozwojowi stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwoju wymiany handlowej na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści“.

Reasumując wnioski wynikające z rozwoju Związku Radzieckiego w okresie sprawozdawczym, tow. Malenkow w swym referacie na XIX Zjeździe sformułował szereg zadań, jakie stoją przed Partią w dziedzinie polityki wewnętrznej. Zadania te, wiążące się ściśle z dalszą rozbudową ekonomiki radzieckiej, stały się w wyniku uchwały XIX Zjazdu drogowskazem na okres rozpoczynający się po ostatnim Zjeździe.

Pierwsze z omawianych zadań, to dalsze wzmacnianie potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego przez organizowanie pracy narodów ZSRR w kierunku wykonania i przekroczenia zadań nowego planu 5-letniego, który jest ważnym etapem na drodze przejścia od socjalizmu do komunizmu. W związku z tym pozostaje sprawa dalszego rozwoju przemysłu i transportu w oparciu o postęp techniczny i w toku stałej walki — o zmniejszenie kosztów produkcji oraz sprawa rozwoju produkcji, aby zabezpieczyć obfitość środków żywności i rolniczych surowców dla przemysłu. Pracy zarówno w gospodarce państwowej, jak w administracji musi towarzyszyć przestrzeganie najściślejszego reżimu oszczędności. Następne z kolei zadanie, to rozwój nauki radzieckiej. Ważnym zagadnieniem stojącym przed nauką radziecką jest szybkie rozstrzygnięcie problemów wykorzystania olbrzymich zasobów naturalnych kraju oraz wzmacnianie więzi z produkcją.

Niezmiernie ważnym czynnikiem dalszego rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej jest dalsze rozszerzanie i udoskonalanie ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, toteż jednym z zadań obecnego etapu jest

troska o upowszechnienie na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego wzorowych przykładów organizowania pracy. W wyniku rozwoju produkcji socjalistycznej, jako pod stawowe zadanie realizowane będzie stałe podnoszenie na wyższy poziom dobrobytu materialnego i kultury ludności. Obok tego, w okresie obecnym troską Partii i władz państwowych będzie także wszechstronne umacnianie radzieckiego ustroju państwowego i społecznego, rozwój aktywności politycznej i patriotyzmu ludzi radzieckich, umacnianie moralno-politycznej jedności i przyjaźni między narodami Kraju Rad oraz rozwój mocy obronnej państwa.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ujawnił ogromny wzrost roli i autorytetu Partii wśród postępowego odłamu ludzkości, a szczególnie wśród partii komunistycznych, demokratycznych i robotniczo-chłopskich innych krajów. Zjazd ujawnił zaufanie jakim te partie darzą partię Lenina i Stalina oraz gotowość poparcia jej w walce o promienną przyszłość narodów przeciw wojnie i o zachowanie pokoju. Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na XIX Zjeździe w następujący sposób przedstawił sprawę znaczenia partii bolszewików dla jej bratnich partii na całym świecie: „Po wzięciu władzy przez naszą partię w r. 1917 i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję,

że sukcesy „brygady szturmowej“ ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranie faszystowską, wybawił narodu Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej“.

Dziś, gdy w wyniku II wojny światowej pojawiły się nowe „szturmowe brygady“ od krańców Azji aż po środkową Europę obszar znajdujący się pod władzą kapitalizmu uległ znacznemu skurczeniu, nastąpiło w ogromnej skali przesunięcie sił na korzyść obozu pokoju i socjalizmu, który rozrasta się i krzepnie pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Wraz z tym partia Lenina i Stalina, która dawniej niemal w osamotnieniu spełniała swą awangardową w historii ludzkości rolę, dziś otoczona jest kręgiem bratnich partii w państwach demokracji ludowej, które w zwartym szeregu kroczą jej drogą. Zwycięstwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pokojowe budownictwo komunizmu w Kraju Rad oraz nieugięta jej walka o zachowanie pokoju na całym świecie, pociągają ku niej serca i umysły coraz liczniejszych, wielomilionowych mas, które coraz wyraźniej widzą, że wyzwolenie z pęt imperialistycznego wyzysku, uniknięcie grozy i nieszczęść wojny oraz ochrona niezależności i suwerenności narodowej możliwe są tylko na drodze wskazanej przez doświadczenia i zwycięstwa wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

KOMUNIKAT PKPG O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W III KW. 1952 R.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kw. 1952 r. przedstawiało się następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego wzrosła w III kw. 1952 r. o ok. 21% w porównaniu z III kw. 1951 r. Plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych został wykonany ogółem w 96,7%, a plan na okres styczeń — wrzesień 1952 r. w 98,9%.

W III kw. br. niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni zadań planu w zakresie produkcji artykułów przemysłowych. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało w pełni zadań planu w zakresie produkcji hutnictwa żelaza, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siarkowego, sody i nawozów sztucznych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie obrabiarek do metali, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w zakresie produkcji niektórych rodzajów tkanin bawełnianych i cementu. Ministerstwo Żeglugi w zakresie połowów ryb morskich.

W III kw. br. osiągnięto produkcję większą niż planowaną m. in. w zakresie rud cynku, ołowiu rafinowanego, soli kamiennej, parowozów, wagonów osobowych, samochodów osobowych, ciągników, superfosfatu mineralnego, włókna ciętego, tkanin lnianych, tkanin jedwabnych, pończoch steelonowych, skarpet męskich, obuwia, mebli giętych, szkła, mleka, mąki żytniej i innych artykułów przemysłowych.

Wydańność pracy w przemyśle socjalistycznym liczona według wartości produkcji na jednego pracownika grupy przemysłowej wzrosła ogółem o ok. 14% w porównaniu z III kw. 1951 r.

II. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne, zrealizowane w gospodarce narodowej w okresie styczeń — wrzesień 1952 r. osiągnęły w cenach porównywalnych poziom o ok. 26% wyższy niż w odpowiednim okresie ub. r. Według stanu na dzień 30.IX. 1952 r. wykonanie planu inwestycyjnego osiągnęło 61,5% planu rocznego.

Plan produkcji budowlano-montażowej na III kw. 1952 r. został wykonany przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe ogółem w ok. 102%.

III. ROLNICTWO

Według wstępnych szacunków plony żyta kształtowały się na ogół na poziomie zbliżonym do plonów z roku ubiegłego. Plony pszenicy, jęczmienia i owsa były średnio o ok. 10% większe niż w roku ubiegłym. Plony buraka cukrowego według oceny aparatu kontraktującego są wyższe o ok. 12% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W okresie sprawozdawczym nastąpił dalszy wzrost mechanizacji rolnictwa. Liczba traktorów w całym rolnictwie (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) według stanu na dzień 30.IX. 1952 r. wzrosła o ok. 33% w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne otrzymały znaczne ilości nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa liczba spółdzielni produkcyjnych na koniec III kw. br. wyniosła — 4.215 spółdzielni.

IV. OBRÓT TOWAROWY

Obroty handlu uspołecznionego na szczeblu detalu łącznie z żywnieniem zbiorowym wzrosły w III kw. br. w cenach porównywalnych o ok. 3% w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1951.

WSTĘPNY BILANS PIERWSZYCH TRZECH LAT PLANU 6-LETNIEGO

Prof. dr Kazimierz SECOMSKI

Dyr. Dep. Inwestycji w PKPG

WKROCZYLIŚMY niewątpliwie w okres decydujący dla realizacji wielkich zadań planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Połowa drogi nakreślonej przez Plan 6-letni została przez nas przebyta. W tym tak ważnym i przełomowym momencie staje się szczególnie celowe: z jednej strony sporządzenie wstępnego bilansu dotychczasowych, wielkich osiągnięć, z drugiej zaś — sformułowanie wniosków odnośnie zadań realizacyjnych drugiego okresu Planu 6-letniego. Wnioski te winny być zarazem wynikiem cennych doświadczeń uzyskanych w trudnych niejednokrotnie warunkach pracy minionego pierwszego okresu planu.

Zwycięskie wykonanie Planu 3-letniego zakończyło w Polsce Ludowej okres odbudowy i stworzyło podstawy wyjściowe dla nakreślenia wielkich zadań Planu 6-letniego. W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, w ramach współpracy z krajami demokracji ludowej odbywała się walka o przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego, jak również o wytyczenie głównych linii rozwoju gospodarki narodowej na drodze do socjalizmu. Szczególnie wielkie znaczenie posiadało, zwłaszcza dla przyspieszenia tempa przemysłowienia kraju, zawarcie umów ze Związkiem Radzieckim o kredytowe dostawy urządzeń i maszyn dla wielu kluczowych obiektów przemysłowych, szczególnie w zakresie ciężkiej chemii i hutnictwa, z Nową Hutą Nr 1 na czele.

Te rozległe i wielkie zadania Planu 6-letniego wymagają dla ich realizacji zorganizowania powszechnego wysiłku całego narodu. Tylko bowiem przy skupieniu szerokich mas pracujących w ramach Frontu Narodowego możliwe jest pomyślne zrealizowanie doniosłego dzieła przebudowy struktury społeczno - gospodarczej kraju. Rzucone przez Prezydenta Bolesława Bierutą hasło walki o pokój i Plan 6-letni stało się punktem wyjścia dla stałej zorganizowanej akcji zjednoczenia najszerzych warstw społeczeństwa. Plan 6-letni wysunął wielkie perspektywy rozwoju, ale też wielkie i trudne zadania realizacyjne. Znajdujemy się obecnie w połowie planu. Prezydent Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR w dniu 14 czerwca 1952 r., powiedział: „Wstąpiliśmy w okres decydujący o pomyślnej realizacji naszego Planu 6-letniego“.

W okresie tym zaznaczył się szereg nowych trudności i nowych przeszkód. Powstały nowe zagadnienia, których właściwe rozwiązanie jest warunkiem dalszego, szybkiego rozwoju kraju. Pomimo tych trudności, których przewyciężenie jest konieczne i w pełni możliwe, muszą być urzeczywistnione cele wyznaczone w Planie 6-letnim. Dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej świadczą, że niemal we wszystkich dziedzinach zadania na lata 1950, 1951 i 1952 zostały wykonane, a wielokrotnie — nawet poważnie przekroczone.

Toteż dalszym wysiłkiem, którym jako coraz bliższy już cel przyświeca zadanie zbudowania podstaw socjalizmu, winien towarzyszyć apel wypowiedziany przez Prezydenta Bolesława Bierutą na VII Plenum KC PZPR: „Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi

morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury...“

Tym wielkim zadaniom Planu 6-letniego musi odpowiadać stały, coraz większy i coraz lepiej zorganizowany wysiłek mas pracujących. Wysiłek ten zapewnił osiągnięcie dotychczasowych wyników, ale wobec nowych i trudniejszych zadań drugiego okresu Planu 6-letniego staje się niezbędne podniesienie jakości kierownictwa, sprawności pracujących w oparciu o nowoczesne metody organizacji i w oparciu o szerokie stosowanie nowej techniki.

*

Wyniki realizacji narodowych planów gospodarczych na lata 1950, 1951 i 1952 stały się podstawą słusznej dumy klasy robotniczej oraz chłopów i inteligencji pracującej. Zaznaczył się poważny rozwój całej gospodarki narodowej, wyraźnie rozbudowane zostały siły wytwórcze, jak też znacznie rozszerzył się zakres gospodarki uspołecznionej. Socjalistyczne formy gospodarcze rozwinęły się we wszystkich dziedzinach, stając się czynnikiem em decydującym o planowej i proporcjonalnej rozbudowie aparatu produkcji.

Dochód narodowy, będący podstawowym wskaźnikiem rozwoju bogactwa kraju, zwiększył się poważnie w porównaniu z okresem przedwojennym oraz z osiągnięciami Planu 3-letniego. Wzrost dochodu narodowego — na tle cyfr Planu 3-letniego oraz w porównaniu z r. 1938 — kształtował się według szacunkowych obliczeń następująco (w cenach porównywalnych): 1938 r. — 100, 1946 — 69, 1949 — 128, 1950 — 155, 1951 — 170, 1952 — plan — 200, 1955 — plan — 264.

Dwukrotny w stosunku do r. 1938 wzrost dochodu narodowego osiągnięty w połowie Planu 6-letniego stanowi wymowny dowód siły i wzrostu gospodarki narodowej. W przeliczeniu na jednego mieszkańca poziom dochodu narodowego podniósł się do ok. 270% w porównaniu z r. 1938, a w końcowym roku realizacji Planu 6-letniego poziom ten osiągnie 350%. Zarówno ogólny wskaźnik wzrostu dochodu narodowego, jak też po przeliczeniu na jednego mieszkańca wyraźnie oznacza przebycie w latach 1950 — 1952 ponad połowy drogi rozwojowej, wyznaczonej dla gospodarki narodowej w Planie 6-letnim.

Szybki wzrost dochodu narodowego był wynikiem przede wszystkim planowej rozbudowy gospodarki socjalistycznej. W warunkach nowego ustroju politycznego — przy konsekwentnym wypieraniu pozostałości kapitalizmu — zaznaczył się szybki postęp i rozwój sektora uspołecznionego. Na tle podanych wyżej liczb wskaźnikowych wzrostu dochodu narodowego należy specjalnie podkreślić wydatnie rosnący udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. Tym samym jaskrawo uwypuklona zostanie decydująca rola sektora uspołecznionego w rozwoju gospodarki narodowej wyrażonym we wskaźniku wzrostu dochodu narodowego. Ilustrując te dane dotyczące udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego: 1946 r. — 45,5%, 1949 — 64%, 1950 — 70%, 1951 — 72%, 1952 r. 73%. Coraz bardziej umacnia się i rozwija gospodarka uspołeczniona, wybitnie wzrosła rola elementów socjalistycznych w tworzeniu dochodu narodowego.

Przekształcała się struktura społeczno - gospodarcza kraju, zmieniły się radykalnie formy organizacyjne, jak też metody pracy i produkcji. Silnie rozwinęło się współzawodnictwo pracy, powstał potężny ruch nowatorski i racjonalizatorski, co w efekcie zapewniło znaczne podniesienie wydajności pracy, a w konsekwencji przyniosło tak poważny wzrost dochodu narodowego. Zainteresowanie robotnika własnym zakładem

pracy, większa dbałość i troska o należyty stan urządzeń wytwórczych, socjalistyczny stosunek do pracy przyniosły istotne rezultaty w dziedzinie produkcji i pozwoliły na poważne przekroczenie ustalonych planów produkcyjnych.

NAJWIĘKSZE osiągnięcia klasy robotniczej zaznaczyły się w dziale socjalistycznego przemysłu. Wielki wkład mas pracujących w walce o coraz wyższe i lepsze wykonywanie planów produkcji, stały wzrost wydajności pracy w oparciu o słuszniesze i bardziej mobilizujące normy techniczne przyniósł szczególnie w dziedzinie przemysłu pomyślne wyniki, daleko wykraczające poza cyfry ustaleń Planu 6-letniego. Uwidocznia to następujące zestawienie wartości produkcji przemysłu socjalistycznego (w procentach) w stosunku do r. 1949:

	1950	1951	1952
Według ustaleń Planu 6-letniego	122,0	147,3	171,1
Według faktycznego wykonania	130,8	162,7	199,0
			(plan)

Rozwój przemysłu przekracza wybitnie nawet tak mobilizujące tempo, jakie nakreślił Plan 6-letni. Tempo to — nieznanne w żadnym kraju kapitalistycznym i niemożliwe do osiągnięcia w warunkach gospodarki kapitalistycznej — zostało nie tylko osiągnięte, ale i przekroczone. Przemysł socjalistyczny w Polsce Ludowej przebył więcej niż połowę drogi rozwojowej określonej w Planie 6-letnim, osiągając w realizacji planów produkcyjnych prawie roczne wyprzedzenie, tj. poziom przewidywany na r. 1953.

Tym samym rzeczywistość raz jeszcze zadała kłam wszelkim teoriom „gaszącej krzywej“, teoriom mówiącym o niemożności utrzymania dalszego szybkiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Pomimo malejącego tempa procentowego wzrostu produkcji przemysłu socjalistycznego, z roku na rok faktyczny przyrost wartości produkcji przemysłowej wyrażony w cyfrach absolutnych poważnie przekracza tempo osiągane w Planie 3-letnim, ponieważ w okresie tym powiększanie się wartości produkcji było łatwiejsze na tle szybkiej odbudowy i uruchamiania nieczynnych lub częściowo zniszczonych zakładów przemysłowych. Dane porównawcze dotyczące wzrostu wartości produkcji przemysłu socjalistycznego (w procentach) w porównaniu z rokiem poprzednim z okresu Planu 3-letniego oraz pierwszego okresu Planu 6-letniego są następujące: 1947 r. — 38,4%, 1950 — 30,8%, 1951 — 24,4%, 1952 — 22,3% (plan). Roczny przyrost w cyfrach absolutnych (w miliardach złotych w cenach niezmiennych) wynosi: 1947 r. — 2,7, 1952 r. — 6,2.

Jak z powyższego widać, procentowy wzrost obliczany od corocznie szybko rosnącej wartości produkcji przemysłowej wskazywałby pozornie na spadek tempa rozwoju, jednakże przyrost produkcji przemysłowej, ujęty w cyfrach absolutnych, jest np. w r. 1952 przeszło dwukrotnie większy niż to miało miejsce w okresie Planu 3-letniego (r. 1947).

Pierwszy okres Planu 6-letniego przyniósł przeto w przemyśle socjalistycznym pomyślne wyniki. Rozpoczęta została produkcja wielu nowych, dotychczas w Polsce nieprodukowanych artykułów przemysłowych, zostały wprowadzone i opanowane nowe metody technologiczne oraz bardziej wydajne procesy produkcji, podjęto na coraz większą skalę mechanizację pracy, zwłaszcza na odcinkach szczególnie uciążliwych, pracochłonnych lub niebezpiecznych dla zdrowia. Dzięki temu duży wzrost wykazały wskaźniki wydajności pracy, znaczną poprawę osiągnięto w zakresie wielu innych ważnych wskaźników techniczno-ekonomicznych, obniżone zostały wszędzie w poważnej skali koszty produkcji.

Produkcja przemysłowa została w intensywny sposób rozbudowana i zmodernizowana. Powstało szereg nowych zakładów przemysłowych, a wśród nich wiele kluczowych obiektów, nazywanych wielkimi budowlami socjalizmu. Huta im. B. Bieruta w Częstochowie (potężna stalownia z 6 piecami martenowskimi), Huta Kościuszeko (wielkie piecisko B i C), Fabryka Samocho-

dów Osobowych na Żeraniu, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Fabryka Kwasu Siarkowego w Wizowie, Zakłady Sztucznego Włókna w Gorzowie, wielka cementownia „Odra“ w Opolu, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Piotrkowie, potężna cementownia w Wierzbicy, nowe kopalnie węgla, pierwsze obiekty Nowej Huty Nr 1, piękne osiągnięcia budownictwa mieszkaniowego — szereg osiedli robotniczych wraz z miastami socjalistycznymi (Nowa Huta i Nowe Tychy) oraz Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa z Placem Konstytucji — oto przykładowo wyliczone największe obiekty przemysłowe wraz z budownictwem mieszkaniowym, ściśle powiązane z potrzebami przed wszystkim robotników przemysłowych.

Równoległe z nowym budownictwem przemysłowym trwa intensywna praca nad rekonstrukcją i unowocześnieniem starych zakładów produkcji. Stale poprawiają się warunki pracy robotnika, rośnie jego wydajność na tle usprawnienia organizacji i lepszego wyposażenia technicznego starych zakładów.

Te wszystkie osiągnięcia przemysłu socjalistycznego pozwoliły na znaczne posunięcie naprzód sprawy tworzenia potężnej bazy przemysłowej w Polsce, szczególnie zaś — dzięki dużo szybszej rozbudowie przemysłu ciężkiego. Ustalenie w Planie 6-letnim właściwych proporcji celem zabezpieczenia wyprzedzającego tempa rozwoju przemysłu grupy A (środków produkcji) zapewniło poważną, krajową bazę materiałową dla dalszej rozbudowy przemysłu.

Jednakże pozostały okres Planu 6-letniego przewiduje w dziale przemysłu nowe, na wielu odcinkach trudniejsze zadania realizacyjne. Muszą powstać nowe gałęzie produkcji, trzeba zbudować nowe wielkie obiekty przemysłowe, trzeba opanować nowe metody produkcji i nowe procesy technologiczne. Stąd też — pomimo wybitnych osiągnięć przemysłu socjalistycznego — nie można nie doceniać wielkich zadań i trudności wykonawczych w drugim okresie realizacji Planu 6-letniego.

Największe nagromadzenie trudności i nowych problemów w połowie Planu 6-letniego wystąpiło na odcinku rolnictwa. Po okresie odbudowy, po dokonaniu zasadniczych reform w dziedzinie rolnictwa zaznaczył się bezsprzecznie jego szybki i pomyślny rozwój. Podniosła się znacznie produkcja roślinna, przy czym średnia wydajność plonów wzrosła dla 4 zbóż w gospodarstwach indywidualnych w okresie lat 1948 — 1951 do 12,6 kwintala z 1 ha, co w porównaniu z okresem lat 1928 — 1937 stanowi wzrost o 13,5%. Nastąpiły wielkie i zasadnicze przekształcenia struktury społeczno-gospodarczej wsi. Odplynęły do miast, głównie do przemysłu i budownictwa liczne rzesze ludności wiejskiej, zwiększając liczebność klasy robotniczej. Zmienił się charakter społeczny wsi polskiej, wzrosła wybitnie rola małych i średnich gospodarstw rolnych. Coraz bardziej pogłębia się świadomość polityczna chłopstwa pracującego. Wzrosła liczba nowozakładanych spółdzielni produkcyjnych. Poważnie podniósł się poziom kulturalny ludności wiejskiej, znacznie podniosła się stopa życiowa na wsi.

Socjalistyczna przebudowa wsi wykazała wyraźny postęp, na który złożyły się następujące elementy: a) szybki rozwój państwowych gospodarstw rolnych, b) umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych i zakładanie nowych, c) znaczne zagęszczenie sieci państwowych ośrodków maszynowych i usprawnienie ich działalności, d) pogłębienie planowego oddziaływania na produkcję drobnych i średnich gospodarstw rolnych, e) wzmocnienie walki klasowej na wsi.

Wyraźnie podniósł się udział sektora socjalistycznego w produkcji rolnej. Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił: w r. 1949 — 5%, 1950 — 8%, 1951 — 12,2%, 1952 — 16% (plan).

Coraz większą rolę odgrywa w wyżywieniu miast produkcja towarowa sektora socjalistycznego w rolnictwie. Wzrasta liczba zakładanych spółdzielni produkcyjnych, poprawia się ich stan zagospodarowania, liczniejsze są Państwowe Ośrodki Maszynowe. Odnosne cyfry zawiera następujące zestawienie:

	1949	1950	1951
Liczba spółdzielni produkcyjnych na koniec roku	243	2.200	3.055
Liczba POM — na koniec roku	30	156	260

Na szczególne podkreślenie zasługuje również poważne rozszerzenie masowej kontraktacji płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo, a tym samym planowe oddziaływanie na drobne i średnie gospodarstwa rolne. Ważnym krokiem dla zaopatrzenia ludności pracującej miast było również wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych w zakresie zbóż chlebowych, mięsa, ziemniaków i mleka. Mimo oporu ze strony gospodarstw kułackich, realizowane są w coraz pełniejszym zakresie plany obowiązkowych dostaw, przy stałe rosnącej świadomości klasowej pracującego chłopstwa.

Kłęska posuchy w r. 1951 zaostrzyła jednak wyraźne trudności na odcinku wsi. Prezydent Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR specjalnie zaakcentował konieczność przezwyciężenia trudności w dziedzinie rolnictwa i wzmocnienia spójni między miastem i wsią. Różnica pomiędzy tempem wzrostu socjalistycznego przemysłu i rolnictwa, występująca w Planie 6-letnim, została powiększona przez niedostateczny rozwój produkcji rolnej.

Wzrost przemysłu socjalistycznego i rolnictwa w Planie 6-letnim przedstawia się następująco:

	1949	1950	1951	1952	1955
				plan	plan
Przemysł socjalist.	100	131	162	199	258
Rolnictwo ogółem	100	111	106	115	150

Przemysł socjalistyczny znacznie wyprzedził tempo rozwoju określone Planem 6-letnim, natomiast rolnictwo pozostało poważnie w tyle za szybko rozwijającym się przemysłem. Nieosiągnięcie przez rolnictwo poziomu produkcji przewidzianego w Planie 6-letnim stało się przyczyną powstania wyraźnej dysproporcji w rozwoju całej gospodarki narodowej. Usunięcie tej dysproporcji, pogłębionej kłęską posuchy w r. 1951, stało się zasadniczym zadaniem również drugiego okresu realizacji Planu 6-letniego.

Komunikacja i obrót towarowy wykazały w pierwszym okresie realizacji Planu 6-letniego znaczny postęp. Rosnące zadania w zakresie przewozu osób i towarów zostały pomyślnie wykonane, przy znacznym usprawnieniu technicznym komunikacji, a niedostatecznym jeszcze — łączności. Intensywny rozwój handlu detalicznego przejawiał się również w powstawaniu licznych nowych placówek obrotu detalicznego. Trudności na odcinku rolnictwa wpłynęły wprawdzie na zmniejszenie zakresu obrotów, jednak równocześnie poważnie rozszerzyły się zadania w dziedzinie planowej organizacji skupu towarowej produkcji rolnej. Rosnący udział handlu socjalistycznego w ogólnych obrotach na szczeblu detalu kształtował się następująco: 1946 r. — 22%, 1949 — 55%, 1950 — 85%, 1951 — 93%.

W całej gospodarce narodowej nastąpił dalszy wzrost zatrudnienia, przy dużym nacisku na wzrost zatrudniania kobiet. Stałą poprawę wykazały również wskaźniki wydajności pracy. W dziale oświaty, kultury i ochrony zdrowia miały miejsce poważne osiągnięcia w zakresie planu usług oraz rozbudowy urządzeń socjalnych i kulturalnych. Historycznym osiągnięciem w roku 1951 była likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego. Na szczególne podkreślenie zasługują: a) szybki rozwój szkolnictwa wyższego, zwłaszcza zaś uczelni technicznych, b) poważne wyniki osiągnięte w zakresie upowszechnienia kultury, c) znaczny wzrost urządzeń służby zdrowia, specjalnie zaś w dziedzinie szpitalnictwa, d) zagęszczenie sieci żłobków, przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia kobiet. Zostały osiągnięte pomyślne wyniki w zakresie planu szkolenia nowych kadr, zwłaszcza technicznych; poważna liczba nowych absolwentów licznych szkół i uczelni powiększyła kadry gospodarki społecznej.

Niewątpliwie pierwszy okres realizacji Planu 6-letniego stał również pod znakiem szczególnie silnie rozwijającego się budownictwa i inwestycji. Rezul-

taty uzyskane w zakresie inwestycji należą do czołowych osiągnięć tego okresu. Doniosła reforma systemu pieniężnego przeprowadzona w IV kwartale 1950 r. przyczyniła się do stworzenia nowego instrumentu polityczno-gospodarczego na drodze kontroli kosztów własnych i stałego ich zmniejszania. Stało się to zarazem punktem wyjścia dla polityki obniżania cen, zwłaszcza na odcinku artykułów inwestycyjnych.

Ten ogólny przegląd wielkich osiągnięć pierwszego okresu realizacji Planu 6-letniego nie powinien jednak przesłaniać konieczności nowego skupienia wysiłku mas pracujących nad wykonaniem trudniejszych zadań drugiego okresu planu budowy podstaw socjalizmu.

PREZYDENT Bolesław Bierut określił trudności realizacyjne nowego okresu jako „nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i — z konieczności — nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej“. Na trudności drugiego okresu realizacji Planu 6-letniego wskazało VII Plenum KC PZPR, podkreślając: a) konieczność usunięcia nadmiernego pozostawiania rolnictwa w tyle, za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej, b) konieczność zabezpieczenia i wzmocnienia spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Sprawa podniesienia produkcji rolnej wysunęła się na czoło zagadnień najbliższego okresu. Muszą być wszechstronnie wykorzystane wszelkie możliwości rozwoju rolnictwa, przy czym na tym odcinku zwiększają się również zadania dla przemysłu. Rolnictwo bowiem trzeba oprzeć na nowej bazie technicznej, trzeba zwiększyć rozmiary zaopatrywania rolnictwa w nowoczesny sprzęt i maszyny rolnicze, w nawozy sztuczne i inne środki zapewniające podniesienie produkcji rolnej.

Coraz większy wysiłek winien być również podjęty w zakresie socjalistycznej przebudowy wsi, a więc w kierunku wzmocnienia państwowych gospodarstw rolnych, stopniowego przekształcania drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarkę zespołową oraz przyspieszenia rozwoju państwowych ośrodków maszynowych. Rozszerzenie zakresu robót melioracyjnych pozwoli na wzrost produkcji roślinnej oraz na stworzenie lepszych warunków (nowe bazy paszowe) dla hodowli. Podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej zabezpieczy poprawę warunków wyżywienia miast, przyczyniając się w istotny sposób również do ogólnego wzrostu wydajności pracy.

Wysiłki w kierunku rozwoju produkcji rolnej najściślej wiążą się ze wzmocnieniem spójni między miastem i wsią. Pogłębienie i utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, będącego fundamentem demokracji ludowej, wymaga wielkiego wzmocnienia pracy politycznej i organizacyjnej na wsi. Pogłębienie świadomości politycznej pracującego chłopstwa, walka z elementami kapitalistycznymi na wsi, walka z wszelkiego rodzaju przejawami wyzysku i spekulacji, likwidacja biurokratyzmu aparatu administracyjnego stanowią zasadnicze wytyczne dla utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Spójnia gospodarcza miasta i wsi opiera się również na dalszym rozszerzaniu masowej kontraktacji płodów rolnych i produktów hodowlanych. Lepiej muszą być zorganizowane punkty skupu produktów rolnych, przy czym trzeba zagęścić i usprawnić sieć dystrybucyjną na wsi, polepszając zarazem zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe. Te wszystkie zadania na odcinku wiejskim stwarzają konieczność szczególnego skoncentrowania uwagi na zwiększenie wysiłku organizacyjnego, na rozbudowę kadr działaczy wiejskich oraz na podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem.

Drugim zasadniczym problemem najbliższego okresu Planu 6-letniego stały się trudności rozwojowe w przemyśle. Pomyślne wyniki i wielkie sukcesy uzyskane przez przemysł socjalistyczny w latach 1950—1952 są najlepszym dowodem możliwości nie tylko wypełniania planowych zadań produkcyjnych przez przemysł, ale i znacznego ich przekraczania. Jednakże obecne,

rosnące zadania przemysłu nie dadzą się zrealizować dotychczasowymi metodami. Zadania te są dużo trudniejsze, coraz bardziej staje się skomplikowane wyszukiwanie nowych, ukrytych dotąd rezerw materiałowych i rezerw mocy produkcyjnej. Coraz większe wymagania powstają w zakresie opanowania nowych metod i procesów technologicznych. Kierowanie zakładami przemysłowymi wymaga szybkiego podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz stałego zwiększania liczby pracowników o wysokich kwalifikacjach.

Chcąc tego rodzaju trudności rozwojowe przemysłu usunąć, trzeba pracować po nowemu, wciąż ucząc się lepszych i skuteczniejszych metod kierownictwa oraz doskonaląc przebieg procesów produkcji i podnosząc wydajność pracy. W nowej sytuacji przemysłu muszą być znalezione i zastosowane nowe środki, umożliwiające dalszy jego bujny i planowy rozwój. Do środków tych — obok ulepszenia metod kierowania przemysłem — należy w pierwszym rzędzie mechanizacja pracy, zwłaszcza na odcinku uciążliwych, pracochłonnych oraz niebezpiecznych dla zdrowia działań produkcji. Mechanizowanie najcięższych procesów pracy w przemyśle, w rolnictwie i leśnictwie oraz w budownictwie i transporcie (wyładunek i załadunek), stało się obecnie jednym z kluczowych środków dla rozwiązania trudności istniejących w produkcji. Nawiązać tu należy do znanej wypowiedzi Józefa Stalina, że „...mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą n o w ą i d e c y d u j ą c ą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji¹⁾”. Równoległe z mechanizacją pracy musi postępować szkolenie kadr, umożliwiające należytą obsługę nowych mechanizmów. Wysokie kwalifikacje robotnika i jego socjalistyczny stosunek do pracy zabezpieczają właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz dają rękojmię należytej troski o ich stan techniczny.

W zagadnieniu szkolenia kadr specjalnie trzeba zaakcentować konieczność roztoczenia stałej opieki nad młodzieżą. Młode kadry — zwłaszcza absolwenci szkół technicznych — idące do przemysłu winny być otoczone od samego początku codzienną troską kierownictwa zakładu i jego kwalifikowanych pracowników. W szybkim szkoleniu młodych kadr tkwi główne źródło usunięcia obecnych trudności w dziedzinie braku kwalifikowanych pracowników.

Sprawa braku kwalifikowanej siły roboczej pozostaje również w ścisłym związku z nadmierną płynnością kadr w przemyśle. Należyte przekształcenie polityki płac oraz poprawa warunków życia i pracy w wielu zakładach przemysłowych staje się koniecznością. Wszelkiego rodzaju tendencje do zrównywania płac stanowią przyczynę zjawiska płynności kadr oraz niedostatecznej wydajności pracy. Również roztoczenie należytej opieki nad polepszeniem stosunków mieszkaniowych i zaopatrzeniowych robotników poprawi ich ogólne warunki bytu, przyczyniając się do większej stabilizacji załóg w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Aby przemysł socjalistyczny mógł nadal szybko rosnąć w drugim okresie Planu 6-letniego, kierownictwa zakładów skuteczniej muszą ingerować w sprawy zaopatrzenia. Zagadnienia materiałowe są wciąż nie dość sprawnie rozwiązywane, przy czym gospodarka materiałowa nacechowana jest w dalszym ciągu marnotrawstwem oraz dorywczością i brakiem systematycznego, planowego działania (metoda tzw. łatania dziur).

¹⁾ J. Stalin — Zagadnienia leninizmu. Książka i Wiedza, 1951, str. 427.

Wreszcie jako specjalny problem w dziedzinie kierowania przemysłem na obecnym etapie wysuwa się konieczność znacznie lepszego wykorzystywania posiadanych przez zakłady mocy produkcyjnych. Aparat produkcji, którym dysponujemy, może i powinien przynieść dużo wyższe efekty produkcyjne. Trzeba go lepiej i wszechstronnie wykorzystywać, maszyny muszą pracować dłużej i wydajniej.

Oto są niewątpliwe źródła wielkich, dalszych możliwości rozwojowych przemysłu. Źródła te mogą oczywiście zapewnić poważny wzrost produkcji, jednakże trzeba je umiejętnie wyzyskać, poszukując przy tym w każdym zakładzie przemysłowym nowych rezerw i ukrytych możliwości.

Zarówno w kluczowych działach gospodarki narodowej, tj. w przemyśle i rolnictwie, jak też we wszystkich pozostałych dziedzinach gospodarczych, drugi okres Planu 6-letniego wysuwa nowe zagadnienia i nowe zadania, których pomyślne wykonanie wiąże się z koniecznością usunięcia niekiedy znacznych trudności. Dalsze usprawnienie i rozbudowa komunikacji oraz sieci dystrybucyjnej, przewidziana w Planie 6-letnim na lata 1953—1955, jest nie tylko związana z wykonaniem wyznaczonych zadań planowych, lecz również staje się warunkiem skutecznego rozwiązania trudności w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Szybki rozwój socjalistycznego przemysłu oraz rolnictwa nie może natrafić na dodatkowe przeszkody, spowodowane niedostateczną rozbudową i usprawnianiem usług w dziedzinie komunikacji i obrotu towarowego.

Podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu jest zaspokajanie w coraz większym stopniu stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Punktem wyjściowym dla realizacji tego prawa jest zorganizowany masowy wysiłek, zabezpieczający szybki i nieustanny wzrost produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. W oparciu o bazę materialną, tworzoną przez socjalistyczny przemysł i rolnictwo, w coraz szerszym zakresie winny być rozbudowane urządzenia socjalne i kulturalne, jak też szybko winna rozwijać się gospodarka komunalna i mieszkaniowa. Na odcinkach tych — wobec wieloletnich zaniedbań i niedostatecznego rozwoju — powstają w drugim okresie Planu 6-letniego niełatwe zadania realizacyjne.

Przeгляд najważniejszych problemów obecnego etapu Planu 6-letniego wskazuje wyraźnie na konieczność dużo wyższego stopnia organizacji i kierownictwa, wskazuje na konieczność szerszego oparcia się o nową technikę, o lepsze i wydajniejsze narzędzia pracy, o udoskonalone i trudniejsze do opanowania metody produkcji, jak też wskazuje na konieczność jeszcze pełniejszej i szerszej mobilizacji mas pracujących do wykonania rosnących zadań narodowych planów gospodarczych.

Przebycie połowy drogi, nakreślonej w Planie 6-letnim, wyraźnie udowodniło możliwości wykrywania nowych rezerw w gospodarce narodowej i stało się bazą wyjściową dla wytyczenia linii dalszego rozwoju na drodze budowy podstaw socjalizmu. W nowych warunkach umocnionych postanowieniami lipcowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wchodzącej obecnie w drugi etap Planu Budowy Podstaw Socjalizmu. Tej wielkiej codziennej pracy wielomilionowych szeregów mas pracujących towarzyszą słowa wypowiedziane przez Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR: „Nasze hasło, zagrzewające do boju i prowadzące w przyszłość — to umacnianie Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan Sześćdziesiąt lat”.

ENERGETYKA W SZCZYCIE JESIENNO-ZIMOWYM

Bolesław JASZCZUK

Minister Energetyki

SZYBKI rozwój przemysłu i coraz szersze wprowadzanie energochłonnych procesów produkcyjnych, postępująca elektryfikacja transportu i rolnictwa, rosnąca potrzeba ludności powodują zwiększające się fale zapotrzebowania na energię elektryczną. Przed energetyką stoją coraz bardziej trudne i odpowiedzialne zadania, aby pokryć to zapotrzebowanie w całości, aby doprowadzać energię elektryczną bez przerw.

W pracy elektrowni i sieci szczególnie ważnym okresem jest szczyt jesienno-zimowy, kiedy istnieje największe zapotrzebowanie ze strony odbiorców. Wtedy zachodzi potrzeba wyprodukowania, przesyłu i rozdzielenia największych ilości energii elektrycznej. W roku obecnym w okresie szczytu jesienno-zimowego przed energetyką stoją trudniejsze zadania, bowiem odmienna niż w poprzednich latach sytuacja energetyczna w okresie wiosenno-letnim spowodowała, że stale występowały ograniczenia w dostawie energii elektrycznej. Omawiając przygotowanie energetyki do pracy w trudniejszych warunkach należy chociaż pobieżnie przeanalizować okresy poprzedzające obecny szczyt jesienno-zimowy.

Jak energetyka pracowała w szczycie jesienno-zimowym w roku ubiegłym? Ubiegły szczyt jesienno-zimowy charakteryzował się rosnącą dysproporcją między wzrostem obciążenia a wzrostem mocy dyspozycyjnej systemów energetycznych. To spowodowało ograniczenia w pokryciu zapotrzebowania w całym okresie szczytu. Wielkość ograniczeń w stosunku do zapotrzebowania mocy w październiku wynosi w niektórych dniach już 6,1%, nieco spada w grudniu do 4,9%, aby potem podnieść się do 8,7% w końcu lutego br.

Zasadniczymi przyczynami tych trudności były:

1. nieterminowe wprowadzanie nowych jednostek prądowców,
2. niepełne wykorzystanie mocy istniejących urządzeń,
3. niedostateczna walka z marnotrawstwem energii elektrycznej wśród odbiorców.

Dwie pierwsze przyczyny spowodowały, że energetyka wykonała plan produkcji w ciągu 5 miesięcy szczytu w 99%, kiedy zapotrzebowanie na energię elektryczną stanowiło 101% planu. Przyczyna trzecia spowodowała zbyt wielki pobór i rozrzutną gospodarkę energią elektryczną u szeregu odbiorców, tworząc w ten sposób trudności w jej dostawie dla zakładów przemysłowych i ludności.

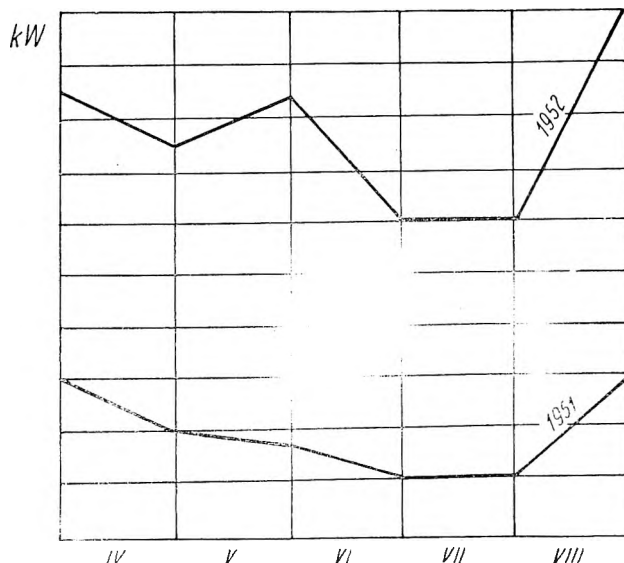
Sytuacja w okresie wiosenno-letnim. Trudności, jakie wystąpiły w ubiegłym szczycie, nie zostały poważnie złagodzone w następujących miesiącach. Odmienna bowiem niż w latach poprzednich była sytuacja w tym roku. Polega ona na zwięźeniu tzw. letniej „doliny obciążenia“. Wykres obciążeń w latach 1951 i 1952 wyraźnie to charakteryzuje (Wykres 1).

W odróżnieniu od roku ubiegłego, kiedy obciążenie stale spadało w miesiącach kwiecień—lipiec, w roku bieżącym wyraźniejszy spadek zaznaczył się tylko w czerwcu.

W pracy energetyki można wyodrębnić dwa okresy na przestrzeni 12 miesięcy, które jednak nie mieszczą się w roku kalendarzowym. Pierwszy — to okres wiosenno-letni trwający od kwietnia do września. W tym czasie przeprowadza się kapitalne remonty urządzeń wytwórczych, przesyłowych i rozdzielczych, aby przygotować się do drugiego okresu, do szczytu jesienno-zimowego, w miesiącach październik—marzec. Im dłuższy jest okres mniejszego obciążenia w miesiącach wiosenno-letnich, tym więcej można w tym czasie przeprowadzić remontów.

Zawężenie tego okresu z 4 w r. 1951 do 2 miesięcy w roku bieżącym pogłębiło tę trudną sytuację, w jakiej znajdowała się energetyka w ubiegłym szczycie jesienno-zimowym.

Poza tym w miesiącu sierpniu i wrześniu nastąpił bardzo poważny wzrost obciążenia, szybszy w swoim narastaniu niż to było w roku ubiegłym. Jeśli obciążenia w lipcu r. 1950 i 1951 przyjąć za 100, to wzrost kształtował się następująco: r. 1950: sierpień 106%, wrzesień 112%; r. 1951: sierpień 117%, wrzesień 120%.



Wykres 1.

Zwężenie „letniej“ doliny obciążenia i dalszy szybki wzrost zapotrzebowania jest wynikiem rosnącego stale uprzemysłowienia kraju, wchodzenia do produkcji nowych obiektów przemysłowych i rozbudowy istniejących, jest wynikiem rosnącej produkcji przemysłowej. Poza tym w miesiącu sierpniu i wrześniu nastąpiło także dodatkowe obciążenie przez coraz bardziej elektryfikowaną młodzież.

To postawiło przed energetyką zadanie odpowiedniego dostosowania planu kapitalnych remontów wobec opóźnienia się realizacji inwestycji. Wprowadzenie nowych jednostek prądowców w ciągu roku musi bowiem odbywać się w takich terminach, aby umożliwić odpowiednio nasilenie remontów w okresie wiosenno-letnim i zagwarantować w tym okresie pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną.

Wobec braku rezerw w systemach energetycznych i przy nieterminowym uruchamianiu nowych jednostek powstała trudna sytuacja w okresie remontowym i dalsze zahamowania w dostawie energii. Aby nie pogłębiać ograniczeń, zaszła potrzeba przesuwania remontów na miesiące późniejsze kiedy wchodzi do ruchu nowe jednostki prądowców. W ten sposób nastąpiła koncentracja remontów w miesiącach czerwiec—wrzesień. Wykres (Nr 2) ilustruje nasilenie remontów (w procentach planu rocznego).

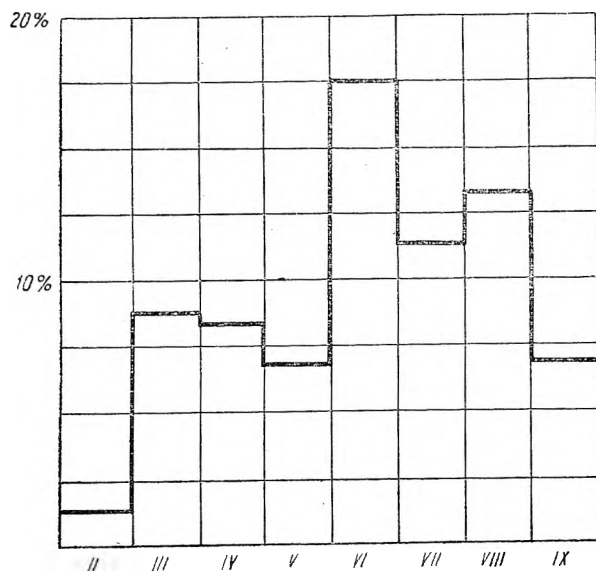
Jak widać z wykresu prawie połowa ilości remontów przypada na miesiące czerwiec—sierpień.

Poważne remonty przeprowadza się jeszcze w okresie października i listopada jako wynik okresu wiosenno-letniego.

Jak energetyka przygotowuje się do pracy w szczycie jesienno-zimowym? W tym roku zostały opracowane zadania dla systemów energetycznych i poszczególnych elektrowni oraz zakładów sieciowych. Zadania obejmują wielkość mocy dyspozycyjnej w poszczególnych miesiącach szczytu, wielkość wymiany międzysystemowej, dla pokrycia deficytu w okręgach niezbilansowanych. Powzięte zostały niezbędne środki organizacyjno-techniczne dla realizacji postawionych zadań i dostarczania energii bez przerw.

Wachlarz środków jest bardzo szeroki i dlatego podam najbardziej niezbędne. W dziedzinie podnoszenia mocy dyspozycyjnej systemów energetycznych zwrócono uwagę na następujące środki.

1. Ukończenie remontów zgodnie z harmonogramem. Przesunięcie remontów w miesiącach wiosenno-letnich spowodowało konieczność wykonania remontów w miesiącach późniejszych, wchodzących w początek szczytu. Stąd szybkie wykonanie remontów posiada w tym okresie specjalne znaczenie.



Wykres 2

2. Terminowe wprowadzanie do ruchu nowych jednostek. Zadania na odcinku planu inwestycyjnego przewidują oddanie w tym roku 1,5-krotnie więcej mocy niż w roku ubiegłym. Już ta jedna cyfra świadczy o mobilizującym znaczeniu wykonania planu inwestycyjnego dla zagwarantowania należytej pracy energetyki. Należy dodać, że po raz pierwszy w naszej energetyce wprowadziliśmy już w tym roku nowoczesne kotły na wysokie ciśnienie i wielką wydajność, że uruchamiamy turbiny o mocy przeszło 50 tys. kW, że zaczniemy przysyłać energię na napięciu 220 kV.

3. Polepszenie warunków eksploatacji maszyn i urządzeń a przez to uzyskanie większych ilości pary z kotłów i większej mocy z turbozespołów.

W szeregu elektrowni są jeszcze poważne niedociągnięcia w dziedzinie właściwej eksploatacji. Zaniżanie wydajności kotłów i mocy turbin, obojętny stosunek do poważnych strat ciepła i pary, i przez to nieekonomicznej pracy urządzeń jest jeszcze częstym zjawiskiem zarówno w elektrowniach zawodowych jak i przemysłowych. Właściwa troska o urządzenia przy maksymalnym ich wykorzystaniu, walka z marnotrawstwem ciepła i pary przez uruchomienie nieczynnych powierzchni końcowych kotłów, przez uszczelnianie zaworów, izolowanie obnażonych rurociągów winno dać znaczną moc dodatkową. Rezerwy na tym odcinku są bardzo poważne.

W dziedzinie zabezpieczenia ciągłości dostawy i szybkiej likwidacji zaistniałych awarii uwzględniono m. in. następujące środki:

1. Przejrzenie każdego podstawowego urządzenia i usunięcie ewentualnie stwierdzonych braków. Jest to tzw. „generalny” przegląd urządzeń przed zimą. Dla zabezpieczenia ciągłości ich pracy niezbędne jest posiadanie części zamiennych dla tych elementów, które ulegają szybkiemu zużyciu. Niezbędne jest także zabezpieczenie odpowiedniej ilości silników rezerwowych, obsługujących „czułe” miejsca w elektrowni, jak np. potrzeby własne.

2. Wyposażenie brygad awaryjnych w niezbędne urządzenia i sprzęt, dla szybkiej likwidacji ewentualnych awarii. Ten warunek odnosi się zarówno do elektrowni jak i do sieci.

3. Skontrolowanie działania zabezpieczeń i sygnalizacji oraz usprawnienie środków łączności. Ta grupa środków ma istotne znaczenie dla ciągłości dostawy

energii elektrycznej. Rolą zabezpieczeń jest szybko odłączyć odcinek sieci czy agregat, gdzie nastąpiła awaria, aby nie doprowadzić do awarii systemowej i przez to nie pozbawić dopływu energii pozostałych odbiorców. Sygnalizacja świetlna czy dźwiękowa alarmuje załogę i orientuje ją do miejsca awarii w silowni. Operatywność pracy w energetyce szczególnie na odcinku rozrządu mocy i likwidacji awarii wymaga działających bez zarzutu środków łączności.

4. Posiadanie odpowiedniego zapasu paliwa celem uniezależnienia się od ewentualnych zaburzeń w dostawie.

W dziedzinie przygotowania załogi do pracy w okresie szczytu zwrócono uwagę na następujące środki.

1. Sprawdzenie i doszkolenie załóg ze znajomości przepisów eksploatacyjnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Odpowiedzialność załóg zwiększa się szczególnie w okresie szczytu jesienno-zimowego, w okresie naprężonej pracy systemów energetycznych, wymagającej szczególnie dokładnej znajomości obsługiwanych urządzeń. W tym roku szereg elektrowni zostało poważnie rozbudowanych, nowymi wysokosprawnymi jednostkami. Załogi, które od wielu lat pracowały przy starych urządzeniach spotykają się z nieznanymi dla nich kotłami o wydajności 130—170 ton pary na godzinę i o wysokich parametrach pary, z nowymi turbinami mocy rzędu 35 tys. — 55 tys. kW. Muszą więc opanować prowadzenie tych agregatów, muszą poszerzyć swój zasób wiadomości technicznych. Stąd sprawa szkolenia załóg nabiera decydującego znaczenia, w ostatecznym bowiem wyniku pracy energetyki w szczycie załoga ma głos decydujący.

2. Skontrolowanie i uzupełnienie sprzętu ochronnego dla zagwarantowania właściwych warunków pracy.

3. Okresowe narady techniczno-produkcyjne. Obowiązek odbywania stałych porad kierownictwa z majstrami i brygadzystami oraz z całą załogą powoduje, że zadania elektrowni czy zakładu sieciowego i ich realizacja znane są załodze i tym samym mobilizują ją do wykonania i przekroczenia planu przez dalszy rozwój współzawodnictwa i podejmowanie zobowiązań.

4. Rozwinięcie współzawodnictwa i zobowiązań załóg. Zadania energetyki w szczycie są napięte i mobilizujące. Wymagają one od wszystkich pracowników zwiększenia wysiłku. Postawienie takich zadań było możliwe dzięki polepszającej się stale eksploatacji urządzeń i porządkowaniu gospodarki energetycznej, było możliwe dzięki rozszerzaniu się fali zobowiązań, wykrywających rezerwy mocy w elektrowniach.

Podjęte zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu PRL objęły wszystkie załogi zakładów energetycznych. Zobowiązania dotyczą w głównej mierze pokonania trudności związanych ze zwiększonym poborem energii w okresie szczytu i stanowią rozszerzenie zobowiązań załóg, podjętych dla uczczenia uchwalenia Konstytucji PRL.

W rezultacie wykonania zobowiązań lipcowych przez załogi elektrowni zawodowych zostało uruchomione dodatkowo 38 tys. kW mocy. Dalsze zobowiązania przyniosą podniesienie mocy dyspozycji systemów o dalsze 24,5 tys. kW, przez lepszą eksploatację urządzeń i skrócenie okresu kapitalnych remontów.

W elektrowni warszawskiej wykonano remont 12 kotłów i 1 turbiny w 4.816 rob. godzin przy przewidzianych normami 9.861 rob. godzin, co pozwoliło załodze wyprodukować we wrześniu ponad plan 40 mln. kWh.

Dalszemu powiększeniu uległa moc osiągalna elektrowni. Przeprowadzona modernizacja jednego kotła, podniosła jego wydajność o 13%. Dzięki przeprowadzonej modernizacji i szeregu usprawnień w kotłowni rozpiętość między mocą instalowaną elektrowni a osiągalną zmniejszyła się o 11 tys. kW. Przedterminowe zakończenie remontów, modernizacja i usprawnienia pozwalają załodze poważnie podnieść moc dyspozycyjną elektrowni na okres szczytu jesienno-zimowego i wykonywać podjęte zobowiązania.

W elektrowni „Victoria” załoga podjęła zobowiązanie podniesienia mocy dyspozycyjnej o 1.500 kW i utrzymania zwiększonej mocy w okresie szczytu drogą skrócenia czasu remontów, podniesienia kultury eksploatacji. W wykonaniu zobowiązań brygada młodzieżowa ślusarzy maszynowych osiągnęła 480% normy przy poprzednim wykonywaniu jej w wysokości 250%. Skró-

cono remont obmurza kotła Bensona z planowanych 30 dni na 15. Obniżono poważnie zużycie energii elektrycznej na potrzeby własne zwiększając tym samym ilość energii przesłaną odbiorcom. Zobowiązanie na wrzesień wynosiło 14 tys. kWh, zaoszczędzono faktycznie 22,4 tys. kWh.

Elektrownia łódzka, która w lipcu pierwsza w kraju rzuciła hasło podniesienia mocy dyspozycyjnej o 4.500 kW zwycięsko realizuje to zobowiązanie. I tam notujemy skracanie remontów kotłów i turbin od 3 do 11 dni w stosunku do harmonogramu robót. Pomocą w uzyskaniu osiągnięć jest rozwijający się ruch racjonalizatorski.

Wynikiem ofiarnej pracy załóg w elektrowniach jest poważne skrócenie w okresie czerwiec—sierpień, w okresie koncentracji remontów, średniego czasu przestoju w remoncie kotłów i turbin w stosunku do planu. Obraz byłby nie pełny gdybym nie podał nowej treści podejmowanych zobowiązań. Dotychczas zobowiązania w elektrowniach obejmowały jako podstawową sprawę skrócenie okresu remontów. Zobowiązanie takie, chociaż wykonane przedterminowo i świadczące o ofiarności i patriotyzmie załóg, nie zawsze w konsekwencji przyniosły podniesienie mocy elektrowni, bowiem mogły zawieść inne odcinki pracy. W tym roku w zobowiązaniach lipcowych elektrownia łódzka pierwsza podjęła zobowiązanie podniesienia mocy w szczycie jesienno-zimowym i wezwała inne elektrownie. W ślad za nią poszła elektrownia warszawska i inne elektrownie zawodowe i przemysłowe.

Co jest ważnego w tych zobowiązaniach? Zobowiązanie podniesienia mocy w szczycie mobilizuje całą i cały personel elektrowni do bardziej wydajnej pracy i jest w tym i w tym szereg zobowiązań grupowych i indywidualnych, jest wynikiem, według którego można ocenić wysiłek i osiągnięcia całej załogi. Rzecz jasna, że nowa treść zobowiązań mogła się zrodzić przy szerokiej fali zobowiązań na miejscach pracy, zobowiązań ząbających i uzupełniających się wzajemnie i podejmowanych przy szerszym udziale personelu inżynieryjno-technicznego. Jest to niewątpliwie nowy, wyższy etap współzawodnictwa w energetyce — współzawodnictwo w wykrywaniu i uruchamianiu rezerw produkcyjnych, o których mówił Prezydent Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR.

Zobowiązania objęły także pracowników inwestycyjnych. Przelamując poważne trudności pracownicy inwestycji wprowadzili do ruchu nowoczesne jednostki prądotwórcze, dzięki czemu moc osiągalna systemów energetycznych wzrosła już o 150 tys. kW. Uruchomione zostaną dalsze jednostki, np. w elektrowniach Miechówice, Zabrze, Chorzów. Rozpocznie się ruch próbnego pierwszego turbozespołu w nowoczesnej i w przyszłości największej elektrowni w Jaworznie II.

Zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do sejmiku PRL zakładają poważne skrócenie terminów montażu i przez to wcześniejsze oddanie do ruchu próbnego, co daje możliwość wyprodukowania dodatkowych ilości energii elektrycznej.

Realizacja zobowiązań podejmowanych w elektrowniach zawodowych i przemysłowych przynosi stałe powiększanie mocy dyspozycyjnej systemów i polepsza zaopatrywanie odbiorców w energię elektryczną. Wykonanie w ciągu października wykazuje, że moc dyspozycyjna niektórych systemów energetycznych jest zgodna z planem bądź go przekracza.

WALKA z marnotrawstwem energii elektrycznej i zmniejszenie poboru energii w szczycie: Charakterystyczną cechą energetyki jest fakt, że jej produkcja nie może być zmagazynowana. Między wytwórcą energii elektrycznej a jej odbiorcą jest stały związek. Wyprodukowana energia jest spożywana w tej samej chwili. Marnotrawstwo energii elektrycznej przez odbiorców prowadzi do nadmiernej poboru energii i może się odbić na zahamowaniu dostawy — przy braku rezerw w energetyce. Szczególnie ostro występuje to w przemyśle, który jest głównym odbiorcą.

Podjęta zbyt późno w ubiegłym szczycie jesienno-zimowym akcja obniżania poboru energii przez zakłady przemysłowe wobec słabej ich dyscypliny i zrozumienia, odniosła niewielki skutek. Biorąc to do wiadomości pod uwagę Ministerstwo Energetyki o wiele wcześniej, niż w roku ubiegłym przystąpiło do porządkowania rozdziału i spożycia energii w przemyśle. W ważniejszych resortach gospodarczych wprowadzono do zakładów przemysłowych limity poboru mocy w szczycie wieczornym. Jest to dążenie do planowego rozdziału mocy i energii, aby zapobiegać marnotrawstwu.

Walka z marnotrawstwem energii elektrycznej jest w warunkach burzliwie rozwijającego się przemysłu jednym z ważniejszych zagadnień o znaczeniu państwowym. Oszczędne gospodarowanie energią elektryczną u odbiorcy przyczynia się do dalszego oszczędzania węgla spalanego w elektrowniach, pozwala w sposób planowy i ekonomiczny rozbudowywać urządzenia energetyczne zarówno u wytwórcy jak też u odbiorcy.

Energia elektryczna jest jednym z surowców przemysłowych. Ponieważ jej udział w kosztach własnych produkcji jest niewielki, kierownictwa zakładów przemysłowych często nie poświęcają należytej uwagi racjonalnemu jej wykorzystaniu. Marnotrawstwo energii elektrycznej szczególnie w godzinach maksymalnego obciążenia, tj. w okresie szczytu wieczornego pogłębia trudności energetyki i prowadzi do zwiększonych ograniczeń innych odbiorców. Nie będę omawiał wszystkich źródeł marnotrawstwa w zakładzie przemysłowym — wskażę tylko na najważniejsze.

Nieuregulowany dobowy przebieg obciążenia. Szereg zakładów przemysłowych w sposób niejednakowy wykorzystuje swoje urządzenia energetyczne w okresie doby przy pracy na 3 zmiany. Bardzo często maksimum obciążenia przypada na II zmianie i to w godzinach wieczornych. Wyrównanie przebiegu obciążenia w ciągu doby pozwala z jednej strony pobrać tę samą ilość energii elektrycznej, potrzebnej do produkcji, przy mniejszym obciążeniu w szczycie i wyzwala rezerwy mocy instalowanej w transformatorach na zakładzie, z drugiej strony daje bardziej równomierne obciążenie elektrowni w ciągu doby, które są w stanie całkowicie pokryć potrzeby.

Realność tego pokrycia wynika z faktu, że największe ograniczenia w dostawie energii sięgają 4% produkcji. Gdyby tę ilość zaplanowano w godzinach pozaszczytowych, kiedy elektrownie pracują niepełną mocą, to byłaby ona w całości pokryta, mało tego — elektrownie mogły w tych godzinach dać jeszcze większą produkcję.

Jakie korzyści przynosi uregulowanie wykresu obciążeń?

1. Zapewnia pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną w pełnym zakresie.

2. Obciąża w sposób bardziej równomierny elektrownie i urządzenia przesyłowe i rozdzielcze, stwarzając możliwość bardziej ekonomicznej pracy i zmniejszenia strat i tym samym przynosząc dodatkowe oszczędności węgla.

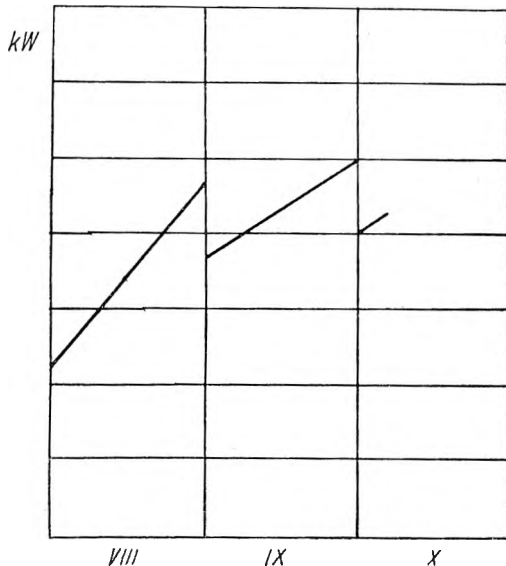
3. Wyjawia rezerwy mocy w transformatorach w zakładach przemysłowych i pozwala użytkować je w innych zakładach, przynosząc tym samym gospodarce narodowej oszczędności w zużyciu materiałów deficytowych i nakładach inwestycyjnych. O tym jak poważne rezerwy mocy, często nieużytkowane tkwią w zakładach przemysłowych, dowodzi np. fakt, że w 27 kontrolowanych zakładach w okręgu zachodnim wykryto 13,5 MVA nadmiernej mocy w transformatorach.

4. Zmniejszenie mocy instalowanej w zakładzie prowadzi z kolei do podniesienia współczynnika mocy, co ma wielki wpływ na pracę systemów energetycznych.

Niski współczynnik mocy, a spotykamy się z wartością jego wynoszącą nawet 0,32, prowadzi do nadmiernych strat w sieciach, a więc w konsekwencji do dodatkowego spalania węgla w elektrowniach; nie

pozwała też wykorzystać mocy elektrowni, obciążając je zwiększoną mocą bierną i wreszcie powoduje przez zwiększone straty poważną obniżkę napięcia w sieciach, co z kolei obniża jakość dostarczanej energii u szeregu odbiorców.

Analogicznie do nierównomiernego obciążenia w ciągu doby występuje wielka nierównomierność poboru mocy i energii elektrycznej przy końcu jednego miesiąca i na początku drugiego. Obrazuje to poniższy wykres:



Wykres 3.

Na początku każdego miesiąca następuje spadek obciążenia wynoszący niejednokrotnie około 100 tys. kW, potem następuje powolny wzrost w I dekadzie. W pozostałych 20 dniach obciążenie szybko rośnie, aby znów spaść na początku następnego miesiąca. Naturalnie, że w tych dniach kiedy „goni się” wykonanie planu produkcji zwracanie uwagi na oszczędzanie energii elektrycznej schodzi na dalszy plan, względnie się w ogóle o tym zapomina.

Następnym źródłem marnotrawstwa są wysokie normy zużycia energii elektrycznej na jednostkę produkcji. Nieuregulowany proces technologiczny w zakładzie, niewłaściwie wyremontowane maszyny, silniki biegnące luzem, są źródłem nadmiernego poboru mocy w stosunku do wielkości wykonywanej produkcji.

O tym, jakie wyniki można uzyskać w obniżeniu zużycia energii świadczy przemysł węglowy, w którym na przestrzeni lat 1947 — 1952 obniżono normę o 20%. W przemyśle chemicznym, który jest jednym z najbardziej energochłonnych, jedna z fabryk obniżyła w ciągu roku zużycie energii na 1 kg karbidu o 4,5% co przyniosło nie tylko oszczędność w poborze energii, ale zmniejszyło pobór mocy o 2500 kW. Wyniki uzyskano przez wprowadzenie lepszej regulacji elektrod, dzięki przerobieniu wycieku centralnego na wyciek indywidualny, przez podniesienie poziomu kontroli produkcji i wiadomości fachowych załogi.

Te dwa przykłady wskazują wyraźnie, że w porządkowaniu gospodarki energetycznej w zakładach istnieją poważne rezerwy i możliwości dalszego obniżania normy jednostkowego zużycia energii elektrycznej. Trzeba tylko czynnego stanowiska kierownictw zakładów, personelu inżynieryjno-technicznego i mobilizacji załóg do walki z marnotrawstwem energii elektrycznej.

Na podstawie zarządzeń, wydanych w resortach gospodarczych, w zakładach zostały powołane grupy robocze, których zadaniem jest opracować metody i środki zmierzające do usprawnienia gospodarki energetycznej. Praca tych grup roboczych i włączenie się do tej akcji załóg przynosi już rezultaty i stwarza podstawę do naukowo-technicznego opracowania norm zużycia energii elektrycznej.

Poważną grupą odbiorców są gospodarstwa domowe w mieście i na wsi, których ilość wyraźnie powiększa się z roku na rok. Jeśli w r. 1948 wynosiła ona 1.259 tys. to w r. 1951 już 2.248 tys. czyli wzrosła o 79%.

W tym samym okresie globalne zużycie energii elektrycznej w tych gospodarstwach wzrosło o 103%, czyli z roku na rok wzrasta średnie zużycie na jedno gospodarstwo. Cyfry te są jednym z wielu dowodów rosnącej zamożności i poprawy bytu ludności pracującej naszego kraju. Czy jednak sprawa oszczędnego gospodarowania winna stanąć przed przeszło dwumilionową rzeszą odbiorców? Niewątpliwie tak.

Bardzo pobieżna analiza wykazuje, że w tak wielkim poborze energii przez ludność poważny udział przypada na grzejnictwo. Ilość zakupionych aparatów grzejnych z wyłączeniem żelazek wyniesie na koniec roku przeszło 600 tys. sztuk. Urządzenia grzejne używane przez ludność w okresie największego obciążenia stwarzają dodatkowe trudności w jego pokrywaniu, przy czym wielkość ta odpowiadała w miesiącu wrześniu obciążeniu 6 pieców karbidowych. Dlatego właściwa akcja wyjaśniająca konieczność nieużywania grzejników w okresie szczytu wieczornego i pozytywne ustosunkowanie się ludności przynieść powinna poważne rezultaty. Istnieje więc poważne zadanie obniżenia poboru w godzinach wieczornych przez wykorzystywanie rezerw w przemyśle i oszczędne gospodarowanie przez ludność.

Do pracy w tym zakresie zostały włączone Zakłady Zbytu Energii. Przez swoje służby techniczne kontrolują one w zakładach przemysłowych pobór mocy w godzinach szczytu wieczornego, pomagają wykrywać rezerwy mocy i porządkować gospodarkę energetyczną. Wobec ustalenia dla zakładów przemysłowych limitów mocy w szczycie służby techniczne kontrolują ich wykonanie, przy czym u wielkich odbiorców przemysłowych kontrola odbywa się codziennie.

O zasięgu i natężeniu akcji może świadczyć cyfra przeszło 17 tys. kontroli, przeprowadzonych w przemyśle w okresie września i pierwszych dni października i przeszło 121 tys. kontroli u drobnych odbiorców, to znaczy w zakładach przemysłowych o mocy urządzeń mniejszej od 50 kW i w gospodarstwach domowych.

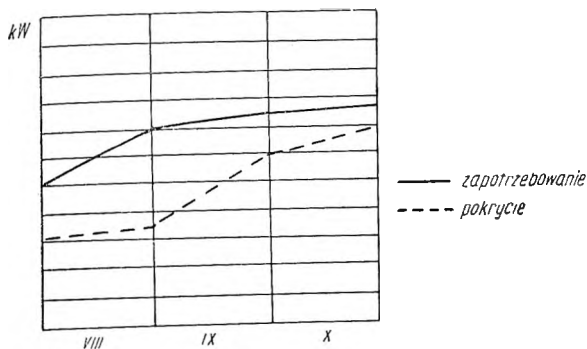
W wyniku kontroli można stwierdzić poważne jeszcze przekroczenia w poborze mocy w stosunku do przyznanego limitu przez wiele zakładów przemysłowych. Liczba przekroczeń wynosi przeszło 1500. Są zakłady, które ciągle jeszcze dopuszczają się przekroczeń, mimo stałej kontroli i wyjaśnień. W stosunku do takich wyciągane są konsekwencje w postaci kar pieniężnych, nakładanych na zakład. Niemniej przy poważnych brakach i niedociągnięciach jakie jeszcze istnieją w akcji obniżania poboru mocy i energii w szczycie wieczornym w przemyśle trzeba stwierdzić stałą poprawę, która przyczynia się do systematycznego zmniejszania ograniczeń.

Celem wyjaśnienia ludności poważnego znaczenia oszczędnego gospodarowania energią elektryczną w okresie szczytu podawane są w prasie artykuły, pogadanki przez radio.

Z poważną pomocą przychodzą komitety partyjne i prezydium rad narodowych. Obowiązek oszczędzania energii elektrycznej w szczycie wieczornym dociera coraz szerzej do ludności.

Sytuacja energetyczna w szczycie jesienno-zimowym. Trudności energetyki w okresie wiosenno-letnim, spowodowały, że ograniczenia odbiorców nie zmalały po przejściu przez szczyt zimowy roku ubiegłego a nawet zaczęły bardzo poważnie wzrastać w miesiącu sierpniu. Zadawano wówczas słuszne pytanie — jeśli tak duże są ograniczenia w lecie, to co będzie w zimie, w okresie szczytu?

Odpowiedzią na to pytanie jest poważny spadek ograniczeń w miesiącu wrześniu i dalszy w październiku.



Nie uwzględniając nierównomierności poboru w poszczególnych dniach ani wahań mocy dyspozycyjnej — podany jest na wykresie charakter wzrostu w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku. Jak widać z wykresu, w sierpniu coraz bardziej rosła rozpiętość między zapotrzebowaniem a jego pokryciem. Wzrost mocy nie nadążał za wzrostem zapotrzebowania, stąd rosnące

ograniczenia. We wrześniu jest odwrotnie. Wzrost mocy jest szybszy od wzrostu zapotrzebowania i choć nie jest ono pokrywane w całości, niemniej ograniczenia maleją.

W ciągu września wielkość ograniczeń zmniejszyła się prawie trzy razy w stosunku do sierpnia i dalej maleje wynosząc w październiku 4% obciążenia, to znaczy mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Jest to wynik wzrostu mocy dyspozycyjnej systemów i porządkowania gospodarki energetycznej u odbiorców. Charakter wzrostu zapotrzebowania pozwala stwierdzić poważną pracę wykonaną przez grupy robocze i załogi w przemyśle oraz przez pracowników pionów technicznych Zakładów Zbytu Energii. Wykonywanie przez energetykę zadań postawionych na okres szczytu jesienno-zimowego stwarza zupełnie realną perspektywę dalszego zmniejszenia ograniczeń a uregulowanie poboru w szczycie wieczornym przez wzmoczoną i bardziej wnikliwą walkę z marnotrawstwem energii może zlikwidować ograniczenia.

Uzyskanie takiego wyniku jest trudne ale w pełni możliwe. Nakłada ono na pracowników resortu energetyki obowiązek jeszcze bardziej wydajnej i ofiarnej pracy. Nakłada ono na odbiorców obowiązek pogłębienia walki z marnotrawstwem, przez stałe wykrywanie i likwidowanie jego źródeł, przez stałe porządkowanie gospodarki energetycznej.

Z ZAGADNIENIŃ PLANOWANIA I WYKONANIA PLANU ZAOPATRZENIA GOSPODARKI NARODOWEJ

Henryk WITKOWSKI

PRZEMYSŁ nasz rozwija się w szybkim tempie, powstają nowe gałęzie produkcji, procesy produkcji stają się coraz bardziej złożone. Przemysł i budownictwo wymagają coraz więcej i coraz bardziej różnorodnych surowców i materiałów. Wiadomo jednak, że nasza krajowa baza surowcowa dla wielu gałęzi przemysłu nie wystarcza. Musimy stworzyć i rozbudować odpowiednie zaplecze zaopatrzeniowe oraz oprzeć gospodarkę na słusznych rezerwach surowcowych i materiałowych. Należy stosować surowe prawa oszczędzania wszelkich materiałów i zwalczać wszystkie przejawy marnotrawstwa. Należy walczyć o rytmiczny i planowy bieg zaopatrzenia, ponieważ wszelkie zakłócenia w zaopatrzeniu naruszają rytm produkcji. Nie może być mowy o dobrym kierowaniu zakładem przemysłowym, jeżeli toleruje się chaos w pracy zaopatrzenia, marnotrawstwo surowców. „Dlatego — mówił Prezydent Bolesław Bierut — zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas centralnym zagadnieniem, od właściwego rozwiązania którego zależy w niemałym stopniu dalszy nasz rozwój. Tymczasem zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas na niskim, chałupniczym poziomie i szereg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tak zwanego łatania dziur, która w rezultacie prowadzi do tego, że dziura załata w jednym miejscu wyłazi w całej okazałości w drugim. Musimy postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie“.

Jakie zadania powstają w tej sytuacji dla jednostek gospodarki uspołecznionej? Można je podzielić na dwie zasadnicze grupy zadań: 1. umocnić i pogłębić zasady oraz metodologię planowania zaopatrzenia, uwzględnić w planie perspektywę i przewidywanie oparte na dobrym rozpoznaniu potrzeb zaopatrzenia materiałowo-technicznego i możliwości pokrycia tych potrzeb; 2. stworzyć właściwe warunki wykonania planu zaopatrzenia i wdrożyć wykonawcom dyscyplinę wykonania, zapewnić właściwą organizację aparatu zaopatrzenia i organizację obrotu materiałowego na cele zaopatrzenia.

Zasady planowania zaopatrzenia materiałowo-technicznego, ustalone przez PKPG na r. 1953, ogólnie przedstawiają się następująco:

1. Jednym z ważniejszych zadań Narodowego Planu Gospodarczego jest dokonanie socjalistycznego podziału zasobów materiałowych, a w szczególności środków produkcji, które stanowią materialne zabezpieczenie wykonania zadań planowych zgodnie z gospodarczo-politycznymi celami planu. W podziale tym podstawową rolę odgrywa metoda bilansów materiałowych. Zasadnicze ich zadanie polega na ustaleniu rzeczywistych potrzeb w zakresie materiałowo-technicznego zaopatrzenia poszczególnych działów gospodarki narodowej (strona rozchodowa bilansu), określaniu źródeł pokrycia tych potrzeb (strona przychodowa bilansu) oraz na zrównoważeniu obydwu stron bilansu. Dzięki temu metoda bilansów materiałowych pozwala na ustalenie właściwych proporcji pomiędzy poszczególnymi działami i gałęziami gospodarki narodowej jest więc jednym z bardzo ważnych czynników zapewniających proporcjonalny rozwój tej gospodarki. Bilanse materiałowe ułatwiają wykrycie materialnych rezerw gospodarki narodowej oraz wąskich przejść na tym odcinku, wskazują prawidłowe kierunki rozwojowe poszczególnych gałęzi przemysłu. Dlatego też bilanse materiałowe są najważniejszym czynnikiem metody planowania materiałowo-technicznego zaopatrzenia. Z bilansów wynika podział środków produkcji na poszczególne cele według ich przeznaczenia gospodarczego.

2. Realizacja zadań wynikających z bilansów materiałowych wymaga wskazania nie tylko celów gospodarczych, którym dane materiały mają służyć, lecz również wskazania wykonawców planu, którym materiały te należy przydzielić. Tę rolę spełnia państwowy plan zaopatrzenia materiałowo-technicznego, jako naczelna dyspozycja w zakresie państwowego rozdzielnictwa materiałów. Należy tu wyjaśnić, że środki materiałowe, które państwo przydziela wykonawcom planu, nie są bynajmniej towarami w rozumieniu ekonomicznym tego pojęcia. Są one tylko formalnie towarami, w tym sensie, że przedsiębiorstwa — dostawcy rozliczają się z przedsiębiorstwami — odbiorcami za pomocą środków pieniężnych, które państwo również przydziela wykonawcom planu w ilości

potrzebnej do tego rozliczenia. Tak właśnie wyjaśnia Józef Stalin zagadnienie środków produkcji w obrocie towarowym w warunkach socjalistycznej produkcji (co w danym przypadku odnosi się również do warunków okresu przejściowego) w swojej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu“¹⁾.

Obrót towarowy (środków produkcji) przedstawia się w gospodarce socjalistycznej jako państwowy system rozdzielnictwa, w którym bilanse materiałowe mają podstawowe znaczenie. W obrocie pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi środki produkcji nie zmieniają właściciela — pozostaje nim zawsze państwo, a użytkownicy materiałów — przedsiębiorstwa państwowe — zobowiązane są do planowego i najbardziej oszczędnego ich wykorzystania. Sytuację tę należy sobie głęboko uprzytomnić, ponieważ wynikają z niej podstawowe konsekwencje dla wszystkich wykonawców planu: obowiązek oszczędnego zapotrzebowania środków materiałowych na wykonanie zadań planowych oraz troska o jak najlepsze ich wykorzystanie zgodnie z planem.

3. Państwo przydzielając materiały poszczególnym przedsiębiorstwom socjalistycznym wskazuje w planie nie tylko cele, na które te materiały są przeznaczone, lecz ustala również zasady oszczędnego zużycia materiałów. Rolę tę spełniają właściwie zatwierdzone normy zużycia i dlatego do NPG wchodzi również zestawienie norm zużycia materiałów bilansowanych centralnie. Należy je uważać za uzasadnienie bilansów materiałowych i państwowego planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego, a jednocześnie jest ono czynnikiem dyscypliny wykonania planu.

Przedstawiony schemat planowania zaopatrzenia gospodarki narodowej spełnia zasadnicze warunki jakich wymagać należy od planu w celu ustalenia prawidłowych potrzeb materiałowych całości gospodarki narodowej, określenia i zabezpieczenia możliwości pokrycia tych potrzeb oraz ustalenia dyscypliny w zakresie oszczędnego i zgodnego z planem zużycia przydzielonych środków produkcji. Od wykonawców więc planu i od organów planowania zależy, czy plan opracowany zgodnie z omówionymi zasadami odpowiada ich rzeczywistym potrzebom i czy zachowując dyscyplinę wykonania planu umożliwiają one prawidłowy bieg zaopatrzenia poszczególnych jednostek gospodarki społecznej.

Bilanse materiałowe obejmują bilanse materiałów oraz bilanse maszyn i urządzeń. W słownictwie gospodarczym nie używa się wprawdzie nazwy „materiały“ na określenie maszyn i urządzeń technicznych, ale przyjmuje się tę nazwę w sensie uproszczenia terminologii planistycznej. Jako materiały w tym pojęciu rozumie się nie tylko środki produkcji przeznaczone na zaopatrzenie jednostek gospodarki społecznej, lecz również towary w ekonomicznym ich rozumieniu, tzn. przedmioty spożycia na cele zaopatrzenia rynkowego ludności. W bilansach te dwie kategorie materiałów rozróżnia się w ten sposób, że pierwsza z nich występuje pod nazwą zaopatrzenia pozarynkowego, natomiast druga jako zaopatrzenie rynkowe.

Bilanse obejmują nie wszystkie materiały, lecz tylko mające ważniejsze znaczenie dla gospodarki narodowej. Ze względu na stopień ważności materiały dzielą się na: bilansowane i rozdzielane przez PKPG, bilansowane i rozdzielane przez ministerstwa, bilansowane i rozdzielane poza aparatem centralnym oraz na będące przedmiotem obrotu pomiędzy wytwórcami i odbiorcami lub pomiędzy jednostkami zbytu i odbiorcami bez potrzeby uzyskiwania przydziału ze strony właściwej jednostki rozdzielającej.

Bilanse materiałów wymienionych w dwóch pierwszych grupach nazywają się bilansami centralnymi i wchodzi one w formie rzeczowej (ilościowej) do NPG, natomiast materiały należące do następujących dwóch grup wchodzi do planu tylko w relacji wartościowej. Wykaz materiałów bilansowanych centralnie ustala każdorocznie PKPG (materiały bi-

lansowane centralnie do planu na r. 1953 na cele zaopatrzenia oznacza wykaz PKPG nr 29c). Plany zaopatrzenia ujmują materiały bilansowane centralnie—o ile są one zużywane w większych ilościach — ilościowo w nomenklaturze omawianego wykazu.

Zasoby materiałowe stanowią stronę przychodową bilansu, a podział tych zasobów na różne cele gospodarcze — stronę rozchodową bilansu. Rzecz jasna, że w wyniku ostatecznego opracowania bilansu obydwie strony muszą się równoważyć. Najważniejszą pozycją w bilansie po stronie przychodowej jest ustalenie zasobów pochodzących z bieżącej produkcji w roku planowym. Dlatego określenie wartości planowej produkcji oraz wykorzystanie rzeczywistej mocy produkcyjnej mają szczególne znaczenie dla zapewnienia bazy surowcowo-materiałowej niezbędnej w celu zaspokojenia potrzeb poszczególnych jednostek gospodarki społecznej. Pozostałe pozycje strony przychodowej bilansu obejmują zapasy na początek okresu planowego, import, skup (przykładowo zbiórka przemysłowych surowców wtórnych) oraz ewentualne przychody z innych źródeł.

Strona rozchodowa bilansu zawiera podział zasobów na poszczególne cele gospodarcze. Do najważniejszych należą: zużycie na cele pozarynkowe, zaopatrzenie rynkowe, eksport, rezerwy państwowe i rezerwy dyspozycyjne centralnych jednostek bilansujących. Planowy podział zasobów materiałowych na wymienione cele opiera się na podstawowych zasadach gospodarki socjalistycznej: zapewnia maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb społeczeństwa i niezbędny w tym celu nieprzerwany wzrost socjalistycznej produkcji. Jako najważniejsze cele zaopatrzenia pozarynkowego występują potrzeby materiałowe na produkcję (eksploatację), inwestycje i kapitalne remonty. Podział zasobów materiałowych pomiędzy produkcję i budownictwo inwestycyjne należy do centralnych zagadnień NPG i wiąże się bezpośrednio z zadaniami w zakresie wzrostu sił wytwórczych, rozbudowy przemysłu, budownictwa mieszkaniowego itd.

Zagadnienia występujące w opracowaniu strony rozchodowej bilansów materiałowych są znacznie szersze od zagadnień zaopatrzenia materiałowo-technicznego poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Odbijają się w nich bowiem zasadnicze problemy dotyczące całokształtu gospodarki narodowej.

Opracowanie pozycji rozchodowych bilansu na poszczególne cele produkcyjne (eksploatacyjne) opiera się na prawidłowych proporcjach między produkcją a zużyciem materiałów na tę produkcję. Prawidłowe proporcje wyrażają technicznie uzasadnione, progresywne normy zużycia. Dlatego prawidłowe i szczególnie dokładne opracowanie tej pozycji ma ogromne znaczenie i wpływ na to, co można nazwać należytą perspektywą bilansu materiałowego. Jakość tego opracowania jest zależna nie tylko od metody opracowania planu przez centralne organa planujące, lecz przede wszystkim od stopnia dokładności i technicznego uzasadnienia planów zaopatrzenia poszczególnych zakładów.

Opracowanie bilansów materiałowych opiera się na zbiorczych projektach planów zaopatrzenia ministerstw, na które składają się zbiorcze projekty planów zaopatrzenia centralnych zarządów i jednostek równorzędnych, opracowane na podstawie projektów planów zaopatrzenia poszczególnych przedsiębiorstw produkcyjnych, eksploatacyjnych, budowlano-montażowych i in. Wszystkie organy planujące opracowują projekty planów zaopatrzenia w drugim etapie prac nad NPG, a najważniejszą częścią tych planów jest obliczenie zużycia materiałów i uzasadnienie tego zużycia. W projekcie planu zaopatrzenia oblicza się zużycie materiałów — zgodnie ze schematem bilansu materiałowego — na omówione wyżej cele, to znaczy na produkcję (eksploatację), inwestycje systemem gospodarczym, kapitalne remonty systemem gospodarczym itd. Uzasadnienie zużycia polega na wyliczeniu poszczególnych zadań produkcyjnych (obiektów inwestycyjnych lub kapitalnych remontów) oraz na obliczeniu technicznie uzasadnionych, progresywnych norm zużycia materiałów na wymienione zadania. Jeśli więc zakłady, pamiętając o celach bilansów materiałowych,

¹⁾ J. W. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu* w ZSRR. Książka i Wiedza r. 1952, str. 57.

opracują dokładne i oszczędne zapotrzebowanie materiałów, a organy planujące jednostek nadrzędnych przeanalizują to zapotrzebowanie i stwierdzą właściwe powiązanie z głównymi zadaniami planu, będzie można powiedzieć, że zbiorcze plany ministerstw wyrażają rzeczywiste ich zapotrzebowanie na materiały.

Należy pamiętać o zasadzie, że planowanie zadań produkcyjnych może nastąpić tylko w oparciu o pełne zabezpieczenie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, niezbędnego dla wykonania zadań planu. Dlatego też PKPG w okresie opracowywania wytycznych do NPG ustala wstępne limity przydziałów materiałowych dla ministerstw na poszczególne cele gospodarcze, a ministerstwa (centralne zarządy) rozdzielają te limity między podległe przedsiębiorstwa. Wstępne limity materiałowe do opracowania projektu planu oparte są z kolei na wstępnych bilansach materiałowych, które opracowuje PKPG w okresie prac przygotowawczych do NPG. Nadmierne, nieoszczędne zapotrzebowanie materiałów przez wykonawców planu prowadzi do wywołania dysproporcji pomiędzy wielkością potrzeb a możliwością ich zaspokojenia, kieruje zasoby materiałowe na cele nie odpowiadające rzeczywistym potrzebom gospodarki narodowej, uniemożliwia właściwe ich wykorzystanie przy wykonywaniu najważniejszych zadań NPG oraz bardzo często wywołuje nadmierne nagromadzenie zapasu materiałów u wykonawców planu, zamrażanie tych zapasów, zwolnienie obiegu środków obrotowych, co wszystkim razem wpływa na podwyższenie kosztów własnych produkcji.

To wszystko, co powiedziano o znaczeniu bilansów materiałowych dla planowania gospodarki narodowej, wyraźnie stwierdza, że prawidłowe ich opracowanie jest podstawowym, kluczowym warunkiem prawidłowej organizacji zaopatrzenia.

Projekty bilansów materiałowych opracowują właściwe jednostki zbytu (centrale handlowe, biura sprzedaży) i przedstawiają nadzorującym ministerstwom, które powinny dokonać analizy otrzymanych projektów i przesłać je wraz z odpowiednimi wnioskami do PKPG. Opracowania jednostek zbytu opierają się na projektach planów zaopatrzenia poszczególnych resortów (centralnych zarządów), których zapotrzebowanie ma decydujący lub bardzo znaczny wpływ na kształtowanie się bilansu danego materiału. Potrzeby drobniejszych odbiorców określa się w bilansach materiałowych szacunkowo na podstawie ekonomicznej analizy i rozpoznania potrzeb pozostałych jednostek gospodarki społecznej.

Bilans materiałowy zawiera po stronie rozchodowej podział zużycia na poszczególne cele gospodarcze. Dlatego mówi się, że bilans ma przekrój ekonomiczny. Wskazanie celu zużycia nie jest jednak wystarczające dla dokonania państwowego rozdziału środków produkcji. Materiały należy przydzielić konkretnym wykonawcom zadań NPG, aby mogły być zgodnie z nim zużyte. Trzeba więc zaadresować je na poszczególnych odbiorców — jednostki gospodarki społecznej. Zadanie to spełnia **państwowy plan zaopatrzenia materiałowo-technicznego**, dlatego mówi się, że posiada **przekrój adresowy**.

Oprócz tej zasadniczej różnicy, występują również dalsze pomiędzy bilansem materiałowym a państwowym planem zaopatrzenia. Bilans określa zużycie materiałów na poszczególne cele gospodarcze, natomiast państwowy plan zaopatrzenia wskazuje, jakie ilości określonych materiałów przydziela się wykonawcom planu, co nie jest równoznaczne ze zużyciem tych ilości: mogą one być zużyte, ale mogą również służyć na powiększenie zapasów wykonawców planu. W stosunku do ogólnych zasobów materiałowych nie są to różnice znaczne, ale w stosunku do potrzeb indywidualnych odbiorców mogą stanowić poważne ilości. Oprócz rzeczowych limitów materiałowych państwowy plan zaopatrzenia zawiera również limity wartościowe: zużycia i zaopatrzenia (przydziału). Jest to konieczne dlatego, że zarówno bilanse materiałowe jak i państwowy plan zaopatrzenia ujmują rzeczowo nie wszystkie materiały, lecz tylko najważniejsze dla gospodarki narodowej i dla odbiorców tych materiałów. Pozo-

stała masa materiałowa zaopatrzenia nie jest **rzeczowo** określona w NPG, co stwarza konieczność wartościowego jej ujęcia w celu powiązania poszczególnych części NPG oraz planów poszczególnych jednostek gospodarki społecznej.

Ostatecznie więc państwowy plan zaopatrzenia materiałowo-technicznego zawiera następujące wskaźniki: globalny wartościowy limit zużycia i limit zaopatrzenia oraz rzeczowe (ilościowe) limity zużycia na poszczególne cele i limity zaopatrzenia ważniejszych materiałów. Plan zawiera wskaźniki określające dostawy tych materiałów w okresie roku z podziałem na kwartały dla ministerstw, centralnych zarządów i jednostek równorzędnych będących głównymi ich odbiorcami.

Państwowy plan zaopatrzenia stanowi podstawę opracowania rozdzielników materiałowych na szczeblu ministerstw i centralnych zarządów. W okresie przed uchwaleniem NPG projekt planu pozwala wstępnie określić limity zaopatrzenia materiałowego i w ramach tych limitów zaliczkować dostawy materiałów w pierwszym kwartale roku planowego. Na podstawie wstępnych rozdzielników ministerstw i centralnych zarządów właściwe jednostki zbytu opracowują bilanse szczegółowe dostaw, w wyniku których następuje bezpośrednie powiązanie wytwórców z odbiorcami. Jest to najwłaściwsza i najbardziej ekonomiczna forma organizacji zaopatrzenia. W ramach rozdzielników branżowe jednostki zbytu realizują zamówienia bezpośrednich odbiorców. Również w obrocie pośrednim lub w ramach współpracy (kooperacji) produkcyjnej wytwórcy realizują zamówienia odbiorców na podstawie rozdzielników.

Państwowy plan zaopatrzenia posiada więc rolę dyspozycyjną w dziedzinie rozdziału planowych zasobów materiałowych oraz rolę organizacyjną (resortowe plany rozdziału i bilanse szczegółowe) w zakresie zaopatrzenia poszczególnych jednostek gospodarki społecznej. Właściwe wykonanie tych funkcji uzależnione jest od opracowanych dokładnie i zgodnie z potrzebami planów rozdziału materiałów przez jednostki zaopatrzenia oraz od dokonania najwłaściwszych powiązań wytwórców z odbiorcami przez jednostki zbytu. W wyniku tych czynności, aby zapewnić planowy bieg zaopatrzenia oraz podnieść dyscyplinę wykonania planu, nastąpi zawarcie umów planowych.

Dyscyplina wykonania planu polega na tym, że jednostki gospodarki społecznej powinny wykonać zadania planu w granicach środków produkcyjnych, wyznaczonych im na te cele. Powinny nawet przekroczyć zadania planu drogą wygosparowania rezerw materiałowych i osiągnięcia ponadplanowych oszczędności. Dodatkowe zapotrzebowanie materiałów może nastąpić tylko w przypadkach wyjątkowych. Ustalenie w planach operatywnych (kwartalno-miesięcznych) zadań wyższych niż przewidziane na dany okres w planie rocznym może nastąpić tylko w oparciu o zapewnioną bazę zaopatrzenia (w zasadzie z wygosparowanych oszczędności, a wyjątkowo tylko w drodze dodatkowych przydziałów).

Można więc ogólnie powiedzieć o państwowym planie zaopatrzenia, co następuje: państwo wyznacza poszczególnym działom gospodarki narodowej i poszczególnym przedsiębiorstwom socjalistycznym zadania planowe zgodnie z podstawowym prawem socjalizmu oraz wynikające z aktualnej sytuacji gospodarczo-politycznej. Na wykonanie zadań planowych państwo wyznacza środki, przede wszystkim środki produkcji. Zadanie to spełnia państwowy plan zaopatrzenia.

Podział planowych zasobów materiałowych na poszczególne cele gospodarcze, dokonany w bilansach materiałowych oraz rozdział tych zasobów między wykonawców NPG na określone zadania planowe, dokonany w państwowym planie zaopatrzenia, nie są wystarczające dla właściwego i oszczędnego wykorzystania przydzielonych środków produkcji. Należy jesz-

cze określić zasady wykorzystania tych środków. Zadanie to spełnia **normowanie zużycia materiałów**. W gospodarce socjalistycznej normuje się nie tylko zużycie materiałów, lecz całość nakładów produkcyjnych: wykorzystywanie środków trwałych, wydajność pracy, wydatki budżetowe, administracyjne i in. Na tym m. in. polega wyższość socjalistycznego systemu gospodarowania nad kapitalistycznym, ponieważ dzięki wysokiemu poziomowi technicznemu i organizacji produkcji zapewnia całkowite i najlepsze wykorzystanie wszystkich sił wytwórczych oraz ograniczenie do minimum strat powstających w procesach produkcji.

Normowanie zużycia materiałów oznacza ustalenie zadań planowych w formie rzeczowej, a więc właściwszej w metodzie socjalistycznego planowania. Polega ono na określaniu rodzaju i ilości materiałów jakie mogą być wydatkowane na jednostkę produkcji. Aby normy mogły być prawidłowe i słuszne, należy je uzasadnić technicznie i ekonomicznie. Normy powinny być również progresywne. Normowanie zużycia materiałów jest środkiem lepszego, pełniejszego wykorzystania narodowych zasobów materiałowych, zwiększa akumulację, jest metodą doskonalenia produkcji i podniesienia wydajności pracy społecznej.

Normy zużycia ze względu na swój techniczno-ekonomiczny charakter są podstawą prawidłowości bilansów materiałowych oraz celowości rozdziału zasobów materiałowych w państwowym planie zaopatrzenia. Tę samą rolę odgrywają w planach zaopatrzenia materiałowo-technicznego poszczególnych przedsiębiorstw socjalistycznych, w których stanowią one podstawę i uzasadnienie planu zużycia materiałów jako najważniejszej części projektu planu zaopatrzenia, opracowywanego w drugim etapie prac nad NPG. Uzasadnienie planu zużycia zawiera wyszczególnienie zadań produkcyjnych (eksploatacyjnych) w układzie grupowym, analogicznie do programu produkcyjnego przedsiębiorstwa (są to tak zwane odniesienia norm zużycia) oraz wyznaczenie materiałów i ich zużycia na jednostkę produkcji lub na jednostkę czasu. Dokładność uzasadnienia planu zużycia, techniczno-ekonomiczny charakter norm zużycia, wielkość masy materiałowej zaopatrzenia objętej normami — stanowią czynniki decydujące o prawidłowości planu zaopatrzenia i o stopniu celowego oraz oszczędnego wykorzystania zasobów materiałowych. Dlatego normowanie zużycia materiałów stanowi nieodłączną część prac nad NPG, a ze względu na swój charakter powinno być pracą przygotowawczą i wyprzedzać właściwe opracowanie planu.

Znaczenie poszczególnych materiałów dla różnych działów gospodarki narodowej, galezi przemysłu i przedsiębiorstw nie jest jednakowe. O ważności decyduje ilość zużycia materiałów, ich cena, stopień deficytowości, pochodzenie itd. W zależności od tych czynników na różnych szczeblach administracji gospodarczej podejmowane są decyzje o uznaniu norm za obowiązujące. Normy, w zależności od ważności materiału i od ważności wytworu, zatwierdzają: dyrektor przedsiębiorstwa, dyrektor centralnego zarządu, minister, Przewodniczący PKPG (Prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej). Najważniejsze normy zużycia wchodzi do NPG w postaci zestawienia norm zużycia na jednostkę produkcji, obowiązujących ministerstwa lub centralne zarządy w zakresie określonej produkcji. Statut Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej przewiduje, że ważniejsze dla gospodarki narodowej normy zużycia, przed ich zatwierdzeniem przez Prezesa, opiniować będzie międzyresortowa komisja działająca przy Prezesie CUGM. Zatwierdzone normy mają moc prawa.

Normy zużycia materiałów, jako rzeczowe (naturalne) wskaźniki planu, stanowią ważny czynnik konkretyzacji zadań planu i umożliwiają dyscyplinę jego wykonania, ponieważ wymagają określenia technicznych i organizacyjnych środków działania w celu osiągnięcia planowych oszczędności. Techniczno-ekonomiczny oraz mobilizujący charakter norm zużycia stanowi o ich poważnym znaczeniu jako metody socjalistycznego planowania i urzeczywistniania planów. Dlatego zestawienia norm zużycia materiałów w NPG uważać należy, jako konsekwencję podziału zasobów materiałowych na określone cele gospodarcze i rozdzia-

łu tych zasobów między socjalistyczne przedsiębiorstwa na wykonanie zadań planowych dla urzeczywistnienia tych celów. Normowanie zużycia jest więc nie tylko ważnym czynnikiem planowania zaopatrzenia gospodarki narodowej, lecz również ważnym instrumentem kierowania gospodarką materiałową w przedsiębiorstwach socjalistycznych.

Do najważniejszych zadań w zakresie dobrego wykonawstwa planów i dobrej organizacji zaopatrzenia, wynikających z sytuacji zaopatrzenia omówionej przez Prezydenta Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR zaliczyć należy następujące:

1. oparcie zużycia materiałów na bazie surowych prawideł oszczędnościowych;
2. wdrożenie równie oszczędnej gospodarki zapasami materiałowymi;
3. zapewnienie elastycznej i operatywnej organizacji zaopatrzenia, która zabezpieczy rytmiczny i planowy bieg zaopatrzenia.

Omówmy kolejno te zasadnicze zagadnienia.

Oszczędna gospodarka materiałowa obok szybkiej rozbudowy krajowej bazy surowcowej jest zagadnieniem wielkiej wagi dla dalszego wszechstronnego rozwoju naszej gospodarki narodowej, jest jednym z podstawowych odcinków walki o poprawę warunków zaopatrzenia przemysłu. Walka ta jest dlatego trudna, bo wymaga złamania konserwatywnych i oportunistycznych poglądów, które pokutują jeszcze jako pozostałość marnotrawnej i rozrzutnej gospodarki kapitalistycznej. Walka ta polega na stosowaniu słusznych norm zużycia, na systematycznym obniżaniu tych norm oraz likwidowaniu wszelkiego marnotrawstwa. „Tymczasem — mówił Prezydent Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR — mamy fakty nadmiernego rozchodowania materiałów i surowców, jak np. nadmiernej i nieusprawiedliwionej rozchód węgla w całym przemyśle, koksu w hutnictwie itd. Musimy tak postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały opracowane tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, oszczędne i racjonalne normy zużycia, aby rozwinąć inicjatywę zamiany materiałów deficytowych materiałami istniejącymi w dostatecznej ilości, aby przeprowadzić nieustanną kontrolę zużycia materiałów...“.

Zagadnienie to szeroko rozwinął Zastępca Przewodniczącego PKPG, Minister Eugeniusz Szyr w referacie wygłoszonym na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, odbytym w Warszawie we wrześniu br., który m. in. powiedział: „Zadaniem pierwszej kolejności na r. 1953, szczególnie zadaniem inżynierów i techników zatrudnionych w gospodarce materiałowej, w biurach konstruktorskich, w instytutach naukowo-badawczych i bezpośrednio w produkcji, jest podjęcie wszystkich środków, które umożliwią poważne zmniejszenie w r. 1953 zużycia surowców, półfabrykatów, paliwa i energii na jednostkę produkcji. Programy te winny być opracowane kompleksowo z uwzględnieniem zarówno tworzywa, jak i narzędzi pracy, technologii i konstrukcji przedmiotów pracy, materiałów zastępczych i wykorzystania odpadków oraz śmiałej rewizji przestarzałych norm. Przestrzeganie i ustalenie na r. 1953 norm zużycia winno mieć siłę prawa w zakładach pracy“.

Podstawą prawidłowej gospodarki materiałowej jest oparcie zużycia na normach ustalonych na technicznie uzasadnionym poziomie oraz skrupulatnym ewidencjonowaniu rozchodu surowców na poszczególne cele produkcyjne i dokładnym kontrolowaniu czy normy są wykonywane. Wszędzie tam, gdzie nie funkcjonuje kontrola rzeczywistego zużycia materiałów, zużycie faktyczne jest znacznie większe od planowego. Jednym ze skutecznych środków zapobiegania temu jest ograniczenie wydawania materiałów z magazynu do ilości wynikających z planu produkcji na dany okres oraz z zatwierdzonych na tę produkcję norm zużycia. Pamiętać jednak należy, że norma nie jest czymś ustalonym raz na zawsze, że chodzi o to, aby przez opracowanie usprawnień technologii procesu produkcyjnego, przez właściwsze rozwiązania konstrukcyjne oraz przez likwidowanie marnotrawstwa i inne sposoby oszczędzania ciągle zwiększać wydajność surowców i materiałów pomocniczych.

Walka o oszczędną gospodarkę materiałową wiąże się z inną niezmiernie ważną sprawą. Cały szereg surowców i materiałów pomocniczych należy do deficytowych. Dotyczy to zwłaszcza paliw stałych — szczególnie węgla kamiennego, metali nieżelaznych, stali, kauczuku, drewna, tłuszczów technicznych i in. Walka o obniżenie zużycia surowców musi więc iść w parze z eliminowaniem — tam gdzie tylko można — surowców deficytowych przez stosowanie w ich miejsce materiałów zastępczych przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiej jakości produkcji.

Dużym osiągnięciem naszej gospodarki w tej dziedzinie jest m. in. podjęcie produkcji kwasu siarkowego z krajowego anhydrytu. W roku ubiegłym zaoszczędziliśmy ponad 3 tys. ton metali nieżelaznych przez zastąpienie ich w produkcji innymi tworzywami. Jest to wprawdzie poważna ilość, ale rezerwy i możliwości w tej dziedzinie są znacznie większe i oczekują wykorzystania. Stosowanie w szerokim zakresie mas plastycznych, blach stalowych platerowanych miedzią zamiast blach miedzianych, zwiększenie udziału żelaza w napowietrzonych przewodach elektroenergetycznych, a szczególnie w przewodach trakcyjnych, ustalenie prawidłowych tolerancji przekrojów kabli oraz szereg innych możliwości przedstawiają bogate źródło dalszych oszczędności.

Śród pierwszoplanowych zagadnień oszczędnej gospodarki materiałowej, oprócz metali nieżelaznych szybkiego załatwienia wymaga sprawa oszczędnego zużycia węgla w całym przemyśle, o czym mówił Minister Szyr na ostatniej krajowej naradzie w sprawie oszczędności paliw. Następnie: ograniczenie zużycia drewna zwłaszcza w budownictwie i górnictwie przez zwiększenie odzysku oraz przy produkcji opakowań, ograniczenie zużycia stali wysokostopowych — przede wszystkim w konstrukcjach — przez zastępowanie żeliwem i stalami niższej jakości przy zachowaniu odpowiednich przekrojów wytrzymałościowych.

Stosowanie materiałów zastępczych przyniosło dotąd gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności. Mamy jednak zaoszczędzić jeszcze znacznie więcej i w ten sposób przyspieszyć tempo rozwoju naszego przemysłu. Ile zaoszczędzimy, zależy od przodowników i racjonalizatorów pracy, od techników i inżynierów, zależy od tego, jak przemysł zacieśni współpracę z instytutami naukowo-badawczymi.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem w walce z marnotrawstwem materiałów jest również sprawa należytego ich transportu i składowania. Dość powszechnym zjawiskiem jest, wymieniając przykładowo, marnotrawstwo cegły i cementu w czasie transportu i na budowach, złe sposoby składowania drewna, węgla i stali, brak nadzoru w stosunku do cennych nieraz bardzo odpadów produkcyjnych. Wypadki marnotrawstwa należy likwidować na każdym kroku.

W walce o oszczędną gospodarkę materiałową decydująca rola przypada przede wszystkim kierownictwu przedsiębiorstw, kadrze inżynieryjno-technicznej, majstrom oraz racjonalizatorom i przodownikom pracy. Organizacje partyjne i związkowe powinny mobilizować załogę do walki o oszczędne zużycie surowców i materiałów pomocniczych, powinny podchwytwać inicjatywę i torować drogę nowym rozwiązaniom, powinny stale czuwać nad tym, aby gospodarka materiałowa w zakładzie stała na wysokim poziomie. Główni księgowi położyć muszą większy niż dotychczas nacisk na prawidłową ew. dencję i kontrolę zużycia materiałowego. Jedną z głównych trudności, która bardzo utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia kontrolę, czy normy zużycia są stosowane i przestrzegane, jest właśnie brak ewidencji zużycia materiałów na poszczególne cele. Ewidencja ta powinna być odpowiednio dostosowana do organizacji produkcji i stosowanych w danym zakładzie metod normowania zużycia. Należy wprowadzić zasadę, że schemat normy zużycia powinien przewidywać również sposób kontroli wykonania danej normy. Kontrola wykonania normy w istocie rzeczy jest niczym innym jak rozliczeniem prawidłowego zużycia materiałów, bez czego niemożliwa jest oszczędna i celowa gospodarka materiałowa w zakładzie. Bez tego niemożliwe jest opracowanie dobrego planu zaopatrzenia.

Poważne zadania w tej dziedzinie stoją przed działami zaopatrzenia w przedsiębiorstwach i komórkami zaopatrzenia na wyższych szczeblach: w centralnych zarządach oraz w ministerstwach. Do głównych należą: wdrożenie zasady oszczędnego zapotrzebowania materiałów przez oddziały zużywające oraz wydawanie materiałów z magazynów w granicach zatwierdzonych limitów, zorganizowanie dokładnej ewidencji i kontroli zużycia zwłaszcza materiałów znaczącego zużycia i wysokocennych, występowanie do kierownictwa jednostki i do jednostek nadrzędnych z wnioskami co do przestrzegania norm zużycia, zapewnienie odpowiedniego konserwowania i składowania materiałów, zabezpieczenie przed stratami w transporcie międzyzakładowym i w obrocie wewnątrzzakładowym, w procesach przygotowania do produkcji, zabezpieczenie ich nienaruszalności, kontrola i ewidencja odpadów produkcyjnych.

Przedsiębiorstwa powinny obliczać prawidłowe normy zapasu materiałów i skrupulatnie przestrzegać, aby rzeczywiste zapasy w magazynach nie przekroczyły tych norm. W praktyce bywa jednak często inaczej. Przedsiębiorstwa, nie mając planów wewnątrzzakładowych lub mając je opracowane wadliwie zamawiają materiały niepotrzebne lub robią „zapasy“. Brak współpracy z oddziałami produkcyjnymi powoduje, że wiele materiałów zamawia się „na wszelki wypadek“ lub więcej niż wymagają rzeczywiste potrzeby.

Jakie są skutki takiej gospodarki? W magazynach przełożonych niepotrzebnymi lub nadmiernymi zapasami materiałów zatrudnia się dodatkowo pracowników, którzy mogliby zostać wykorzystani bezpośrednio w produkcji. Większość zakładów nie ma — i słusznie — odpowiednich pomieszczeń na nadmierne zapasy, stąd wiele materiałów naraża się na skutki złego przechowania i często ulega one zniszczeniu. Oprócz tego przedsiębiorstwa płacą bankowi od zamrożonych kredytów milionowe nieraz odsetki, co zwiększa ich koszty własne, obniża planowy zysk przedsiębiorstwa i fundusz załogi. Ale zamrożone środki obrotowe w przedsiębiorstwie to nie tylko straty wewnątrzzakładowe — to cały kompleks strat, które wzajemnie wiążą się ze sobą i wyrządzają gospodarce narodowej wiele szkód. Zamrożone zapasy zwalniają obieg środków obrotowych i uniemożliwiają właściwe dysponowanie znajdującymi się w wielu zakładach bezużytecznymi dla nich lub niedostatecznie wykorzystanymi zapasami surowców i materiałów. Składowanie materiałów przez dłuższy okres czasu najczęściej obniża ich wartość użyteczną. Pozbawione należytej ochrony i niedostatecznie konserwowane nadmierne zapasy tracą swoją wartość jeszcze w większym stopniu. Dlatego nie upoważnia kierownictwa przedsiębiorstw do gromadzenia nadmiernych, gospodarczo nieuzasadnionych zapasów materiałowych. Fakt, że szereg przedsiębiorstw utrzymuje nadal nadmierne zapasy, świadczy o tym, że przedsiębiorstwa te nie doceniają należyte tego zagadnienia i ustosunkowują się do niego lekko myślnie.

Nie można pominąć tu roli niektórych oddziałów banków. Nie wszędzie wykazują one dostateczną czujność nad gospodarką finansową zakładów w zakresie zapasów materiałowych, a niejednokrotnie swoją tolerancją przyczyniają się do gromadzenia tych zapasów w przedsiębiorstwach. Zbyt liberalnie udzielają kredytów na zapasy ponadnormatywne, nieuzasadnione gospodarczo. Udzielają niekiedy kredytów nawet wówczas, gdy zakłady nie przedstawiają planów rozładowania nadmiernych, gospodarczo nieuzasadnionych zapasów.

Kierownictwo przedsiębiorstw, organizacje partyjne i związkowe, oddziały banków, centralne zarządy muszą przykładać więcej starań i wysiłków do przestrzegania ustalonych norm zapasów, do upłynnienia zapasów ponadnormatywnych. Jednostki powinny zdać sobie sprawę, że chodzi tu o dobro ogólnopaństwowe, o sprawniejsze, przedterminowe wykonanie zadań planowych.

Sprawa organizacji zaopatrzenia. Zaopatrzenie zakładu powinno przebiegać w oparciu o realny plan zbudowany z odpowiednią perspektywą i uwzględnia-

jący ewentualne trudności, które mogą powstać w okresie jego wykonania. W wielu jeszcze zakładach tak nie jest, ponieważ nie istnieje tam ścisła współpraca oddziałów produkcyjnych, planowania i zaopatrzenia. W zakładach tych nie ma dobrych i terminowo opracowanych planów wewnętrzzakładowych. Dział zaopatrzenia nie jest informowany dostatecznie wcześniej jakie materiały i w jakich ilościach będą potrzebne na wykonanie planowej produkcji lub remontów, albo jakie materiały nie będą potrzebne w związku z ewentualną zmianą programu produkcyjnego. Mimo braku takich danych dział zaopatrzenia składa zamówienia w oparciu o plan roczny, który nie uwzględnia tych wszystkich zmian operatywnych. Nie wiedząc co zamówić, często zamawia niewłaściwie. Przyczyną niedomagań bywa również brak prawidłowych norm zużycia, jeśli bowiem znany jest plan produkcyjny, to brak norm zużycia, lub niewłaściwe normy uniemożliwiają prawidłowe obliczenie zapotrzebowania. W wielu zakładach brak jest skrupulatnej i terminowo prowadzonej ewidencji stanu i ruchu materiałów, wobec czego dział zaopatrzenia nie wie, czym w danej chwili dysponuje. Dobrze zorganizowana ewidencja materiałowa jest podstawowym czynnikiem prawidłowego funkcjonowania zaopatrzenia, a mimo to w większości zakładów nie funkcjonuje właściwie. W wielu zakładach prowadzi się kilka ewidencji na różne cele (w księgowości materiałowej, ewidencja dyspozycyjna, kontrola realizacji dostaw, kontrola realizacji przydziałów i in.), ale bardzo często brak między nimi odpowiedniego powiązania i dlatego najczęściej nie stanowią zamkniętego systemu.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że zagadnienie to nie doczekało się należytego rozwiązania i że nawet nie było większych prób w tym kierunku. Wprawdzie w każdym zakładzie prowadzi się ewidencję, ale ani jej układ ani spóźnione najczęściej księgowanie nie odpowiadają potrzebom zaopatrzenia. Dlatego też centralne zarządy powinny w najkrótszym czasie doprowadzić do wstępnego przynajmniej uporządkowania ewidencji materiałowej na cele zaopatrzenia, a niezależnie od tego należy ogólnie ustalić ramowe zasady i metody takiej ewidencji na wzór przygotowanego ostatnio zarządzenia Ministra Finansów, określającego w sposób ramowy zasady ewidencji materiałów na cele rachunkowe. Jest to jedno z bardziej aktualnych zadań, które stoją przed Centralnym Urzędem Gospodarki Materiałowej.

W zakładach należy więc usprawnić i podnieść na wyższy poziom planowanie wewnętrzzakładowe. „Wobec niedostatecznego pogłębienia metod planowania wewnętrzzakładowego — mówił Minister Szyr na II Konferencji Inżynierów i Techników — oraz operatywnego planowania w skali centralnych zarządów i ministerstw, wobec niedostatecznego opanowania zagadnień kooperacji międzyzakładowej, wobec licznych faktów zrywania terminów dostaw sprzętu, aparatury i maszyn, od czego zależą plany produkcyjne i inwestycyjne zakładów — odbiorców, należy położyć szczególny nacisk na uporządkowanie planowania wewnętrzzakładowego i organizację służby dyspozytorskiej w zakładach pracy“. Dział zaopatrzenia powinien dokładnie opracować dokumentację dotyczącą zapotrzebowania i terminowych dostaw materiałów. Należy zaostrzyć dyscyplinę w wykonaniu planów zaopatrzenia i zbytu oraz w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać i ugruntować zasadę umów planowych. Należy wprowadzić zasadę, że nie ma dostawy bez umowy planowej lub handlowej. Umowy stanowią silny oręż w walce o zorganizowany bieg zaopatrzenia. Plany zbytu i zaopatrzenia należy oprócz w szerokim zakresie na systemie bilansów materiałowych. Działy zaopatrzenia należy włączyć w rytm planów produkcyjnych i muszą one żyć wykonaniem tych planów.

Hasło: bez dobrego zaopatrzenia nie ma dobrej produkcji należy postawić wśród czołowych zadań przemysłu. Trzeba, aby kierownicy przedsiębiorstw zrozumieli i zmienili często obojętny lub nawet, co gorsze, lekceważący stosunek do spraw zaopatrzenia. Trzeba podnieść autorytet kierownika zaopatrzenia w zakładzie odpowiednio do roli, jaką zaopatrzenie odgrywa

w procesie produkcji, odpowiednio do jego roli jako gospodarza materiałów o wielomilionowej nieraz wartości. Trzeba zmienić i unowocześnić styl pracy działów zaopatrzenia, wykształcić w nich socjalistyczną bojowość w walce o przełamywanie trudności i najlepsze wykonanie zadań planowych. Aby to wszystko zrobić, trzeba — i to jest najważniejsze — zatroszczyć się o pracowników zaopatrzenia i wychować nowy ich typ, wpoić im nowe metody pracy.

W wielu przedsiębiorstwach większa część pracowników zaopatrzenia zatrudniona jest systematycznymi interwencjami u dostawców o zapewnienie lub przyspieszenie dostaw. Nie trzeba uzasadniać, jak to jest niewłaściwe i kosztowne. Złe plany zaopatrzenia, zmiany tych planów, obojętny często stosunek przedsiębiorstw — dostawców do sprawy terminowego i pełnego wykonania planów dostaw, wadliwa organizacja zaopatrzenia — wszystko to sprawia, że zamiast planowego, rytmicznego dopływu materiałów do odbiorców powstaje chaos w zaopatrzeniu: pracownicy zaopatrzenia są w ciągłych podróży interwencyjnych, natomiast sprawy związane z dobrą gospodarką materiałową wewnątrz zakładu leżą odłogiem. Stąd przekraczanie norm zużycia i norm zapasu, brak kontroli nad materiałami, spóźnione lub wadliwe plany zaopatrzenia, wadliwa gospodarka magazynowa i szereg innych szkodliwych objawów, które przynoszą ogromne straty gospodarce narodowej. Ten stan rzeczy wymaga radykalnej zmiany.

Zakładowe organizacje partyjne i związkowe powinny nieustannie czuwać nad zaopatrzeniem, pomagać w usuwaniu trudności oraz przewycięzać i usuwać przyczyny tych trudności. Nie wystarczy zlikwidować zjawisko braku materiałów, należy dokładnie ustalić, jakie przyczyny brak ten spowodowały: błędy planu produkcji czy błędy planu zaopatrzenia, kiedy i do kogo skierowano zamówienie, czy złożono je we właściwym terminie i w przepisany sposób. Dopiero po ustaleniu rzeczywistych przyczyn można stwierdzić, kto i dlaczego zawinił w danym przypadku, w jaki sposób należy doraźnie i w przyszłości temu zapobiec. Zadanie kontroli społecznej polega właśnie na wykrywaniu takich błędów i niedopuszczaniu do ich powtarzania.

Pracę działów zaopatrzenia należy ściśle powiązać z pracami działów planowania produkcji. Plan zaopatrzenia powinien być opracowany dostatecznie wcześniej i wspólnie skontrolowany, czy dostatecznie zabezpiecza, a jednocześnie nie przekracza potrzeb zakładu. Oprócz kontroli rzeczowej planu, plan należy sprawdzić również od strony kosztów własnych. Współpraca z głównym księgowym oraz z komórką kosztów powinna zapewnić kontrolę planu zaopatrzenia również z tego punktu widzenia. Współpraca z wszystkimi komórkami powinna zapewnić dobre wykonanie planu, a kierownik przedsiębiorstwa powinien również dokładnie jak wykonanie planu produkcji sprawdzić przebieg wykonania planu zaopatrzenia.

Dobrze pracujący dział zaopatrzenia przygotowuje prawidłowy plan zaopatrzenia, tzn. rzeczowo i wartościowo zgodny z planem produkcji, z planem kosztów własnych itp., czuwać będzie nad prawidłowym jego wykonaniem, uzgodni plany dostaw z głównymi dostawcami, zawrze umowy o dostawę. Będzie czuwał nad prawidłowym zużyciem materiałów, sprawdzać będzie to zużycie bezpośrednio w oddziałach produkcyjnych, czy zgodne jest z zatwierdzonymi normami. Opracuje i wprowadzi w życie planowe, oszczędne wydawanie materiałów ze składu do wydziałów zużywających, zatroszczy się o dobre przechowanie materiałów, upłyni nadwyżki. Aby wyrobić sobie krytyczny pogląd na własną gospodarkę materiałami, porówna wyniki zakładu z wynikami zakładów przodujących w danej gałęzi przemysłu: normy zużycia, normy zapasu, metode opracowania i wykonania planu zaopatrzenia. Wyciągnie właściwe wnioski, wprowadzi usprawnienia, podniesie poziom organizacji zaopatrzenia i gospodarki materiałowej.

Takich zaopatrzeniowców potrzebujemy, takich powinni wychowywać kierownicy przedsiębiorstw. Do tej pracy potrzebna jest pomoc organizacji partyjnych i związkowych. Potrzebna jest również pomoc państwa

w postaci odpowiednio rozwiniętej organizacji szkolenia kadr. Należy pomyśleć o uruchomieniu odpowiednich katedr na wyższych uczelniach, otworzyć technikum zaopatrzenia w kilku większych ośrodkach przemysłowych, opracować system szkolenia zawodowego, wydać programy kursów i podręczniki.

W celu ugruntowania zasad prawidłowej organizacji zaopatrzenia Rząd powołał **Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej**, który spełnia rolę ogniwa kierowniczego w pionie zaopatrzenia całej naszej gospodarki narodowej. Urząd ten jest centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym, który powinien uruchomić wszystkie dostępne ekonomiczne i techniczne środki działania, zmierzające do najpełniejszego i najwłaściwszego wykorzystania narodowych zasobów materiałowych. Do zakresu działania CUGM należą sprawy ustalania zasad właściwego stosowania i wykorzystania wszelkich surowców, materiałów, paliwa, narzędzi, artykułów technicznych itp., opracowywania wytycznych w zakresie właściwego zagospodarowania przemysłowych surowców wtórnych, ustalenia zasad właściwego stosowania opakowań oraz zasad obrotu opakowaniami zwrotnymi, normowania zużycia i zapasów materiałowych, organizacji obrotu na cele zaopatrzenia, sprawowania nadzoru nad planowym przebiegiem zaopatrzenia poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, organizacji składowania materiałów, inspekcji gospodarki materiałowej oraz innych czynności zleconych przez Przewodniczącego PKPG, a w szczególności rozdzielnictwa materiałów bilansowych centralnie.

Utworzenie CUGM zapewnia właściwą koordynację państwowych zamierzeń w tej dziedzinie, umacnia socjalistyczną zasadę kontroli właściwego wykorzystania środków materiałowych przydzielanych jednostkom gospodarki uspołecznionej w celu wykonania zadań planowych, usprawnia organizację zaopatrzenia i przez to obniża koszty produkcji.

W ramach CUGM działa **Państwowa Inspekcja Gospodarki Materiałowej**, której zadaniem jest kontrola całokształtu zagadnień gospodarki materiałowej, or-

ganizacji zaopatrzenia, organizacji obrotu na cele zaopatrzenia. Inspekcja wykonuje kontrolę przez organa terenowe zorganizowane jako delegatury okręgowe. Organa inspekcji posiadają specjalne uprawnienia dotyczące wstępu do kontrolowanych zakładów i urzędów, nie wyłączając ministerstw, żądania potrzebnych danych i informacji, sprawdzania magazynów i pomieszczeń składowych, kontroli używania materiałów w procesie produkcji itp. Przewiduje się również dla Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej uprawnienia wymierzania kar porządkowych za wykroczenie przeciwko przepisom w zakresie gospodarki materiałowej.

Przy Prezesie CUGM działa jako organ opiniotwórczy międzyresortowa komisja, która analizuje i opiniuje wnioski ministerstw co do zatwierdzenia norm zużycia, zapasów i ubytków naturalnych w takim zakresie, jaki jest niezbędny w celu opracowania NPG.

Nowością zastosowaną w organizacji CUGM jest utworzenie dla spraw gospodarki określonymi materiałami nie departamentów lecz „zarządów do spraw”: paliw, stali, metali nieżelaznych, kabli i przewodów, drewna i materiałów budowlanych, narzędzi i artykułów technicznych, papieru. Utworzenie zarządów a nie departamentów podyktowane było koniecznością udzielenia tym jednostkom większej samodzielności decydowania w sprawach należących do zakresu ich działania.

Nadzór państwowy nad gospodarką materiałową, który spełniać będzie CUGM, należy powiązać na najszerszej podstawie z kontrolą społeczną. „Jeżeli nasza partia — mówił Prezydent Bolesław Bierut — i wszystkie nasze organizacje państwowe skoncentrują na zagadnieniu zaopatrzenia materiałowego swoją uwagę i wysiłki, to potrafimy usunąć jedną z poważnych przeszkód na drodze naszego rozwoju...” — to znaczy „...pozwolić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowości w tej dziedzinie“.

PROBLEMY PLANOWANIA WERBUNKU SIŁY ROBOCZEJ W ŚWIETLE WYTYCZNYCH VII PLENUM KC PZPR

Władysław DASZKIEWICZ

Dyr. Dep. Zatrudnienia w Min. Pracy i Opieki Społecznej

REFERAT towarzysza Bolesława Bieruta o umocnieniu spójni między miastem a wsią, wygłoszony na VII Plenum KC PZPR, wysunął podstawową tezę, że „skuteczny przypływ nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej“¹⁾. Na gruncie tego założenia wytyczne VII Plenum KC PZPR, oparte na stalinowskiej nauce o budowie społeczeństwa socjalistycznego, ustalają szereg zasadniczych postulatów w zakresie planowania zorganizowanego werbunku siły roboczej w warunkach, gdy na wsi przeważa jeszcze indywidualna gospodarka chłopska.

Towarzysz Bierut podkreślił znaczenie upolitycznienia pracy w każdej dziedzinie naszej działalności: „Upolitycznić naszą codzienną pracę — wskazuje towarzysz Bierut — należy przez jej nieustanne wiązanie z podstawowymi zadaniami budownictwa socjalistycznego, z naszą ideologią i programem, z zasadniczymi wytycznymi uchwał partyjnych, z podniesieniem świadomości mas pracujących“²⁾.

Wskazanie powyższe ma doniosłe znaczenie przede wszystkim dla tych planistów, którzy ustalają zasadnicze proporcje rozwoju naszej gospodarki na najczulszym odcinku gospodarki narodowej, gospodarki człowiekiem.

Planowanie rozdziału siły roboczej jest jedną z najtrudniejszych dziedzin planowania. Prawidłowy rozdział i przygotowanie decydującego czynnika produkcji — siły roboczej również w Związku Radzieckim napotykał w przeszłości na duże trudności,³⁾ o czym m. in. wspominał tow. Małenkow w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego Partii na XIX Zjeździe KPZR.

Problematyka zorganizowanego werbunku w okresie budownictwa socjalistycznego jest szczególnie skomplikowana w warunkach istnienia na wsi indywidualnej gospodarki chłopskiej, w warunkach, gdy nie można oprzeć zorganizowanego werbunku na umowach ze spółdzielniami, jak to ma miejsce w Związku Radzieckim. Wymaga to od planisty szczególnie wnikliwej znajomości terenu wiejskiego i czynników, wpływających na kierunek ruchu ludności wiejskiej.

Warunkiem prawidłowej pracy w zakresie planowania zorganizowanego werbunku jest ścisły związek z masami pracującymi, dokładne poznanie warunków ich codziennego życia, nastrojów i potrzeb, zarówno w miejscu zamieszkania, tj. na wsi, jak i w miejscu pracy, tj. w ośrodkach przemysłowych.

¹⁾ B. Bierut — O umocnieniu spójni między miastem a wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. „Nowe Drogi“ Nr 6/52, str. 24.

²⁾ j.w., str. 175.

³⁾ M. Sonin — O balansie roboczej siły w socjalistycznym choziajstwie. Woprosy ekonomiki Nr 6/48, str. 29.

Zorganizowany werbunek siły roboczej — to dostarczenie siły roboczej, niezbędnej dla wykonania planu uprzemysłowienia kraju, a równocześnie sprawa zapewnienia pracy i bytu tysiącom rodzin chłopskich, podnoszenia ludności wiejskiej na wyższy poziom kulturalny, stworzenia dla niej perspektyw rozwojowych i drogi awansu społecznego. Spośród 2,5 mln. osób, włączonych do budownictwa socjalistycznego w okresie istnienia Polski Ludowej, ok. 2 mln. stanowi ludność wiejska.

Skuteczne przeprowadzenie zorganizowanego werbunku zależy z jednej strony od rzetelnego informowania ludności wiejskiej o możliwościach pracy i awansu, z drugiej strony zależy w niemińszym stopniu od przyjęcia, jakiego doznaje zwerbowany robotnik w miejscu pracy. Napływ setek tysięcy nowych robotników w szeregi klasy robotniczej wymaga wielkiej pracy politycznej nad przekształcaniem ich świadomości klasowej, pozostającej często pod wpływem drobniomieszczańskiej ideologii wiejskiego środowiska drobnotowarowego. „Wciągane do pracy produkcyjnej masy... biedoty wiejskiej i miejskiej musimy zapalić ogniem wielkiej idei socjalistycznej” — powiedział na V Plenum KC PZPR towarzysz Bierut⁴⁾. Zwerbowani robotnicy, utrzymując żywą więź między nowym miejscem pracy a dawnym miejscem zamieszkania, stanowią z kolei bezpośrednio transmisję dla wpływu ideologii klasy robotniczej na milionowe masy chłopskie.

Taki jest sens polityczny opieki nad zwerbowanym robotnikiem w hotelu robotniczym, w zakładzie pracy. Na tym m. in. polega także treść polityczna zorganizowanego werbunku.

Znaczenie polityczne zorganizowanego werbunku podkreślił także towarzysz Bierut, zapowiadając stworzenie odpowiedniego organu centralnego, „kierującego organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przetrzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem”⁵⁾.

Planując przetrzuty siły roboczej ze wsi do miasta, ustalając rozmiary, kierunki i środki tych przetrzutów, planiści winni mieć świadomość tego, że jest to jeden z odcinków walki klasowej, jaka toczy się na wsi wokół uprzemysłowienia kraju, wokół umocnienia spójni między miastem a wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego, walki o realizację zadań, postawionych przed partią i narodem przez VII Plenum KC PZPR.

Wytyczne VII Plenum KC PZPR w zakresie planowania siły roboczej dają się sformułować jako następujące, podstawowe zasady planowania werbunku siły roboczej:

1. zasada jedności planowania werbunku,
2. zasada ścisłości zapotrzebowania na siłę roboczą,
3. zasada prawdziwości terenowych bilansów siły roboczej,
4. zasada koncentracji werbunku.

Oparcie planowania rozdziału siły roboczej na powyższych podstawowych zasadach, jest głównym warunkiem przezwyciężenia trudności na odcinku siły roboczej, jakie wystąpiły w trzecim roku Planu 6-letniego.

I. Zasada jedności planowania werbunku. Plan zorganizowanego werbunku na r. 1952 obejmuje ok. 190 tys. robotników, co stanowi ponad połowę planowanego przyrostu zatrudnienia w gospodarce narodowej na rok bieżący.

Jako jeden z podstawowych elementów mobilizacji rezerw ludzkich dla wykonania Narodowego Planu Gospodarczego, werbunek powinien być planowany tylko w ścisłej łączności z innymi elementami państwowego planu rozdziału zasobów ludzkich w kraju i z uwzględnieniem hierarchii potrzeb ogólnopństwowych. Prawidłowo planować werbunek siły roboczej można tylko w zgodności z innymi planami mobilizacji rezerw ludzkich, jak: szkolenia zawodowego, wzrostu zatrudnienia kobiet, ponownego rozdziału zatrudnionych pracowników itd., w zależności od ustalonych planów gospodarczych. Plan werbunku winien więc stanowić integralną część ogólnego planu roz-

działu siły roboczej, zharmonizowaną z innymi elementami składowymi tego planu.

Ze względu na to, że rezerwy siły roboczej uległy zmniejszeniu, że chodzi o gospodarowanie „pierwszą siłą wytwórczą” (Lenin) i dystrybucję „najcenniejszego kapitału” (Stalin), jakim jest siła robocza, że chodzi o zaspokajanie w pierwszej kolejności potrzeb najważniejszych i zabezpieczenie dopływu siły roboczej do obiektów, mających największe znaczenie dla gospodarki narodowej, werbunek siły roboczej winien odbywać się tylko na podstawie rocznego planu rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez naczelny organ wykonawczy władzy państwowej — Radę Ministrów.

W Związku Radzieckim zorganizowany werbunek siły roboczej może być prowadzony tylko na podstawie Narodowego Planu Gospodarczego lub specjalnych uchwał Rady Ministrów ZSRR, przy czym rządy poszczególnych republik związkowych pozbawione są tego prawa⁶⁾.

Dotychczasowy wzrost zatrudnienia poza rolnictwem w okresie Planu 6-letniego o przeszło 1,3 mln. pracowników, tj. o ok. 450 tys. rocznie, znaczny wzrost dobrobytu na wsi oraz trudności wynikające z zahamowania samorzutnego napływu siły roboczej ze wsi do przemysłu, budownictwa, komunikacji i in. — powodują, że sprawa werbunku siły roboczej stała się zagadnieniem, decydującym często o wykonaniu planów produkcyjnych.

W tych warunkach liczba werbunków rosła szybko i coraz częściej dochodziło do tego, że np. w woj. kieleckim lub rzeszowskim na terenie tej samej gminy, a nierazko nawet gromady, werbunek prowadził kilka zakładów pracy. Liczba werbunków lokalnych (w granicach tego samego województwa, bez zezwolenia władz centralnych) przekraczała w r. 1951 niejednokrotnie liczbę werbunków zarządzanych przez władze centralne.

Równoległe ze wzrostem werbunków rosła w terenie tendencja do ograniczenia werbunków dla potrzeb ogólnopństwowych na rzecz potrzeb miejscowych. Tak np. ostatnio w niektórych województwach południowych mieliśmy przejawy tego rodzaju partykularyzmu, gdy władze miejscowe przeciwstawiły się ustalonemu planem rozdziału siły roboczej werbunkowi stosunkowo nawet niewielkiej liczby robotników dla potrzeb woj. katowickiego.

Pociągnęło to za sobą konieczność ulepszenia dotychczasowego systemu planowania i wzmocnienia — za przykładem ZSRR — kierowniczej roli państwa w zakresie werbunku siły roboczej, w celu zapewnienia dopływu siły roboczej dla potrzeb najbardziej kluczowych obiektów Planu 6-letniego.

Uchwałą Prezydium Rządu z dn. 29 września 1951 r. w sprawie werbunku niewykwalifikowanej siły roboczej (Mon. Pol. Nr A-88 poz. 1214) wprowadzono całkowitą centralizację werbunku i bezwzględny zakaz prowadzenia werbunku, nie przewidzianego centralnym planem rozdziału siły roboczej, uchwalanym przez Radę Ministrów.

Centralizacja planowania werbunku oparta została na następujących zasadach: a) zorganizowane przemieszczenie niewykwalifikowanej siły roboczej jest dozwolone tylko na mocy planu rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów, specjalnej uchwały Rządu lub — w wyjątkowych wypadkach — specjalnego zarządzenia przewodniczącego PKPG; b) plan werbunku jest częścią ogólnego planu rozdziału siły roboczej, jest jednolity dla całego kraju i opiera się na terenowych bilansach siły roboczej w przekroju wojewódzkim i powiatowym; c) werbunek dopuszczalny jest tylko dla potrzeb najbardziej kluczowych zakładów pracy i tylko w wypadku braku rezerw miejscowej siły roboczej, po zapewnieniu odpowiedniej opieki nad zwerbowanymi robotnikami; d) zapotrzebowanie na zamiejscową siłę roboczą powinno być skontrolowane i zatwierdzone przez naczelną władzę resortową, tj. przez właściwe ministerstwo oraz przez organa planowania terenowego; e) zapotrzebowanie na zamiejscową siłę roboczą winno być zgłoszone w terminie niezbędnym dla należytego przygotowania werbunku.

⁴⁾ B. Bierut, Nowe Drogi Nr 4/50, str. 229.

⁵⁾ B. Bierut, Nowe Drogi Nr 6/52, str. 24.

⁶⁾ M. Sonin, Bilans siły roboczej, Warszawa 1950, str. 41.

Plan rozdziału siły roboczej w zakresie werbunku na r. 1952 został zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z dn. 4 czerwca 1952 r. Uchwała ta była doniosłym krokiem naprzód w dziedzinie planowego rozdziału siły roboczej; podniosła znaczenie zorganizowanego werbunku, ograniczyła liczbę werbunków, utrzymując je w zasadzie na poziomie r. 1951, przyczyniła się do aktywizacji rezerw miejscowych i większego wykorzystania rezerw wewnątrzzakładowych, umożliwiła lepsze przygotowanie realizacji zaplanowanych werbunków.

Jako główne braki powyższego planu rozdziału siły roboczej w zakresie werbunku można wymienić: a) niedostateczne udokumentowanie zaplanowanych przerzutów siły roboczej; b) oparcie planu na jeszcze nie zawsze prawidłowych terenowych bilansach siły roboczej; c) zbytek rozprószkowanie werbunków w niektórych resortach; d) późny termin sporządzenia planu w końcu I półrocza.

Praktyka wykazuje, że zasada jedności planu, jak i zgodności planu werbunku z innymi elementami dopływu siły roboczej nie została dotychczas konsekwentnie zrealizowana. Sama centralizacja planowania nie wystarczyła dla uczynienia ze zorganizowanego werbunku tego instrumentu gospodarowania siłą roboczą, jak to byłoby wymagane na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. Zachodzi konieczność bezwzględnego zwiększenia ingerencji państwa na tym odcinku.

Utworzenie zapowiedzianego na VII Plenum KC PZPR centralnego organu, „odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników“, zwiększając rolę państwa na odcinku dopływu siły roboczej do gospodarki narodowej, niewątpliwie wymagać będzie także zarówno zwiększenia dyscypliny zatrudnienia, jak i udoskonalenia metod planowania rozdziału siły roboczej.

W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR planowa dystrybucja siły roboczej w kraju wymaga jeszcze znacznego usprawnienia dotychczasowych metod planowania werbunku. Jest to niezbędne dla zapewnienia dopływu siły roboczej do najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej: przemysłu węgłowego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu materiałów budowlanych, budownictwa przemysłowego itd. Zatwierdzenie przez Radę Ministrów planu zorganizowanego werbunku na okres roku, winno ostatecznie spowodować likwidację wszelkich tendencji lokalnego lub resortowego „patriotyzmu“, jak również ukroczyć wszelkie pozaplanowe, doraźne zapotrzebowania na zamiejscową siłę roboczą dla „ratowania“ zagrożonych planów produkcyjnych.

Realizacja wytycznych VII Plenum KC PZPR wymaga przede wszystkim ulepszenia metod planowania zatrudnienia i dopływu siły roboczej w poszczególnych resortach gospodarczych. Wady tego planowania powodują w następstwie konieczność wydawania wyjątkowych zarządzeń Przewodniczącego PKPG, naruszających jedność i wewnętrzną zgodność zatwierdzonego planu rozdziału siły roboczej.

Również niezbędne jest ulepszenie planowania organów zatrudnienia rad narodowych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, odpowiedzialnych za prawidłowe sporządzanie operatywnych planów werbunku, a więc wpływających bezpośrednio na realizację planu przemieszczenia siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Wyrazem wadliwego planowania operatywnego są fakty przeciążenia werbunkami niektórych powiatów lub zbytnie rozpraszanie werbunków na kilka różnych rejonów, niedokładna znajomość miejscowych potrzeb i miejscowych rezerw siły roboczej, niedostateczna bojowość w zakresie planowania aktywizacji rezerw miejscowych i zmniejszania zapotrzebowania na zamiejscową siłę roboczą itd.

Pełna realizacja wytycznych VII Plenum KC PZPR: planowanie werbunku, jako jednej z części ogólnego planu rozdziału siły roboczej, ściśle zharmonizowanej ze wszystkimi innymi elementami tego planu, zatwierdzenie rocznego planu przez Radę Ministrów jako jedynego organu powołanego do dystrybucji siły roboczej, ograniczenie do minimum wszelkich wyjątkowych, nieprzewidzianych planem werbunków jako

naruszających zgodność wewnętrzną ogólnego planu rozdziału siły roboczej — stanowią podstawowe założenia prawidłowego planowania werbunku siły roboczej. Obowiązkiem bilansistów siły roboczej jest realizacja powyższych wytycznych w najbliższej przyszłości.

II. Zasada ścisłości zapotrzebowania na siłę roboczą. Zgłaszanie prawidłowego zapotrzebowania na siłę roboczą zakłada konieczność sporządzania dokładnych planów zatrudnienia na terenie każdego zakładu pracy.

Ścisły związek, jaki istnieje między wzrostem wydajności pracy a zmniejszaniem zapotrzebowania na siłę roboczą, dotychczas był przedmiotem uwagi planistów raczej z punktu widzenia zmniejszania kosztów produkcji, aniżeli racjonalnej gospodarki rezerwami ludzkimi.

Już na V Plenum KC PZPR, referując sprawę Planu 6-letniego, tow. Minc podkreślił znaczenie wzrostu wydajności pracy dla zmniejszenia dodatkowego zapotrzebowania na siłę roboczą,⁷⁾ VII Plenum KC PZPR postawiło zagadnienie pełnego wykorzystania rezerw wewnątrzzakładowych i walki z marnotrawstwem siły roboczej, z punktu widzenia racjonalnej gospodarki naszymi rezerwami siły roboczej. „Żadne zasoby ludzkie — powiedział towarzyszy Bierut — nie wystarczyłyby na zabezpieczenie zaplanowanej przez nas skali wzrostu budownictwa i produkcji bez szybkiego wzrostu wydajności pracy“⁸⁾.

W czym tkwi istota zgłaszania przez resorty nieuzasadnionych zapotrzebowań na siłę roboczą? Przed czym i przed kim asekurują się kierownicy zakładów pracy, zgłaszając wygórowane zapotrzebowanie na siłę roboczą?

Zgłaszanie przesadnych zapotrzebowań jest niewątpliwie wyrazem tendencji kierownictwa zakładu pracy do ukrycia własnej nieudolności, jest wyrazem dążenia do przerzucenia odpowiedzialności za niewykonanie planów produkcyjnych na czynniki „obiektywne“, na brak siły roboczej, aby ukryć swoją nieumiejętność wprowadzenia na zakładzie pracy właściwej, socjalistycznej organizacji pracy.

Wytyczne VII Plenum, zwracając się przeciwko wygórowanym zapotrzebowaniom na siłę roboczą, zobowiązują w pierwszym rzędzie planistów w zakładach pracy w poszczególnych resortach oraz bilansistów siły roboczej w terenowych komisjach planowania gospodarczego i organach zatrudnienia rad narodowych — do nieustannej walki o ujawnienie i wykorzystanie wszystkich rezerw pracy. Oznacza to w praktyce, że należy zerwać z dotychczasowym systemem mechanicznego sporządzania planów zatrudnienia jedynie na podstawie wysokości planu produkcji.

Sporządzając plan zatrudnienia i zgłaszając zapotrzebowanie na dodatkową siłę roboczą, planiści winni dokładnie przeanalizować — zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR — wszystkie czynniki, które należy uwzględnić w pierwszej kolejności na terenie samego zakładu pracy przed zwracaniem się o dodatkową siłę roboczą, jak: a) walkę z bumelanctwem i płynnością siły roboczej, b) likwidację nieusprawiedliwionej absencji, c) likwidację przestoju, wynikających najczęściej ze złej organizacji pracy, bądź z braku zapobiegawczych remontów, d) przesunięcie pracowników z grupy nieprzemysłowej do produkcji zasadniczej, e) zwiększenie zakresu robót normowanych i rozszerzenie systemu płacy akordowej.

Planowanie dopływu dodatkowej siły roboczej jest istotnym środkiem oddziaływania na administrację zakładu pracy, w celu zwiększenia wykorzystania rezerw wewnątrzzakładowych. Przyjmując mechanicznie zgłoszone zapotrzebowania na siłę roboczą, nie dokonując szczegółowej analizy, bilansiści siły roboczej pozbawiają państwo ludowe poważnego instrumentu racjonalnego wykorzystania rezerw roboczych i zmniejszenia kosztów produkcji.

Niektórzy planiści w nowej sytuacji nadal hołdują starym, szkodliwym metodom planowania w dziedzinie zatrudnienia. Tak np.: Zjedn. Budownictwa Prze-

⁷⁾ H. Minc. Referat na V Plenum KC PZPR, Nowe Drogi Nr 4/1950, str. 47.

⁸⁾ B. Bierut. Referat wygłoszony na VII Plenum KC PZPR Nowe Drogi Nr 6/52, str. 27.

mysłowego Nowa Huta systematycznie ustala miesięczne plany zatrudnienia, nie analizując płynności siły roboczej, zbędnych przestoju i nieusprawiedliwionej absencji. Dolicza się niekiedy w sposób mechaniczny odpływ robotników za miesiąc ubiegły oraz przypuszczalny odpływ w następnym miesiącu, opierając się często na doraźnych oświadczeniach kierowników zarządów budowlanych o brakach w sile roboczej. Nic dziwnego, że przy takim „planowaniu” siły roboczej zapotrzebowanie zgłoszone na dodatkową siłę roboczą w III kw. 1952 r. przekroczyło aż o 80% pierwotnie założoną liczbę robotników i osiągnęło ok. 50% ogólnego stanu zatrudnienia na tej największej inwestycji Planu 6-letniego.

Dokładne sprawdzenie zapotrzebowania na siłę roboczą nie tylko w kluczowych gałęziach gospodarki narodowej, ale nawet w każdym przedsiębiorstwie i każdej budowlance o charakterze kluczowym, jest warunkiem sporządzenia prawidłowych bilansów siły roboczej.

Przyjmując zgłoszone zapotrzebowanie do terennego bilansu siły roboczej, bilansista powinien dokładnie zbadać czy plany zatrudnienia, na których oparto zgłoszone zapotrzebowanie dodatkowe na siłę roboczą, w dostatecznym stopniu uwzględniają rezerwy wewnętrzne poszczególnych zakładów pracy.

Kontrola zapotrzebowania na dodatkową siłę roboczą nie może być tylko jednorazowa. Ustalając operatywne, miesięczne plany dopływu siły roboczej, należy stale analizować szereg elementów, wpływających na wysokość dodatkowego zapotrzebowania siły roboczej i odpowiednio korygować zgłoszone zapotrzebowanie, zależnie od stanu podstawowych czynników produkcji, jak: a) procentu wykonania planów produkcyjnych, b) średniej wykonania norm technicznych, c) stopnia wykorzystania funduszu pracy.

Kierownictwo zakładu pracy często traktuje nadmierne zapotrzebowanie na siłę roboczą jako „asekurację” przed ucieczką robotników i zamiast zastosować środki przeciwko płynności siły roboczej, woli zgłaszać nadmierne zapotrzebowania na siłę roboczą. W niektórych przedsiębiorstwach budowlanych po prostu dolicza się 10—15% do planu zatrudnienia dla „asekuracji” przed płynnością. Planiści każdego resortu winni mieć świadomość, że popieranie takich tendencji godzi w wykonanie planów produkcyjnych innych zakładów, którym siła robocza jest faktycznie niezbędna dla wykonania planu produkcyjnego.

Narodowy Plan Gospodarczy ZSRR przyjmuje jako zasadę, że w czynnych zakładach zwiększony plan produkcji należy wykonać przy pomocy istniejącej liczby robotników, tj. bez przydziału nowych robotników. Dodatkowa siła robocza może być przydzielona tylko do uruchomienia nowych obiektów, względnie nowych działów pracy⁹⁾.

Wytwarza się niekiedy w naszej praktyce paradoksalna sytuacja, polegająca na tym, że przy ustalaniu planów rozdziału siły roboczej formują się „dwie strony”, z których jedna — resorty — dąży do uzyskania jak największego przydziału nowych robotników, podczas gdy druga strona — bilansiści siły roboczej — dąży do zmniejszenia zapotrzebowania.

W warunkach gospodarki planowej mowy nie ma o jakichkolwiek sprzecznych tendencjach przy planowaniu rozdziału siły roboczej. Koniecznym jest, aby wszyscy planiści zdali sobie sprawę z tego, że ich podstawowym obowiązkiem jest walka o maksymalne zwiększenie wydajności pracy i jak najoszczędniejsze gospodarowanie rezerwami siły roboczej.

W nowej sytuacji gospodarczej, gdy wystąpiły poważne trudności w dziedzinie dopływu siły roboczej do naszej gospodarki narodowej, wytyczną generalną w zakresie planowania zatrudnienia i rozdziału siły roboczej winna być pełna odpowiedzialność resortu za ścisłość zgłoszonego zapotrzebowania na siłę roboczą, bezwzględna walka z marnotrawstwem siły roboczej i jak najszybsze wykorzystanie wewnętrznych rezerw każdego zakładu pracy.

III. Zasada prawidłowości bilansów siły roboczej. Terenowe bilanse siły roboczej, ustalając rozmiary niedoboru względnie nadwyżki si-

ły roboczej na danym terenie, są poważnym instrumentem w ręku państwa ludowego nie tylko w zakresie planowego rozdziału siły roboczej. Mogą one także w poważnym stopniu wpływać na zwiększenie wykorzystania rezerw wewnętrznych w zakładach pracy, jak również istniejących na danym terenie rezerw siły roboczej.

Zadaniem planisty, ustalającego bilans siły roboczej na swoim terenie, jest uwzględnienie wszystkich elementów, które wpłynąć mogą na zwiększenie rezerw roboczych, przeznaczonych do przetrzutu na inne tereny dla potrzeb gospodarki narodowej. Tylko taki bilans siły roboczej, który zaspokaja najważniejsze potrzeby miejscowe a jednocześnie wykazuje największe rezerwy dla przetrzutu siły roboczej do innych rejonów, spełnia swoje zadanie.

Nieprawidłowo sporządzony bilans siły roboczej, który nie ujawnia wszystkich rezerw siły roboczej, nie tylko nie pomaga, lecz nawet utrudnia właściwy, planowy rozdział wszystkich zasobów pracy w kraju. W dziedzinie planowania rozdziału siły roboczej bilanse terytorialne, poziome, warunkują prawidłowe pokrycie bilansów resortowych, pionowych.

Wskazując na zahamowanie żywiołowego i samorzutnego przechodzenia chłopów do pracy poza rolnictwem, w rezultacie wzrostu zatrudnienia w kraju, towarzyszył Bierut równocześnie podkreślił, iż „nie znaczy to oczywiście, że na naszej wsi nie ma jeszcze poważnych rezerw siły roboczej, która chce, może i powinna przechodzić do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie, komunikacji itd.”¹⁰⁾.

Podkreślenie tego momentu jest niezmiernie ważne wobec istniejącego jeszcze w niektórych ogniwach planowania przekonania, jakoby werbunek na wsi nie dawał rezultatów z powodu braku rezerw roboczych. Nie badając dokładnie przebiegu akcji werbunkowej, nie stykając się bezpośrednio z terenem, zarówno miejscowe rady narodowe, jak i zakłady pracy prowadzące w terenie werbunek, często nie potrafią ustalić właściwych przyczyn niewykonania werbunku, szukają przyczyn na niewłaściwej drodze „przeszkód obiektywnych” i najczęściej znajdują je w braku dostatecznych rezerw siły roboczej. Tak np. na terenie woj. kieleckiego akcja werbunkowa prowadzona przez jedno ze zjednoczeń budownictwa nie dała żadnego rezultatu, co kierownictwo tego zjednoczenia tłumaczyło brakiem rezerw roboczych. Wystarczyło jednak, że do werbunku dopuszczono inne przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego, a werbunek został przeprowadzony skutecznie.

Jako charakterystyczny przykład niedoceniaenia istniejących rezerw siły roboczej można przytoczyć akcję werbunkową do Nowej Huty. W r. 1950 na skutek niedokładnej znajomości stanu rezerw w woj. krakowskim ustalono plan werbunku dla Nowej Huty nie tylko z woj. krakowskiego, ale jeszcze z szeregu innych województw: rzeszowskiego, kieleckiego, warszawskiego, a nawet lubelskiego. Mimo to plany werbunku nie były wykonywane, co przypisywano wówczas brakowi rezerw roboczych.

Dopiero po dokładniejszym ustaleniu stanu rezerw roboczych ograniczono w r. 1952 werbunek do Nowej Huty wyłącznie do woj. krakowskiego, które ponadto zostało obciążone jeszcze dodatkowymi werbunkami dla innych województw. Właściwie zorganizowana akcja werbunkowa do Nowej Huty w roku bieżącym, gdy stan rezerw roboczych jest niewątpliwie mniejszy aniżeli w roku ubiegłym, pozwolił na wykonanie zwiększonych planów.

Przy ustalaniu naszych rezerw siły roboczej, bilansiści nie biorą zwykle pod uwagę szeregu czynników wpływających na nasz etap budownictwa socjalistycznego na stan rezerw, jak: a) wzrost przyrostu naturalnego, b) tendencja do zmniejszonego zapotrzebowania na siłę roboczą w gospodarce rolnej na skutek wzrostu mechanizacji rolnictwa, c) wyzwalanie nowych rezerw roboczych na wsi na skutek przebudowy ustroju, rolnego, d) zróżnicowanie społeczne na wsi i różnorodny charakter pracy poza rolnictwem, do której prowadzi się werbunek.

¹⁰⁾ B. Bierut, Referat wygłoszony na VII Plenum KC PZPR, Nowe Drogi Nr 6/52, str. 24.

⁹⁾ M. Sonin, Bilans siły roboczej, Warszawa, 1950, str. 58.

Przyrost naturalny — jeden z najwyższych w Europie — będący wynikiem wzrostu stopy życiowej najszerszych mas pracujących, gwarantuje nam coraz większy potencjał ludzki dla wykonania naszych planów produkcyjnych.

Wprawdzie tempo wzrostu zatrudnienia przewyższa u nas znacznie tempo przyrostu naturalnego, a dzisiejszy przyrost naturalny znajdzie swój pełny wyraz w bilansach siły roboczej dopiero w późniejszym okresie, jednak znaczny spadek śmiertelności w kraju niewątpliwie wpływa już dzisiaj na stan rezerw siły roboczej.

Mówiąc o wyczerpaniu się rezerw siły roboczej, nie dostrzega się często w terenie drugiego równoległego procesu — wyzwania rezerw siły roboczej na skutek mechanizacji rolnictwa i przebudowy ustroju rolnego.

Liczba traktorów wynosi obecnie w kraju ok. 40 tys.¹¹⁾

Gminne Ośrodki Maszynowe obsłużyły już w r. 1950 ok. 1.300 tys. gospodarstw indywidualnych, wykonując ponad 3 mln. ha orki średniej; Państwowe Ośrodki Maszynowe wykonały dla indywidualnych gospodarstw w 1950 r. 94 tys., a w 1951 r. — 332 tys. ha orki średniej.

W r. 1951 było zelektryfikowanych 13 tys. gospodarstw¹²⁾.

Daje to niewątpliwie poważną oszczędność w zapotrzebowaniu siły roboczej na wsi, nawet w indywidualnych gospodarstwach chłopskich¹³⁾.

Uspółdzielczanie wsi stanie się w przyszłości podstawowym środkiem dopływu rąk roboczych dla potrzeb industrializacji kraju. Jakkolwiek należy być bardzo ostrożnym w prowadzeniu werbunku na wsi w pierwszym okresie tworzenia spółdzielni produkcyjnej na danym terenie, nie można jednak pominąć faktu, że już obecnie istnieje w kraju ok. 4500 spółdzielni produkcyjnych, obejmujących ok. 100 tys. gospodarstw indywidualnych. Uspółdzielczanie wsi wyzwala bardzo znaczne rezerwy siły roboczej. Badania Instytutu Ekonomiki Rolnej wykazują, że nasze spółdzielnie produkcyjne zużywają kilka razy mniej dniówek roboczych na 1 ha gruntu, aniżeli chłop w indywidualnym gospodarstwie¹⁴⁾. Wielkość gospodarstw chłopskich stanowi istotny czynnik, wpływający na stan rezerw i możliwości werbunkowe na danym terenie.

Dane Instytutu Ekonomiki Rolnej wykazują, że przejście ludności wiejskiej do pracy poza własnym gospodarstwem odbywa się przede wszystkim wśród ludności najbardziej niebezpiecznej. „Do pracy w fabrykach idzie w większości ludność z grup obszarowo niższych, mianowicie z grupy do 3 ha. Jeśli chodzi o grupy średniackie, to raczej idą one do pracy sezonowej¹⁵⁾”.

Ustalając możliwości werbunku na danym terenie zapomina się często, że przy werbunku chodzi nie tylko o ludność wiejską, nie posiadającą żadnego zatrudnienia, ale także o robotników sezonowych, wyjeżdżających do pracy okresowo, gdy brak pracy w polu. Na ogólną liczbę ok. 199 tys. robotników ustaloną planem rozdziału siły roboczej do zwerbowania w r. 1952, gałęzie sezonowe: budownictwo (które jeszcze w pewnej mierze ma charakter sezonowy), przemysł rolny i spożywczy, rolnictwo, leśnictwo, żegluga obejmują ok. 140 tys., tj. prawie 75%. Wprawdzie okresy sezonu w tych gałęziach pokrywają się niekiedy ze sobą, co powoduje, że w II kw. następuje spiętrzenie werbunków, wynoszące ponad połowę ogólnego planu rocznego, jednak przy ustalaniu wysokości rezerw siły roboczej na danym terenie należy zwrócić uwagę na tak istotny moment, jakim jest sezonowość pracy w niektórych gałęziach produkcji, co niewątpliwie ułatwia werbunek ludności wiejskiej do pracy poza rolnictwem¹⁶⁾.

Bilanse siły roboczej, sporządzone w r. 1951 w skali wojewódzkiej, a następnie w r. 1952 także w skali powiatowej¹⁷⁾ dają ogólny, jakkolwiek jeszcze niedo-

kładny obraz stanu naszych rezerw roboczych i ich rozmieszczenia w kraju.

Bilanse terenowe, nawet powiatowe, często podają niższy od faktycznego stan rezerw siły roboczej, jak to np. ma miejsce w woj. warszawskim, kieleckim, poznańskim, bydgoskim i in.

Zarówno z bilansów wojewódzkich (mniej ścisłych), jak i powiatowych (bardziej dokładnych) wynika, że rezerwy kobiece w ośrodkach miejskich szacować jeszcze można na setki tysięcy, natomiast rezerwy męskiej siły roboczej istnieją w zasadzie tylko jeszcze na wsi i w małych miasteczkach nieuprzemysłowionych w liczbie ok. 400 tys. osób,¹⁸⁾ wymagają jednak przetrzutu dla pełnego ich wykorzystania w procesie produkcji.

Z badań Instytutu Ekonomiki Rolnej wynika, że w niektórych województwach odsetek zarobkujących poza własnym gospodarstwem na wsi nie przekraczał w 1951 r. mężczyźni 33%, a kobiet — nie sięgał nawet 10%¹⁹⁾.

Bilanse, sporządzone przez terenowe komisje planowania gospodarczego, jakkolwiek są poważnym osiągnięciem w zakresie planowego rozdziału siły roboczej świadczą równocześnie o tym, że trzeba będzie dużego jeszcze wysiłku dla realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR. Braki dotychczasowych bilansów siły roboczej w głównej mierze dotyczą: a) udokumentowania dodatkowego zapotrzebowania właściwie sporządzonymi planami zatrudnienia, b) prawidłowej kontroli zgłoszonych zapotrzebowań na siłę roboczą, c) ewidencji ludności i danych odnośnie jej struktury społecznej i zawodowej, d) kwalifikacji politycznych i zawodowych planistów, sporządzających bilanse siły roboczej.

Przewycięzenie błędów przy sporządzaniu dotychczasowych terenowych bilansów siły roboczej i ujawnienie wszystkich źródeł siły roboczej wymaga dokładnej znajomości zarówno ekonomiki rejonu, metod planowania rozdziału siły roboczej, jak i znajomości planowania zatrudnienia w zakładzie pracy oraz środków mobilizacji załóg dla wykonywania planów produkcyjnych.

W tym kierunku winny też pójść wysiłki planistów w radach narodowych. Wysoki poziom wykształcenia zawodowego i politycznego planistów w terenowych komisjach planowania gospodarczego, ścisła współpraca z organami zatrudnienia rad narodowych oraz bezpośredni kontakt z terenem — są nieodzownymi warunkami uzyskania dokładnych bilansów siły roboczej, zarówno w przekroju wojewódzkim, jak i w przekroju powiatowym.

IV. Zasada koncentracji werbunku siły roboczej. Zgłaszanie przesadnego zapotrzebowania na dodatkową siłę roboczą łączy się często z innym środkiem „asekuracji”, mianowicie z domaganiem się zamiejscowej siły roboczej. Nie umiejąc niekiedy utrzymać miejscowej siły roboczej, kierownictwo zakładu pracy woli szukać siły roboczej dalej od zakładu pracy pod pretekstem, że na danym terenie wszystkie rezerwy zostały już całkowicie wyczerpane. W rezultacie mamy zjawiska zbędnej wędrowności robotników z jednych miejscowości do drugich.

Główną przesłanką zasady koncentracji werbunku jest konieczność uprzywilejowania w zakresie dopły-

¹¹⁾ Przemiany wsi rzeszowskiej na tle socjalistycznej industrializacji kraju, — praca zespołowa pod kier. J. Tepichta. Zagadnienia ekonomiki rolnej — Prace IER Nr 1/1952, str. 17, 21, 23.

¹²⁾ j.w., str. 15. Również z badań Instytutu Ekonomiki Rolnej wynika, że znaczna część ludności wiejskiej pracuje przy pracy sezonowej. Spośród zbadanych rodzin, pracowało poza własnym gospodarstwem rolnym (dane z 1951 r.):

stale	— 54,1
sezonowo	— 23,6
dorywczo	— 22,3
razem	100,0

¹³⁾ Zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 422 z dn. 10 listopada 1951 r. w sprawie opracowania w przekroju wojewódzkim planowych bilansów siły roboczej na r. 1952 i Nr 55 z dn. 27 lutego 1952 r. w sprawie opracowania powiatowych planowych bilansów siły roboczej na 1952 r.

¹⁴⁾ Por. Bilnowski, O zapewnienie kadr dla realizacji Planu 6-letniego, Przegląd Związkowy Nr 9/52, str. 384.

¹⁵⁾ S. Jędrzychowski, Gospodarka planowa — dzwignią rozwoju Polski Ludowej, Trybuna Ludu z 14.9.1952 r.

¹⁶⁾ Wiesz w liczbach, WRIL, Warszawa 1952, wyd. II, str. 65.

¹⁷⁾ j.w., str. 114.

¹⁸⁾ j.w., str. 113 i 131. Por. także — J. Tepicht, Spójnia a budownictwo socjalistyczne w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR, Nowe Drogi Nr 7/1952, str. 28.

¹⁹⁾ W zakresie przeprowadzonych badań w woj. rzeszowskim, w wieku ponad 14 lat było zatrudnionych w zajęciach poza rolnictwem ogółem 19,4%, w tym mężczyźni 32,0%, kobiety 8,4% — Przemiany wsi rzeszowskiej, j.w., str. 17.

wu siły roboczej w ramach zorganizowanego werbunku zakładów pracy, mających najważniejsze znaczenie z punktu widzenia hierarchii potrzeb ogólnopństwowych. Rozpraszenie wysiłków werbunkowych na szereg werbunków dla potrzeb drugorzędnych w porównaniu z najbardziej kluczowymi zakładami pracy, prowadzi oczywiście do podważenia samej zasady jednoci planu rozdziału siły roboczej i celowości centralnego planowania zorganizowanego werbunku. Co więcej, brak koncentracji wysiłków werbunkowych staje się zaprzeczeniem samej zasady zorganizowanego werbunku w trudnych warunkach istnienia na wsi indywidualnej gospodarki.

Szkodliwość wszczynania werbunku przed wykorzystaniem miejscowych rezerw siły roboczej wynika z kilku podstawowych przyczyn: a) zbędny werbunek uniemożliwia planowe skierowanie siły roboczej tam, gdzie jest ona faktycznie niezbędna, b) zbyt wielka liczba werbunków uniemożliwia przeprowadzenie racjonalnej kampanii rekrutacji siły roboczej, c) werbunek zamiejscowej siły roboczej pociąga za sobą znaczne koszty zarówno werbunku, jak i budowania kwater dla robotników, d) fluktuacja zamiejscowej siły roboczej jest znacznie wyższa aniżeli robotników miejscowych, e) dopływ zamiejscowej siły roboczej do rejonów, gdzie istnieją jeszcze niewykorzystane miejscowe rezerwy, demobilizuje kierownictwo zakładu pracy na odcinku walki o poprawę warunków bytowych robotników i utrudnia stabilizację załogi.

Mimo wydanych w tym zakresie przepisów²⁰⁾, stopień koncentracji werbunku dotychczas nie zawsze był dostateczny i w terenie powodował niekiedy rozpraszenie wysiłków werbunkowych.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy bieżącego roku zarządzono werbunki dla 17 różnych resortów na ponad 100 tys. robotników. Tylko w III kw. br. organa zatrudnienia prezydów rad narodowych prowadziły 185 różnych werbunków na ok. 40 tys. robotników. Na terenie woj. łódzkiego prowadzono w II kw. br. 28 werbunków, woj. poznańskiego — 21 werbunków itd. Niektóre werbunki prowadzone były na niewielką liczbę robotników i to niekiedy wcale nie dla przedsiębiorstw o kluczowym charakterze, np. werbunek kilkunastu robotników dla gospodarstw rolnych niektórych instytucji, werbunek kilkudziesięciu robotników dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie i in.

Nie wolno zapominać, że na obecnym etapie pojęcie zorganizowanego werbunku wiąże się przede wszystkim z szeroką akcją propagandy werbunku. Przy rozpraszeniu zaś wysiłków werbunkowych wszelka racjonalna propaganda na skalę masową jest praktycznie uniemożliwiona.

Analiza planu rozdziału siły roboczej w zakresie werbunku na r. 1952 wykazuje, że zaplanowana liczba werbunków nie zawsze gwarantuje skoncentrowanie wysiłków dla potrzeb najbardziej kluczowych zakładów i budów. Plan przewiduje werbunek dla ok. 400 zakładów, przy czym ok. 40% zaplanowanych werbunków obejmuje liczbę do 100 robotników — w tym kilkadziesiąt werbunków do 50 robotników — i to w granicach odległych województw, jak np. werbunek 40 robotników z woj. poznańskiego do wrocławskiego. Tylko ok. 10% werbunków obejmuje liczbę ponad 500 robotników.

W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR werbunek winien być stosowany raczej w wyjątkowych wypadkach, gdy organizacja dopływu siły roboczej jest uzasadniona specjalnymi warunkami, ze względu na znaczenie danego zakładu pracy, przede wszystkim gdy jest to zakład pracy nie tylko należący do kluczowej gałęzi gospodarki narodowej, ale gdy sam zakład ma w dodatku charakter najbardziej kluczowy. Tylko w takim wypadku może być zapewniona pełna realizacja zasady koncentracji wysiłków werbunkowych.

Jako cechy istotne, uzasadniające celowość zarządzania werbunku, można przyjąć: a) pilność zapotrze-

bowania, ze względu na wyjątkowy charakter danego zakładu pracy, b) masowość zapotrzebowania, tj. gdy zapotrzebowanie przekracza normalnie przyjętą liczbę robotników przy dopływie robotników do zakładu pracy na danym terenie, c) atrakcyjność pracy w danym zakładzie (np. istnienie OZR), d) długotrwałość zapotrzebowania, tj. gdy realizacja zapotrzebowania będzie trwała przez okres dostatecznie długi, umożliwiając racjonalne zorganizowanie propagandy.

W dotychczasowej praktyce powyższe zasady nie zawsze były przestrzegane (np. zarządzono werbunek do pracy przy akcji zalesienia, której okres trwania nie przekraczał 4 tygodni). We wszystkich podobnych wypadkach należy zrezygnować z werbunku i skierować wysiłki na aktywizację miejscowych rezerw. Oznacza to przede wszystkim zwiększenie zatrudnienia kobiet, czy to w drodze bezpośredniego ich zatrudnienia, czy też przesunięcia mężczyzn do prac, gdzie brak kandydatek do wykonywania danej pracy, a przyjęcie kobiet w ich miejsce.

W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR należy przyjąć, że werbunek można w zasadzie zarządzić tylko po wyczerpaniu miejscowych rezerw, tj. po zatrudnieniu przede wszystkim miejscowych rezerw kobiecych. Z danych liczbowych wynika, że jednak reguła ta często nie jest przestrzegana.

W tych województwach, gdzie dopiero występuje brak siły roboczej, wzrasta odsetek zatrudnionych kobiet. Najwyższy odsetek zatrudnionych kobiet, przy przeciętnej dla kraju 30,4%, posiadają więc woj.: koszalińskie — 37,5%, opolskie — 35,9%, wrocławskie — 33,3%, katowickie — itd.

Trudności na odcinku dopływu siły roboczej wymagają, aby w nowej sytuacji zwiększono wysiłki w kierunku planowego wzrostu zatrudnienia kobiet. Realizacja uchwały Prezydium Rządu z dn. 17 lipca 1952 r. w sprawie wzrostu zatrudnienia kobiet (Mon. Pol. Nr A-73 poz. 1160) wymaga od wszystkich planistów poważnego wysiłku dla dodatkowego zatrudnienia w gospodarce narodowej planowanej na 1952 r. liczby 260 tys. kobiet. Konserwatywne opory w zakresie zatrudnienia kobiet istnieją nie tylko wśród kierowników zakładów pracy, ale także u licznych planistów. Przy planowaniu wykorzystania miejscowych rezerw, niektóre resorty planowały na r. 1952 rażąco małe liczby wzrostu zatrudnienia kobiet, np. niektóre zjednoczenia budowlane planowały zatrudnienie pojedynczych kobiet na kilkuset robotników.

W okresie trudności z uzyskaniem siły roboczej, niektórzy planiści ulegają złudzeniu, jakoby w innych rejonach były wolne ręce robocze. Zamiast szukać rezerw wewnętrznych w zakładzie pracy lub stworzyć warunki dla zatrudnienia kobiet, planiści wołają „bić się“ o zezwolenie na sprowadzenie zamiejscowej siły roboczej lub o lepsze tereny, mające jakoby wielkie jeszcze rezerwy siły roboczej. Tak np. Zjednoczenie Wodno-Inżynieryjne domagało się zezwolenia na werbunek w pow. Kluczbork, mając jakoby informacje, że są tam wolne rezerwy męskiej siły roboczej.

Przed planistami stoi w całej rozciągłości zadanie, postawione przez VII Plenum KC PZPR: „W pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie ułatwiać i pomagać w przechodzeniu do pracy kobietom dotąd niezatrudnionym“²¹⁾.

Wskaźnik zatrudnienia kobiet winien stać w centrum uwagi wszystkich pracowników, planujących dopływ siły roboczej do naszej gospodarki narodowej.

*

Dokładne poznanie i przyswojenie sobie wytycznych VII Plenum KC PZPR w zakresie prawidłowej gospodarki siłą roboczą przez wszystkie ogniwa planujące dopływ siły roboczej do gospodarki narodowej — jest koniecznym warunkiem podniesienia poziomu planowania w tej dziedzinie.

Pełna realizacja omówionych wytycznych w dziedzinie planowania rozdziału siły roboczej jest gwarancją prawidłowej gospodarki naszymi rezerwami siły roboczej w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego.

²¹⁾ B. Bierut, Referat wygłoszony na VII Plenum KC PZPR, Nowe Drogi Nr 6/52, str. 26.

²⁰⁾ Zarządzenie Nr 52 Przewodniczącego PKPG z dn. 29.2. 1952 r. ustala, że „werbunkiem siły roboczej w 1952 r. mogą być objęte wyłącznie zakłady pracy, posiadające szczególnie ważne znaczenie dla gospodarki narodowej“.

Podobnie uchwała Prezydium Rządu z dn. 29 września 1951 r. o werbunku niewykwalifikowanej siły roboczej.

Z ZAGADNIENIŃ GOSPODARKI REMONTOWEJ

H. MARIANŃSKI J. DMITREWSKI

PPRZEJĘCIE władzy w Polsce Ludowej przez klasę robotniczą stworzyło nieznaną do tej pory perspektywę rozwoju gospodarki narodowej, a wśród nich perspektywę przezwyciężenia zacofania gospodarczo-technicznego odziedziczonego po kapitalistyczno-obszarniczej przeszłości i oparcia tej gospodarki o nowoczesną technikę. Olbrzymi rozwój życia gospodarczego Polski Ludowej, rozbudowa socjalistycznego przemysłu związana jest z ciągle rosnącą ilością maszyn i urządzeń mechanicznych zarówno w przemyśle jak i w wszystkich innych działach gospodarki narodowej. Stałe wzrastająca mechanizacja procesów produkcyjnych wypiera ręczną pracę robotników i zmniejsza ich wysiłki.

Wzrost ilości maszyn i dążenie do jak najekonomiczniejszego ich wykorzystania powoduje konieczność stałego zwiększania troski o odpowiedni stan techniczny maszyn i urządzeń, od czego zależy ich zdolność produkcyjna oraz terminowe i jakościowe wykonanie produkcji. Toteż szybki i niezawodny remont wysuwa się na obecnym etapie jako pierwszoplanowy czynnik walki o wzrost wydajności pracy i polepszenie jakościowych wskaźników produkcji.

W okresie Planu 3-letniego oraz minionych lat Planu 6-letniego organizacja prac remontowych przechodziła różne etapy. Prace remontowe wykonywane były przez nowe socjalistyczne przedsiębiorstwa przemysłowe, których najważniejszym zadaniem są remonty maszyn i urządzeń (np. przedsiębiorstwa remontowe w przemyśle, a w rolnictwie Techniczna Obsługa Rolnictwa), a także przez komórki remontowe poszczególnych przedsiębiorstw we własnym zakresie. Korzystając z doświadczeń przodującej techniki radzieckiej wprowadzono nowoczesne metody organizacji i wykonawstwa remontów zabezpieczając w ten sposób nowoczesny i ekonomiczny remont maszyn i urządzeń. W wielu wypadkach wykonywanie remontów związane było z rozpoczęciem produkcji części wymiennych i oprzyrządowania.

Dotychczasowe doświadczenia z praktyki organizacji i wykonawstwa prac remontowych pozwalają jednak na stwierdzenie, że przy stałym postępie na odcinku remontów nie była równolegle rozwijana odpowiednia baza techniczna dla zabezpieczenia remontów maszyn i urządzeń oraz przeglądów okresowych i remontów bieżących. Działy produkcji części wymiennych nie zostały jeszcze rozwinięte w takim stopniu, w jakim rozwój tej dziedziny produkcji byłby uzasadniony od strony potrzeb gospodarki narodowej.

Wykonanie remontu zależy od wielu czynników, począwszy od dobrego ułożenia harmonogramu wykonawczego i wykonania wielu prac przygotowawczych. Zagadnienia tego w praktyce nie rozwiązano jeszcze w naszym przemyśle. Obok nielicznych zakładów chlubiących się znacznymi osiągnięciami na tym odcinku, w większości wypadków maszyny i urządzenia remontujemy w taki sposób jak 5—10 lat temu. Dlatego też doświadczenia zakładów przodujących, które w zakresie gospodarki remontowej stworzyły szybkościowe metody remontów w oparciu o wykorzystanie mechanizacji i przemysłową organizację prac remontowych, powinny być udostępnione pozostałym zakładom.

Przykładem takich osiągnięć na odcinku gospodarki remontowej był np. remont wielkiego pieca w hucie „Pokój“, dla którego wykonania norma przewiduje 90 dni postoju od chwili zatrzymania dmuchu do pierwszego spustu po remoncie. Remontowcy huty w oparciu o literaturę radziecką ułożyli harmonogram na 42 dni, w praktyce wykonali go jednak w ciągu 31 dni. Uzyskany okres remontu zbliżony jest do okresów uzyskiwanych w Związku Radzieckim. W toku przygotowań do odbytej ostatnio konferencji partyjno-technicznej inżynierowie i technicy huty podjęli nowe zobowiązania, których realizacja pozwoli

na dalsze skrócenie kresu remontu wielkiego pieca, podobnie jak to miało miejsce przy przeprowadzaniu remontów poprzednich.

Opracowując harmonogram remontu remontowcy huty przestudiowali protokół odbioru z poprzedniego remontu, zawierający zalecenia odnośnie remontu następnego. Dodać należy, że wszelkie rysunki i wszelkie poprawki dokonane w czasie remontu nanoszono na oryginały dokumentacji remontowej. Na podstawie wyciecznych protokołu odbioru opracowano harmonogram przygotowawczy remontu, w którym ustalono: co, kiedy i gdzie będzie remontowane oraz wymieniono wszystkie materiały i części wymienne potrzebne do remontu a także sposób zmontowania ich przed przystąpieniem do remontu (komplety czy zespoły).

Z kolei opracowano właściwy schemat organizacji remontu i organizacji placu budowy oraz instrukcje do robót międzyoperacyjnych i końcowych. Harmonogram wykonawczy ułożony został wspólnie z wykonawcami i wspólnie podpisany w celu przyjęcia do wiadomości zakresu i terminu prac, które należy wykonać. Harmonogram ten przedyskutowano również z załogą remontującą w celu zapoznania robotników z metodami i organizacją pracy oraz uwypuklenia im następstw niedotrzymania terminów. Dodatni wpływ na całość prac wywarło też wyznaczenie na wiele miesięcy naprzód kierownika remontu zobowiązanego do nadzorowania wykonania remontu, który dzięki temu miał możliwość i czas dokładnego zapoznania się z remontowanym obiektem.

Doświadczenie huty „Pokój“ stwierdza, że właściwe przygotowanie remontu oraz właściwe ułożenie harmonogramu wykonawczego daje gwarancję szybkiego i dobrego wykonania remontu. Dlatego przykład ten winny naśladować inne zakłady przemysłowe. Tymczasem najczęściej do remontów przystępuje się bez przemyślenia i wykonania prac przygotowawczych i organizacyjnych oraz ustala się terminy wykonania remontów bez wskazania środków dotrzymania tych terminów.

Często terminy ustala się nawet bez komisyjnej oceny przeznaczonego do remontu obiektu, nie mówiąc już o braku dokumentacji. W takich warunkach ustalone terminy nie są zgodne z istotnymi warunkami: albo są za krótkie a wtedy zakłady chcąc ich za wszelką cenę dotrzymać wykonują remonty w pośpiechu i nierytmicznie, co obniża ich jakość, albo też terminy te jako za długie powodują niepotrzebne przestoje maszyn w remoncie, albo wreszcie przed przystąpieniem do remontu wywiązuje się mniej lub więcej długotrwała wymiana korespondencji pomiędzy zakładem a jednostką nadrzędną odwołującą termin przywrócenia maszyny do pełnej zdolności produkcyjnej. Np. w zakładach przemysłu wełnianego im. Pietrusińskiego w Zgierzu na remont jednej z maszyn Centralny Zarząd przyznał 14 dni postoju, w ciągu których remont danej maszyny przy pomocy posiadanych środków w żadnym wypadku nie może być wykonany — wymiana korespondencji trwa.

Zagadnienie remontów jest zagadnieniem wielopostaciowym obejmującym zarówno elementy techniczne jak i różnorodne elementy organizacyjne. Zgodnie z tym co stwierdził na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich minister E. Szyr „prawidłowe zorganizowanie prac remontowych oraz wydłużenie okresu międzyremontowego maszyn i urządzeń stanowi poważną rezerwę możliwą do obliczenia i ustalenia w każdym zakładzie pracy“.

*

Z całego kompleksu zagadnień, związanych z gospodarką remontową, na jedno z najważniejszych miejsc wysuwają się sprawy techniczne. Znajomość konstrukcji maszyn i urządzeń oraz ich zdolności produkcyjnych jest podstawowym warunkiem umożliwiającym racjonalne użytkowanie posiadanych ma-

szyn i urządzeń. Na tym ile wielkiej wartości nabiera zespół dokumentów obejmujący wszystkie wiążące się z tym dane, a zatem zawierający również przepisy dotyczące konserwacji, eksploatacji i remontów. Taki zespół dokumentów nazywa się paszportem urządzenia.

Problemy bezpośrednio produkcyjne jako stale wysuwające się na czoło zagadnień bieżących odsuwały ważność zagadnienia paszportyzacji maszyn i urządzeń technicznych na dalszy plan, jakkolwiek zasadniczo ważność tego zagadnienia stwierdzono już dość dawno i stale ją podkreślano. Tymczasem następstwem braku paszportów są liczne awarie wynikające z przeciążenia maszyn i urządzeń, przy równoległym jeszcze liczniejszym istnieniu przypadków niewykorzystania pełnej zdolności produkcyjnej. Oczywiście zjawiska te leżą w znacznej części poza zakresem działalności komórek remontowych, niemniej jednak w ich świetle gospodarka konserwacyjno-remontowa nabiera coraz większego znaczenia, a z kolei planowanie i wykonywanie przeglądów i remontów wymaga szeregu dokumentów wchodzących w skład paszportu.

Opracowanie paszportów wraz z dokumentacją remontową jest warunkiem przejścia do okresu uporządkowanej działalności remontowej, ponieważ obecny system opierania planu remontu na komisyjnych przeglądach, stosowany w większości naszych przemysłów jako metoda oparta na danych subiektywnych zaczyna prowadzić do obniżania wartości maszyn i urządzeń. Akcja paszportyzacji maszyn rozpoczęta została zaraz po wojnie wprowadzeniem tzw. kart maszynowych. W r. 1949 na podstawie Instrukcji PKPG nr 30 zaczęto projektować opracowanie pełnej dokumentacji, jednak zbyt szeroki zakres tej dokumentacji spowodował, że akcja ta nie dała pożądanych wyników. W roku ubiegłym i bieżącym ukazały się zarządzenia o zaopatrywaniu nowych maszyn i urządzeń w paszporty, jednakże w dokumentacji tej pominięto zagadnienia remontowe stanowiące przecież bardzo ważny element. Na obecnym etapie stan paszportyzacji można określić jako niezadowolającą, przy czym szacunkowo można powiedzieć, że karty maszynowe istnieją w odniesieniu do ok. 3/4 posiadanych obrabiarek, zaś w odniesieniu do innych urządzeń stan kart maszynowych jest zupełnie nieodpowiedni, względnie nie są one wprowadzone.

Na podstawie ostatnich zarządzeń PKPG zaczęto organizować gospodarkę smarowniczą i wprowadzać nie istniejące do tej pory karty wyposażenia i smarowania. Instrukcje obsługi oraz rysunki i schematy, spotykane jedynie przy maszynach nowych, często nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, ponieważ wytwórcy opracowywali je bez uwzględnienia potrzeb ruchu. Ilość maszyn posiadających te dane wynosi ok. 20%, przy czym wykazuje ona tendencję zwykłą z uwagi na dostawy nowych urządzeń posiadających częściową paszportyzację. Również niedostateczne są instrukcje technicznego wykorzystania maszyn, wchodzące najczęściej w skład instrukcji obsługi. Karty badań dokładności są na ogół dostarczane przy dostawie wszystkich nowych obrabiarek. Na najgorszym poziomie stoi zagadnienie dokumentacji remontowej, której najczęściej w ogóle nie ma. Opracowanie tej dokumentacji może nastąpić jedynie w ramach planu ogólnopństwowego i w oparciu o pewne ustalone zasady. Ustaleniem tych zasad zajmie się organizowana Komisja Branżowa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w swoich wnioskach wysuwa 5 zasadniczych postulatów, jako najważniejszych dla potrzeb gospodarki społecznej w zakresie opracowania paszportyzacji maszyn i urządzeń.

Komisja branżowa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w swoich wnioskach wysuwa 5 zasadniczych postulatów, jako najważniejszych dla potrzeb gospodarki społecznej w zakresie opracowania paszportyzacji maszyn i urządzeń.

W odniesieniu do elementu pierwszego, tj. zakresu dokumentacji jako potrzebę minimalną wysunięto konieczność opracowania następujących dokumentów: a) karta maszynowa, b) karta wyposażenia, c) karta smarowania, d) rysunki (ofertowy, zestawieniowy, funda-

mentowy, schematy kinematyczne, elektryczne i inne), e) instrukcja obsługi; f) instrukcja technicznego wykorzystania, g) dokumentacja remontowa, h) karta badań dokładności. Minimalny zakres dokumentacji ustalony powyżej należy opracować jedynie w odniesieniu do obiektów typowych, przy czym jak już wspomniano wyżej, opracowanie dokumentacji powinno odbyć się w ramach planu ogólnopństwowego. W odniesieniu do obiektów nietypowych dokumentacja ta mogłaby ulec zmniejszeniu i ograniczyć się do karty maszynowej, karty wyposażenia, karty smarowania, instrukcji obsługi i dokumentacji remontowej.

Jako drugi wniosek w tym zakresie komisja branżowa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego proponuje następujący skład dokumentacji remontowej: a) ustalenie cyklu remontowego, b) normatywy czasów remontowych, c) normatywy materiałów i części remontowych, d) zestawienie kosztów remontu, e) protokoły przeglądu, f) instrukcje wykonawcze remontów, g) harmonogram wykonawczy remontów, h) karty remontowe części, i) normy odbiorcze i warunki techniczne. Jeżeli chodzi o opracowanie dokumentacji remontowej, komisja wysuwa wniosek dodatkowy, aby nastąpiło ono w normalnym trybie sporządzania paszportów, jednak w oparciu o przeprowadzone remonty.

Trzeci z kolei wniosek wysunięty przez komisję dotyczy stworzenia działów dokumentacji remontowej przy centralnych biurach konstrukcyjnych. Zadaniem tych działów byłoby opracowywanie dokumentacji remontowej w oparciu o podstawy naukowe. Istnieje również — zdaniem komisji — możliwość powierzenia tych czynności specjalnemu instytutowi do spraw ruchu maszyn i urządzeń, którego utworzenie projektuje komisja.

Wykonanie planu remontów — jako czwarty wniosek komisji — uzależnione jest od dostawy potrzebnej ilości przyrządów do remontów, zarówno wykonawczych jak i kontrolnych. Wreszcie ostatni wniosek komisja proponuje, aby wszystkie druki dla potrzeb paszportyzacji i gospodarki remontowej ujednolicić i wydać drukiem przez Centralę Wydawniczą Druków.

WŁAŚCIWE ujęcie dokumentacji remontowej jest podstawowym warunkiem należytej opieki nad maszynami i urządzeniami oraz wzmoczonej czujności czynników eksploatujących i dozoruujących. Zagadnienie „żywności maszyn“ jest związane zarówno z prawidłową konserwacją i właściwą eksploatacją maszyn jak i z jakością wykonywania remontów oraz używaniem odpowiednich materiałów do przeprowadzania remontów. W odniesieniu do obsługi maszyn i urządzeń nasuwa się wniosek, aby do obsługi dopuszczany był jedynie taki pracownik, który został dokładnie zapoznany z daną maszyną i posiada niezbędny zasób wiadomości technicznych. Organy dozoruujące powinny posiadać odpowiednio zorganizowane brygady remontowo-konserwacyjne, których zadaniem byłoby czuwanie nad zdolnością produkcyjną maszyn i urządzeń oraz zapobieganie nieplanowanym przestojom obiektów. Dla zabezpieczenia żywności maszyn i urządzeń wielkie znaczenie posiada również prawidłowa organizacja służby ruchu.

W odniesieniu do gospodarki remontowej w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego na podstawie materiałów wspomnianej wyżej komisji można by ustalić następujące wnioski:

1) w zakresie żywności i konserwacji maszyn i urządzeń obowiązujące dla kierownictwa produkcji powinny być polecenia głównego mechanika zakładu, który jest jedynym czynnikiem mianodajnym do wydawania poleceń w tym zakresie;

2) opieka nad poszczególnymi grupami maszyn i urządzeń oraz całkowita odpowiedzialność za ich stan powinna spadać na wydzielone brygady remontowo-konserwacyjne;

3) właściwe instruowanie obsługi maszyn i urządzeń w działach produkcyjnych oraz właściwa ich eksploatacja powinna wchodzić w zakres obowiązków i odpowiedzialności majstrów i brygadistów;

4) oczyszczenie maszyn po zakończeniu pracy i kontrolowanie przez brigadzystów powinno odbywać się w czasie zarządzanej ogólnie 5-minutowej przerwy (w soboty — 10-minutowa), przy czym dla celów czyszczenia i kontroli należy zabezpieczyć dostawę czyszczywa;

5) powinny istnieć harmonogramy przeglądów okresowych i remontów maszyn i urządzeń, które muszą być bezwzględnie przestrzegane;

6) w celu podniesienia jakości wykonawstwa remontowego należy wprowadzić do działu remontowego stałą kontrolę technicznego odbioru przeprowadzanych remontów i wykonywanych części wymiennych;

7) należy rozwijać w poszczególnych zakładach produkcyjnych współzawodnictwo między brigadami o bezawaryjność i socjalistyczną opiekę nad maszynami, nagradzając brygady przodujące i robotników wyróżniających się indywidualnie ze specjalnie utworzonego funduszu; w związku z tym należałoby opracować regulamin współzawodnictwa;

8) należy zwiększyć udział czynnika społecznego i politycznego w propagowaniu hasła socjalistycznej opieki załóg nad maszynami i urządzeniami jako podstawowymi środkami produkcji stanowiącymi wspólne dobro narodowe.

Wykonawstwo remontów oparte jest w zasadzie o plany remontów. Jakkolwiek poszczególne zakłady produkcyjne wykonują plany remontów, to jednak w związku z zaniżaniem tych planów w stosunku do rzeczywistych potrzeb remontowych, wielokrotnie w praktyce da się zaobserwować stopniowe zmniejszanie się wartości posiadanego parku maszynowego. W dyrekcjach poszczególnych zakładów produkcyjnych, a nawet w centralnych zarządach przemysłów ważność remontów często nie jest doceniana, ponieważ całkowita uwaga dyrekcji skierowana jest jednostronnie na sprawy związane z wykonaniem planu produkcyjnego. Oczywiście jest to polityka niesłuszna i krótkowzroczna, toteż należałoby z nią bezwzględnie skończyć oraz ogólnie unormować wszystkie sprawy związane z wykonawstwem remontów.

Komisja branżowa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego ustaliła swoje wnioski, które jej zdaniem stanowią podstawę rozwiązania zagadnienia wykonawstwa remontów. Jako wniosek pierwszy wysuwa się zdecydowane powiększenie ilości baz remontowych, przy jednoczesnym ich zreorganizowaniu i usprawnieniu, tak aby przepustowość ich odpowiadała wymaganiom i założeniom w zakresie zadań nałożonych na służby remontowe poszczególnych zakładów. Nowo utworzone bazy powinny obejmować również obsługę w zakresie remontów i urządzeń przemysłowe o charakterze specjalnym np. specjalne bazy dla przemysłu stocznioowego i odlewniczego oraz bazy dla remontu sprzętu specjalnego jak np. sprężarki i obrabiarki z urządzeniami hydraulicznymi itp.

Wniosek drugi postuluje utworzenie przy bazach remontowych specjalnych brygad remontowych lotnych w celu przeprowadzania remontów na miejscu zainstalowania maszyn trudnych do transportu, lub maszyn z innych przyczyn nie nadających się do transportu. Zapewnienie dostawy potrzebnych do remontu części wymiennych, łożysk i materiałów — jako wniosek trzeci — należałoby zorganizować w formie wydania zakładom produkcyjnym polecenia wstawienia do planów produkcyjnych pozycji odnoszącej się do produkcji pewnych ilości części wymiennych według wykazów opracowanych przez biura konstrukcyjne; w uzasadnionych przypadkach zakłady produkcyjne powinny zapewnić dostawę półfabrykatów (odkuwek i odlewów) oraz obróbkę specjalną tych części; w tym samym celu komisja branżowa MPM proponuje zorganizowanie na terenie Centralnego Biura Łożysk Tocznich (Cebiloz) centralnego magazynu łożysk, przeznaczonych wyłącznie do remontu, wydzielenie na terenie poszczególnych zakładów z ogólnego magazynu i zabezpieczenie materiałów potrzebnych do remontów do wyłącznej dyspozycji głównego mechanika oraz ewentualne utworzenie w poszczególnych zakładach w pionie głównego mechanika magazynu części wymiennych.

Na tle odpowiednio zorganizowanych zagadnień techniczno-wykonawczych można sprecyzować wnioski odnoszące się do zagadnień organizacyjnych, z którymi związana jest gospodarka remontowa. Materiały nadesłane pod adresem komisji branżowej Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przez poszczególne centralne zarządy pozwalają na stwierdzenie, że schematy organizacyjne służb głównego mechanika wynikające z instrukcji PKPG nr 30, jako zbyt ramowe należałoby uzupełnić i dostosować do aktualnych potrzeb tego pionu. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że na szczeblu centralnego zarządu należałoby wprowadzić referat awaryjny, którego zadaniem byłoby nie tylko śledzenie i analizowanie spraw awaryjnych, ale także — i to przede wszystkim — szeroko pojęty inżyniering mający na celu przeciwdziałanie powstawaniu awarii i defektów. Odpowiednie zorganizowanie pracy w tej komórce powinno przynieść realne korzyści przez zmniejszenie sum wydatkowanych do tej pory na awarie i defekty.

Praktyka wykazuje również potrzebę wprowadzenia do schematu organizacyjnego referatu planowania i statystyki, którą to pracę obecnie wykonują referaty dokumentacji technicznej ze szkodą dla właściwej swojej pracy. Referat planowania obejmowałby planowanie techniczne, przemysłowe, remontowe, materiałów remontowych i ruchowych oraz prowadziłyby zbiorczo statystykę, sprawozdawczość i korespondencję zbiorną z działem. Zdaniem komisji branżowej MPM dział taki na szczeblu centralnego zarządu wymaga obsady etatowej proporcjonalnej do zakresu pracy działu. Dopiero spełnienie tego postulatu pozwoli na właściwe wykonanie zadań działu.

W odniesieniu do poszczególnych zakładów należałoby ustalić dwa schematy organizacyjne w zależności od tego jaka jest gospodarka energetyczna danego zakładu. Zakłady o dużej gospodarce energetycznej powinny posiadać w swej strukturze organizacyjnej wyodrębniony dział głównego energetyka, a w pozostałych zakładach główny energetyk powinien być podporządkowany głównemu mechanikowi. Życie praktyczne wykazało również konieczność poprawienia dotychczasowego schematu organizacyjnego na odcinku dozoru technicznego.

Najczęściej powodem powstałych defektów i awarii jest niedostateczny poziom fachowej obsługi maszyn i urządzeń. Personel kierowniczy produkcji często nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, zniszczenia lub uszkodzenia maszyny i w przypadku braku właściwej obsady stawia do obsługi załogę zastępczą z rezerwy produkcji, bez porozumiewania się z działem głównego mechanika. Dział kadr kwalifikuje rzemieślników na podstawie życiorysów i często niekompletnych świadectw, względnie na podstawie oświadczeń. Stała fluktuacja obsługi maszyn i urządzeń jest dalszym czynnikiem wpływającym na obniżenie poziomu fachowej obsługi maszyn i urządzeń. Wszystkie te czynniki powodują konieczność intensywnego doszkalania lub dodatkowego instruowania obsługi maszyn i w tym celu w oddziale dozoru technicznego należałoby wprowadzić referat kwalifikacji obsługi urządzeń i maszyn.

Należałoby również stworzyć referat gospodarki maszynami, który by śledził użytkowanie maszyn w granicach ich mocy nominalnych i ich właściwą obsługę. Z kolei referat gospodarki smarowniczej, wprowadzony już zarządzeniem Ministerstwa, lecz praktycznie w zakładach produkcyjnych zwykle nie obsadzony z braku (limitów) etatów, należałoby zreorganizować i spowodować jego pełną aktywność. Wreszcie — realne oszczędności na zmniejszeniu kosztów związanych z awariami może dać właściwie zorganizowana praca instruktora awaryjnego, polegająca na właściwym instruktowaniu i śledzeniu awarii i defektów.

W toku omawiania wniosków z zakresu wykonawstwa remontów podkreślano już, że praktyka wykazała konieczność wyodrębnienia do wyłącznej dyspozycji głównego mechanika i energetyka magazynu materiałów remontowych i części wymiennych. Działy produkcyjne bez porozumienia z działem głównego mechanika zabierają z magazynów materiały przeznaczone do

remontów, a nawet nierzadko części wymienne urządzenia, co uniemożliwia, względnie utrudnia terminowe wykonanie planów remontów własnych.

Dalszy wniosek komisji branżowej MPM idzie po linii wyłączenia spraw bezpieczeństwa i higieny pracy z pionu głównego mechanika i podporządkowania tego referatu naczelnym i głównym inżynierom ze względu na aspekt społeczno-polityczny tego zagadnienia. Za takim rozwiązaniem wypowiedziała się większość centralnych zarządów.

Podsumowując wnioski organizacyjne należy stwierdzić, że istnieje potrzeba jasnego, odgórnego określenia, że służby głównego mechanika stworzone są jedynie dla potrzeb gospodarki ruchu i nie mogą stanowić rezerwy kadr dla służb produkcyjnych i inwestycyjnych działów produkcji i wykonawstwa inwestycyjnego. Dla umożliwienia działom głównego mechanika wykonania ich zadań, należałoby dostosować ilość etatów do rzeczywistych potrzeb poszczególnych zakładów na odcinku maszyn, urządzeń, sieci dróg, placów i budynków w odróżnieniu od dotychczasowej praktyki, uzależniającej obsadę pionu głównego mechanika od limitów osobowych zakładu. W odniesieniu do centralnych zarządów, dział głównego mechanika powinien, zdaniem komisji, posiadać 7 do 10 etatów w miejsce dotychczasowych 3 do 6 etatów.

Gospodarka maszynami na obecnym etapie wysuwa również konieczność — w celu uwypuklenia ważności sprawy wykonywania remontów własnych — wprowadzenia zarządzeniem władz zwierzchnich planu remontów kapitalnych i średnich, jako elementu składowego planu produkcji zakładu, który to plan byłby asortymentowo kontrolowany. W związku z tym realizacją tego planu jako czynnika składającego się na ogólny wskaźnik wykonania planu produkcyjnego zakładu, powinna w znacznym stopniu wpływać na kształtowanie poziomu premii produkcyjnej w zakładzie.

Sprawy kontroli międzyoperacyjnej i końcowej remontów należałoby podporządkować działom kontroli technicznej zakładów.

Prawidłowa gospodarka remontowa wymaga zwiększenia tempa szkolenia specjalistów remontowych, ponieważ dotychczasowe metody i zbyt słabe tempo tego szkolenia nie nadążały za wciąż rosnącymi zadaniami. W związku z możliwością osłabienia sprawności eksploatacyjnej posiadanego parku maszyn oraz zmniejszenia stopnia bezpieczeństwa ich ruchu należy niezwłocznie zreorganizować i wzmocnić szkolenie specjalistów remontowych i służb ruchu. Należałoby powołać specjalną komisję dla opracowania wytycznych do programów szkolenia specjalistów remontowych w uczelniach wszelkich stopni, na wydziałach lub sekcjach technicznych i technologicznych. Opracowanie wytycznych należałoby przekazać do Ministerstwa Szkół Wyższych i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego z postulatem niezwłocznego przystąpienia do opracowania szczegółowych programów szkolenia, tak aby wprowadzona na ostatnim roku nauki specjalizacja mogła już w r. 1954 dać znaczne zwiększenie kadr remontowców i służb ruchu o wyższych kwalifikacjach. Dodatkowo w celu zapewnienia stałego dopływu praktycznie wyszkolonych fachowców remontowych należałoby utworzyć stałe kursy przy bazach remontowych a w razie niedostatecznej ilości baz remontowych, utworzyć specjalne bazy szkoleniowe wykonujące jednocześnie zaplanowane remonty w zakładach różnych specjalności.

Komisja branżowa MPM jako dalszy wniosek wysuwa konieczność zobowiązania poszczególnych resortów do niezwłocznego opracowania jednolitych programów doszkalania służb ruchu i kontroli technicznej w następujących specjalnościach — dla poszczególnych przemysłów: a) główni mechanicy, b) planiści remontowi, c) kalkulatorzy, d) kierownicy działów remontowych, e) kontrolerzy techniczni, f) brygadziści i rzemieślnicy remontowi. Równoległe z tym specjalnie utworzona komisja powinna opracować wytyczne dla planu wydawnictw technicznych. Z kolei w czasopiśmie o różnych specjalnościach technicznych i gospodarczych należałoby utworzyć działy poświęcone sprawom re-

montowym w poszczególnych dziedzinach przemysłu, a także zwiększyć ilość specjalistów remontowych wysyłanych na praktykę za granicę.

W kregu zagadnień związanych z usprawnieniem gospodarki remontowej leży również sprawa usunięcia płynności kadr remontowców związaną m. in. z zagadnieniem płac.

Jedną z wad obecnego systemu płac jest różnica w uposażeniu remontowców zatrudnionych w warsztatach remontowych a pracownikami produkcyjnymi tych samych zakładów. Różnica ta jest znaczna i wynosi niekiedy ponad 30%. Nie jest to wcale uzasadnione, zwłaszcza że remontowiec zatrudniony w warsztacie remontowym przedsiębiorstwa pracuje w warunkach trudniejszych, na miejscu pracy maszyny, często w nocy (w wypadku awarii), a fachowość jego powinna być szersza niż wyspecjalizowanego fachowca zatrudnionego w produkcji.

Komisja branżowa MPM wysuwa wniosek wprowadzenia zmian do umowy zbiorowej i taryfikatora. Pracownicy fizyczni opłacani dniówkowo za prace związane z konserwacją maszyn itp. powinni otrzymywać tzw. średniówkę grupy maszyn obsługiwanych przez nich oraz premię do 30% zależną od przeszkolenia obsługi obrabiarek wchodzących w skład danej grupy maszyn, ponieważ od tego zależy zmniejszenie ilości awarii i defektów. Roboty remontowe jako roboty jednostkowe powinny uzyskać w taryfikatorze wyższe zaszerogowanie, a także należałoby przyznać specjalny dodatek w umowie zbiorowej — np. do 30% stanowiący zachętę dla remontowców do jak najlepszego jakościowo wykonywania remontów, umożliwiającego bezawaryjną pracę; remontowcom należałoby również przyznać dodatek za niebezpieczną pracę we wszystkich gałęziach przemysłu, nie objętych odnośnymi przepisami; wreszcie należałoby umieścić w taryfikatorze stanowiska pracowników umysłowych nie objętych umową zbiorową, jak np. inżynier ruchu, kierownik inspekcji i eksploatacji maszyn, starszy inspektor maszynowy, inspektor maszynowy, referent awaryjny, referent smarowniczy, referent suwniczy, kierownik archiwum biura konstrukcyjnego i archiwista biura konstrukcyjnego.

Należy również uwzględnić wprowadzenie oddzielnego systemu premiowania pracowników umysłowych działu głównego mechanika. Premiowanie to można by uzależnić od wykonania miesięcznych planów kapitalnych i średnich remontów co do ilości, co do ich pracochłonności, od skrócenia planowanego czasu postoju obiektów w remoncie kapitalnym i średnim, od bezawaryjnej pracy obrabiarek przy równoczesnym uwzględnieniu doliczenia punktów ujemnych za awarie, wynikłe z bezpośredniej winy personelu służby konserwacyjno-remontowej. Jako wniosek ostatni — należałoby dostosować siatkę płac pracowników inżynieryjno-technicznych w działach głównego mechanika centralnych zarządów, co najmniej do wysokości siatki płac pracowników tej grupy w działach głównego mechanika poszczególnych zakładów, uzależnić premie pracowników w działach produkcyjnych oraz głównego mechanika centralnych zarządów od premii w działach głównego mechanika zakładów.

W toku prac komisji branżowej Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przygotowującej materiał dla Krajowej Rady w Sprawie Remontów wyłoniło się zagadnienie utworzenia specjalnej instytucji, której zadaniem byłoby rozwiązywanie zagadnień naukowo-badawczych związanych z utrzymaniem ciągłości ruchu maszyn i urządzeń przemysłowych. Brak takiej instytucji odczuwają służby ruchu zakładów przemysłowych, które w obecnej sytuacji zmuszone są do rozwiązywania wielu tego rodzaju zagadnień, które to zadanie jednak nie leży w zakresie kompetencji służb ruchu poszczególnych zakładów i oczywiście przekracza ich możliwości. Nowoutworzona instytucja mogłaby przyjąć formę organizacyjną instytutu techniki ruchu urządzeń przemysłowych, przy czym w zakresie jej zadań powinno wchodzić zarówno podjęcie badań nad trwałością materiałów zastępczych i ich właściwym stosowaniem na poszczególnych częściach obiekt-

tów, jak też podjęcie prac nad ustaleniem racjonalnych warunków eksploatacji maszyn i urządzeń przemysłowych, ustalanie warunków zabezpieczających ciągłość ruchu, prowadzenie studiów nad automatyzacją ruchu, a także zajęcie się opracowaniem nowoczesnych metod remontowych i konserwacyjnych. Instytucja ta powinna również przystąpić do wydawania publikacji omawiających wyniki badań oraz do współpracy z instytucjami wydawniczymi w zakresie popularyzacji zagadnień racjonalnych remontów i eksploatacji urządzeń przemysłowych.

Poruszone przez nas sprawy związane z gospodarką remontową nie wyczerpują oczywiście całości tego zagadnienia, jako najcisłej związanej z całokształtem działalności zakładów pracy. Prezydent Bierut omawiając na VII Plenum KC PZPR właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnej w przemyśle stwierdził, że „jedną z najpoważniejszych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnych“, przy czym jako

jedną z przyczyn tego stanu rzeczy wymienił, że „wielu naszych działaczy gospodarczych... nie dąży do podniesienia ich sprawności, nie przeprowadza niezbędnych rekonstrukcji i modernizacji, dopuszcza do tego, by wiele urządzeń i agregatów stawało się niezdolnymi...“ Wskazując drogi właściwego wykorzystania mocy produkcyjnych Prezydent Bierut stwierdza: „Należy skończyć z takim stanem rzeczy gdy istniejące moce produkcyjne nie są wykorzystywane. Należy postawić sobie za zadanie możliwie najpełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych... należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową i uważać za niedopuszczalne, nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów, maszyn i urządzeń... Jeżeli będziemy systematycznie wypełniać te zadania, to niewątpliwie znacznie podniesimy stopień wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, co razem z produkcją nowych potężnych zakładów przemysłowych zapewni nam wypełnienie zadań Planu 6-letniego“.

POMOC ZSRR – DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM W ROZWOJU PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Jerzy MASTALERZ

CHARAKTERYZUJĄC stosunki ekonomiczne między krajami kapitalistycznymi J. W. Stalin pisał: „Wzajemne uzależnianie się narodów i gospodarcze zespalandie terytoriów następowało w toku rozwoju kapitalizmu nie w drodze współpracy narodów jako jednostek równouprawnionych, lecz w drodze podporządkowania jednego narodów innym, w drodze ucisku i wyzysku narodów mniej rozwiniętych przez narody bardziej rozwinięte“¹⁾. Polityka pozbawiania państw niezawisłości, powstrzymywania rozwoju sił wytwórczych krajów mniej przemysłowych i tworzenia z nich terenów do eksploatacji — stanowi również obraz stosunków w erze kapitalizmu monopolistycznego.

Druga wojna światowa wbrew przewidywaniom burżuazyjnych „ekonomistów“ pogłębiła jeszcze bardziej sprzeczności ekonomiczne i polityczne państw kapitalistycznych, zdeorganizowała ich gospodarkę i co ważniejsze — nie doprowadziła do korzystnego dla imperialistów podziału świata, zagarnięcia nowych źródeł surowców i utworzenia nowych rynków zbytu. Wkroczenie zaś wielu rozwiniętych gospodarczo krajów kapitalistycznych na tory gospodarki wojennej pociągnęło za sobą rujnowanie, z trudem zresztą kleconej współpracy gospodarczej między nimi. Do objawów tego stanu zaliczyć możemy dominującą pozycję Stanów Zjednoczonych wśród krajów kapitalistycznych. Wykorzystywanie swej przewagi gospodarczej w stosunku do innych krajów kapitalistycznych powoduje pogłębienie się chronicznych już trudności płatniczych tych krajów oraz hamuje rozwój i dezorganizuje gospodarkę krajów gospodarczo zacofanych. Sekretarz KC KPZR G. M. Malenkov analizując na XIX Zjeździe KPZR obecną sytuację międzynarodową mówił: „Imperializm amerykański występuje dziś nie tylko jako międzynarodowy wyzyskiwacz i ciemięzca narodów, ale również jako siła dezorganizująca ekonomikę pozostałych krajów kapitalistycznych... niszczy on wielostronne więzy ekonomiczne między krajami kapitalistycznymi, które kształtowały się w ciągu wieków, zastępując je jednostronnymi więzami tych krajów ze Stanami Zjednoczonymi“.

Przeciwieństwem tego rodzaju „współpracy gospodarczej“ są wzajemne stosunki ekonomiczne między Związkiem Radzieckim, a krajami demokracji ludowej. Stanowią one wyższy typ stosunków między wolnymi, równouprawnionymi narodami. Wzajemne stosunki łączące państwa obozu pokoju, któremu przewodzi ZSRR, opierają się na zasadach proletariackiego internacjonalizmu, którego cechą jest jedność celu, szczerłość i braterska, bezinteresowna wzajemna pomoc w budowie podstaw socjalizmu. „Całkowita jed-

nomyślność łączy Związek Radziecki w prowadzonej przezeń polityce pokojowej z innymi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami — mówił dalej G. M. Malenkov — „Stosunki ZSRR z tymi krajami stanowią wzór całkowicie nowych stosunków między państwami... Są one oparte na zasadach równouprawnienia, współpracy gospodarczej i poszanowania niezawisłości gospodarczej. Wierny układom o pomocy wzajemnej ZSRR udziela i udzielać będzie pomocy i poparcia w dalszym umocnieniu i rozwoju tych krajów“.

Współpraca gospodarcza między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej przybiera wiele form. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie handel zagraniczny, współpracę naukowo - techniczną, współpracę w dziedzinie przemysłu i komunikacji, udzielanie pożyczek i kredytów, wymianę doświadczeń wytwórczych, współpracę w dziedzinie szkolenia kadr naukowo - technicznych itd. Niezmiernie ważną również cechą tych stosunków jest ich planowy charakter, co umożliwia uzgadnianie planów gospodarczych celem wzajemnego współdziałania w rozwoju ekonomicznym. Centralna rola w stosunkach ekonomicznych między krajami obozu socjalizmu i pokoju należy do ZSRR, który jako pierwszy zbudował w swym kraju socjalizm i wkroczył na drogę ku komunizmowi. Dlatego też państwa demokracji ludowej budując w swych krajach podstawy socjalizmu mają o wiele łatwiejszą drogę do przebycia. Jest to wynikiem z jednej strony wszechstronnego czerpania z doświadczeń ZSRR, z drugiej zaś bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego w budowie socjalizmu w tych krajach. Udzielając wszechstronnego poparcia ekonomicznego krajom demokracji ludowej Związek Radziecki wzmaga potęgę całego obozu socjalizmu i pokoju.

Jedną z zasadniczych pozycji w systemie współpracy ekonomicznej krajów obozu pokoju i socjalizmu zajmuje handel zagraniczny. Na tym też, odcinku najbardziej uwidaczniają się olbrzymie rozmiary pomocy Związku Radzieckiego w budowie podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Opierając się na platformie równouprawnienia w stosunkach handlowych, kraje demokracji ludowej coraz bardziej zacieśniają współpracę w dziedzinie obrotów międzynarodowych ze Związkiem Radzieckim. Zacieśniająca się współpraca na tym odcinku przyspiesza rozwój ich ekonomiki.

Jeszcze nie tak dawno kraje Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej stanowiły teren wyzysku ekonomicznego przez kapitał amerykański, angielski, francuski bądź niemiecki. Burżuazyjno-obszarnicze rządy tych państw, podporządkowane obcemu kapitałowi, wszelkimi sposobami starały się uniemożliwić

1) J. W. Stalin, Dzieła t. V, Książka i Wiedza 1950, str. 187 — 188.

nawiązanie normalnych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim. Dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej w wyniku wyzwolenia tych państw przez Związek Radziecki oraz powstania Chińskiej Republiki Demokratycznej utworzył się nowy rynek światowy, stanowiący przeciwieństwo rynku kapitalistycznego. Nowy socjalistyczny rynek światowy, którego kontrahentami są kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki wolny jest od spekulacji i wahań koniunktury. Nowy rynek światowy nie zna bogacenia się krajów jednym kosztem wyzysku innych. Obróty towarowe na nowym, socjalistycznym rynku rozwijają się zgodnie z potrzebami planowej gospodarki ZSRR i państw demokracji ludowej. Oporają się one na zasadzie współpracy i obopólnej korzyści. „...Od systemu kapitalistycznego — pisze J. W. Stalin w swej pracy „Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR“ — odpadły Chiny i inne kraje demokracji ludowej w Europie, tworząc wraz ze Związkiem Radzieckim jednolity i potężny obóz socjalistyczny, przeciwstawny obozowi kapitalizmu... W okresie powojennym kraje te zbliżyły się ekonomicznie i weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy. Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie taną i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczerze pragnienie wzajemnego przyżycia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki“²⁾.

Podstawą dalszego nieprzerwanego wzrostu obrotów towarowych między Związkiem Radzieckim a państwami demokracji ludowej jest szybki rozwój planowej, nie znającej kryzysów ekonomiki krajów demokracji ludowej. Świadczy o tym fakt, że w latach 1947 — 1950 obrót towarowy Związku Radzieckiego z Czechosłowacją wzrósł ponad 5-krotnie, a według nowej umowy w r. 1952 przekroczy on o 25% poziom z r. 1951. W tych też latach obrót towarowy z Węgrami wzrósł 5-krotnie, z Rumunią 4-krotnie, a z Bułgarią ponad 2-krotnie. W ciągu ostatnich 4 lat ogólne rozmiary handlu zagranicznego z europejskimi krajami demokracji ludowej wzrosły ponad 4-krotnie. O decydującej roli Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym z krajami obozu socjalistycznego świadczy to, iż kraje demokracji ludowej nabywają w ZSRR sprzęt przemysłowy i surowce nieodzowne dla socjalistycznego uprzemysłowienia. Wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim stanowi o wykonaniu i przekraczaniu planów rozwoju gospodarczego tych krajów.

W realizacji wielkiego dzieła budowy podstaw socjalizmu kraje demokracji ludowej rozszerzają swą bazę przemysłową, która stanowi podstawowy warunek socjalistycznego uprzemysłowienia państw. Związek Radziecki w ramach wymiany handlowej nie dostarcza krajom demokracji ludowej gotowych wyrobów przemysłowych za wysokie ceny, by w zamian za to otrzymywać oczywiście po niskich cenach drogocenne surowce, jak to ma miejsce w stosunkach handlowych na rynku kapitalistycznym. Związek Radziecki dostarcza budującym w swych krajach socjalizm państw demokracji ludowej najróżnorodniejszy sprzęt i surowce dla przemysłu metalurgicznego, maszynowego, górniczego, chemicznego, włókienniczego, spożywczego oraz dla innych gałęzi przemysłu, a także takie surowce jak rudy metali oraz wiele rodzajów innego sprzętu wytwórczego. Daje to możliwość zaspokojenia prawie wszystkich potrzeb tych państw. W ramach tej wymiany, która jest podstawą rozwijającej się ekonomiki państw demokracji ludowej i która stanowi dla nich bezcenną pomoc w budowie socjalizmu, porozumienia przewidują dostarczanie całych kompletnych obiektów przemysłowych — zakładów wytwórczych, fabryk, elektrowni i kombinatów, pełnych kompletów sprzętu technicznego dla kopalń węgla i rudy, pól naftowych itp.

Zakrojone na szeroką skalę dostawy z ZSRR umożliwiają krajom demokracji ludowej uruchamianie

w niezwykle krótkim czasie nowych obiektów przemysłowych o wielkim potencjale, wyposażonych w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny. Rozmiary pomocy Związku Radzieckiego w budowie socjalizmu w tych państwach można scharakteryzować na licznych konkretnych przykładach. Nie będziemy się zatrzymywać na przykładach pomocy radzieckiej dla Polski, które to znane są z licznych publikacji na ten temat, lecz zwrócimy uwagę na przykłady pomocy tej w stosunkach z innymi krajami obozu pokoju i socjalizmu. Tak np. w Czechosłowacji powstaje całkowicie wyposażony w sprzęt radziecki i budowany w oparciu o dokumentację radziecką wielki kombinat metalurgiczny. Stanowić on będzie pierwszą wielką budowę socjalizmu w Czechosłowacji. W kopalni w Moście rozpoczęła niedawno pracę wielka koparka krocząca — radziecka eskawator marki ES1. Nowoczesna ta koparka waży ok. 200 ton, długość wysięgnika wynosi 35 m, pojemność czerpaka 5,4 m³. Przy właściwym zastosowaniu tej koparki w ZSRR wydajność jej wynosiła 3 tys. m³ na dobę. Również w rolnictwie widzimy wydatną pomoc Związku Radzieckiego. W roku ubiegłym na polach spółdzielni produkcyjnych i PGR w Czechosłowacji pojawiły się po raz pierwszy kombajny radzieckie. W roku bieżącym przy żniwach pracowało już ponad 500 wysokowydajnych kombajnów. Równocześnie do Czechosłowacji przybyła delegacja radzieckich mechaników rolnych, wśród których znajdował się także laureat nagrody stalnowskiej kombajnista Aleksander Ostin, który dzielił się swymi doświadczeniami z miejscową ludnością wiejską.

W Węgierskiej Republice Ludowej powstaje wielki Dunajski Kombinac Metalurgiczny, którego budowa podobnie jak i w Czechosłowacji oparta jest na dostawach sprzętu i dokumentacji radzieckiej. Niedawno również uruchomiona została huta Diosgyöer, która powiększy produkcję surowki żelaza na Węgrzech o ponad 1/3. Znaczna część ułanów nowej odlewni otrzymana została ze Związku Radzieckiego. Związek Radziecki przysłał również najważniejsze i najbardziej skomplikowane urządzenia dla odlewni. Poza tym węgierscy projektanci, inżynierowie, technicy mogli zapoznać się praktycznie w Związku Radzieckim z konstrukcją i działaniem odlewni zaopatrzonej w skomplikowane urządzenia automatyczne. Prócz tego z ZSRR przybyli na Węgry fachowcy radzieccy celem pomocy w budowie nowej odlewni. W tym samym okresie co huta Diosgyöer rozpoczął produkcję kombinat chemiczny nad Cisą, którego budowa oparta była również na wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego.

Zgodnie z zawartymi w r. 1951 długoterminowymi porozumieniami ZSRR będzie dostarczał Rumunii urządzenia całych fabryk i zakładów przemysłowych. Np. budowany jest już kombinat metalurgiczny, którego produkcja przekroczy kilkakrotnie ilość całej produkowanej w Rumunii stali i surowki żelaza z r. 1939. Niedawno uruchomiona została nowa fabryka produktów chemicznych, uzyskiwanych z przetwarzania gazu ziemnego, której budowę rozpoczęto w 1951 r. W październiku tegoż roku przybył ze Związku Radzieckiego projekt budowy, który realizowany jest obecnie w całości przez radzieckich fachowców. Po niespełna 10 miesiącach, które upłynęły od rozpoczęcia budowy, na cześć XIX Zjazdu KPZR uruchomiono pierwsze działy produkcji tej fabryki. Po uruchomieniu wszystkich działów produkcja przekroczy produkcję wszystkich tego typu przedsiębiorstw w Rumuńskiej Republice Ludowej.

W Bułgarii m. in. buduje się całkowicie wyposażony w technikę radziecką kombinat chemiczny im. Stalina oraz elektrownię ciepłą im. Wyłko Czerwenkowa. Jedynie tylko w roku bieżącym w ramach pomocy dla rolnictwa Bułgaria otrzymała ze Związku Radzieckiego setki traktorów i kombajnów. W rejonach uprawy tytoniu po raz pierwszy zastosowano radzieckie maszyny do sadzenia tytoniu. Gospodarstwa hodowlane wyposażone zostały w nowoczesne agregaty do strzyżenia owiec, przygotowania silosu itp. W roku bieżącym zastosowano również radzieckie kombajny do sprzętu lnu „LK-7“, kombajny buraczane „SKEM-3“, siewniki i kultywatory traktorowe.

2) J. W. Stalin „Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR“, Książka i Wiedza 1952, str. 34 i 35.

W Albanii dzięki pomocy radzieckiej powstają wielkie zakłady przemysłowe. Wymienić tu należy przykładowo: rafinerię ropy oraz elektrownię w Cersku, wielkie zakłady włókiennicze w mieście Szkoder, elektrownię wodną w Rubiku, kombinat obróbki drzewa, cementownię w Vlorze, oraz wiele kopalń rud metali.

Przytoczone przykłady pomocy Związku Radzieckiego w budowie podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej aczkolwiek są wyrywkowe tym niemniej obrazują już dostatecznie, jak wielkie znaczenie mają dla tych krajów dostawy z ZSRR. Ze swej strony kraje demokracji ludowej w drodze pomocy wzajemnej dostarczają do Związku Radzieckiego różnorodne towary potrzebne dla rozwoju ekonomiki radzieckiej.

DONIOSŁE znaczenie w stosunkach ekonomicznych między krajami obozu socjalistycznego posiadają również inne formy współpracy gospodarczej. Tak np. w szeregu europejskich krajów demokracji ludowej utworzono towarzystwa mieszane z udziałem Związku Radzieckiego. Pierwsze takie towarzystwa powstały na bazie przedsiębiorstw niemieckich, które przeszły na własność ZSRR zgodnie z uchwałami Konferencji w Jałcie i Poczdamie. Uwzględniając interesy krajów demokracji ludowej rząd radziecki postanowił nie przenosić tych zakładów do ZSRR a wykorzystać je dla utworzenia przedsiębiorstw typu mieszanego, w których zarządzie uczestniczą na równych zasadach z przedstawicielami ZSRR, przedstawiciele odnośnych krajów. W następnym okresie zorganizowano również wiele innych towarzystw mieszanych. Związek Radziecki i odnośny kraj demokracji ludowej finansują inwestycje w nowych zakładach przemysłowych. W kierowaniu tymi przedsiębiorstwami oraz przy podziale dochodów uczestniczą na zasadzie pełnego równouprawnienia obydwie strony. Uczestnicząc w towarzystwach mieszanych Związek Radziecki udziela krajom demokracji ludowej daleko idącej pomocy materialnej i technicznej. Wymienić tu warto zaopatrzenie tych przedsiębiorstw przez Związek Radziecki w niezbędny sprzęt, w deficytowe surowce do wytwarzania zaplanowanej produkcji. Równocześnie radzieccy inżynierowie zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach przekazują miejscowym inżynierom i technikom swoje techniczne i organizacyjne doświadczenie.

Inną jeszcze formą współpracy, niemniej ważną niż pozostałe jest wszechstronna wymiana doświadczeń z dziedziny naukowo-technicznej. I tutaj Związek Radziecki udziela olbrzymiej pomocy krajom demokracji ludowej. Bezpośrednie przekazywanie cennych i wieloletnich doświadczeń radzieckich stanowi niemniej ważne źródło osiągnięć produkcyjnych w krajach demokracji ludowej. To co w systemie kapitalistycznym jest przedmiotem czerpania dodatkowych dochodów, jak np. opłaty za wykorzystywanie wynalazków technicznych (tzw. opłaty licencyjne) kraje demokracji ludowej otrzymują je za darmo ze Związku Radzieckiego, w ramach pomocy technicznej. Za pomocą przodującej techniki radzieckiej, według dokumentacji radzieckiej i radzieckich planów przemysłowych w państwach demokracji ludowej produkuje się obecnie wyroby, których dotychczas nie wytwarzano, a których nawet w wielu wypadkach nie umiano by produkować. Inżynierowie i technicy radzieccy biorą bezpośredni udział w budowie wielkich zakładów przemysłowych, opracowują projekty techniczne, prowadzą prace badawcze itd. Związek Radziecki dostarcza krajom demokracji ludowej wartościowej dokumentacji technicznej, opisów procesów technologicznych produkcji traktorów, samochodów, skomplikowanych obrabiarek, opisów najnowszych metod szybkościowego wiercenia szybów naftowych, szybkościowego przebijania chodników kopalń itd.

Podczas gdy w krajach demokracji ludowej inżynierowie, technicy i stachanowcy radzieccy biorą bezpośredni udział w budowie i przekazywaniu swych doświadczeń w stosowaniu najlepszych metod pracy oraz przekazują swe osobiste doświadczenia — delegacje ludzi pracy krajów demokracji ludowej zwiedzają radzieckie fabryki i zakłady przemysłowe, kołchozy i sowchozy, studiują wszechstronne metody i zasady produkcji socjalistycznej oraz socjalistycznego gospo-

darowania. Doniosłe znaczenie posiada obcowanie uczonych krajów demokracji ludowej z uczonymi Związku Radzieckiego, dzięki czemu zdobycze nauki radzieckiej stają się również dorobkiem tych krajów.

Rozwijająca się współpraca i braterska pomoc Związku Radzieckiego dla krajów obozu socjalizmu wywołały konieczność powołania specjalnego organu mającego przyczynić się do najbardziej efektywnego wprowadzania w życie metod współpracy ekonomicznej, do studiowania i uogólniania doświadczeń tej współpracy. Taki organ powołano w styczniu 1949 r. w postaci Rady Gospodarczej Pomocy Wzajemnej. W skład jej weszli na zasadzie równości reprezentanci ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii a następnie i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na podstawie badania zapotrzebowań krajów-uczestników Rada organizuje i nadaje kierunek współpracy ekonomicznej, doskonalą jej metody i formy.

Na tle tych przykładów pomocy wzajemnej państw obozu pokoju i rozszerzającej się współpracy ekonomicznej między nimi, tym wyraźniej rysuje się znaczenie słów J. W. Stalina z r. 1921 „do tego jednak, by rozpocząć (przynajmniej rozpocząć) organizowanie światowej racjonalnej gospodarki, konieczne jest zwycięstwo proletariatu przynajmniej w kilku przodujących krajach³⁾”. Cały system stosunków ekonomicznych między krajami obozu pokoju i socjalizmu zapewnia uzgadnianie planów gospodarczych — tj. umożliwia kojarzenie planów rozwoju gospodarczego każdego z tych krajów z planami rozwoju gospodarczego innych państw obozu socjalizmu i wzajemne współdziałanie w rozwoju ekonomicznym.

W obecnym okresie zbrojeń i wzrastającego napięcia międzynarodowego kraje kapitalistyczne w myśl dyrektywy Waszyngtonu stosują na szeroką skalę politykę dyskryminacji w obrotach towarowych z krajami obozu socjalizmu. Polityka ta, wpływając na dalsze ograniczanie obrotów pogłębia ich własne trudności, nie tylko bowiem odcina naturalne źródła zaopatrzenia krajów Europy Zachodniej w zakresie surowców, żywności, węgla i artykułów przemysłowych, lecz jednocześnie wiąże je w coraz silniejszym stopniu ze strefą dolarową, powiększając w ten sposób istniejące trudności płatnicze.

Państwa obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele stoją i stały na stanowisku rozwijania współpracy gospodarczej również z krajami kapitalistycznymi. Państwo radzieckie konsekwentnie prowadzi politykę pokoju i współpracy między narodami. Państwo radzieckie i kraje obozu socjalistycznego zawsze kierują się w swej polityce zagranicznej założeniami możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. „Niech kapitaliści amerykańscy nie ruszają nas. My ich nie ruszymy... Jesteśmy za przymierzem ze wszystkimi krajami, nie wyłączając nikogo“ — oświadczył Lenin w lutym 1920 r. korespondentowi „New York Evening Journal“. Lenin wskazał przy tym, że plany polityki radzieckiej w Europie i Azji są jednakowe: pokojowe współżycie z narodami. W ciągu 35 lat istnienia władzy radzieckiej rząd ZSRR konsekwentnie realizował swą leninowsko-stalinowską politykę zagraniczną. Była ona zawsze polityką pokoju i przyjaźni między narodami.

Ludzie pracy na całym świecie, cała postępową ludzką popiera pokojową politykę Związku Radzieckiego, gdyż odpowiada ona bliskim i żywotnym interesom narodów wszystkich krajów. Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na XIX Zjeździe Partii mówił, że „...interesy naszej Partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz odwrotnie, są zbieżne z interesami milijonów pokój narodów. Co się zaś tyczy Związku Radzieckiego, to interesy jego są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie“.

3) J. W. Stalin, Dzieła, t. V, Książka i Wiedza, 1950, str. 116.

Wytyczne XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątej pięcioletki rozwoju ZSRR wzbudzają entuzjazm i podziw ludzi pracy w państwach demokracji ludowej. Stałe i szybkie umacnianie siły i potęgi Związku Radzieckiego, stały rozkwit gospodarki radzieckiej stanowią gwarancję nowych sukcesów ludzi pracy w tych krajach, które przy olbrzymiej braterskiej pomocy Związkowi Radzieckiego budują nowe socjalistyczne życie. Wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziele budowy społeczeństwa socjalistycznego ożywiają narody wszystkich krajów demokracji ludowej na odcińku wzmaganie walki o socjalistyczne uprzemysłowienie, o socjalistyczną przebudowę rolnictwa i o zwy-

cięstwo budownictwa socjalistycznego w tych krajach. Jako wyraz gorącego uczucia przyjaźni, szacunku i gorącej wdzięczności do wielkiej Partii Lenina i Stalina zrodziła się w krajach demokracji ludowej wspaniała inicjatywa robotników, techników, inżynierów i urzędników: uczczenia XIX Zjazdu KPZR wzmoczeniem socjalistycznego współzawodnictwa, aby odnieść nowe i ważne sukcesy na odcinku wykonania i przekraczania planów państwowych. Tymi sukcesami wspaniałe została skonkretyzowana postawa mas pracujących krajów demokracji ludowej wobec Związku Radzieckiego i jego wdzięczności dla pierwszego kraju socjalizmu w świecie.

Konsultacja

PLANOWANIE I ANALIZA PROPORCJI MIĘDZY WYDAJNOŚCIĄ PRACY A PŁACAMI*)

Mgr Andrzej FERSKI

Dyr. Dep. Płac i Norm w PKPG

W ZROST wydajności pracy winien wyprzedzać wzrost płac. Zadanie to zostało postawione całoci gospodarki narodowej i każdemu zakładowi pracy, wydziałowi produkcyjnemu oraz stanowisku robotczemu. Realizując tę zasadę Państwo Ludowe może akumulować, tj. zwiększać ilość środków przeznaczonych na rozbudowę gospodarki narodowej. „Prawa te (tj. prawa akumulacji socjalistycznej) głoszą, że wzrost płac musi iść wolniej niż wzrost wydajności pracy, tylko w ten bowiem sposób uzyskuje się zniżkę kosztów własnych i zwiększoną akumulację na potrzeby inwestycyjne“¹⁾.

Planowanie prawidłowych proporcji między wzrostem wydajności pracy i wzrostem płac oznacza takie gospodarowanie, by wzrost wydajności godzinowej, dniówkowej, miesięcznej, kwartalnej czy rocznej wyprzedzał wzrost średniej płacy godzinowej, dniówkowej, miesięcznej, kwartalnej czy rocznej.

Wydajność godzinową obliczamy dzieląc całą produkcję zakładu pracy lub wydziału przez ilość godzin przepracowanych lub zaplanowanych do przepracowania przez robotników w ciągu pewnego okresu czasu. Np. jeżeli w zakładzie pracy zatrudniona się 300 robotników, którzy przepracowali po 8 godz. w ciągu pewnego dnia — czyli 2.400 godz. i wykonali 4.800 szt. jakiegoś wyrobu, wówczas ich wydajność godzinowa za ten dzień wynosi $4.800:2.400=2$ szt. Celem obliczenia wydajności godzinowej zachodzi konieczność prowadzenia w zakładzie pracy dokładnej ewidencji ilości godzin przepracowanych przez robotników, a w szczególności godzin postojowych w ciągu zmiany, godzin nadliczbowych oraz ilości robotników, którym przysługuje skrócony czas pracy. Wydajność godzinowa jest wydajnością pracy w odniesieniu do faktycznie przepracowanego czasu po odliczeniu godzin przestojowych w ciągu dnia roboczego. Wydajność godzinowa najdokładniej określa poziom wydajności pracy.

Wydajność dzienną (dniówkową) obliczamy dzieląc całą produkcję zakładu pracy lub oddziału przez ilość dni przepracowanych lub zaplanowanych do przepracowania przez robotników w ciągu pewnego okresu czasu. Ponieważ przepracowane dniówki zawierają nie tylko czysty czas pracy, lecz także czas nieprzepracowany w ciągu dnia roboczego, tj. przestoje — wskaźnik dziennej wydajności pracy określa równocześnie stopień wykorzystania dnia roboczego. Np. jeżeli 300 robotników przepracowało w zakładzie pracy po 1 dniówce, wówczas mówimy, że przepracowali oni 300 dniówek lub 300 robotniko-dni. Jeżeli w ciągu tego dnia wykonali 4.800 szt. jakiegoś wyrobu,

wówczas wydajność dzienna za ten dzień wynosi $4.800:300=16$ szt. Dynamika wydajności godzinowej i dniówkowej w stosunku do ubiegłego okresu jest w tym przypadku jednakowa.

Jeżeli jednak robotnicy mieli w ciągu tego dnia przestoje, które wynosiły np. 120 robotniko-godzin, ich wydajność godzinowa nie ulega zmianie i wynosi nadal 2 sztuki. Ilość sztuk w ciągu tego dnia wykonana wyniesie $(2.400 - 120) \text{ rob.-godz.} \times 2 = 4.560$, a wydajność dzienna wyniesie $4.560:300=15,2$ szt., czyli o 0,8 szt. mniej niż w pierwszym przykładzie, gdy robotnicy pracowali bez przestojów. Z powyższego przykładu wynika, jak ważnym czynnikiem wzrostu wydajności pracy jest zmniejszenie ilości przestojów w ciągu dnia roboczego.

Miesięczną (kwartalną, roczną) wydajność pracy obliczamy dzieląc całą produkcję miesięczną (kwartalną, roczną) przez przeciętną liczbę (ewidencyjną) robotników, zatrudnionych w danym okresie. Np. jeżeli zakład pracy wykonał w ciągu miesiąca 10 tys. szt. pewnego wyrobu, a przeciętna liczba robotników wynosiła w danym miesiącu 200, wówczas wydajność miesięczna 1 robotnika wynosi $10.000:200 = 50$ szt.

Do przeciętnej liczby robotników zatrudnionych zalicza się wszystkich robotników figurujących w ewidencji personalnej zakładu pracy bez względu na to, czy są obecni czy nie i bez względu na powód ich nieobecności. Nie zalicza się do liczby ewidencyjnej robotników wynajmowanych do wykonania doraźnych prac opłacanych z funduszu bezosobowego.

Wydajność miesięczna (kwartalna, roczna) zależy od stopnia wykorzystania czasu roboczego w okresie planowanym lub sprawozdawczym. Im mniejsze będą straty czasu roboczego wskutek przestojów, chorób, urlopów okolicznościowych, nieusprawiedliwionej nieobecności, tym wyższy będzie poziom miesięcznej wydajności.

Porównując wskaźniki wzrostu wydajności pracy na godzinę, dniówkę i miesiąc możemy spotkać się z następującymi przykładowymi przypadkami:

Wskaźniki wzrostu wydajności pracy	I wariant II wariant III wariant		
	Na robotniko-godzinę	12%	14%
„ „ dniówkę	14%	14%	14%
„ „ miesiąc	16%	14%	12%

Najbardziej niernormalnym zjawiskiem jest wariant III, gdyż zachodzi tu przypadek spadku wydajności pracy na dniówkę, co oznacza, że wzrastają godziny postojowe oraz spadku wydajności miesięcznej w stosunku do dziennej, co świadczy o zwiększeniu się absencji. Wariant II oznacza, że nie zachodzi poprawa ani w liczbie rzeczywistych godzin pracy (a więc

*) W konsultacji niniejszej mieszczą się fragmenty pracy przygotowanej do druku pt. „Planowanie zatrudnienia i płac“.

¹⁾ Hilary Minc, „6-letni Plan rozwoju gospodarczego oraz budowy podstaw socjalizmu w Polsce“, Nowe Drogi 4 (22), 1950 r., str. 48.

także w ilości godzin postojowych), ani poprawa w liczbie absencji. Najprawidłowszymi są propozycje wariantu I, ponieważ wskaźnik wzrostu wydajności dziennej jest tu lepszy niż wskaźnik wzrostu wydajności godzinowej, a wskaźnik wzrostu wydajności miesięcznej szybszy niż wskaźnik wzrostu wydajności dziennej, co oznacza, że zmniejsza się liczba godzin postojowych oraz liczba absencji w ciągu danego miesiąca.

Analizując wydajność pracy w skali ogólnopanstwowej lub w skali branży przemysłowej, badamy wydajność pracy na 1 robotnika, a więc wydajność, na którą mają wpływ tak postoje, jak i nieobecności. Wpływem tych postojów, absencji, godzin nadliczbowych zasadniczo zajmujemy się wówczas, gdy zachodzą wyrazne wahania między poszczególnymi okresami, a z wszechstronnej analizy wynika, że na te wahania wydajności miesięcznej (kwartalnej, rocznej) wpływają wskaźniki wydajności dziennej lub godzinowej.

Na szczeblu zakładu pracy i wydziału produkcyjnego badamy szczegółowo wydajność zarówno na dniówkę jak i na godzinę. Liczba badanych wskaźników wzrasta im bardziej zbliżamy się do zakładu pracy i do stanowiska pracy. Tu badamy wydajność godzinową i dzienną nie tylko na 1 robotnika ogółem, ale oddzielnie podstawowych grup robotników, zawodów, a na stanowisku roboczym nawet każdego robotnika.

Planowanie proporcji zachodzących między wzrostem wydajności i wzrostem płac odbywa się w zakładzie pracy w skali godzinowej, dziennej i miesięcznej (kwartalnej, rocznej) w związku z czym zachodzi konieczność obliczania nie tylko wydajności, ale także i średniej płacy godzinowej, dniówkowej, miesięcznej (kwartalnej, rocznej). Średnią płacę godzinową obliczamy dzieląc godzinowy fundusz płac przez liczbę godzin pracowanych lub zaplanowanych do przeprowadzenia przez robotników w pewnym okresie czasu. Średnią płacę dzienną obliczamy dzieląc dzienny fundusz płac przez ilość dniówek pracowanych lub zaplanowanych do przeprowadzenia przez robotników w pewnym okresie czasu. Średnią płacę miesięczną (kwartalną, roczną) obliczamy dzieląc miesięczny (kwartalny, roczny) fundusz płac przez przeciętną liczbę robotników, zatrudnionych w danym miesiącu, kwartale, roku.

Klasyfikacja funduszu płac na godzinowy, dzienny lub miesięczny (kwartalny, roczny) zależy nie tylko od okresu, dla którego fundusz płac obliczono, ale przede wszystkim od elementów, które wchodzi w skład funduszu.

Do godzinowego funduszu płac wchodzi: płaca zasadnicza, tj. płaca akordowa wraz z nadwyżką i zachętą akordową, płaca czasowa, dodatki wyrównawcze i lokalne; dopłata z tytułu progresji akordowej (czystą nadwyżką akordową zalicza się do płacy zasadniczej); za prace nocne; z tytułu premii według obowiązujących regulaminów; za uciążliwe i szkodliwe warunki pracy; dla brygadzystów za kierownictwo brygadą; za wewnątrzzakładowe szkolenie; w związku z wykonaniem prac niżej zaszerogowanych niż osobiste zaszerogowanie robotnika; płaca za braki i stłuczki powstałe nie z winy robotnika.

Do dziennego funduszu płac wchodzi: godzinowy fundusz płac; dopłaty z tytułu godzin nadliczbowych i świątecznych; płaca za przeście godziny w czasie zmiany; za nieprzepracowane godziny młodocianych; za przerwę dla matek karmiących.

Do miesięcznego (kwartalnego, rocznego) funduszu płac wchodzi: dzienny fundusz płac; dopłata za całodzienny przestój; za wysługę lat; płaca za nieobecność powstała w związku z wykonywaniem obowiązków społecznych i państwowych; wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy i okolicznościowy; wynagrodzenie robotników delegowanych na kursy szkoleniowe i dokształcające; odprawy przy zwolnieniu z pracy; deputaty węglowe, branżowe; wartość bezpłatnych usług komunalnych; bezpłatnego umundurowania²⁾.

²⁾ Struktura została podana zgodnie z instrukcją Nr 78a w sprawie zasad opracowania NPG.

Powyższa klasyfikacja funduszu płac na godzinowy, dzienny, miesięczny itd. stwarza podstawę do obliczania średnich płac godzinowych, dziennych, miesięcznych itd. i do porównania tych średnich płac z wydajnością godzinową, dzienną, miesięczną itd. Porównanie tempa wzrostu wydajności pracy i średniej płacy przedstawia poniższy przykład:

Wskaźnik	Wzrost wydajności pracy w %	Wzrost średniej płacy w %
Na robotniko-godzinę	13,0	2,0
„ „ dniówkę	15,0	4,0
„ „ rok	17,0	5,5

Jak z powyższego porównania wynika, najpoważniejszą rozpiętość między wzrostem wydajności pracy a wzrostem średniej płacy wykazuje wskaźnik godzinowy. Tak wielka rozpiętość powstaje przeważnie w związku z zaplanowaną rewizją norm pracy — zmniejszeniem stawek jednostkowych płaconych za jednostki produkcji. Ponieważ jednak po rewizji norm w przedsiębiorstwie socjalistycznym robotnicy nie tylko osiągają płace jak przed rewizją, ale nawet wskutek dalszego wzrostu wydajności pracy dochodzą do wyższego zarobku, dalszy wzrost średniej płacy godzinowej jest zrozumiały. Wskaźniki dzienne wykazują inne tempo wzrostu. Ponieważ lepsze wykorzystanie dnia roboczego oraz zmniejszenie godzin przestoju wpływa na wzrost wydajności dziennej, zjawisko to powoduje równocześnie wzrost średniej płacy dziennej w porównaniu z okresem ubiegłym. To samo dotyczy wskaźników rocznych. Zmniejszenie nieobecności w przeliczeniu na 1 robotnika i zwiększenie ilości dni rzeczywistej pracy 1 robotnika powoduje wzrost wydajności rocznej i tym samym wzrost średniej płacy rocznej.

Podobnie jak na wzrost dziennej wydajności pracy wpływa w znacznym stopniu ilość godzin pracy na dniówkę, a więc i ilość godzin nadliczbowych, tak i te same elementy wpływają także i na wzrost średniej płacy dziennej. Także i poziom miesięcznej wydajności pracy jak i poziom średniej płacy miesięcznej w znacznym stopniu zależą od zmniejszenia ilości absencji spowodowanych różnymi przyczynami oraz od liczby godzin pracy przypadającej na dniówkę, a w konsekwencji na miesiąc. I dlatego przy porównaniu średniej płacy miesięcznej, kwartalnej czy rocznej między poszczególnymi grupami robotników czy między 2 okresami należy ten czynnik uwzględnić, gdyż każda zmiana w liczbie godzin pracy powoduje zmianę poziomu wydajności, a równocześnie średniej płacy miesięcznej (kwartalnej czy rocznej).

Wykonanie i przekroczenie planu wydajności pracy godzinowej, dziennej i miesięcznej powoduje zwykle wykonanie planu produkcji mniejszą liczbą robotników niż zaplanowano, względnie wykonanie planu produkcji z nadwyżką. Natomiast niewykonanie planu wydajności pracy staje się przyczyną niewykonania planu produkcji lub też prowadzi do wykonania planu produkcji przy równoczesnym przekroczeniu planu zatrudnienia, bądź przy wykorzystaniu znacznej liczby godzin nadliczbowych. W konsekwencji powoduje to przekroczenie planu funduszu płac, gdyż zachodzi konieczność bądź wypłaty wynagrodzenia pracownikom przyjętym ponad plan zatrudnienia, względnie za liczbę godzin (wraz z dopłatami za godziny nadliczbowe) przekraczającą zaplanowaną liczbę godzin pracy. Tak więc w obydwu przypadkach — straty: przeście w ciągu dnia pracy, absencje większe niż przyjęte w planie itd. działają obniżająco na poziom wydajności pracy, a w konsekwencji na przekroczenie funduszu płac.

Wymienione przyczyny nie są jedyne, które wpływają na poziom wydajności pracy, gdyż jak wiadomo działa tu jeszcze poziom normowania pracy, organizacja stanowisk roboczych, rozdział robotników na poszczególne stanowiska, poziom techniczny i stopień mechanizacji procesów produkcyjnych, organizacja socjalistycznego współzawodnictwa pracy itd.

Badając czynniki ewentualnego niewykonania planu wydajności pracy wykrywamy równocześnie przy-

czynny ewentualnego przekroczenia planu zatrudnienia lub zwiększenia liczby godzin pracy i godzin nadliczbowych. Przy analizie wskaźnika wydajności pracy nie zapominamy o wpływie, jaki mogą mieć na ten wskaźnik zmiany asortymentu, pracochłonności i kooperacji w produkcji.

Przyczyną niewykonania planu wydajności pracy w przeliczeniu na 1 robotnika w zakładzie pracy może też być nadmierna liczba robotników pomocniczych i nieprawidłowa organizacja ich pracy. Analitik badając przyczyny niewykonania planu wydajności i przekroczenia funduszu płac winien wskazać w jaki sposób należy ułożyć prawidłowe proporcje między liczbą robotników pomocniczych i produkcyjnych.

Jak z powyższych rozważań wynika, istnieje nierozzerwalna w s p ó ł z a l e ż n o ś ć między czynnikami podniesienia wydajności pracy, a wykonaniem planu zatrudnienia oraz wykonaniem planu funduszu płac.

Celem umożliwienia przeprowadzania stałej, systematycznej, comiesięcznej analizy należy w każdym zakładzie zbierać dane charakteryzujące wykonanie

planu zatrudnienia i płac, a w szczególności wykonanie planu wydajności pracy i średniej płacy godzinowej, dziennej i miesięcznej, omawiać te wskaźniki i wyciągać odpowiednie wnioski. W tym celu winny być opracowane w każdej gałęzi gospodarki narodowej, w każdym przemyśle typowe formularze analityczne dla zakładu pracy, obejmujące takie dane, jak liczba przepracowanych godzin i płaca w systemie akordowym, akordowym z progresją i czasowym, liczbę przepracowanych godzin nadliczbowych i dopłaty z tytułu godzin nadliczbowych, dopłaty z tytułu premii i progresji, liczbę godzin postojowych i płace za przestój — liczbę dni urlopowych i wynagrodzenie za urlop, a także inne elementy funduszu płac, o ile odgrywają poważną rolę w strukturze płac.

Liczba danych w zakładzie pracy winna być tak obszerna, by istniała możliwość pełnej analizy planowania i uzasadnienia wskaźników zatrudnienia, wydajności i płac, niezależnie od faktu, że sprawozdanie wysyłane do jednostek nadrzędnych jest syntetyczne i zawiera tylko podstawowe wskaźniki, a więc wykonanie planu zatrudnienia i funduszu płac oraz wydajności i średniej płacy.

Uwagi i dyskusje

Z DOŚWIADCZEŃ NAD PROGRAMOWANIEM SIECI USŁUG I RZEMIOSŁA*)

Bolesław MAJ

W OKRESIE wzmoczonej walki o wykonanie Planu 6-letniego — walki o zbudowanie podstaw socjalizmu — sprawa zacieśnienia więzi między wsią i miastem staje się zagadnieniem szlendarowym, zwłaszcza dla jednostek gospodarczych realizujących w terenie plany oraz dla terenowych organów planowania.

W rozwiązaniu zagadnienia — jak to dobitnie podkreślają wytyczne VII Plenum KC PZPR zawarte w referacie towarzysza Bolesława Bieruta — odgrywa istotną rolę usprawnienie towarowej i przemysłowej obsługi wsi. Przy tym, o ile przez usprawnienie towarowej obsługi wsi rozumiemy nie tylko zwiększenie dostaw i racjonalny rozdział masy towarowej, ale także właściwą rozbudowę sieci handlu, usprawnienie przewozów i racjonalną organizację całego aparatu handlowego, to tak samo przez usprawnienie przemysłowej obsługi wsi, które jest rezultatem coraz silniejszego sprzężania rolnictwa z przemysłem socjalistycznym, rozumiemy będziemy nie tylko wyposażenie wsi w maszyny i urządzenia, ale także racjonalną rozbudowę sieci warsztatów naprawczych i punktów usługowych uspołecznionego rzemiosła.

W tym zakresie nie ulega wątpliwości obiektywna konieczność — prawo socjalistycznej gospodarki — planowego rozwoju usług socjalistycznego rzemiosła w oparciu o: a) gruntownie opracowany program, b) plany wieloletnie, roczne, operatywne. Zarządzenie Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła z dn. 30 maja 1952 r. w sprawie rozwoju i organizacji usług rzemieślniczych na wsi, wprowadza zasadnicze momenty planowości do działań jednostek organizacyjnych spółdzielczości pracy i terenowych organów jednolitej władzy państwowej w dziedzinie rozbudowy rzemiosła.

Postawiona przez zarządzenie na pierwszym miejscu konieczność ustalenia „terenowych kierunków rozwoju i lokalizacji punktów usługowych, oraz działalności brygad lotnych“ jest podstawową czynnością planistyczną poprzedzającą realizację zadania oraz określającą ramy pełnego programu rozwoju sieci usług. Na takim dopiero programie można oprzeć planowy rozwój rzemiosła, warunkujący pełne wykorzystanie wszystkich rezerw wykwalifikowanych kadr, urządzeń i wyposażenia warsztatów.

Opracowany przez szczecińską WKPG program rozbudowy sieci siedmiu wybranych gałęzi rzemiosła pozwala wykazać w cyfrach wielkość oszczędności, które można osiągnąć korygując rozmieszczenie już istniejących warsztatów i punktów usługowych i dostosowując ich wielkość do rzeczywistych potrzeb ludności miast i wsi. Dla woj. szczecińskiego oszczędności te kształtują się następująco:

RZEMIOSŁO	Zmiana przeciętnej ilości zatrudnienia		Oszczędności osiągane w tys. zł.	
	z	na	jednorazowo	rocznie
ślusarstwo	3,2	4,9	200	20
naprawa maszyn roln.	7,0	5,7	300	80
kowalstwo	1,6	1,8	1100	60
stolarstwo	3,9	4,1	450	35
kołodziejstwo	2,1	2,0	220	20
szewstwo	1,8	3,7	1300	60
krawiectwo męskie	2,1	3,5	1000	45

Dialektyka rozwoju ekonomicznego i przemian w socjalnej strukturze ludności oraz związany z tym rozwój potrzeb wymaga ciągłej, systematycznej rozbudowy sieci usług i ciągłego, systematycznego doskonalenia struktury organizacyjnej socjalistycznego rzemiosła. Zagadnienie zaś rozbudowy sieci rzemiosła usługowego wymaga w pierwszym rzędzie gruntownej analizy przestrzennej, która w oparciu o poznanie praw rozwoju społeczeństwa będzie w stanie określić

*) Artykułem W. Kawałca pt. „Z doświadczeń Kieleckiej WKPG“ zamieszczonym w poprzednim numerze naszego miesięcznika Redakcja rozpoczęła cykl artykułów dyskusyjnych na temat wymiany doświadczeń terenowych komisji planowania gospodarczego. Artykuł B. Maja stanowi dalszą wypowiedź w ramach tego cyklu. Redakcja prosi inne terenowe komisje planowania gospodarczego o wzięcie udziału w dyskusji.

każdorazowo potrzeby terenu w ich dynamicznym narastaniu.

Plany rozwoju sieci rzemiosła usługowego w oparciu o wyniki stale, metodologicznie udoskonalonej analizy przestrzennej dają możliwość wydatnego zwiększenia socjalistycznej akumulacji i po stronie pełniącego usługi i po stronie korzystającej z usług ludności zwłaszcza rolniczej, realizując poważną obniżkę kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych przez rozwój sieci w granicach zapotrzebowania oraz usprawniając obsługę ludności, przez właściwe rozmieszczenie punktów usługowych.

Należy zdać sobie sprawę, że większość z wymienionych oszczędności polega nie tyle na rozbudowie sieci rzemiosła co na nadaniu jej właściwej struktury, na dostosowaniu wielkości warsztatów do charakteru zaplecza i na właściwym rozmieszczeniu punktów usługowych. Są to więc oszczędności nie tylko charakterystyczne dla województw zachodnich, gdzie na pierwszym planie stawia się zagadnienie rozbudowy sieci, ale i dla województw centralnych, zajmujących się problematyką dostosowania sieci do nowej rzeczywistości socjalistycznej i oczyszczenia jej struktury z kapitalistycznych naleciałości.

Trudność w sprecyzowaniu właściwych metod programowania rozbudowy sieci rzemiosła wynika ze zróżnicowania warunków rozwoju ekonomicznego poszczególnych regionów gospodarczych. Charakter tych trudności uzasadnia w pełni potrzebę ustalania omawianych metod w oparciu o doświadczenia dotychczasowej praktyki organów planowania terenowego. Z tego tytułu słuszne będzie scharakteryzować pokrótce rozpoczęte z końcem ubiegłego roku prace nad programem rozwoju sieci rzemiosła woj. szczecińskiego.

Prace te obejmują trzy fazy. Pierwsza, to faza szczegółowej analizy siedmiu najważniejszych dla obsługi wsi i miast rzemiosł, mająca na celu określenie potrzeb ludności w zakresie tych rzemiosł i ustalenie sieci istniejących oraz przewidzianych do aktywizacji ośrodków obsługi i ich zasięgów działania. Zadaniem tej fazy było równocześnie opracowanie i wprowadzenie w życie wytycznych rozbudowy sieci warsztatów i punktów usługowych. Faza druga — obecnie w trakcie realizacji — to opracowanie pełnego programu rozbudowy sieci siedemdziesięciu rzemiosł, w oparciu o ustaloną w I etapie sieć ośrodków obsługi ludności. Podstawą ustaleń pełnego programu jest bilans cyfr obecnego stanu sieci z cyframi ilości i wielkości warsztatów i punktów usługowych niezbędnych dla obsługi ludności. Trzecia faza obejmuje realizację programu skorygowanego pod kątem widzenia jego krytyki ze strony Powiatowych Komisji Planowania Gospodarczego i rzeczoznawców ze związków branżowych oraz wydziałów przemysłu przydiów rad narodowych.

Takie rozplanowanie prac było wynikiem przyjętego przez szczecińską WKPG założenia, że dla opracowania pełnego programu rozbudowy sieci nie jest konieczna gruntowna analiza sprawności usługowej wszystkich rzemiosł. Wystarczy określić kierunki rozwoju potrzeb ludności w zakresie kilku najważniejszych rzemiosł, by na tej podstawie dostosowywać do specyficznych warunków badanego terenu normatywy ilości i wielkości warsztatów i punktów usługowych w zakresie rzemiosł pozostałych. Podstawowa była zasada opracowywania poszczególnych zagadnień w ścisłym kontakcie z praktyką terenu oraz zasada niezwłocznego doprowadzania do jednostek planujących wyników każdego etapu pracy.

W ten sposób szczecińska WKPG zrealizowała postulat całkowitego powiązania teoretycznych dociekań — charakterystycznych zwłaszcza dla pierwszej

fazy prac — z ich praktyczną realizacją — co nie byłoby możliwe w takiej mierze, gdyby podstawowe dane do programu sieci rzemiosł i zasady sporządzenia tego programu ustalane były centralnie, w oderwaniu od praktycznej znajomości potrzeb terenu.

Metodycznie, programowanie rozbudowy sieci usług rzemiosła poszło po linii:

- a) badań demograficznych,
- b) ustalenia drogą inwentaryzacji obecnego stanu rzemiosła,
- c) określenia stopnia obsłużenia ludności,
- d) opracowania w ramach tych ustaleń postulowanych normatywów ilości i wielkości warsztatów i punktów usługowych, przy zróżnicowaniu tych normatywów w zależności od socjalnej struktury ludności,
- e) wytyczenie kierunków rozwoju sieci rzemiosł.

W wyniku badań demograficznych ustalono gęstość zaludnienia, oraz zawodową i socjalną strukturę ludności poszczególnych gmin miejskich i wiejskich. Istotnym uzupełnieniem ustaleń demograficznych było wyliczenie dla gmin tzw. wskaźnika rozproszenia zasiedlenia, wyrażonego przez stosunek całej powierzchni do powierzchni zamieszkałej. Wskaźnik ten jako cyfra porównawcza, stał się podstawą przy ustalaniu pożądanej dla sprawnego obsłużenia terenu ilości warsztatów i punktów usługowych, przy określonej globalnie dla gminy, postulowanej sprawności usługowej rzemiosła.

Ustalenia demograficzne oraz inwentaryzacja aktualnego stanu rzemiosła podająca wielkość usługową każdego warsztatu wyliczoną z cyfr zatrudnienia, wyposażenia technicznego i wielkości rocznych obrotów, były podstawą badań nad sprawnością usługową obecnej sieci rzemiosł. Porównawcze badania obrotów w przeliczeniu na jednostkę zatrudnienia, tzw. jednostkę usługową i na 1 mieszkańca pozwoliły ustalić zapotrzebowanie na usługi w zależności od socjalnej struktury ludności, stopnia rozwoju ekonomicznego gminy i socjalizacji stosunków ekonomiczno-społecznych. Rzecz jasna, że dla określenia zapotrzebowania ludności na usługi rzemiosła badano gminy dobrze obsłużone (dla uniknięcia błędów wyników z prowadzenia badań w warunkach niepełnej obsługi).

Dla lepszego zobrazowania przyjętych zasad metodycznych podamy przykład obliczenia wyjściowego normatywu ilości ludności, jaka winna przypaść na jednostkę usługową. Badając obroty warsztatów szweskich w szeregu dobrze obsłużonych gmin na średnim poziomie zagospodarowania, o przewadze ludności chłopskiej ustalono, że obrót roczny na 1 pracownika fizycznego zatrudnionego w szewstwie należy określić w wysokości 13 tys. zł. Obrót roczny przypadający na głowę obsługiwanej ludności waha się ok. 20 zł. Stąd normatyw dla określonych warunków wynosi (13 tys. : 20) ok. 650. Znając tendencję rozwoju gminy — zakładając np., że w określonym czasie osiągnie ona przez dalsze wzmocnienie spódmielczości produkcyjnej i zmechanizowanie produkcji rolnej wysoki poziom zagospodarowania — możemy przewidzieć potrzebę zastosowania z czasem normatywu 570, który jest właśnie charakterystyczny dla takich gmin. Możemy również przewidzieć, że normatywy rzemiosł komplementarnych kształtować się będą w podobny sposób. Wyniki badań, omówione na konferencji z praktykami z terenu były podstawą opracowania wytycznych rozbudowy sieci rzemiosł zbadanych w pierwszym etapie prac.

Wytyczne w części ogólnej scharakteryzowały specyficzne cechy powiatów i gmin województwa. Określiły założenia ich rozwoju ekonomicznego, zwróciły uwagę na konieczność planowego rozwoju i formowania wieloszczeblowej sieci ośrodków obsługi ludności stawiając na pierwszym miejscu wśród sposobów realizacji rozbudowy sieci rzemiosł zagadnienie wykorzystania rezerw w wyposażeniu warsztatów i w wyspecjalizowanych kadrach. Część szczegółowa wytycznych omówiła kolejno poszczególne rzemiosła:

- 1) charakteryzując ich obecną strukturę organizacyjną,
- 2) określając ośrodki, w których winna się skupiać obsługa ludności,

- 3) ustalając niezbędną dla obsługi zaplecza sprawność usługową tych ośrodków,
- 4) określając braki w obsłudze ludności, które winny być w poszczególnych planach rocznych i kwartalnych brane pod uwagę,
- 5) wyznaczając kierunki rozwojowe rzemiosła uspołecznionego.

O ile pierwsza faza prac miała za zadanie określić podstawowe tendencje rozwoju sieci rzemiosła, zadaniem drugiej fazy jest rozbudowanie opracowania i ujęcie w nim całości usług rzemieślniczych na terenie województwa.

Pełny program rozbudowy sieci 70 rzemiosł wybiega już w swych ogólnych określeniach poza Plan 6-letni, charakteryzując tendencje rozwoju ośrodków obsługi ludności objętych aktywizacją ekonomiczną terenu. Program ten bazuje w dalszym ciągu na inwentaryzacji rzemiosła w okresie wyjściowym; przez rozszerzenie jednak opracowań demograficznych na przewidziany w perspektywie lat stan ludności i jej socjalną strukturę, pozwala nawiązać do optymalnego układu sieci obsługi. Podobnie jak w opracowaniu podstawowym, które jest wynikiem pierwszej fazy prac, w pełnym programie rozbudowy sieci rzemiosła odpowiednikami tabel analitycznych są mapy przedstawiające kartograficzną analizę sieci poszczególnych rzemiosł.

O ile cechą charakterystyczną pierwszych wytycznych jest opis, o tyle pełny program jest ujęty w tabelę opracowane przejrzysto i podzielone na jednostki administracyjne oraz grupy rzemiosł, przy czym opis ogranicza się do ogólnego wstępu i objaśnień.

Podobnie jak wytyczne rozwojowe dla 7 gałęzi rzemiosła i to opracowanie wymagać będzie korekty po przeanalizowaniu przez lokalne organa planowania. W tym jednak przypadku wprowadzono współpracę z rzeczoznawcami ze Związków Branżowych, CS Inwalidów i Izby Rzemieślniczej już w trakcie opracowywania programu.

Faza trzecia — realizacji programu — rozpoczęła się zaraz po osiągnięciu pierwszych wyników z przestrzennej analizy sieci usług rzemiosła. Niezwłocznie doprowadzenie wyników prac — poprzez opiniowanie operatywnych planów rozbudowy sieci punktów usługowych — do najniższych jednostek planujących było możliwe tylko dzięki temu, że całość prac rozwijała się w ścisłym kontakcie z terenem i w razie trudności opierała się na opiniach odpowiednich rzeczoznawców — teoretyków i praktyków, co gwarantowało realność wytycznych.

Dalszą pozytywną stroną przyjętych metod było stopniowe i gruntowne opracowywanie fragmentów zagadnienia i kolejne łączenie ich w pełne całości, tak że wyniki pierwszego etapu prac mogą bez korekty wejść w skład pełnego opracowania etapu drugiego, będąc podstawą opracowania szeregu nowych zagadnień.

W świetle tych uwag kształtuje się postulat stopniowego przesuwania ciężaru teoretycznych opracowań zagadnień rzemiosła, a zwłaszcza ich podstawy — badań terenowych z instytutów centralnych — na organa terenowe.

Szybko zachodzące zmiany w stosunkach wytwórczych — wkraczanie w miejsce indywidualnego rzemiosła socjalistycznego dostosowane lepiej do nowych warunków społeczno-gospodarczych — skupiają wagę doświadczeń w omawianym zakresie w terenowych organach planowania, które są koordynatorem działalności wszystkich central i związków branżowych w terenie.

Ważność zagadnień, potrzeba dostarczenia już dziś praktyce planistycznej wielu gotowych, realnych opracowań wymaga nie tylko pośredniego kontaktowania się z terenem drogą ankiet gospodarczych w jednostkach terenowych, ale systematycznej pracy współpracowników instytutów naukowo-badawczych tak dobieranych, by byli związani ściśle z operatywną działalnością organów gospodarczych.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

REZERWY PRZEKROCZENIA PLANU W HUTNICTWIE STALI*)

A. DAŃCZENKO W. NIKONOW

HUTNICTWO stali — jedna z najważniejszych gałęzi ciężkiego przemysłu w znacznym stopniu określa rozwój całej gospodarki narodowej ZSRR. Podkreślając specjalną rolę metalurgii w rozwoju gospodarki narodowej towarzysząc Stalin wskazuje: „Przemysł metalowy jest podstawową bazą przemysłu w ogóle, ponieważ ani lekki przemysł, ani transport, ani paliwo, ani elektryfikacja, ani rolnictwo nie mogą być postawione na nogi bez potężnego rozwoju przemysłu metalowego. Wzrost przemysłu metalowego jest podstawą wzrostu całego przemysłu w ogóle i gospodarki narodowej w ogóle“¹⁾.

W wyniku stałej troski partii i rządu radzieckiego o rozwój hutnictwa stali stworzono jeszcze w latach przedwojennych planów 5-letnich potężną bazę metalurgiczną gospodarki narodowej.

Szczególnie wielkim przedsięwzięciem w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia było utworzenie z inicjatywy towarzysza Stalina drugiej bazy węglowo-metalurgicznej na wschodzie. Wraz z budową zakładów hutniczych na wschodzie prowadzono rekonstrukcję dawnych i budowę nowych zakładów hutniczych na południu europejskiej części ZSRR. W styczniu w r. 1933 w referacie dotyczącym wyników pierwszego planu 5-letniego towarzysząc Stalin stwier-

dził: „Nie mieliśmy hutnictwa żelaza, podstawy uprzemysłowienia kraju. Teraz ją mamy... Mieliśmy tylko jedną jedyną bazę węglowo-metalurgiczną na Ukrainie — z którą radziliśmy sobie z trudem. Osiągnęliśmy to, że nie tylko rozwinęliśmy tę bazę, lecz stworzyliśmy jeszcze nową bazę węglowo-metalurgiczną — na wschodzie, bazę stanowiącą chlubę naszego kraju“²⁾.

Rozwój hutnictwa stali postępował szybkimi krokami także w następnych latach przedwojennych 5-letnich planów stalinowskich. Np. w drugim planie 5-letnim wobec 2,2-krotnego wzrostu produkcji przemysłowej, produkcja stali i wyrobów walcowanych wzrosła 3-krotnie. W r. 1940 w Związku Radzieckim wyprodukowano 15 mln. ton surowki, tj. prawie 4-krotnie więcej niż w r. 1913 oraz 18,3 mln. ton stali, tj. 4,5-krotnie więcej niż w r. 1913. Już w r. 1940 ponad 80% całości produkowanego żeliwa i stali stanowiła produkcja nowozbudowanych i zrekonstruowanych zakładów. Stworzenie potężnych zakładów hutniczych miało decydujące znaczenie dla przekształcenia naszego kraju z ekonomicznie zacofanego w przodujący kraj przemysłowy.

Zdradziecka napaść Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki przerwała pokojowe budownictwo w Kraju Rad. W pierwszym roku Wielkiej Wojny Narodowej czasowo utracona została południowa baza

*) Skrócone tłumaczenie artykułu zamieszczonego w „Planowoje Chożajstwo“ nr 4/52.

¹⁾ J. W. Stalin, Dzieła, t. VII, Książka i Wiedza 1951, str. 134.

²⁾ j.w. t. XIII, str. 187.

hutnicza Związku Radzieckiego. W tym czasie ze szczególną wyrazistością ujawniła się rola stworzonej z inicjatywy towarzysza Stalina drugiej bazy węglowo-hutniczej na wschodzie. Hutnictwo wschodnich okręgów Związku Radzieckiego stało się w owym czasie podstawową bazą zaopatrzenia kraju w metale i odegrało bardzo poważną rolę w osiągnięciu zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Zaopatrzenie przemysłu wojennego w metale zapewniały przedsiębiorstwa nowozbudowane we wschodnich okręgach kraju w czasie przedwojennych stalinowskich planów 5-letnich.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej rozwinęło się na wschodzie szeroko budownictwo nowych przedsiębiorstw hutniczych oraz rozbudowa istniejących. Zbudowano i oddano w służbę gospodarki narodowej pierwszą partię Czelabińskich Zakładów Hutniczych, Rurowych oraz Zakłady Hutnicze Czebarkulski, Aktiubiński, Nowosybirski i Kuźnieckie Zakłady Żelazo-Stopów, ponadto zbudowano szereg zakładów przemysłu maszynowego — w Magnitogorsku oraz w innych miejscowościach.

Pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1946-1950 postawił przed hutnictwem radzieckim zadanie nie tylko osiągnąć przedwojenny poziom produkcji metali i odbudować południową bazę hutnictwa, ale także znacznie rozszerzyć moc produkcyjną, zwiększyć produkcję stali średnio o 35% w porównaniu z okresem przedwojennym.

Ogromne to w swych rozmiarach zadanie zostało pomyślnie wykonane. Zadanie postawione przez plan powojenny w dziedzinie hutnictwa przekroczone zarówno w produkcji stali surowej jak i w wyrobach walcowanych. Poziom produkcji wyrobów walcowanych ustalony przez plan na r. 1950 osiągnięto przedterminowo w III kw. r. 1949, a poziom produkcji stali w II kw. 1950 r. Ministerstwo Hutnictwa wykonało także plan produkcji surówki. W sumie produkcja surówki i stali w r. 1950 przekroczyła przedwojenny poziom o 45%.

Hutnictwo południa zniszczone w czasie wojny przez niemiecko-faszystowskich agresorów zostało całkowicie odbudowane na nowej bazie technicznej i produkuje obecnie więcej aniżeli przed wojną. W latach powojennych w niesłabnącym tempie trwała dalsza rozbudowa bazy hutniczej na wschodzie kraju. W porównaniu z przedwojennym r. 1940 wytop surówki wzrósł na Uralu w r. 1950 — 2,6-krotnie, stali — 2,7-krotnie, a produkcja wyrobów walcowanych 2,8-krotnie. Wraz z tym produkcja surówki i stali podjęta została w Kazachskiej SRR, Uzbeckiej SRR i Gruzińskiej SRR. W latach powojennych znacznie usprawniono procesy technologiczne w hutnictwie. W produkcji stali wprowadzono stosowanie tlenu oraz oprowadzanie walcowanie całego szeregu specjalnych profili dla produkcji nowych typów maszyn i urządzeń.

Wielkie sukcesy osiągnęło hutnictwo w r. 1951. Produkcja surówki zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 14%, stali o 15%, wyrobów walcowanych o 15% oraz rur o 14%. Jak podkreślił w referacie wygłoszonym w 34 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji tow. L. P. Beria, Związek Radziecki wytapia obecnie tyle stali, ile w przybliżeniu Anglia, Francja, Belgia i Szwecja razem. Nasi hutnicy wykorzystują obecnie w sposób znacznie wydajniejszy niż dawniej zarówno wielkie piece jak piece martenowskie. Skutkiem tych osiągnięć w r. 1951 wyprodukowano dodatkowo 1.300 tys. ton surówki oraz 1.350 tys. ton stali.

Zastosowanie automatyzacji sterowania przy wytopie stali spowodowało, że w r. 1951 87% stali martenowskiej osiągnięto z pieców wyposażonych w automatyczną regulację systemu cieplnego. Zwiększyła się także produkcja okresowych profili wyrobów walcowanych, dzięki zastosowaniu których znacznie zmniejszono zużycie metalu przy dalszej obróbce. Wzrosła też produkcja nowych gatunków stali specjalnych dla wyrobów kotłów, turbin oraz innych silników, wymagających metali, odpowiednich dla pracy przy wysokich ciśnieniach i temperaturach.

Znacznie także usprawniono obecnie wykorzystanie objętości użytecznej wielkich pieców. Wskaźniki

wykorzystania wielkich pieców są obecnie o 25% wyższe niż przed wojną. W r. 1951 wykorzystanie objętości użytecznej wielkich pieców podniosło się o dalsze 5%. Te wyniki usprawniające pracę wielkich pieców hutnicy radzieccy osiągnęli w drodze usprawnienia przygotowania wsadu przez uśrednianie rud, znacznego zwiększenia udziału aglomeratu we wsadzie, szerszego zastosowania metody regulowania biegu wielkiego pieca na podstawie składu gazu wielkopiecowego, regulacji namiaru na podstawie strat pyłu wielkopiecowego, skrócenia przestojów remontowych wielkich pieców.

W I półr. r. 1952 osiągnięto nowe sukcesy w hutnictwie. Plan tego roku z zakresu produkcji metali wykonywany jest pomyślnie.

W piątym planie 5-letnim przed hutnictwem stanęły poważne zadania z zakresu powiększenia produkcji i polepszenia jakości metalu. W projekcie dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) o piątym planie 5-letnim rozwoju Związku Radzieckiego na lata 1951-1955 przewidziano zwiększenie produkcji surówki w r. 1955 w porównaniu z r. 1950 o 76%, stali o 62%, wyrobów walcowanych o 64%. Wraz z dalszym wzrostem produkcji stali dyrektywy przewidują znaczne rozszerzenie asortymentu i zwiększenie produkcji deficytowych rodzajów wyrobów walcowanych, rozwój produkcji ekonomicznych rodzajów i profili wyrobów walcowanych, zwiększenie produkcji i poprawę jakości stali specjalnych oraz stopów dla potrzeb przemysłu maszynowego.

Niezbędnym warunkiem pomyślnego rozwiązania tych zadań wraz z wprowadzeniem do produkcji nowych urządzeń wytwórczych jest dalsza poprawa wykorzystania istniejących urządzeń hutniczych w drodze wszechstronnej mobilizacji rezerw wewnętrznych.

*

Hutnictwo żelaza i stali w ZSRR obecnie stanowi potężną, w pełni wyposażoną pod względem technicznym i przodującą gałąź gospodarki narodowej. Jednakże wzrastające rozmiary produkcji przemysłowej i budownictwa w Związku Radzieckim stawiają przed produkcją hutniczą coraz nowe, bardziej skomplikowane wymagania. Towarzysz Stalin w historycznej rozmowie z hutnikami w r. 1934 oświadczył: „W pełni mamy prawo mówić o wielkich sukcesach hutnictwa, stanowiącego podstawową siłę gospodarki narodowej. Zwyciężyliśmy — to prawda. Ale nie można wpaść z powodu tych sukcesów w zarozumiałość. Najniebezpieczniejsze jest, gdy się po sukcesach spoczywa na laurach i zapomina się o brakach, zapomina się o dalszych zadaniach“.

Analiza pracy zakładów hutniczych za r. 1951 oraz za I półr. r. 1952 wskazuje, że istnieją wielkie rezerwy dla dalszego wzrostu produkcji i przekroczenia planu ustanowionego na r. 1952. Rezerwy te kryją się przede wszystkim w możliwości dalszego podnoszenia wydajności wielkich pieców i pieców martenowskich, a także agregatów walcowniczych oraz w zmniejszeniu postojów, w ulepszeniu procesów technologicznych prowadzenia pieców, w przygotowaniu surowców do wytopu oraz w szerokim zastosowaniu w produkcji wielkopiecowiczej samotopliwych spieków (aglomeratu), a w stalownictwie tlenu.

Najważniejszym obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa jest wykonanie i przekroczenie planu państwowego. W r. 1951 i w I półr. r. 1952 hutnictwo jako całość przekroczyło plan wytopu surówki, jednak grupa przedsiębiorstw, oddziałów fabrycznych oraz poszczególnych zespołów nie wykonała ustalonych zadań planów: ilościowego, asortymentowego oraz kosztów własnych.

Analiza niewykonania planu wytopu surówki przez poszczególne wielkie piece w szczególności w zakładach Makiejewskim, Kramatorskim, Jenakijewskim oraz „Zaporożstal“ wskazuje, że nie przestrzegano tam zasad procesów technologicznych przy obsłudze wielkich pieców, miały tam miejsce ponadplanowe przestoje i zakłócenia w obsłudze wielkich pieców przez oddziały pomocnicze. Usunięcie tych braków pozwoli na wykonanie planu wytopu surówki przez wielkie piece.

Likwidacja niedociągnięć w poszczególnych przedsiębiorstwach oraz bezwzględne wykonywanie zadań planu państwowego przez wszystkie przedsiębiorstwa tworzy rezerwę dalszego zwiększenia produkcji stali. Ministerstwo Hutnictwa powinno znacznie usprawnić swą pracę w zakresie kontroli wykonania planu i zapewnić wykonanie planu przez wszystkie przedsiębiorstwa bez wyjątku.

Rozstrzygające znaczenie dla zwiększenia produkcji surówki ma przygotowanie wsadu wielkopieczowego. Dokładny odsiew miazgi koksowego, rozdrabnianie i sortowanie rudy oraz wapienia w rozmiarach ustalonych przez technologię wielkopieczownictwa, uśrednianie wszystkich składników namiaru, w połączeniu z prawidłowym namiarowaniem zapewnia równomierność biegu wielkich pieców i zmniejszenie strat pyłu wielkopieczowego.

Przodujące zakłady hutnicze, które stosują wyżej podane środki osiągnęły w swej pracy pomyślne wyniki. Tak np. Magnitogorski Kombinat Hutniczy zmniejszył straty pyłu wielkopieczowego do 0,06 ton na 1 tonę surówki, dzięki uśrednianiu rud i poprawie jakości aglomeratu. Wielkopieczownicy tego kombinatu osiągnęli równomierność w pracy wielkich pieców. To doświadczenie Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego winno być rozpowszechnione także w innych zakładach. Tymczasem w szeregu zakładów i tak np. częściowo w Zakładach Makiejewskich oraz Zakładach im. Dzierżyńskiego, których wielkie piece pracują również na aglomeracie, strata pyłu wielkopieczowego na 1 tonę surówki jest 4-5 razy większa niż w Kombinacie Magnitogorskim. Znaczne straty pyłu wielkopieczowego w produkcji wielkich pieców wymienionych zakładów powstają wskutek nierównego biegu pieców i niestarannego przygotowania wsadu do wytopu.

Zakłady hutnicze, które posiadają małą mechanizację winny osiągnąć lepsze wyniki w zakresie uśredniania rud. W tym celu należy magazynować ściśle według gatunków, przygotowywać dostateczne zapasy na składowiskach i organizować stopniowe pobieranie rud do zasypu wielkich pieców z końca przyz.

Znaczny wzrost wydajności wielkich pieców osiąga się przez zastosowanie samotopliwych spieków (aglomeratu). Wprowadzenie wapnia w skład aglomeratu poprawia jego jakość, zmniejsza zużycie kamienia wapiennego i pozwala zastosować w produkcji wielkich pieców koks o stosunkowo dużej zawartości siarki. Ma to znaczenie szczególnie dla wielkopieczownictwa na południu, gdzie znaczna zawartość siarki w koksie komplikuje technologię procesu hutniczego.

Doświadczenia pracy pieców martenowskich osiągnięte w Magnitogorskim Kombinacie Hutniczym wskazują, że zastosowanie samotopliwych spieków zwiększa wydajność wielkich pieców o 3%, przy równoczesnym zmniejszeniu zużycia koksu o 4%, toteż z zadaniem Ministerstwa Hutnictwa jest uwzględnić przy budowie nowych aglomeratowni konieczność rozszerzenia produkcji samotopliwych spieków oraz w najbliższym czasie przystosować istniejące aglomeratownie do produkcji samotopliwego aglomeratu.

Dla osiągnięcia szybkiego i równomiernego biegu wielkich pieców należy szeroko stosować metodę regulacji namiaru w oparciu o zużycie pyłu wielkopieczowego, a także zorganizować właściwą kontrolę rozkładu materiałów w szybie oraz biegu wielkich pieców.

Znaczną rezerwę zwiększenia produkcji surówki i ulepszenia techniczno-ekonomicznych wskaźników pracy wielkich pieców stanowi zastosowanie zwiększonego ciśnienia. Doświadczenia kombinatów Kuźnieckiego i Magnitogorskiego, które stosują podwyższone ciśnienie w piecu dowiodło, że ta metoda wraz ze znacznym zmniejszeniem strat pyłu wielkopieczowego pozwala zwiększyć wydajność wielkich pieców o 10% i zmniejszyć zużycie koksu o 7%. Toteż Ministerstwo Hutnictwa winno uwzględnić zastosowanie tej metody przy budowie nowych wielkich pieców oraz rozpowszechnić ją w produkcji tych wielkich pieców, gdzie nie jest ona dotychczas stosowana.

Jak stwierdzono, zastosowanie w pracy szeregu wielkich pieców dmuchu o stałej wilgotności sprzyja równomierności pracy tych pieców, zmniejszając straty pyłu wielkopieczowego oraz znacznie podnosi wydajność. Dla kompensacji strat ciepła w związku z zastosowaniem odpowiedniej wilgotności konieczny jest dmuch o wyższej temperaturze co można osiągnąć za pomocą nagrzewnic, znajdujących się przy współczesnych wielkich piecach.

Doświadczenie Kuźnieckich Zakładów Hutniczych dowiodło znacznej efektywności zastosowanej metody.

Corocznie poważna ilość wielkich pieców jest unieruchomiana celem dokonania kapitalnego i średniego remontu. Przystoje remontowe osiągają niekiedy do 40 dni. Maksymalne skrócenie przestojów wielkich pieców otwiera poważne rezerwy zwiększenia produkcji surówki.

Praktyka szeregu przodujących hut dowiodła, że tam, gdzie remonty przygotowuje się w sposób należyty, tj. gdy się zawniesu przygotowuje części wymienne oraz inne wyposażenie, gdzie przygotowane są materiały pomocnicze, a praca oraz rozstawienie ludzi zorganizowane jest w sposób właściwy, tam przestoje remontowe agregatów ulegają znacznemu skróceniu. Tak np. w I kw. br. wielki piec nr 1 w Czusowskich Zakładach Hutniczych zamiast 10 dni przewidzianych przez plan miał tylko 7 dni remontowego przestoju, wielki piec nr 4 w Zakładach Jenakijewskich zamiast planowanych 20 dni remontowany był w ciągu 14 dni. Dlatego też wstrzymywanie pracy wielkich pieców celem wykonania remontu bez uprzedniego dokonania właściwych przygotowań powinno być zabronione.

Znaczne zwiększenie wytopu surówki można osiągnąć w wyniku ścisłego przestrzegania harmonogramu spustu surówki i żużla, skrócenia bieżących przestojów i stałego obsługiwanie wielkich pieców przez oddziały transportowy i energetyczny.

W wielkopieczownictwie radzieckim wyszkolone zostały doskonałe kadry robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych, które opanowały przodującą technikę i osiągają znaczne sukcesy w pracy. Osiągnięcia produkcyjne przodujących przedsiębiorstw ujawniają nowe rezerwy dla zwiększenia wydajności. O istnieniu wielkich rezerw dodatkowej produkcji surówki świadczą wybitnie doświadczenia przodowników przemysłu hutniczego. Tak np. brygady kierowane przez majstrów Sawiczewa, Chabarowa i Bieliczewa osiągnęły w wielkich piecach Zakładów Magnitogorskich wskaźnik wykorzystania objętości wielkiego pieca — 0,72 (wrzesień 1951 r.). Kolektyw wielkiego pieca nr 3 tegoż kombinatu osiągnął w październiku 1951 r. wskaźnik wykorzystania objętości wielkiego pieca 0,69. W III kw. 1951 r. kolektyw wielkiego pieca Kombinatu Kuźnieckiego pod kierownictwem majstra Pospiełowa osiągnął wskaźnik wykorzystania 0,799. W Zakładach Czusowskich zespół pracujący przy wielkim piecu nr 3 w sierpniu 1951 r. osiągnął wskaźnik 0,57.

Upowszechnienie przodujących metod pracy nowatorów hutnictwa i rozwój współzawodnictwa socjalistycznego o osiągnięcie najlepszych wskaźników techniczno-ekonomicznych powinny zapewnić dalszy wzrost produkcji surówki.

Wielkie rezerwy zwiększenia produkcji stali kryją się we wroście wydajności pieców martenowskich. Obecnie trwają szeroko zakreślone prace nad udoskonaleniem konstrukcji pieców martenowskich, ulepsza się technologię wytopu stali, stosuje się kompleksową automatyzację kontroli i regulowania systemu cieplnego pieców martenowskich. W wyniku tego przedsięwzięcia wydajność wielkich pieców wzrosła o 7,9%, a zużycie paliwa zmniejszyło się 6—8%.

Znaczne zwiększenie wydajności pieców martenowskich następuje także w wyniku stosowania materiałów ogniotrwałych o wysokiej jakości, przede wszystkim chromomagnezytu dla sklepień, progów i głowic pieców martenowskich. Dzięki temu można podnieść intensywność grzania oraz skrócić czas wytopu stali, a ponadto zwiększyć okres międzyremontowej pracy pieca, skutkiem czego następuje zwiększenie wytopu stali z 1 m² trzonu pieca martenowskiego. Za-

stosowanie sklepień chromomagnezytowych z górą dwukrotnie zwiększa czas przydatności wyłożenia pieca martenowskiego oraz podnosi jego wydajność o ponad 10%. Zastosowanie tej metody na jednym z zakładów na południu spowodowało wzrost nieprzerwanej pracy pieca ze 147 do 300 wytopów. Dlatego też w najbliższym czasie niezbędne jest zwiększenie zastosowania materiałów ogniotrwałych mało wrażliwych na zmiany temperatury oraz zwiększenie ich produkcji.

Zasadniczy warunek lepszego wykorzystania pieców martenowskich stanowi właściwa organizacja ich remontów. Należy zorganizo- wany remont pieca martenowskiego pozwala na zmniejszenie przestoju, a przez to samo zwiększenie wytopu stali. Celem skrócenia przestojów pieców martenowskich w toku „zimnych remontów“ konieczne jest przed wstrzymaniem pieca przygotować wszystkie materiały, skompletować brygady remontowe i szczegółowo opracować harmonogram remontu. Aby skrócić przestoje w toku „gorących remontów“ trzeba usprawnić obsługę pieca, stosować prawidłową technologię wytopu i przestrzegać instrukcji technologicznych.

Wielkie znaczenie dla wzrostu produkcji stali ma zastosowanie tlenu. Intensyfikacja wytopu stali w wyniku stosowania tlenu otwiera znaczne rezerwy dla wzrostu produkcji stali w piecach martenowskich i elektrycznych oraz w konwertorach. Szerokie zastosowanie tlenu w produkcji stali stanowi pilne zadanie metalurgów.

Główną rezerwą zwiększenia produkcji stali jest nieprzerwane i na czas wykonywane zaopatrzenie pieców martenowskich w złom. Każdy kilogram przygotowanego złomu zwiększa wytop stali. Mimo istnienia w naszym kraju znacznych zasobów złomu przygotowanie go jest prowadzone nie dość intensywnie; słabo zorganizowane jest też pakietowanie wió- rów, które pozwoliłyby zwiększyć zasoby surowca hutniczego.

Powazną dźwignię dalszego rozwoju hutnictwa stali stanowi rozpowszechnienie doświadczeń przodujących stalowników. Inicjatywa P. Bołotowa — hutnika Zakładów Nowotagilskich, który podjął zobowiązanie wytapiać stal wyłącznie metodą szybkościową oraz hutników Magnitogorskich — W. Zacharowa i Semionowa oraz M. Zinurowa, którzy podjęli współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu r. 1952 oraz o likwidację strat produkcyjnych i pełne wykorzystanie rezerw wewnętrznych, powinny być szeroko podjęte przez kadry stalowników. Również zasługuje na rozpowszechnienie doświadczenie pracy hutników-szybkościowców z Zakładów „Zaporozstal“ — Jakimienki, Martynowa oraz Niebylicyna, którzy rozpoczęli współzawodnictwo z brygadami współpracującymi z obsługą pieców martenowskich (oddział kafarów, przygotowania wsadu, hala lejnicza).

*

Znaczne rezerwy zwiększenia produkcji istnieją także w walcowniach. Dotyczy to przede wszystkim dalszego skracania czasu przestojów walcowni, przyspieszenia procesu walcowania, zmniejszenia zużycia wlewków i półproduktów na tonę gotowego wyrobu walcowanego oraz likwidacji strat i braków.

W ciągu ostatnich lat opanowano w Związku Radzieckim produkcję skomplikowanych profiliów wyrobów walcowanych dla potrzeb wielkich budowli oraz rozszerzono produkcję licznych nowych rodzajów profiliów wyrobów walcowanych w związku z rozszerzonymi potrzebami przemysłu maszynowego i innych dziedzin gospodarki narodowej. Wydajność agregatów walcowniczych stale się zwiększa, ulegają skróceniu przestoje remontowe i inne. Jednakże szereg zakładów posiada przestoje większe niż to jest uzasadnione; gdzieś jest to skutkiem złej pracy obsługi sprzętu oraz nierytmicznego zaopatrzenia we wlewki i wsad.

Skrócenie przestojów agregatów walcowniczych od- krywa znaczne możliwości wykorzystania rezerw dla zwiększenia produkcji stali walcowanej, o czym np. świadczy podjęte z inicjatywy majstra walcowni Pierwouralskich Zakładów Rurowych T. Czursinowa

współzawodnictwo o najwyższą wydajność agregatów walcowniczych. Brygada Czursinowa przekraczając plan produkcji w r. 1952 osiągnęła wspaniałe rezultaty. W porównaniu z r. 1951 zmniejszone przestoje o 32%, wydajność godzinowa wzrosła o 11,5%, a ilość produkcji najwyższej jakości wynosiła 98,6% całej produkcji, zaś wykorzystanie czasu pracy agregatów walcowniczego doprowadzono do 97,6%. Wszyscy członkowie brygady Czursinowa (walcownicy, pomocnicy i operatorzy) opanowali niezbędne wiadomości z zakresu ślusarstwa i uczestniczą w cotygodniowych profilaktycznych remontach agregatu, skutkiem czego przestoje remontowe zmniejszyły się 3-krotnie. W ciągu 5 miesięcy r. 1952 brygada zaoszczędziła 35 ton metalu i ok. 30 ton paliwa, a także 1.580 kWh energii elektrycznej, wiele materiałów pomocniczych na ogólną sumę 86,5 tysiąca rub. Doświadczenia brygady Czursinowa winny być szeroko rozpowszechnione wśród ogółu walcowników.

Również cenne dla skrócenia przestojów w walcowniach jest doświadczenie osiągnięte przez walcowników magnitogorskich. W Kombinacie Magnitogorskim, przy którym podczas zatrzymania agregatu walcowniczego na remont bieżący wymienia się poszczególne elementy sprzętu, który w zasadzie wymieniane bywają tylko przy remontach kapitalnych. Zabieg ten pozwolił na znaczne zmniejszenie przestojów w walcowniach.

Połączenie remontu bieżącego z kapitalnym wymaga przemyślanej organizacji planowego remontu zapobiegawczego, wykonania na czas sprzętu zamiennego oraz znacznej dokładności w pracy brygad remontowych. Zaopatrzenie zakładów hutniczych w sprzęt walcowniczy i odlewniczy pozwala obecnie stosować na wszystkich zakładach przodujące doświadczenia w zakresie łączenia remontu bieżącego i kapitalnego agregatów walcowniczych.

Zwiększenie produkcji wyrobów walcowniczych można też osiągnąć w znacznym stopniu dzięki automatyzacji agregatów walcowniczych i jak największemu skróceniu cyklu walcowania. Te właśnie środki pozwoliły zwiększyć w Kombinacie Magnitogorskim wydajność agregatów walcowniczych o 60% w porównaniu z ich wydajnością przedwojenną. Wzrost wydajności w walcownictwie można też osiągnąć skutkiem zwiększenia ciężaru wlewków i półproduktów oraz właściwego ich przygotowania. Dlatego też we wszystkich oddziałach walcowniczych należy sprawdzić możliwości przechodzenia na walcowanie większych wlewków. W szeregu przypadków pełniejsze wykorzystanie agregatów odlewniczych hamowane jest przez istnienie w zakładach „wąskich przekrojów“, które można zlikwidować przy minimalnych stratach, osiągając dzięki temu znaczny efekt. Tak np. nieskomplikowane prace dla rozszerzenia „wąskiego przekroju“ na walcowni drutu w Zakładach im. Kominternu, a w szczególności budowa pieca grzewczego umożliwiłaby zwiększenie wydajności walcowni o 50%.

Partia i rząd niejednokrotnie podkreślają, że plany należy wykonywać nie tylko ilościowo, ale też pod względem asortymentu oraz jakości. Tylko pod tym warunkiem mogą być zaspokojone potrzeby gospodarki narodowej w zakresie niezbędnych wyrobów. Te wskazania partii i rządu mają szczególne znaczenie dla hutnictwa stali.

Gospodarka narodowa stawia obecnie szczególnie wysokie wymagania w zakresie produkcji rur stalowych, szczególnie rur bez szwu — ciągnionych i cienkościennych oraz rur spawanych o dużej średnicy. Wraz z budową nowych zakładów i walcowni rur należy zwracać uwagę na podnoszenie wydajności oraz przedłużenie okresu pracy istniejącego sprzętu w walcowniach rur, zmniejszenia jego przestojów oraz rozszerzenie asortymentu i poprawę jakości produkowanych rur.

*

Ogromne rezerwy wzrostu wydajności pracy i zwiększenia produkcji metalu otwiera mechanizacja pracochłonnych procesów i automatyzacja procesów pro-

dukcyjnych. Przewodzą zakłady hutnicze, jak Kombinat Magnitogorski i Kuźniecki oraz inne nieustannie pracują nad dalszą mechanizacją i automatyzacją procesów wytwórczych. W latach 1949—1951 w Zakładach Łysiewieńskich bardzo znacznie posunięto naprzód sprawę pełnej (kompleksowej) mechanizacji oraz automatyzacji procesów produkcyjnych, co spowodowało znaczny wzrost wydajności pracy. Za realizację tego przedsięwzięcia zespół pracowników tych zakładów uzyskał Nagrodę Stalinowską. W oddziale martenowskim tych zakładów przeprowadzono we własnym zakresie mechanizację przygotowania materiałów i sadzenia pieca, zautomatyzowano sterowanie pieców martenowskich oraz zelektryfikowano transport oddziału.

W każdym zakładzie hutniczym realizacja starannie przemyślanych kroków zmierzających do kompleksowej mechanizacji, winna spowodować znaczne zwiększenie wydajności pracy. W zakładach hutnictwa stali należy zwiększyć wysiłki nad automatyzacją i mechanizacją agregatów hutniczych oraz robót pracochłonnych. W oddziałach wielkopieczowych należy zautomatyzować załadunek i ważenie rudy na wagach wagonowych, kontrolę poziomu wsadu wielkopieczowego oraz regulowanie systemu cieplnego pieca.

Partia oraz rząd radziecki wymagają od wszystkich przedsiębiorstw stałej, systematycznej pracy nad zmniejszaniem kosztów własnych produkcji, nad ekonomicznym wykorzystaniem surowca, paliwa i materiałów. W niektórych zakładach jednakże w r. 1951 oraz w I półr. r. 1952 zadania z zakresu zmniejszenia kosztów własnych wykonano nie w pełni, co głównie nastąpiło skutkiem nadmiernego zużycia surowca, materiałów pomocniczych i paliwa w stosunku do ustalonych norm.

W niektórych zakładach nadmierne są jeszcze straty powstające skutkiem braków. Zdarza się też niekiedy, że brak ujawniony zostaje dopiero przez odbiorcę wadliwej produkcji.

Czynniki kierownicze hutnictwa winny zwracać szczególną uwagę na każdy wypadek nadmiernego zużycia surowca, materiałów pomocniczych, paliwa, ustalać ścisłą kontrolę przestrzegania norm zużycia materiałów oraz dokładnie wnikać w przyczyny braków, zdecydowanie dążąc do ich usunięcia.

Rozwój hutnictwa i zapewnienie ciągłej pracy zakładów hutniczych stanowi szczególnie ważne zadanie nie tylko hutnictwa, ale i pracowników innych gałęzi gospodarki narodowej. Tak np. przemysł węglowy winien na czas zaspokajać rosnące zapotrzebowanie hutnictwa na węgiel koksujący i to zaspokajając to zapotrzebowanie zarówno co do jakości, jak i właściwych gatunków wymaganych przez produkcję hutniczą. Ministerstwo Hutnictwa oraz Ministerstwo Przemysłu Węglowego winny przyspieszyć i zakończyć prace podjęte w zakresie rozszerzenia wachlarza węgla koksujących we wzrastających ilościach. Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego winno zapewniać terminowe uruchamianie nowych urządzeń wytwórczych w hutnictwie; szczególnie ważne jest, aby planowo wykonywać budowę agregatów walcowniczych, baterii koksowniczych oraz kopalni rud. Odpowiedzialną rolę w rozwoju hutnictwa spełnia przemysł maszynowy, a przede wszystkim przemysł budowy maszyn ciężkich. Zakłady budowy maszyn winny zaopatrywać hutnictwo w najbardziej doskonały pod względem technicznym i najwydajniejszy sprzęt. Toteż pracownicy przemysłu maszynowego winni wzmoczyć wysiłki celem przyspieszenia prac projektowych i skrócenia terminów wykonania nowych wysokowydajnych typów sprzętu hutniczego.

Należy zauważyć, że liczne zakłady przemysłu maszynowego posiadają swą własną produkcję hutniczą, która odgrywa niemałą rolę w ogólnej produkcji stali i wyrobów walcowanych Związku Radzieckiego. Oddziały hutnicze zakładów budowy maszyn posiadają znaczne własne niewykorzystane rezerwy dla zwiększenia produkcji hutniczej. Toteż niezbędne jest skierowanie uwagi ministerstw przemysłu maszynowego na sprawę ujawniania i zmobilizowania tych rezerw, w tym celu aby osiągnąć dalszy wzrost produkcji stali i wyrobów walcowanych. Szczególnie ważną w tym względzie jest sprawa pełniejszego wykorzystania złomu dla produkcji hutniczej, a także innych odpadów metalowych, które gromadzą się w zakładach budowy maszyn. Niezbędne jest także zwiększenie produkcji stali w zakresie przemysłu miejscowego, a to drogą budowy niewielkich przerobczych zakładów metalurgicznych.

Przed hutnikami Związku Radzieckiego stoją wielkie i odpowiedzialne zadania w zakresie dalszego rozwoju produkcji stali i zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarki narodowej, w niezbędne asortymenty, oraz stopy wysokiej jakości. Hutnicy mają wszystkie możliwości, aby zadania te wykonać. Związek Radziecki posiada kolosalne zasoby surowców hutniczych i paliwa, a hutnictwo Związku Radzieckiego wyposażone jest w przodującą technikę i otrzymuje ogromne środki celem budowy nowych i rozszerzenia istniejących zakładów i kopalni.

Doświadczenie produjących robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych dowodzi, że hutnictwo dysponuje znacznymi, niewykorzystanymi jeszcze rezerwami dla zwiększenia produkcji przy istniejącym sprzęcie wytwórczym. Zmobilizowanie tych rezerw, szerokie rozpowszechnienie produjących metod pracy stachanowców i nowatorów produkcji, praca z maksymalną wydajnością i oszczędnością oraz szybsze budownictwo i uruchamianie nowych urządzeń wytwórczych — wszystko to są podstawowe zadania stojące przed hutnictwem.

Wraz z pracownikami wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, hutnicy rozwinęli współzawodnictwo socjalistyczne, celem uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Kolektyw Magnitogorskiego Kombinatoru Hutniczego im. J. W. Stalina zobowiązał się wykonać na 28 sierpnia plan trzech kwartałów w zakresie produkcji wszystkich działów, terminowo wykonać plan na r. 1952 i dać ponad plan w drugim półroczu wielką ilość rudy, surowki, stali i wyrobów walcowanych, a ponadto podnieść jakość produkowanego metalu, zmniejszyć straty produkcyjne, dać w drugim półroczu 10 mln. rub. ponadplanowej oszczędności skutkiem zmniejszenia kosztów własnych produkcji oraz podnieść w drugim półroczu wydajności pracy o 3,5%. Robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz pracownicy umysłowi w Kuźnieckim Kombinacie Hutniczym im. J. W. Stalina również podjęli szereg zobowiązań a wśród nich następujące: w terminie wykonać plan trzech kwartałów w zakresie całej produkcji hutniczej, wyprodukować przed otwarciem XIX Zjazdu Partii ponad plan tysiące ton surowki, stali, wyrobów walcowanych i rudy żelaznej, osiągnąć we wrześniu półtora miliona rubli ponadplanowej akumulacji, podnieść jakość i zmniejszyć ilość braków metalu w całym cyklu produkcji hutniczej. Wysokie zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu Partii podjęły też kolektywy Zakładów Nowotagilskich, Zakładów „Zaporożstal”, Dniepropietrowskich Zakładów im. W. I. Lenina oraz szeregu innych zakładów hutniczych.

Rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) o terminowe wykonanie planu r. 1952 hutnicy radzieccy wnoszą nowy wkład do dzieła dalszego umocnienia potęgi swej wielkiej socjalistycznej ojczyzny.

Z RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

MIESIĄC październik upłynął w gospodarce narodowej pod znakiem realizacji zobowiązań produkcyjnych podejmowanych na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b). Polskie masy pracujące osiągały wielkie sukcesy we współzawodnictwie dla uczczenia tych historycznych chwil; czynnem produkcyjnym, zaciąganiem „wart“, podejmowaniem dodatkowych zobowiązań, ludzie pracy dają dowody zrozumienia ich wagi i doniosłości.

W toku realizacji zobowiązań produkcyjnych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) załogi wielu zakładów przemysłowych, które w poprzednich miesiącach nie wykonywały w pełni wszystkich zadań planu — przełamują trudności, walczą o oszczędność, o odrobienie niedoborów, o pełne wykonanie planu rocznego. Już w pierwszej dekadzie miesiąca można było podsumować wyniki współzawodnictwa szeregu zakładów przemysłowych.

W górnictwie węglowym indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne objęły ponad 88 tys. pracowników kopalń, w tym 33.630 pracujących bezpośrednio przy urobku węgla oraz 3.829 inżynierów i techników. Dzięki realizacji zobowiązań wiele kopalń osiągnęło we wrześniu wysokie przekroczenie planów produkcyjnych.

Załoga kopalni „Paweł” — inicjatorka współzawodnictwa dla uczczenia XIX Zjazdu w przemyśle węglowym, która zobowiązała się wykonać plan miesiąca września w 109% wykonała go w 111,7%, a plan pierwszej połowy października — w 113,3%, dając tysiąc ton węgla ponad plan. Kopalnia „Prezydent” wydobyla 6.750 ton węgla ponad plan i 2.250 ton węgla ponad podjęte zobowiązanie. Kopalnia „Rydułtowy” osiągnęła 115,2% planu wydobycia za miesiąc wrzesień, przy zobowiązaniu 109,5%.

W kopalni „Paweł” zobowiązania podjęło 5 oddziałów. Na czoło wysunął się oddział II, prowadzony przez Lucjana Płoszkę. Oddział podjął się wykonania planu w 118%, a wykonał go w 125%. Najlepszy wynik w tych oddziałach osiągnęła brigada zespołowa Jana Szperlinga wykonująca przeciętnie 180%.

W kopalni „Prezydent” szczególnie wyróżniła się w wykonaniu zobowiązań załoga ściany nr 6089V wykonując 27 pełnych cykli zamiast 21 oraz oddział VIII teje kopalni, kierowany przez Bolesława Białasa. Oddział ten przy wydatnej pomocy ze strony dyrektora kopalni inż. Roberta Janeczara potrafił przełamać trudności i z nadwyżką zrealizować plan wrześniowy, chociaż w sierpniu wykonał zaledwie 77,8% planu.

W kopalni „Rydułtowy” kombajn w trudnych warunkach geologicznych urobił i załadował samoczynnie 4.389 ton węgla. Obsada ściany uzyskała przeciętnie wydajność 18,3 tony na roboczniołkę. Wskaźnik cykliczności tej ściany wzrósł z 0,874 w sierpniu do 1,0 we wrześniu.

Górnicy kopalni „Wesoła I” meldują o uzyskaniu w I dekadzie października 120,2% planu. Pragnąc zapewnić dalsze osiągnięcia załoga z poważną nadwyżką zrealizowała we wrześniu plan robót przygotowawczych.

Zwycięsko realizują zobowiązania także kopalnie „Siersza”, „Czerwona Gwardia”, „Śląsk”, im. Dymitrowa i szereg innych.

Spśród uczestniczących we współzawodnictwie inżynierów i techników górnictwa, wyróżnili się pracownicy Działu Przeróbki Mechanicznej Instytutu Górnictwa, którzy zobowiązali się do dnia wyborów zakończyć szereg prac związanych z uruchomieniem produkcji pirytów z węgla w kopalni „Siersza” metodą inż. Korola oraz wyprodukować 500 kg węgla bezpopiołowego metodą dr Laskowskiego dla przekazania Instytutowi Chemii Przemysłowej. Tę ostatnią pracę wykonali przed terminem.

W ogólnym wyniku realizacji zobowiązań górnictwo węglowe wydobyla we wrześniu o 359 tys. ton węgla więcej niż w sierpniu, wykonując plan miesięczny i osiągając jednocześnie w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrost ogólnej wydajności pracy o 2,3%.

Zwycięsko realizują swe zobowiązania również hutnicy. Do produujących w przemyśle hutniczym należą załogi hut: „Bobrek”, „Zawiercie”, „Pokój”, „Kościszko”, „Ostrowiec”, „Florian”, „Baildon”, im. Dzierżyńskiego i szereg innych.

Załoga Wydziału Wielkopiecowego huty „Bobrek”, która podjęła zobowiązanie wyprodukować w ciągu września i października br. 500 ton surówki ponad plan, już w dniu 1 października osiągnęła 577 ton. Jednocześnie załoga zmniejszyła zużycie koksu o 35 kg na każdą tonę surówki. Wyniki te kolektyw wydziału zawdzięcza załodze pieca „D”, która wykonała swój plan miesięczny w 118,2%. Stalownicy huty „Bobrek” wykonali do połowy października 11 szybkościowych wytopów i 43 przyspieszone wytopy, przekraczając znacznie podjęte zobowiązania.

Huta „Pokój” osiągnęła w toku realizacji zobowiązań 105% wykonania planu za wrzesień. Realizacja zobowiązań produkcji ponad plan wykazuje m. in. następujące liczby: koks wielkopiecowy 452 tony wobec zobowiązania w ilości 100 ton, wyroby walcowane 4.550 ton wobec 1.000 ton itd. Stalownia huty „Pokój” wykonała w tym miesiącu 191 przyspieszonych wytopów wobec zobowiązania 164, przekraczając plan. Przoduje znany wytopiacz Karol Waduła, który prowadzi brygadę młodzieżową.

Nieprzeciętne wyniki osiągnięto w hucie „Pokój” przy kapitalnym remoncie wielkiego pieca nr 3. Remont ten zaplanowany na 45 dni, ukończony został w ciągu 31 dni, co stanowi czasokres zbliżony do czasu trwania remontów w hutach Związku Radzieckiego. Robotnicy inżynierjno-techniczni huty „Pokój” wykonali szereg zobowiązań o charakterze organizacyjno-technicznym. M. in. opracowali szczegółowo instrukcję technologiczną dla walcowni. Instrukcja ta pozwala poprawić jakość produkcji, dając możliwość pełnej kontroli procesów technologicznych.

Na wyróżnienie zasługuje stalownia huty „Kościszko”. Załoga jej zobowiązała się dać ponad plan 200 ton stali, a po wypełnieniu tego zobowiązania podjęła dalsze, w wysokości 500 ton. I to zobowiązanie do końca września zostało zrealizowane z nadwyżką.

Robotnicy huty „Ostrowiec” z nadwyżką zrealizowali plan III kwartału. Większość zobowiązań znacznie przekroczone: obsługa martenów dała 577 ton stali, obsługa wielkiego pieca — 20 ton surówki, walcownia — 137 ton wyrobów walcowanych ponad podjęte zobowiązania.

Wysoko przekroczyła swe zobowiązania załoga huty „Baildon”, która uzyskała najwyższe przekroczenie planu spośród wszystkich hut Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego. Na szczególną uwagę zasługuje młotownia, która wobec 20,5 ton w myśl zobowiązania, dała 61 ton produkcji ponad plan. W kotłowni tej huty zaoszczędzono 262 tony węgla w stosunku do planu.

W przemyśle maszynowym wyróżnia się w realizacji zobowiązań załoga zakładów mechanicznych „Ursus”, która wykonała podjęte zobowiązanie i dała ponad plan we wrześniu br. 10 ciągników. Na podkreślenie zasługuje polepszenie pracy w odlewni żeliwa; załoga odlewni wykonała ponad plan odlewy kół pasowych i ciężarków wagi 54 tony. Na Wydziałach Mechanicznych na 99 stanowiskach wprowadzono metodę Zandarowej. Dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” przekroczyła plan III kw. br. Jest to nowy sukces załogi, która po okresie 1951 r. i początku br., kiedy plan nie był wyko-

nywany, systematycznie realizuje swe zadania, a za II kw. br. otrzymała sztandar przechodni CRZZ.

Załoga Stoczni Gdańskiej do 1 października zrealizowała już ponad 1.200 podjętych zobowiązań. Dzięki usprawnieniu organizacji pracy w wielu wydziałach produkcyjnych, dzięki podniesieniu wydajności i szerokiemu upowszechnieniu postępu technicznego załoga Stoczni wykonała we wrześniu swój plan globalny w 109,7%. Na czołowe miejsce we współzawodnictwie wysunęła się załoga wydziału montażu maszyn i kotłów, gdzie m. in. brygada pod kierownictwem mistrza Sztukowskiego ustawiła na nowych statkach, trzy maszyny główne i linie wałów w ciągu 21 dni, podczas gdy dotychczas prace te pochłaniały ok. 3 miesiące.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wykonała swe zobowiązanie i dała ponad plan 16 samochodów „Lublin”. W czasie wykonywania zobowiązań znacznie podniesiono dotychczasową wydajność pracy.

Zobowiązanie w zakresie ponadplanowej produkcji wagonów podjęte przez Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu (po 5 szt. wagonów osobowych ponad plan miesięcznie) zostało wykonane we wrześniu br. dzięki osiągnięciu rytmiczności i lepszej organizacji pracy. Szczególnie wyróżnili się przy tym: Januchowski, który ukończył swe zadania planu 6-letniego oraz Hejman i Nalewaj na montażu pudeł. W trakcie wykonywania zobowiązań, z inicjatywy Karwackiego, przewodniczącego ZMP na zakładzie, rozwinięto stosowanie metody Żandarowej. Ilość brygad pracujących tą metodą osiągnęła liczbę 600.

W zobowiązaniach biorą również udział Instytuty Naukowo-Badawcze i Biura Konstrukcyjne. Z ważniejszych zobowiązań należy wymienić: wprowadzenie przez Instytut Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej — elektroiskrowego utwardzania narzędzi w 24 zakładach i metody regeneracji narzędzi przy pomocy twardego chromowania w 6 zakładach.

Wśród załóg przemysłu chemicznego na czoło wysuwają się Zakłady Elektrod Węglowych im. 1 Maja w Raciborzu — inicjatorzy współzawodnictwa przedzjazdowego, które wykonały plan wrześniowy w 119%. W najważniejszym asortymencie, w elektrodach wielkich, zakłady wyprodukowały 471 ton ponad plan. Brygady warsztatowe skróciły czas remontu dwutysięcznotonowej prasy hydraulicznej.

Zakłady Azotowe im. Dzierżyńskiego w Tarnowie wykonały plan produkcyjny w m-cu wrześniu w 103%. Największym sukcesem załogi jest wyprodukowanie ponad plan 106 ton amoniaku syntetycznego. Załoga oddziału generatorów pod kierunkiem technika Kołodzieja zintensyfikowała według metody radzieckiej generator gazowy i powiększyła jego sprawność o 23%.

Największy zakład włókien sztucznych — Zakłady Tomaszowskie wykonały plan wrześniowy w 104,6%. W poszczególnych asortymentach Zakłady wykonały we wrześniu 17 ton jedwabiu i 18,2 ton włókien ciętych ponad plan, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się realizacja zobowiązań.

Kaletańskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze wykonały plan wrześniowy w 108,9%. Poważnym osiągnięciem zakładów w wykonaniu zobowiązań było wyprodukowanie 801 ton celulozy ponad plan.

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego podjęła zobowiązanie wykonania planu październikowego w 105%. Do 15 października wykonała zobowiązanie już w 83%, walcząc nie tylko o ilość ale również o jakość produkcji. We wrześniu br. załoga wyprodukowała 78,9% produkcji pierwszego gatunku, a w październiku (do połowy miesiąca) uzyskała 82% produkcji pierwszego gatunku.

Zobowiązania w przemyśle energetycznym dotyczyły w głównej mierze pokonania trudności związanych ze zwiększonym poborem energii w okresie szczytu jesienno-zimowego. Załogi elektrowni postanowiły podwyższyć moc dyspozycyjną we wrześniu o 24.500 KW. Ponadto podjęły się, w drodze skracania terminów remontów wyprodukować dodatkowo ponad plan 12.823 tys. KWh oraz zaoszczędzić 121.200 roboczo-godzin.

Realizując te zobowiązania, załoga elektrowni „Victoria” skróciła kapitalny remont turbiny T.G.II z planowanych 40 dni do 33. Przy remoncie tej turbiny wyróżniła się brygada młodzieżowa ślusarzy maszyno-

wych Ryszarda Brużyny pracująca przy oczyszczaniu filtrów powietrznych, która osiągnęła 480% normy.

Załoga Elektrowni Warszawskiej wykonała plan produkcji energii elektrycznej na rok bieżący do 30 października, a do końca roku da 40 mln. KWh ponad plan. W III kw. br. załoga zaoszczędziła 1.200 ton węgla, podniosła moc osiągalną elektrowni o 9 megawatów i walczy obecnie o zrealizowanie dalszych zobowiązań. W ramach swych zobowiązań załoga Elektrowni Warszawskiej przeprowadziła remonty 12 kotłów i 1 turbiny zaoszczędzając przy tym 5.045 roboczo-godzin w stosunku do zaplanowanych 9.361 roboczo-godzin.

Załoga Elektrowni Łódzkiej skróciła o 11 dni kapitalny remont kotła nr 24, mimo nieprzewidzianych trudności oraz czas remontu turbo-generatora nr 4 o 3 dni.

Efektem gospodarczym wykonania we wrześniu zobowiązań w energetyce było podniesienie mocy dyspozycyjnej i wyprodukowanie ponad plan 9.000 tys. kWh.

Inicjatorzy współzawodnictwa na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) w przemyśle włókienniczym — załoga Zakładów Bawełnianych im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi wyprodukowała we wrześniu ponad 132 tys. metrów tkanin, podnosząc równocześnie o 2% ilość tkanin pierwszego gatunku.

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego w Łodzi wykonała już w początkach października 84,4% zobowiązań. Realizacja zobowiązań zdecydowała o wykonaniu przez załogę tych Zakładów planu kwartalnego na 6 dni przed terminem i przekroczeniu planu wrześniowego o 11%, przy stałym rytmicznym wykonywaniu zadań dziennych i dekadowych. Zespoły produkcyjne ZPO im. Więckowskiego wykonały w ub. miesiącu 3.637 dodatkowych sztuk odzieży i zaoszczędziły materiałów na sumę 17.872 zł.

W przemyśle odzieżowym, realizując zobowiązania, zaoszczędzono w stosunku do norm we wrześniu tkanin wełnianych 1.660 m, tkanin bawełnianych — 9.773 m, a artykułów technicznych na sumę 91.575 zł. Jednocześnie podniesiono wydatnie ilość odzieży pierwszego gatunku.

W wyniku podjętych zobowiązań murarze, cieśle, zbrojarze i inni robotnicy budowlani walczą wraz z personelem inżyniersko-technicznym o skrócenie czasu budowy w stosunku do harmonogramów i o wyższą jakość wykonawstwa. We współzawodnictwie uczestniczy 107 tys. robotników w budownictwie przemysłowym i ponad 100 tys. w mieszkaniowym.

Brygady budowlane Śląska wprowadzają coraz szerszej listy gwarancyjne, którymi zapewniają użytkownikom wysoką jakość budowli.

Poważne osiągnięcia notują budowniczowie kombinatu Nowa Huta — największej inwestycji w kraju. Oddali oni w wyniku współzawodnictwa przedzjazdowego, dotrzymując terminu lub wyprzedzając, 17 poważnych obiektów dla Nowej Huty. Na wyróżnienie zasłużyły w szczególności brygady montażowe i spawalnicze, które skróciły termin zbrojenia wielkiego pieca o 12 dni, a montaż konstrukcji stalowej w głównej siłowni o 3 dni.

Na drugiej z kolei wielkiej budowli socjalizmu, w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wykonano m. in. na 11 dni przed terminem komin nagrzewniczy wielkiego pieca nr 1. Załoga budująca stalownię podjęła zobowiązanie wykonania planu na wrzesień w 112%, zaś wykonała je w 120%.

W budownictwie mieszkaniowym Warszawy, budownicowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej pod koniec października br. zrealizowali już ponad 75% swych zobowiązań. Bilans pracy załogi wyraża się zaoszczędzeniem 39.152 roboczo-godzin. Równocześnie zaoszczędzono 21.700 sztuk cegieł oraz przekroczone zobowiązania w zakresie oszczędności cementu, żelaza zbrojeniowego, wapna i drewna. Brygada Świerczyńskiego wykonała, przy użyciu mechanicznych tynkownic, całość tynkowania na segmencie pierwszym na 3 dni przed terminem.

Dobre rezultaty w realizacji podjętych zobowiązań uzyskują pracownicy kolei. Bydgoski węzeł kolejowy, który pierwszy w kolejnictwie zainicjował akcję zobo-

wiązaniową, wykonał swe zobowiązania do końca września. Drużyny manewrowe i pracownicy stacji wykonalni w 100% plan formowania i rozformowania pociągów, formując ponadto 12 pociągów dodatkowych. Zobowiązanie przeformowania większej ilości wagonów przekroczone o 16%. Nie dopuszczono do opóźnień i na skutek tego przekroczone zobowiązania poprawy regularności i biegu pociągów pasażerskich o 1,4% i towarowych o 3,7%. Pracownicy Parowozowni Bydgoszcz Gł. zwiększyli oszczędność węgla na parowozach o 11%, przekraczając zobowiązania o 57%, zaoszczędzając tym samym w ciągu września br. 746 ton węgla. W wykonaniu zobowiązań na stacji Bydgoszcz Gł. bierze udział 79% pracowników.

W długofalowym współzawodnictwie o najniższe zużycie węgla za trzy kwartały br. parowozownie warszawskiej DOKP uzyskały znaczne oszczędności. Parowozownia Warszawska zużyła 98% węgla obliczeniowego na tysiąc brutto-tonokilometrów, Warszawa Zachodnia — 97,4% węgla, a Warszawa — Praga — 96,3%.

W parowozowni Kraków — Płaszów podjęte zobowiązania dały poprawę wskaźników pracy. Przebieg dobowy przewozów na szlaku od Rzeszowa do Szczakowej wzrósł o 20 km. Ciężar brutto pociągów zwiększył się o 100 ton i zużycie węgla zmniejszyło się o 10%.

Robotnicy rolni i pracujący chłopi również pomyślnie realizują swe zobowiązania podejmowane dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b).

Chłopi jednej z przodujących na Dolnym Śląsku spółdzielni produkcyjnej w Strudze, w wyniku realizacji podjętego zobowiązania dostarczyli do punktu skupu zboże z nadwyżką 7.650 kg oraz sprzedali państwu 3 tys. kg mięsa ponad plan.

Pomyślnie realizują swoje zobowiązania chłopi z gromady Gieraltów w pow. Bolesławiec, którzy wykonali już plan dostaw zboża i żywca. 180 chłopów małych i średniorolnych z tej gromady, którzy zobowiązali się sprzedać dodatkowo państwu 11 ton żywca i 15 tys. litrów mleka, wykonało już swoje zobowiązania.

Chłopi woj. szczecińskiego, wykonując podjęte zobowiązania organizują manifestacyjne, masowe odstawy żywca i zboża. W odstawie zboża przodują powiaty gryficki i nowogardzki. Pierwszy wykonał już w październiku roczny plan skupu zboża w 97%. Oba powiaty zostały zwolnione z miarek i odsypów.

Roczny plan skupu zboża wykonało 60% gospodarstw indywidualnych woj. szczecińskiego.

Robotnicy i pracownicy poszczególnych gospodarstw zespołu PGR — Gola w pow. Gostyń w woj. poznańskim wykonali już wiele zobowiązań wyborczych. M. in. brгада polowa gospodarstwa Gola przyspieszyła wykonanie siewów jesiennych o 2 dni. Traktorzyści PGR Pudliszki wykonali orki przedterminowo, oszczędzając przeciętnie po 1 kg paliwa na każdym hektarze, zaoranimi traktorami.

Wśród chłopów woj. krakowskiego pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań, czego dowodem jest fakt, że z ogólnej liczby 15 powiatów woj. krakowskiego — już w połowie października 10 powiatów zostało zwolnionych od miarek i odsypów. Są to powiaty: Chrzanów, Olkusz, Bochnia, Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ, Żywiec, Oświęcim. Pomyślnie przebiegają dostawy ziemniaków. Na czoło wysuwają się powiaty: Nowy Targ, Limanowa, Żywiec. W połowie października chłopi z pow. Nowy Targ realizując swe zobowiązania wykonali plan obowiązkowych dostaw ziemniaków w 94,6%, a roczny plan dostaw żywca w 73,1%. W powiecie tym 71 gromad wywiązało się całkowicie z wszystkich obowiązków wobec Państwa.

Wyniki współzawodnictwa świadczą o wysokiej świadomości politycznej przodujących załóg naszego przemysłu, budownictwa, komunikacji, pracowników rolnych, inżynierjno-technicznych, świadczą o wytrwałości w pracy i zapale, który wciąż nowe rzesze włącza do walki o pokonanie trudności i wykonanie planów gospodarczych.

W DZIEDZINIE wynalazczości pracowniczej mamy do zanotowania ciekawy pomysł racjonalizatorski Eugeniusza Rygla i Jana Pułowskiego, opracowany dla Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Pietru-

sińskiego w Zgierzu. Pomysł ten polega na zastąpieniu dotychczasowego ręcznego ostrzenia obić zgrzeblarskich na bębnach głównych w przedziałach wełniano-zgrzebnych, — aparatem automatycznym. Korzyści płynące z tego usprawnienia są ogromne, tym bardziej, że zastosowanie go jest nieskomplikowane, nie wymaga wielkiego nakładu kosztów i może być z łatwością stosowane w skali całego kraju; przynosi ono znaczne oszczędności sił roboczych, zmniejszenie przestołów zgrzeblarek oraz przedłuża żywotność obić na bębnach. Praca zgrzeblarki polega na zgrzeblaniu runa tzn. przeciąganiu go między systemem bębnowym (bęben duży, mały i 5 wałków roboczych) pokrytych igłami zgrzeblarskimi (obicie), które w czasie pracy ulegają stępieniu, skutkiem czego poddawane są okresowemu ostrzeniu. Obecnie ostrzenie igieł zgrzeblarskich odbywa się ręcznie, za pomocą deski pokrytej karborundem, którą robotnik przyciska do obracającego się bębna.

Ten system szlifowania ręcznego posiada szereg wad mających bezpośrednio wpływ na jakość przędzy, zużywanie się obić oraz zdrowie robotników szlifujących. Ręczny, nierówny przycisk deski poszczególnych robotników szlifujących odbija się fatalnie na równości powierzchni bębnowej. Otrzymanie nierównej powierzchni z kolei utrudnia właściwe nastawienie odległości między bębnami, co w następstwie wpływa ujemnie na zgrzeblanie włókienek, które skutkiem tego są źle rozprowadzone w runie, powodując nieodpowiedniej jakości niedoprzęd, mający bezpośredni wpływ na jakość przędzy.

Poza tym częste bywają wypadki wyrwania deski z rąk robotnika, która dostaje się między bębny, kalcując obicie, a tym samym skracać ich żywotność.

Następnie przy szlifowaniu ręcznym obsługujący czyszcziarze narażeni są na wdychanie bardzo szkodliwego dla zdrowia kurzu karborundowego wytwarzającego się w czasie pracy.

Automatyczny aparat ostrzenia bębnowych usuwa wszystkie te mankamenty. Składa się on z wałka przesuwanego przytwierdzonymi doń czterema ramionami, do których umocowane są płótna szlifierskie. W czasie używania aparatu, wałek przesuwany umieszcza się w łożyskach, które wciśnięte są w uchwyty łączyskowe latawca. Aparat ten gwarantuje idealny szlif i możliwość uzyskania zupełnie równej powierzchni bębnowej, umożliwiając dokładne dopasowanie obić względem siebie, dzięki czemu uzyskuje się dobrą przebiegłość włókienek w runie, a tym samym dobry niedoprzęd. Oprócz tego uchronia się obicie przed szybkim niszczeniem, gdyż szlifowanie automatyczne następuje w dłuższych odstępach czasu niż ręczne. Poza tym sam proces szlifowania jest znacznie skrócony — przy cienkich numeracjach obić trwa on 5 do 10 minut, przy grubych numeracjach — 10 do 15 minut. Dzięki temu postój zgrzeblarek skraca się o 25%, a żywotność obić przedłuża się o 1 rok.

Dalszym, ważnym czynnikiem w stosowaniu automatycznego aparatu do szlifowania bębnowych jest znaczne, (o 25%) zmniejszenie obsługi co przy dającym się odczuć w przemyśle włókienniczym braku sił roboczych, stanowi poważną zaletę tego aparatu.

Koszt omawianego aparatu, jest minimalny w porównaniu z dotychczasowymi kosztami produkowania desek pokrytych grubą warstwą proszku karborundowego, który przy szlifowaniu ręcznym częściowo się wysypuje nie spełniając swego przeznaczenia oraz z kosztami samych desek, które w większości wypadków po raz drugi nie są zaklejane karborundem.

Korzyści ekonomiczne płynące z zastosowania nowego aparatu są więc ogromne. Ze wstępnych obliczeń wynika, że oszczędność sił roboczych w całym przemyśle włókienniczym wyniesie przeszło 2 mln. zł. w stosunku rocznym; oszczędność uzyskana dzięki skróceniu postojów zgrzeblarek — ok. 9,5 mln. zł; ochrona obić przyniesie prawie 141 tys. zł. oszczędności. W sumie omawiany pomysł racjonalizatorski pozwoli zaoszczędzić w ciągu roku ok. 12 mln. zł.

Ważny jest także fakt, że może on być zastosowany również w przemyśle bawełnianym w przedziałach odpadkowych, co przyniesie dalsze oszczędności.

Z. W.

Kronika zagraniczna

KOMUNIKAT CUS PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR O WYNIKACH WYKONANIA PAŃSTWOWEGO PLANU ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ ZSRR W III KW. 1952 R.

OPUBLIKOWANY pod koniec października br. komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR zawiera dane o rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz obrotu towarowego w ZSRR w III kw. br. O dalszym rozwoju gospodarki narodowej ZSRR świadczą następujące cyfry:

I. W zakresie wykonania planu produkcji w przemyśle: Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został globalnie w 100,7%. Poszczególne ministerstwa wykonały globalnie plan produkcji przemysłowej następująco (procent wykonania planu kwartalnego w III kw. 1952 r.):

Ministerstwo hutnictwa żelaza	103
Ministerstwo hutnictwa metali nieżelaznych	99,9
Ministerstwo górnictwa węglowego	100,1
Ministerstwo przemysłu naftowego	100,8
Ministerstwo energetyki	100,1
Ministerstwo przemysłu chemicznego	101
Ministerstwo przemysłu elektrotechnicznego	102
Ministerstwo przemysłu środków łączności	101
Ministerstwo budowy maszyn ciężkich	99,2
Ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego	100,8
Ministerstwo budowy obrabiarek	100
Ministerstwo budowy maszyn i przyrządów	100,1
Ministerstwo budowy maszyn budowlanych i drogowych	104
Ministerstwo budowy maszyn transportowych	93
Ministerstwo budowy maszyn rolniczych	94
Ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych ZSRR	99,7
Ministerstwo przemysłu leśnego ZSRR	92
Ministerstwo przemysłu papierniczego i obróbki drzewa	104
Ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR	101
Ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR	95
Ministerstwo przemysłu mięsnego i mleczarskiego ZSRR	100,2
Ministerstwo przemysłu spożywczego ZSRR	105
Zakłady przemysłowe ministerstwa uprawy bawełny ZSRR	83
Zakłady przemysłowe ministerstwa komunikacji	102
Zakłady przemysłowe ministerstwa zdrowia ZSRR	103
Zakłady przemysłowe ministerstwa kinematografii ZSRR	107
Ministerstwa przemysłu miejscowego i ministerstwa miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych	107
Spółdzielczość rzemieślnicza	103

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w III kw. 1952 r. wzrosła w porównaniu z III kw. 1951 r. o 11%.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kw. 1952 r. o 6% w porównaniu z III kw. 1951 r.

Ustalone na III kw. 1952 r. zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane.

II. W zakresie wykonania zadań w rolnictwie: Kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy pomyślnie kończą zbiory. W ro-

ku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 mld. pudów, tzn. były o 600 mln. pudów wyższe niż w roku ubiegłym. Według danych Naczelnej Państwowej Inspekcji do Spraw Określenia Urodzajności przy Radzie Ministrów ZSRR najwyższe zbiory zbóż otrzymano w roku bieżącym na Ukrainie, północnym Kaukazie oraz na Krymie. Wyższe niż w roku ubiegłym zbiory zbóż otrzymano również w wielu innych rejonach kraju.

Wzrosły w porównaniu z r. 1951 globalne zbiory włókna lnianego, słonecznika i ziemniaków. Globalne zbiory włókna bawełny są w roku bieżącym wyższe od zbiorów w r. 1951.

W roku bieżącym odbywało się dalsze umacnianie bazy materialno-technicznej rolnictwa i podnoszenie poziomu mechanizacji prac rolnych w kołchozach i sowchozach. Zakres prac rolnych wykonywanych w kołchozach przez ośrodki maszynowo-traktorowe w roku bieżącym był o 8% większy niż w odpowiednim okresie r. 1951. Kombajny zebrały w kołchozach o 15% więcej zbóż niż w roku ubiegłym.

III. W zakresie obrotu towarowego: W III kw. 1952 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Ludność nabyła w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10% więcej towarów niż w III kw. 1951 r. Sprzedaż poszczególnych towarów wzrosła następująco: mięsa — o 17%, produktów rybnych — o 20%, masła i innych tłuszczów — o 25%, sera — o 21%, jaj — o 24%, cukru — o 31%, wyrobów cukierniczych — o 15%, tkanin bawełnianych — o 5%, tkanin jedwabnych — o 27%, wyrobów konfekcyjnych — o 19%, wyrobów trykotażowych — o 25%, skarpet i pończoch — o 19%, obuwia skózanego — o 24%, mydła gospodarskiego — o 14%, mydła toaletowego — o 31%, rowerów — o 12%, aparatów fotograficznych — o 33%, maszyn do szycia — o 11%, zegarków — o 5%.

W III kw. 1952 r. wzrosła również w porównaniu z III kw. 1951 r. sprzedaż produktów rolniczych — w szczególności masła, jaj, drobiu, jarzyn, mąki pszennej i kasz na rynkach kołchozowych dla potrzeb ludności. Ceny wyrobów mącznych na rynkach kołchozowych spadły.

ROSNĄCE MOŻLIWOŚCI HANDLOWE PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ

CIAĞŁY i coraz szybszy rozwój gospodarczy państw demokracji ludowej, coraz wyższa ilościowo i jakościowo produkcja przemysłowa tych krajów, znacznie większy asortyment produkowanych wyrobów, lepsze zbiory w rolnictwie — wszystkie te osiągnięcia planowej gospodarki państw obozu pokoju stale zwiększają atrakcyjność wymiany handlowej z tymi krajami. Rosnąca produkcja przemysłowa, zwiększająca się stopa życiowa ludności dobitnie potwierdza wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Harmonijny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki w państwach obozu pokoju, w przeciwieństwie do jednostronnego, niechybnie prowadzącego do kryzysu, rozwoju wyłącznie przemysłu zbrojeniowego w państwach kapitalistycznych, nie tylko zwiększa wolumen towarów eksportowych, ale — w związku z nieustannym rozwojem gospodarczym państw budujących socjalizm — również zwiększa ich możliwości importowe.

Warto w związku z tym przypomnieć, że dla państw zachodnich kraje Europy Wschodniej i Środkowej — Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej stanowiły zawsze jeden z najważniejszych obszarów eksportu. Charakterystyczne jest, że nawet ograniczenie handlu zagranicznego przez państwa kapitalistyczne przede wszystkim dotknęło ich importu a nie eksportu do krajów gospodarki planowej: gdy bowiem import krajów Europy Zachodniej z krajów Europy Wschodniej i Środkowej wynosił w latach 1948—1950 ok. 1/3

stanu przedwojennego (z r. 1938), to eksport utrzymywał się stale na poziomie 2/3 wartości przedwojennej.

Jest rzeczą również bardzo znamieną, że te kraje zachodnie, które po wojnie zwiększyły (np. Szwecja) swój import z krajów demokracji ludowej uzyskały w nich stale wzrastający rynek zbytu dla wyrobów swego przemysłu. Odnośne cyfry dla Szwecji wynoszą: w r. 1938 eksport do Europy Wschodniej—51 mln. dol. (w cenach powojennych), w r. 1950 — 99 mln. dol., czyli prawie 2-krotnie więcej.

Ograniczenie, pod presją Stanów Zjednoczonych, wymiany handlowej z ZSRR i państwami demokracji ludowej przez kraje zachodnie godzi przede wszystkim w gospodarkę krajów kapitalistycznych, a szczególnie krajów Europy Zachodniej. Pozbawiają się one bowiem korzystnego rynku zbytu i zakupu, jakim są kraje gospodarki planowej. W związku z transportem z odległych, często zamorskich krajów zwiększają się koszty towarów. Przez prawie wyłączny import z USA i ograniczenie eksportu do USA w związku z polityką cen i ceł Wall Street państwa zachodnie naruszają równowagę swoich bilansów handlowych. W konsekwencji powoduje to dalsze trudności płatnicze, a w rezultacie znacznie pogarsza i tak już ciężką sytuację materialną ludzi pracy w tych krajach. Według danych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ wymiana towarowa między krajami Europy Wschodniej a Zachodniej, która w r. 1938 wynosiła 4.307 mln. dol. (w cenach powojennych), w r. 1950 zmniejszyła się do 1.611 mln. dol.

Zanim przejdziemy do osiągnięć gospodarczych państw demokracji ludowej, szczególnie w dziedzinie handlu zagranicznego, warto choćby w paru cyfrach przypomnieć „osiągnięcia“ państw zachodnich, powstałe skutkiem planu Marshalla.

Okres działania planu Marshalla oficjalnie upłynął w czerwcu br., a jego politykę forsownej militarystyki gospodarki krajów Europy Zachodniej przejął i dalej prowadzi nowy organ rządu amerykańskiego, tzw. urząd do spraw wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa. Prasa zachodnia starała się oczywiście jak najmniej wypowiadać na temat efektów gospodarczych planu Marshalla. Mimo to nie udało się jej ukryć wyniku marshallowskiej pomocy: wzrastającego deficytu płatniczego państw objętych planem, chronicznego głodu dolarowego, dezorganizacji gospodarki zachodnio-europejskiej. „Wyniki“ te potwierdziły słusność określenia planu Marshalla przez tow. W. Mołotowa, który na konferencji trzech ministrów w Paryżu dn. 2 lipca 1947 r. ostrzegał, że „...kredyty amerykańskie służyć będą nie sprawie ekonomicznej odbudowy Europy, lecz sprawie wykorzystania jednych krajów europejskich przeciwko innym krajom europejskim...“, że plan Marshalla nie zamierza odbudować gospodarki państw zachodnio-europejskich, lecz jest jedynie środkiem w celu przystosowania polityki i gospodarki krajów objętych tym planem do egoistycznych i wojenno-strategicznych planów panowania Stanów Zjednoczonych w Europie.

Przedsiębiorcy zachodnio-europejscy liczyli, że skutkiem planu Marshalla zwiększy się znacznie eksport wszystkich towarów do Stanów Zjednoczonych. Wyniki planu jednak nie potwierdziły ich przypuszczeń. Plan nie zmniejszył deficytu dolarowego krajów zmarszalizowanych i nawet w najpomyślniejszym z tego punktu widzenia r. 1950 przekraczał 2 mld. dol., a w następnych latach jeszcze się zwiększył. Przy tym należy jeszcze dodać, że chwilowy — jak widać zresztą z poniższej tabeli — spadek deficytu dolarowego w r. 1950 nie był wcale wynikiem działania planu, a osiągnięto go kosztem znacznego ograniczenia importu ze Stanów Zjednoczonych.

Tabela Nr 1. Deficyt handlu zagranicznego krajów objętych planem Marshalla z USA (w mln. dol.)

	1948 r.	1949 r.	1950 r.	1951 r.	1952 r.*)
Import z USA	4.710	4.313	3.439	5.074	5.436
Eksport do USA	1.192	1.022	1.301	2.034	1.988
Ujemne saldo bilansu handlowego	3.518	3.289	2.138	3.040	3.448

*) Ocena roczna r. 1952 na podstawie danych za I kw.

Plan Marshalla poza utrwaleniem olbrzymiego, 3,5-miliardowego deficytu handlu zagranicznego państw zachodnich zaostrzył w ogromnym stopniu kryzys całego handlu zagranicznego tych państw. Choćby na przykładzie W. Brytanii, Francji i Włoch zaobserwować można zwiększający się deficyt handlu zagranicznego państw objętych planem.

Tabela Nr 2. Globalny deficyt handlu zagranicznego r. 1948 r. 1949 r. 1950 r. 1951 r. 1952 *)

	1948 r.	1949 r.	1950 r.	1951 r.	1952 *)
W. Brytania (w mln. funtów szterl.)	—448	—446	—351	—1.205	—952
Francja (w mld. franków)	—239	—142	+ 5	—127	—333
Włochy (mld. lirów)	—294	—254	—173	—328	—602

*) Ocena roczna na podstawie danych za I półrocze br.

Oczywiście skutki tego stanu rzeczy spadają w pierwszym rzędzie na masy pracujące krajów zachodnich. Mimo zapewnień, że realizacja planu pozwoli Europie Zachodniej przezwyciężyć powojenne trudności żywnościowe i surowcowe, „pomoc“ amerykańska jeszcze bardziej pogorszyła warunki bytowe narodów zachodnio-europejskich. Świadczy o tym choćby przykład W. Brytanii, gdzie produkcja przemysłowa była w roku ubiegłym o 31% wyższa od przedwojennej, a eksport wyższy o 60%, import był jednak niższy od przedwojennego o 2%, czyli że obecnie Anglia za niższy niż przed wojną (o 2%) przywóz surowców i artykułów spożywczych musi płacić znacznie wyższym (o 60%) eksportem.

Ponieważ skutkiem tej sytuacji oraz skutkiem powiększającego się deficytu handlu zagranicznego, W. Brytania zmuszona jest coraz bardziej ograniczać import towarów, a — z drugiej strony — historyczna nagonka zbrojeniowa nie pozwala jej zrezygnować z importu towarów na cele przygotowań wojennych, musi ograniczyć import towarów konsumpcyjnych. I tak import mięsa i zwierząt rzeźnych, który w roku 1937 stanowił 9% całego importu W. Brytanii zmniejszył się w r. 1951 do 6%. Analogiczne cyfry dla zboża i mąki wynoszą również 9% w r. 1937 i 6% w r. 1951, a dla przetworów mlecznych 7% i 4%.

W przeciwieństwie do zagrożonej narastającym kryzysem gospodarki państw bloku atlantyckiego, w państwach obozu pokoju notuje się coraz szybszy rozwój całej ekonomiki, a co za tym idzie — w przeciwieństwie do ciągle pogarszającej się na zachodzie sytuacji mas pracujących — nieustanną wyżkę stopy życiowej ludności. Należy przy tym zaznaczyć, że blokada ekonomiczna stosowana przez państwa kapitalistyczne wobec krajów demokracji ludowej, która miała „zdławić“ gospodarkę państw obozu pokoju w istocie nie tylko jej nie zahamowała, ale bardziej jeszcze umocniła nowy rynek światowy jakim po drugiej wojnie światowej stały się kraje obozu socjalizmu. Szybki rozwój gospodarczy krajów obozu pokoju i postępu nie jest oczywiście wynikiem ograniczeń w handlu zagranicznym stosowanych przez państwa imperialistyczne. „Główną wszakże rzeczą w tej całej sprawie — jak stwierdza towarzysz Stalin — jest, oczywiście, nie blokada ekonomiczna, lecz to, że w okresie powojen-

nym kraje te zbliżyły się ekonomicznie i weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy. Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki... W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach“¹⁾.

Ciągły rozwój gospodarczy państw budujących socjalizm stwarza coraz większe możliwości handlu zagranicznego — zarówno importu jak i eksportu — ze wszystkimi państwami, które zdecydowały się wbrew amerykańskiej presji — na zawieranie i wypełnianie układów handlowych na zasadzie równości stron, na zasadzie doceniania interesów zarówno własnych jak i partnera.

Międzynarodowe Targi Lipskie, które odbyły się we wrześniu br., stanowiły przegląd wciąż zwiększającego się potencjału gospodarczego, a co za tym idzie — i coraz większych możliwości wymiany towarowej krajów obozu socjalizmu.

Niemiecka Republika Demokratyczna — gospodarz Targów Lipskich — mimo że dopiero wkracza na tory budownictwa socjalistycznego, może już w wielu dziedzinach swej gospodarki pochwycić się wielkimi osiągnięciami. Braterska pomoc Związku Radzieckiego, z którego niemiecki przemysł i rolnictwo otrzymują najnowocześniejsze maszyny i ważne surowce, a ponadto współpraca gospodarcza z krajami demokracji ludowej umożliwiły NRD odbudowanie i przebudowanie zniszczonej wojną gospodarki i już obecnie przystąpienie — w myśl postanowień II Konferencji SED — do budowy podstaw socjalizmu. Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu NRD świadczą, że niemiecki plan 5-letni zostanie wykonany przed terminem.

Jedną z najważniejszych w przemyśle NRD gałęzi — przemysł budowy maszyn zwiększył w ciągu ostatnich trzech lat produkcję maszyn do liczenia i kas kontrolnych o 110%, przyrządów medycznych — o 82%, sprzętu optycznego i mechaniki precyzyjnej — o 68%, aparatów fotograficznych — o 67%, precyzyjnych narzędzi pomiarowych dla przemysłu ciężkiego — o 58%, zegarków — o 46% itd. Przy tym w końcu planu 5-letniego, w r. 1955 produkcja całego przemysłu budowy maszyn zwiększy się do 214,8%, w tym m. in. produkcja maszyn energetycznych wzrośnie do 610%, urządzeń dla hut i kopalni — do 206%, lokomotyw parowych — o 190%, wagonów towarowych — o 246%, osobowych — o 384%, samochodów osobowych — o 247%, ciężarowych — o 1.700%, motocykli — o 1.180%, rowerów — o 750%, maszyn dla przemysłu papierniczego — o 530%, maszyn drukarskich — o 280% itd. Podobnie szybki wzrost produkcji będzie miał miejsce i w innych gałęziach przemysłu, w rolnictwie, w całej gospodarce NRD.

Tak szybka odbudowa i rozwój gospodarki narodowej NRD umożliwiła zwiększenie wymiany towarowej NRD z innymi krajami. W r. 1951 handel zagraniczny NRD był 14-krotnie wyższy niż w r. 1947, a o 60% wyższy niż w r. 1950. Przy tym prawie 3/4 całej wymiany przypada na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. NRD oferuje do handlu zagranicznego przede wszystkim wyroby swego przemysłu maszynowego: tokarki (jak np. wystawiona na Targach Lipskich tokarka o wadze 73 ton, służąca do obróbki wałów do długości 8 m i 1.350 mm średnicy), frezarki (jak np. wystawiona przez WMW Union w Gera uniwersalna frezarka pozioma o wadze 50 ton), strugarki, wiertarki, szlifierki, turbiny parowe, sprężarki, koparki, sprzęt górniczy, chemiczny, wyroby przemysłu elektrotechnicznego (motory i generatory elektryczne, tran-

sformatory itd.), samochody osobowe i ciężarowe (IFA-F-9, EMW-340 itd.) wytwory przemysłu precyzyjnego i optycznego (od zeissowskich lornetek do mikroskopów elektronowych) itd.

Znaczną pozycję w wymianie handlowej NRD stanowi przyjmowanie zamówień na wyroby przemysłowe z dostarczanego materiału. Ten rodzaj usług produkcyjnych znajduje szczególnie zastosowanie w stosunkach z krajami demokracji ludowej.

Handel zagraniczny Czechosłowacji podobnie jak i NRD charakteryzuje się ciągle rosnącą wymianą przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W r. 1946 wymiana z krajami obozu pokoju stanowiła zaledwie 15% całej wymiany towarowej Czechosłowacji, a w r. 1951 — już 60%. W porównaniu z r. 1949 wzrost wymiany handlowej z tymi krajami wyniósł w r. 1950 — 11%, a w r. 1951 — 32%. W porównaniu z przedwojennym r. 1937 handel zagraniczny z Polską, Węgrami, Rumunią i Bułgarią już w r. 1949 był 3-krotnie większy.

O możliwościach Czechosłowacji w dziedzinie światowej wymiany towarowej świadczyć może choćby wypowiedź delegatów na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, że Czechosłowacja będzie w ciągu najbliższych dwu lat gotowa do wymiany handlowej z państwami kapitalistycznymi na sumę 40 — 50 mld. koron rocznie. Już obecnie Czechosłowacja gotowa jest eksportować do krajów kapitalistycznych produkty swego przemysłu ogólnej wartości rocznej ok. 25 mld. koron. M. in. motory, urządzenia i maszyny dla przemysłu, budownictwa i rolnictwa, narzędzia i pojazdy mechaniczne na sumę ok. 5 mld. koron, koks i węgiel — 1,4 mld., surowce i gotowe wyroby ceramiczne — 1,1 mld., wyroby włókiennicze — 1,3 mld., wyroby drzewne (fornieri, celuloza, zapalki itp.) — 1,8 mld., cukier — 2,6 mld., wytwory rolnictwa i przemysłu spożywczego — 1,1 mld. koron itd.

Czechosłowacja oferuje na eksport przede wszystkim wytwory swego przemysłu ciężkiego i maszynowego (jak np. wystawiona na Targach Lipskich frezarka portalowa o wadze 33 ton, tokarka o wadze 23 ton itd.) oraz wytwory swego przemysłu lekkiego i konsumpcyjnego. Importować gotowa jest przede wszystkim surowce, maszyny i produkty potrzebne dla rozbudowy gospodarki i wyżywienia ludności. Przykładem międzynarodowej umowy handlowej opartej na zasadach równości stron i wzajemnego poszanowania interesów jest np. czechosłowacko-niemiecki układ handlowy z 1.XII.1951 r. przedłużony na r. 1952. Na mocy tego układu Czechosłowacja eksportuje do NRD urządzenia maszynowe, frezarki, chemikalia i towary konsumpcyjne, a importuje urządzenia dla hut i kopalń, urządzenia transportowe, przyrządy mechaniczno-optyczne, nawozy sztuczne itd.

Węgierska Republika Ludowa likwidując kapitalistyczne zacofanie swojej gospodarki zwiększa w nieznanym dotąd na Węgrzech tempie produkcję przemysłu i rolnictwa, przebudowuje i rozbudowuje całą gospodarkę państwa. Warto przypomnieć, że kiedy przed wojną zdolność produkcyjna przemysłu węgierskiego wzrastała rocznie przeciętnie o 1%, to w ciągu planu 5-letniego osiągnie 310% stanu z r. 1949. W r. 1950 rozwój przemysłu w ciągu 12 dni osiągał taką samą wielkość jak przed wojną w ciągu całego roku. Skutkiem zacofania przemysłu większość przedwojennego eksportu Węgier stanowiły surowce i produkty rolnicze ale już w r. 1951 surowce obejmowały tylko 29% eksportu, a 71% stanowiły półfabrykaty i gotowe wyroby przemysłowe.

Przedwojenna produkcja węgierska nastawiona była na wytwory rolnictwa i przemysłu lekkiego. Rząd republiki ludowej doceniając znaczenie produkcji środ-

¹⁾ J. W. Stalin — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, Książka i Wiedza, r. 1952, str. 34—35.

ków wytwórczych rozbudowuje te gałęzie przemysłu, tak że produkcja ich zwiększy się w ciągu planu 5-letniego o 330% i w r. 1954 stanowić będzie 35% produkcji całego przemysłu. W równie szybkim tempie wzrasta zdolność produkcyjna i innych gałęzi przemysłu węgierskiego. Nowopowstające kombinaty hutnicze czy chemiczne gwarantują nie tylko dostawę potrzebnych surowców dla przemysłu, ale również zwiększają możliwości eksportowe państwa. Np. wolumen wyrobów przemysłu chemiczno - farmaceutycznego zwiększy się w ciągu planu 5-letniego przeszło 4-krotnie.

Dzięki tym osiągnięciom przemysłu i rolnictwa węgierskiego Węgierska Republika Ludowa jest gotowa do zakupu różnych towarów w ciągu najbliższych dwu lat do wysokości 2,5 mld. franków szwajcarskich i eksportu wyrobów własnych do tejże sumy. W ciągu ostatnich lat wartość węgierskiego handlu zagranicznego wzrosła 1,5-krotnie w stosunku do poziomu przedwojennego. Obecnie możliwości eksportowe Węgier dotyczą przede wszystkim wyrobów włókienniczych, skórzanych i futrzanych, wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, środków transportu (np. znane nowoczesne pociągi motorowe) i innych maszyn. W imporcie Węgry zainteresowane są przede wszystkim półfabrykami i surowcami przemysłowymi.

Rozwój przemysłu Rumuńskiego i Rumuńska Republika Ludowa, a szczególnie jej przemysłu budowy maszyn zwiększającego z roku na rok swoją produkcję, podobnie jak rolnictwa, w którym przez zastosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych i coraz pełniejszą mechanizację prac osiąga się coraz lepsze i większe plony, powoduje stały wzrost stopy życiowej ludności pracującej i stwarza coraz większe możliwości wymiany towarowej z innymi państwami. Przy końcu rumuńskiego planu 5-letniego, w r. 1955, przemysł będzie dawał w porównaniu z r. 1950 produkcję 2,5-krotnie wyższą, a w porównaniu z r. 1948 5-krotnie wyższą.

W związku z tak szybkim wzrostem produkcji przemysłowej Rumunii zwiększa się również wymiana towarowa szczególnie z państwami obozu socjalizmu. Np. handel zagraniczny Rumunii ze Związkiem Radzieckim był w r. 1949 2,5-krotnie wyższy niż w r. 1948, a w r. 1951 przekroczył o 50% przeciętną z lat 1948—1951. W ramach tej wymiany Związek Radziecki dostarczał Rumunii różne surowce, rudy żelazne, koks, bawełnę, wyroby stalowe, nowoczesne urządzenia przemysłowe i wiele innych. Równocześnie rosła wymiana towarowa między Rumunią a państwami demokracji ludowej. Np. handel zagraniczny z Polską w r. 1948 wzrósł 5-krotnie w porównaniu z r. 1945, a w r. 1950 — o 52% w stosunku do roku poprzedniego. Podobnie rozmiar wymiany handlowej z Czechosłowacją w r. 1949 wzrósł 6-krotnie wobec poziomu z r. 1947.

Dzięki rozbudowie gospodarki i stopniowemu przekształcaniu Rumunii z zacofanego kraju rolniczego w nowoczesny kraj przemysłowo-rolniczy zmieniła się korzystnie struktura wymiany towarowej z zagranicą. W latach 1929 — 1936 najważniejsze surowce stanowiły zaledwie 12 — 16% całego importu Rumunii, a wyroby gotowe i konsumcyjne 84 — 86%. Stosunek ten uległ całkowitej zmianie i już w r. 1949 surowce i półfabrykaty obejmowały 46,4% całego importu, a w latach następnych jeszcze więcej. Odnośne cyfry dla eksportu rumuńskiego wynosiły: w okresie międzywojennym ok. 63% całego eksportu stanowiły surowce, podczas gdy wyroby gotowe partycypowały zaledwie w 2,5%; w r. 1949 udział procentowy wyrobów gotowych w całym eksporcie rumuńskim wynosił już 16,3% i ciągle — razem ze wzrostem bazy przemysłowej — zwiększa się nadal. Do tradycyjnego eksportu Rumunii: zboża czy produktów naftowych dochodzą obecnie także wyroby rumuńskiego przemysłu, jak lokomotywy i wagony kolejowe, aparaty telefoniczne, wyroby przemysłu lekkiego itd., a wraz ze zwiększającym się eksportem rosną także możliwości importowania potrzebnych surowców i wyrobów. Szybko rozwijający się przemysł potrzebuje wciąż nowych urządzeń i coraz więcej surowców; przemysłowi hutnicemu np. potrzebne są rudy żelaza, stal itd., a rosnącemu przemysłowi elektrotechnicznemu — nowe

urządzenia, maszyny, motory, różne aparaty itd. Przywóz maszyn i urządzeń dla przemysłu w r. 1949 był 13-krotnie wyższy niż w r. 1946.

Bułgarska Republika Ludowa, podobnie jak wszystkie kraje demokracji ludowej, dzięki szybkiemu rozwojowi całej gospodarki narodowej znacznie podniosła warunki bytowe mas pracujących i silnie ożywiła swą wymianę towarową z innymi państwami. W r. 1951 w porównaniu z r. 1947 import wzrósł o 81%, przy czym najważniejszymi towarami importowanymi były maszyny i części wymienne, urządzenia techniczne i surowce przemysłowe. Jednocześnie zwiększył się, dzięki mechanizacji prac rolnych, eksport wytworów rolnictwa — tradycyjnej dziedziny bułgarskiego wywozu, a poza tym Bułgaria wkracza na rynek międzynarodowy jako dostawca wyrobów przemysłowych, jak np. wyrobów przemysłu włókienniczego, chemicznego, budowy maszyn itd.

Dyskryminacyjna polityka handlowa Stanów Zjednoczonych w stosunku do państw obozu pokoju znacznie zmniejszyła wymianę towarową państw zachodnich z Bułgarią. Import bułgarski z krajów zachodnich wynosił do r. 1947 przeciętnie 15%, a w r. 1948 nawet 21% całego przywozu bułgarskiego. Eksport Bułgarii do tych krajów obejmował odpowiednio 19% i 23% całego jej eksportu. Od r. 1949 na skutek stosowania przez Stany Zjednoczone i ich satelitów polityki dyskryminacji w handlu z krajami demokracji ludowej, wymiana towarowa Bułgarii z krajami zachodnimi znacznie się zmniejszyła stanowiąc w r. 1951 zaledwie 7% całego handlu zagranicznego BRL. Ograniczenie wymiany towarowej krajów kapitalistycznych z państwami obozu socjalizmu oczywiście nie spowodowało zahamowania handlu zagranicznego Bułgarii i w skutkach odbiło się niekorzystnie na gospodarce krajów zachodnich, które utraciły w ten sposób chłonny rynek zbytu dla wielu swoich wyrobów i źródeł zakupu potrzebnych im towarów. Bułgaria zdecydowana jest importować z państw kapitalistycznych na ogólną sumę ok. 200 mln. rub. rocznie, przede wszystkim maszyny, urządzenia przemysłowe, metale, lekarstwa itd., a w zamian może eksportować do tych państw rocznie do 150 tys. ton zboża, 80 tys. ton owoców i warzyw, 15 tys. ton tytoniu, 70 mln. szt. jaj itd. Do krajów demokracji ludowej Bułgaria może wywozić zboże, tytoń i papierozy, owoce, jarzyny i przetwory, produkty mięsne, mleczne, chemikalia, nawozy sztuczne, cement itd., a w zamian importować: urządzenia dla przemysłu elektrotechnicznego, maszyny budowlane, urządzenia melioracyjne, metale kolorowe itd.

*

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Lipskie stanowiły poważny krok na drodze realizacji zasad, które przyświecały Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Gospodarka planowa państw obozu socjalizmu gwarantuje, że w związku z coraz bardziej rozwijającym się przemysłem i rolnictwem tych państw rosną i ciągle będą się zwiększały możliwości importu potrzebnych surowców i towarów oraz stałego eksportu gwarantowanej jakości produktów.

Rosnący potencjał gospodarczy państw obozu pokoju widoczny na przykładzie eksponatów wystawionych na targach raz jeszcze potwierdza, że blokada wymiany handlowej stosowana na polecenie USA przez państwa kapitalistyczne w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, która miała spowodować załamanie się rozwoju gospodarczego państw obozu pokoju (a w konsekwencji jeszcze bardziej zaostrzyła kryzys całego handlu zagranicznego państw kapitalistycznych i sztucznie ograniczyła tradycyjne więzi handlowe tych państw z Europą Środkową i Wschodnią), zupełnie nie wpłynęła hamująco na rozwój gospodarki i handlu zagranicznego państw obozu pokoju.

Rozszerzenie wymiany handlowej między krajami Europy Zachodniej a Wschodniej i Środkowej, krajami różnych systemów gospodarczych i politycznych jest możliwe z korzyścią dla obu stron.

J.A.G

TYGODNIK gospodarczy „Die Wirtschaft“ poświęcony jest omawianiu zagadnień gospodarki uspołecznionej w Niemieckiej Republice Demokratycznej w toku jej walki o zwycięskie wykonanie zadań ustalonych w narodowych planach gospodarczych. Masy pracujące NRD zdają sobie sprawę z tego, a zadaniem prasy gospodarczej jest umacnianie tej świadomości, że jedynie przez wzrost wydajności pracy i wszechstronną oszczędność możliwe jest stałe obniżanie kosztów własnych produkcji i podnoszenie stopy życiowej ludności.

Rok bieżący jest dla realizacji planu 5-letniego NRD okresem decydującym. W roku tym ukończone zostaną wielkie inwestycje, osiągnięty zostanie wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, uzyskane zostaną znaczne wyniki w zakresie oszczędności materiałowych i wzrostu wydajności pracy oraz w zakresie unowocześniania metod produkcji.

W związku z realizacją planu 5-letniego masy pracujące NRD koncentrują swoją uwagę na podniesieniu produkcji przemysłowej w roku bieżącym o więcej niż 1/3 w porównaniu z rokiem 1950. Równocześnie masy pracujące walczą o wzrost produkcji rolniczej — zarówno roślinnej jak i hodowlanej, o rozwój budownictwa i innych działów gospodarki narodowej. Rozwijają one przy tym współzawodnictwo pracy o podniesienie ilości i jakości produkcji, a przede wszystkim o obniżenie kosztów własnych — poprzez wzmoczoną wydajność pracy i oszczędną gospodarke we wszystkich uspołecznionych gałęziach produkcji. Wielką pomoc w walce mas pracujących NRD o wykonanie zadań planu 5-letniego stanowią doświadczenia i współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Tygodnik „Die Wirtschaft“ poświęca swoje łamy omawianiu walki mas pracujących NRD o rozwój gospodarczy ich kraju, a także krytyce gospodarki kapitalistycznej — szczególnie w Niemczech Zachodnich — podporządkowanej monopolom amerykańskim. Każdy numer tygodnika poza obszernym działem artykułowym, zajmującym około połowy objętości, zawiera dział dyskusji i wypowiedzi korespondentów terenowych przeznaczony do zamieszczenia z jednej strony notatek krytykujących braki i niedociągnięcia, a z drugiej strony podkreślających osiągnięcia i omawiających przodujące metody pracy. Ostatnie dwie kolumny, poświęcone zagadnieniom zagranicznym, zawierają przeważnie materiały z zakresu doświadczeń Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz niekiedy krytykę gospodarki kapitalistycznej. Niezależnie od tego jedna kolumna (środkowa) poświęcona jest krytyce kapitalistycznej ekonomiki Niemiec Zachodnich.

Szczególnie dużo miejsca tygodnik poświęca omawianiu przodujących metod pracy, stanowiących jedyną drogę obniżki kosztów własnych i wzrostu dobrobytu mas pracujących. Podstawą, na której opiera się i rozwija walka o obniżenie kosztów własnych, jest ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok bieżący będący drugim rokiem realizacji planu 5-letniego rozwoju gospodarczego NRD.

Ustawa o narodowym planie gospodarczym NRD nakazuje w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżenie kosztów własnych ogólnie co najmniej o 5,4%. W poszczególnych gałęziach przemysłu obniżenie tych kosztów w stosunku do roku ubiegłego przedstawia się następująco: a) we wszystkich zakładach podległych Ministerstwu Górnictwa i Hutnictwa o 14,6%; we wszystkich zakładach podległych Centralnemu Urzędowi Węgla i Energii co najmniej o 3%; we wszystkich zakładach podległych Centralnemu Urzędowi Chemii i Ceramiki co najmniej o 5,7%; we

wszystkich zakładach podległych Ministerstwu Budowy Maszyn co najmniej o 5,5%; we wszystkich zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego co najmniej o 4,5%; we wszystkich zakładach podległych Centralnemu Urzędowi Przemysłu Spożywczego co najmniej o 4,2%.

Drogi obniżenia kosztów własnych produkcji uspołecznionego przemysłu są następujące: a) zastosowanie najnowocześniejszej techniki wytwórczej i wprowadzenie nowych metod pracy; b) obniżenie kosztów materiałowych przez ulepszenie technicznie uzasadnionych norm zużycia materiałów, podniesienie jakości wyrobów i zmniejszenie ilości braków oraz lepsze wykorzystanie odpadków; c) obniżenie kosztów robocizny przypadającej na jednostkę gotowej produkcji poprzez podniesienie wydajności pracy, wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm pracy, jak najszersze stosowanie płac akordowych i ograniczenie pracy nieprodukcyjnej; d) gospodarzo celowe wykorzystanie środków przeznaczonych na inwestycje; e) obniżenie kosztów administracyjnych.

Wykonanie omówionych zadań zostało szczegółowo wskazane i obliczone w planach produkcyjnych poszczególnych zakładów i dokładnie ustalone w odniesieniu do poszczególnych jednostek organizacyjnych zakładu.

Niezależnie od obniżenia kosztów własnych produkcji w przemyśle uspołecznionym plan na r. 1952 przewiduje obniżkę kosztów własnych w pozostałych gałęziach gospodarki narodowej, która w porównaniu z poziomem kosztów w roku ubiegłym wynosi: a) w rolnictwie uspołecznionym 14,4%; b) w stacjach maszynowo-traktorowych 9,5%; c) w transporcie kolejowym 5,2%; d) w usługach poczty i telekomunikacji 2,5%; e) w handlu uspołecznionym 5,2%; f) w budownictwie uspołecznionym 11%.

Obniżenie kosztów produkcji w tych gałęziach gospodarki narodowej dokonuje się na podstawie podniesienia wydajności pracy i usprawnienia organizacji oraz wzrostu mechanizacji pracy. Masy pracujące NRD w celu obniżenia kosztów produkcji w tych działach gospodarki narodowej dążą również do pełnego wykorzystania i należytego konserwowania urządzeń produkcyjnych oraz oszczędności w zakresie zużycia materiałowych, do przyspieszania szybkości obrotu towarów w handlu uspołecznionym drogą zawierania długoterminowych umów planowych na dostawy i wykonanie zamówień oraz likwidowania ponadnormatywnych zapasów, do gospodarzo celowego zużywania środków na inwestycje, do obniżania kosztów administracyjnych. W tym celu masy pracujące NRD we wszystkich gałęziach gospodarki uspołecznionej współdziałają w sposób zorganizowany w realizacji zadań. Sami pracownicy wskazują najlepsze sposoby i najprostsze drogi zmierzające do realizacji ustanowionych zadań w zakresie obniżki kosztów własnych.

W tej walce niejednokrotnie pracownicy przedsiębiorstw uspołecznionych sięgają do doświadczeń radzieckich. Wiele artykułów tygodnik „Die Wirtschaft“ poświęca omawianiu przodujących metod pracy opartej o doświadczenia radzieckie. Np. w numerze 24 (z dnia 13 czerwca br.) przodownik pracy Stefan Jabłoński omawia zastosowanie metody Marii Lewczenko i Georgija Muchanowa, polegającej na obniżaniu kosztów własnych przy każdej operacji produkcyjnej. Metodę tę zastosowali murarze brygady Jabłońskiej przy budowie Wyższej Szkoły Muzycznej w Berlinie. Brygadzysta Jabłoński, przekazując swoje doświadczenia czytelnikom tygodnika „Die Wirtschaft“ podkreśla, że wielkie znaczenie dla osiągniętego sukcesu posiadała pomoc kierownictwa przedsiębiorstwa, które w sposób zupełnie niebiurokratyczny zapewniło warunki realizacji podjętych zobowiązań.

Omówiwszy szczegółowo organizację pracy w toku wykonywania zobowiązania Jabłoński zwraca się z apelem do pracowników wszystkich placów budowy w Berlinie o jak najszersze zastosowanie przodującej radzieckiej metody pracy w budownictwie oraz rozprzestrzenienie tej metody na wszystkie dziedziny go-

spodarki NRD. Do artykułu załączone zostały również formularze zestawień zużycia materiałów planowanego i rzeczywistego oraz oszczędności uzyskanych z inicjatywy pracowników brygady.

Na tym samym zestawieniu Jabłoński obliczał również wydajność pracy i w ten sposób dochodził do ostatecznego wyniku działalności swojej brygady. Przy takiej organizacji pracy brygada uzyskała w ciągu jednego miesiąca około 4% oszczędności, właśnie dzięki obniżeniu kosztów własnych na każdej operacji produkcyjnej. Jabłoński oblicza, że w oparciu o doświadczenia brygady można by do końca bieżącego roku w samym tylko budownictwie demokratycznego sektora Berlina uzyskać 15 mln. marek oszczędności.

Artykuły poświęcone zagadnieniu obniżki kosztów własnych zamieszczane są w czasopiśmie „Die Wirtschaft“ systematycznie i omawiają coraz to nowe metody stosowane przez masy pracujące NRD w ich walce o realizację planów gospodarczych pod względem wszelkich wskaźników techniczno-ekonomicznych i ich wpływu na wskaźnik kosztów własnych.

Wśród bogatej tematyki ekonomicznej nie brak oczywiście artykułów omawiających inne zagadnienia, a wśród nich artykułów o planowaniu gospodarczym, coraz szerzej stosowanym w gospodarce narodowej NRD i odgrywającym coraz ważniejszą rolę w walce o odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej NRD. W tygodniku „Die Wirtschaft“ znajdujemy zarówno opracowania ogólne dotyczące planowania jako nauki i metodologii planowania jak również opracowania szczegółowe dotyczące praktycznych sposobów rozwiązywania poszczególnych zagadnień nasuwających się przy opracowywaniu planów gospodarczych w przedsiębiorstwach.

Wielkie znaczenie dla stałego usprawniania walki o realizację planów gospodarczych posiada dokładna ewidencja. Zagadnieniem rachunkowości i sprawozdawczości czasopismo „Die Wirtschaft“ poświęca bardzo dużo miejsca, zarówno od strony teorii jak i szczegółowych zagadnień praktycznych. Wyrywkowo można tu wymienić następujące opracowania: Mechanizacja rachunkowości (w numerze 24 z dn. 13 czerwca br.), Znaczenie cen przeliczeniowych na materiały dla prawidłowego wykonania prac rachunkowych (w tym samym numerze), O poprawę jakości rachunkowości w handlowych spółdzielniach wiejskich (w numerze 21 z dnia 23 maja br.) i liczne inne.

Cenne są również notatki i artykuły omawiające gospodarkę materiałową — walkę z marnotrawstwem materiałów pod wszelkimi postaciami, od oszczędnego zużywania materiałów i ich normowania począwszy a na stosowaniu materiałów zastępczych i wykorzystaniu odpadków skończywszy.

Redakcja tygodnika „Die Wirtschaft“ — bardzo słusznie zresztą — nie pomija tematyki czysto technicznej. Prawie każdy numer zawiera po kilka artykułów lub notatek omawiających czysto techniczne zagadnienia związane z jakimś wynalazkiem, usprawnieniem lub najnowszą metodą pracy. Przykładowo można wyliczyć takie notatki jak „Metoda obróbki stali hartowanej“ (w numerze 24 z dnia 13 czerwca br.), „Sekcje organizacji technicznej w przedsiębiorstwach pomagają racjonalizatorom“ (w numerze 23 z dnia 6 czerwca br.) i bardzo wiele innych.

Dużo pisze się o działalności Organizacji Technicznej (nasza Naczelna Organizacja Techniczna). Np. w numerze 25 z dnia 20 czerwca br. Adolf Behrend omawia pomoc członków tej organizacji udzielaną w konkretnym zakładzie robotnikom i administracji tego zakładu w walce o realizację zadań produkcyjnych. Autor tego artykułu podkreśla, że właśnie kolektywna praca inteligencji technicznej zakładów budowy transformatorów im. Karola Liebknechta w Berlinie z całą załogą, kierownictwem i organizacjami związkowymi tych zakładów stanowiła najważniejszy czynnik pokonania trudności technicznych nasuwających się w toku walki o wykonanie zadań przewidzianych w planie na rok bieżący.

Cały aktyw inteligencji technicznej tych zakładów podzielił się na grupy robocze, które zajęły się rozwiązaniem poszczególnych zadań technicznych według z góry ustalonego planu. Grupy robocze zorganizowane zostały w ten sposób, że pracownicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych i pomocniczych utworzyli poszczególne grupy robocze dla opracowania poszczególnych zadań usprawniających procesy pracy.

M. in. grupy robocze zajęły się studiowaniem metody Kowalowa i innymi doświadczeniami radzieckimi. Np. grupa robocza zajmująca się zagadnieniami techniki spawania postawiła sobie za zadanie opracowanie metody umożliwiającej zmniejszenie odpadków oraz uodpornienie szwów przeciwko przeciekaniu oleju. Zadanie to grupa wykonała, przy czym w toku jego wykonywania członkowie grupy opracowali wiele metod w laboratorium fabrycznym.

Sekcja organizacji technicznej przy zakładach im. Karola Liebknechta opracowała tą drogą wiele ważnych zagadnień, nie pomijając oczywiście stałej współpracy z racjonalizatorami i pomocy zarówno przy ustalaniu zadań jak i ich rozwiązaniu a także przy wykonywaniu potrzebnych wykresów i innych załączników. Sekcja organizacji techniki przy tych zakładach bierze również udział w szkoleniu personelu.

Trudnością obniżającą wyniki pracy sekcji jest brak gabinetu technicznego. Stworzenie takiego gabinetu jest przewidziane i z chwilą jego powstania sekcja nabierze jeszcze większego znaczenia. Niezależnie od opracowywania zagadnień technicznych inżynierowie i technicy zrzeszeni w organizacji technicznej opracowali wiele wniosków organizacyjnych usprawniających przebieg procesów produkcyjnych i wpływających na obniżenie kosztów własnych.

Załoga zakładów podjęła wezwanie racjonalizatorów Drezdeńskich Zakładów Transformatorowych i zobowiązała się do końca bieżącego roku zaoszczędzić 1 mln. marek.

Tygodnik „Die Wirtschaft“ poświęcając dużo miejsca zagadnieniom produkcyjnym równocześnie stale omawia udział mas pracujących w realizacji zadań planowych oraz zagadnienia bytowe mas pracujących jako wywierające wpływ na poziom pracy tych mas. Szczególnie dużo miejsca poświęca się ruchowi współzawodnictwa pracy i zobowiązaniom, a także zagadnieniom regulacji płac w oparciu o opracowywane umowy zbiorowe.

Jako pismo ogólnogospodarcze tygodnik „Die Wirtschaft“ zamieszcza artykuły w przeważającej mierze dotyczące ekonomiki przemysłu, nie pomijając jednak zagadnień z zakresu ekonomiki rolnictwa i innych działów gospodarki narodowej. Przykładowo wymienić można tutaj artykuł o osiągnięciach i zadaniach transportu kolejowego (w numerze 23 z dnia 6 czerwca br.) i artykuł o przygotowywaniu paszy z mączki wyprodukowanej z siana (w numerze 21 z dnia 23 maja br.).

Wszystkie artykuły posiadają swój zdecydowany wyraz polityczny i tematyka ich w każdym wypadku związana jest z pokojową walką mas pracujących NRD o rozwój gospodarczy kraju i zjednoczenie Niemiec oraz utrzymanie pokoju między narodami. Przykładem tego jest artykuł omawiający budżet państwa na rok bieżący zamieszczony w numerze 25 z dnia 20 czerwca br., w którym to artykule autor P. Werner stwierdza: „Wszystkie wielkie zadania stojące przed nami zmierzają do poprawy warunków bytowych ludności naszego państwa i do wzmocnienia jego siły, a więc do utrzymania pokoju“.

Wielką zaletą ogromnej większości artykułów i notatek zamieszczanych w tygodniku „Die Wirtschaft“ jest ich bezpośrednie powiązanie z pracą terenu, związku i krótkie ujęcie a więc przystępność dla najszerszych rzesz pracowników.

S. J.

WYKONANIE planów rozwoju gospodarki narodowej w dziedzinie przemysłu, budownictwa, rolnictwa i leśnictwa, obrotu towarowego itp. wymaga pełnego zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej w zakresie produkcji transportowej.

W przedwrześniowej Polsce kapitalistycznej transport samochodowy był zupełnie zaniedbany. W związku z tym, że przedsiębiorstwa transportu samochodowego znajdowały się przeważnie w rękach prywatnych, linie przewozowe organizowane były jedynie w tych wypadkach, kiedy opłacało się to prywatnym właścicielom. Decydował zysk przedsiębiorcy a nie potrzeby w zakresie obsługi rejonów.

Transport samochodowy znajduje właściwe zastosowanie i zrozumienie korzyści jakie może dać jego rozwój dopiero w socjalistycznej gospodarce planowej. Jednakże w związku z zaniedbaniem w tej dziedzinie powstałym w Polsce przedwrześniowej mamy obecnie duże braki i trudności. Nie mamy jeszcze dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr fachowców, nie posiadamy własnej literatury fachowej, dopiero niedawno przy pomocy Związku Radzieckiego zaczęliśmy produkcję samochodów.

Równocześnie zmuszeni jesteśmy od nowa tworzyć naukę o transporcie samochodowym i kształcić nowe kadry transportowców rozumiejących doniosłe znaczenie transportu samochodowego dla państwa.

Znaczenie transportu samochodowego w całości systemu transportowego naszego państwa rokrocznie staje się większe. Przy obecnym tempie rozwoju naszego życia gospodarczego, transport kolejowy wykonujący olbrzymią większość naszych przewozów, nawet przy silnie napiętych planach inwestycyjnych nie byłby w stanie sprostać wszystkim zadaniom, toteż obciążenie go przez inne rodzaje transportu staje się koniecznością.

Szczególną rolę odgrywa transport samochodowy w odniesieniu do ładunków różnych, przewożonych z różnych okolic do różnych miast, wsi i osiedli, gdzie często nie ma linii kolejowych. W ten sposób transport samochodowy stanowi uzupełnienie transportu kolejowego lub wodnego w zakresie dowozu ładunków od stacji lub portu do miejsca przeznaczenia. Równocześnie jednak transport samochodowy służyć może jako zasadniczy transport w odniesieniu do przewozów ładunków bezpośrednio z miejsca wysyłki do miejsca przeznaczenia, co ma ogromne znaczenie szczególnie przy przewozie artykułów nie nadających się do przeładunków i łatwo psujących się.

Dzięki temu transport samochodowy nabiera w naszych planach gospodarczych coraz większego znaczenia i już obecnie staje się jednym z ważniejszych elementów realizacji Planu 6-letniego. Toteż troska

o rozwój i należyte zorganizowanie oraz wykorzystanie środków transportu samochodowego jest jednym z ważniejszych zadań w toku realizacji planu na obecnym etapie.

Chcąc sprostać wszystkim zadaniom stąd wynikającym trzeba poprawić nie tylko właściwości techniczne pojazdów, lecz również odpowiednio zorganizować zaplecze techniczne transportu samochodowego oraz dostosować typy samochodów do wyznaczonych im zadań, trzeba poznać proces technologiczny przewozów i zasady produkcji transportowej oraz wskaźniki określające właściwości techniczne samochodu a także jego wydajność.

W naszej literaturze fachowej brak było popularnego podręcznika z zakresu ekonomiki transportu samochodowego. Częściowe uzupełnienie tej luki w naszej literaturze fachowej z tego zakresu oraz opracowanie zagadnienia ekonomiki transportu w formie przystępnej stanowi praca Sokołowskiego i Rostockiego. Praca ta omawia zasady prawidłowej eksploatacji transportu samochodowego w oparciu o zasady planowania i sprawozdawczości.

W toku rozważań autorzy ustalają możliwości użycia jak największej wydajności i jak najlepszych efektów ekonomicznych transportu samochodowego. Oczywiście rozważania autorów dotyczą ekonomiki transportu samochodowego w warunkach gospodarki socjalistycznej, przy czym autorzy przy pisaniu swojej pracy wykorzystali źródła radzieckie i w oparciu o doświadczenia radzieckie dali oryginalną pracę mogącą stanowić podręcznik dla pracowników administracji transportu oraz studentów szkół technicznych i ekonomicznych.

Jako pierwsze opracowanie całości zagadnień ekonomiki transportu samochodowego praca Sokołowskiego i Rostockiego wykazuje oczywiście pewne braki. Podstawowym brakiem, wydaje się, jest dysproporcja pomiędzy poszczególnymi rozdziałami książki. Najobszerniej autorzy opracowali zagadnienie kosztów transportu samochodowego i sposobów ich obniżania. Jest to zagadnienie bodajże najważniejsze, niemniej jednakże nie można pomyśleć za zasługę autorów faktu, że podstawowym zasadom planowania, będącym również najważniejszym elementem obniżki kosztów poświęcono zbyt mało miejsca, przy czym wszelkie plany transportu z wyjątkiem nieco szerszej omówionej planu produkcji przewozowej omówione zostały w sposób ogólnikowy. Miejmy nadzieję, że Wydawnictwa Komunikacyjne nie poprzestaną na wydaniu pracy Sokołowskiego i Rostockiego i następne opracowania wypełnią tę i ewentualnie inne luki pracy.

Należałoby również życzyć sobie, aby następne prace wykonane były lepiej pod względem technicznym, zwłaszcza że cykl wydawniczo-drukarski jest stosunkowo długi. W omawianej pracy niezależnie od stosunkowo obszernej erraty znajdujemy przykre błędy drukarskie i korektorskie. (hm)

GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG. Redaguje: Kolegium Redakcyjne
Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15,
tel. 7-35-45. Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 bl 4 pok. 71, tel. 850-74. Godziny przyjęć 9 — 11.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45 — zł; rocznie 90 — zł.
Cena numeru pojedynczego 7.50 zł.

Zamówienie CP1—P/C—486/52 z dnia 31.X.1952 r. podpisano do druku 19.XI.1952 r., druk ukończ. 27.XI. 1952 r.
nakład 8260 egz., papier druk. sat. kl. V/A0/60 gr., ark. wyd. 16.
Zam. 4844. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego“ w Warszawie. 3-B-21482.

- 18—19.9.1952 r. Wyszukiwanie kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- W dniach tych na zebraniach w zakładach pracy i w gromadach całego kraju dokonano doniosłego aktu kampanii wyborczej — wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu. Na wszystkich zebraniach, jako pierwszy kandydat na posła wysunięty został Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bierut. Ten akt kampanii wyborczej stał się wielką manifestacją nierozdzielnej więzi wszystkich patriotów z władzą ludową.
- 21.9.1952 r. Kongres Ziemi Odzyskanych.
- W dniu tym zaczęły się we Wrocławiu obrady Kongresu Ziemi Odzyskanych zwołanego przez Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Na kongresie podsumowano osiągnięcia gospodarcze i kulturalne zdobyte w ciągu przeszło 7-letnich rządów Polski Ludowej. Kongres stał się wielką manifestacją nierozdzielnej więzi Ziemi Zachodnich z Macierzą oraz wyrazem woli narodu polskiego do dalszego umacniania i rozwijania gospodarki i kultury tych ziem oraz wyrazem jedności narodu polskiego wobec zaborczych zamiarów imperialistów. Hasło Kongresu brzmiało: „Polska na zawsze zjednoczona“.
- 25.9.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji wytworów i przetworów papierowych w 1953 r.
- Zarządzenie niniejsze określa tryb zaopatrzenia i dystrybucji wytworów i przetworów papierowych pochodzących z produkcji przedsiębiorstw nadzorowanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego oraz Zarząd Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych. Kontyngentobiorcami są ministerstwa (centralne urzędy) nadzorujące jednostki zużywające wytwory i przetwory papierowe na cele produkcyjne oraz Ministerstwo Handlu Wewnętrznego; jednostką nadzorującą całokształt gospodarki artykułami papierniczymi jest Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej. Poza tym zarządzenie określa metody dystrybucji i tryb postępowania przy realizacji przydziałów i zamówień.
- 26.9.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zaopatrzenia w tlen sprężony i acetylen rozpuszczony.
- W celu zapewnienia racjonalnej gospodarki tlenem i acetylenem zarządzenie reguluje sprawę zaopatrzenia przedsiębiorstw zużywających je. Prowadzenie dystrybucji tlenem i acetylenem zarządzenie zleca wyłącznie Ministerstwu Przemysłu Chemicznego — Biuro Zbytu Gazów Technicznych, Materiałów i Sprzętu Spawalniczego. Kolejność zaspakajania odbiorców będzie się odbywać według potrzeb, z podziałem na 4 grupy (w pierwszej kolejności — szpitale). Zarządzenie zobowiązuje kierowników zakładów produkcyjnych zużywających tlen i acetylen do opracowania szczegółowych instrukcji w sprawie zużycia tych gazów, regulując równocześnie normatywy zapasów magazynowych. Następnie zarządzenie ustala metody kontroli nad przestrzeganiem wydanych przepisów. Zarządzenie obowiązuje od dn. 1 października br.
- 27.9.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zakazu przeznaczania materiałów budowlanych pochodzenia mineralnego i drewna budowlanego oraz tarcicy funduszu rynkowego na cele pozarynkowe.
- W celu zapewnienia poprawy zaopatrzenia wsi oraz dla zapewnienia gospodarstwu rolnym niezbędnych ilości materiałów budowlanych pochodzenia mineralnego, drewna budowlanego i tarcicy, zarządzenie poleca przydzielanie tych materiałów placówkom Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ wyłącznie dla prowadzenia racjonalnej gospodarki oraz podniesienia warunków bytowo-mieszkaniowych ludności wiejskiej.
- 27.9.1952 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji łożysk tocznych.
- Zarządzenie ustala tryb zaopatrzenia i dystrybucji łożysk tocznych i ich części na r. 1953, zlecając dokonanie tych czynności Centralnemu Biuru Łożysk Tocznych „Cebiloz“.
- 28—29.9.1952 r. II Kongres Inżynierów i Techników
- W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady II Kongresu Inżynierów i Techników zwołanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Naczelną Organizację Techniczną. Kongres po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie techniki, postawił przed polskimi inżynierami i technikami wszystkich specjalności doniosłe zadanie skoncentrowania wysiłków w celu rozwiązania przez władze problematyki produkcyjnych wskazanych przez VII Plenum KC PZPR.

Komunikat w sprawie prenumeraty na rok 1953

Przypominamy jeszcze raz naszym prenumeratom o konieczności odnowienia prenumeraty na r. 1953 do dnia 15 grudnia 1952 r. w urzędach pocztowych lub u listonoszy.

Urzędy, instytucje i organizacje, które z powodu braku kredytów nie będą mogły do dnia 15 grudnia br. uiścić prenumeraty za r. 1953 gotówką, prześlą do dnia 1-go grudnia br. na adres PPK „RUCH” — Centralna Ekspedycja Warszawa, ul. Srebrna 12, zamówienie pisemne na r. 1953.

Zamówienia takie winny być podpisane przez dyrektora i głównego księgowego, zawierać ilość zamówionych egzemplarzy oraz dokładny termin i sposób uregulowania należności w 1953 r.

Cena prenumeraty miesięcznika „GOSPODARKA PLANOWA”: rocznie zł. 90.—, półrocznie 45.— zł. Egzemplarz pojedynczy 7,50 zł.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

NOWOŚCI

POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Warszawa

z działu bibliograficznego „Zagadnienia gospodarcze Polski”.

Dziewoński K. — ZAGADNIENIE LOKALIZACJI PRODUKCJI
stron 74. Cena zł 6.—

Malisz B. i Kostrowicki J. — AKTYWIZACJA WOJEWÓDZTW NIEDOSTATECZ-
NIE ZAGOSPODAROWANYCH 1950—1955.
Stron 127. Cena zł 8.80

Rakowski M. — EKONOMICZNE BADANIE I OCENA INWESTYCJI PRZE-
MYSŁOWYCH
Stron 116. Cena zł 9.—

Roman L. — WYKORZYSTANIE PIASKÓW PUSTYNI BŁĘDOWSKIEJ
Stron 68. Cena zł 4.20

SOCJALISTYCZNE WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW TRWAŁYCH W PRODUKCJI.
Praca zbiorowa. Tłum. z rosyjskiego. Czarnocki Wł.
Stron 128. Cena zł 10.40

W/w książki można nabyć w księgarniach techniczno-gospodarczych
„DOMU KSIĄŻKI”

Cena zł 7,50

